



Lwowska Narodowa Naukowa Biblioteka Ukrainy imienia W. Stefanyka

NAUKOWY DZIAŁ CZASOPISM IM. MARJANA I IWANNY KOCIW

RPi 26887

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

1934 nr 1-25

LWÓW



P7i26807.

Ziemia

Czarwińska

R. 1935.

1934.p

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.

Nr. 1.

Lwów, niedziela 15 lipca 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Po wykryciu sprawców morderstwa na min. Pierackim. — Z rozmyślań narodowych. W rocznicę Grunwaldu. — „Ziemia Czerwieńska”. — Czego nas uczą procesy „ukraińskie”? Z ziem południowo wschodnich. — Z całej Polski. — Regulacja stosunków kredytowych.

Po wykryciu sprawców morderstwa na ministrze Pierackim

W piątek 15 czerwca b. r. został zamordowany w Warszawie minister spraw wewnętrznych, Pieracki. Prawie miesiąc sprawca morderstwa był nieznany. Nie było wiadomo nawet, z jakiego środowiska pochodził. Śledztwo początkowo nie dawało żadnych wyników, bo główny sprawca uciekł, a jego spólników nie znano.

Jak często w takich wypadkach bywa, gdy zła kara jest zupełnie nieznaną i gdy nie można domyśleć się jego osoby ludzie zaczynają się zastanawiać: komu na zbrodni mogło zależeć. Otóż i po morderstwie w Warszawie, ludzie mówili między sobą i pytali się: komu zamordowanie ministra Pierackiego mogło przynieść jakieś korzyści, kto mógł pragnąć jego śmierci?

Żydzi pierwsi znaleźli odpowiedź i zaczęli wskazywać na narodowców. Była to oczywiście niedorzeczność, bo obóz narodowy walczył o zmianę i poprawę stosunków w Państwie po linii swego programu. Cóż może tedy zależeć narodowcom na zamordowaniu ministra? Nadto obóz narodowy, stojąc na stanowisku katolickim, wszelką zbrodnię odrzuca.

We wtorek 10 lipca minister sprawiedliwości Michałowski ogłosił, że śledztwo w sprawie morderstwa popełnionego na ministrze Pierackim doprowadziło do wykrycia sprawców. Wprawdzie główny sprawca morderstwa, ten mianowicie, który trzema strzałami na ulicy Foksal w Warszawie pozbawił życia min. Pierackiego, nie został schwytany, ale udało się ująć trzech jego spólników. Do wykrycia sprawców przyczyniła się głównie bomba porzucona przez głównego mordercę na ulicy w Warszawie. Okazało się, że bomba ta została zrobiona w Krakowie w tajnej pracowni ukraińskich zamachowców.

UON. (Ukraińskiej Organizacji Narodowców). Dwaj kierownicy pracowni krakowskiej zostali aresztowani i oni to właśnie są spólnikami głównego sprawcy morderstwa na min. Pierackim. Trzeci spólnik został ujęty w Niemczech, był on łącznikiem między pracownią krakowską, a głównym mordercą, przebywającym już na długo przed popełnieniem swej zbrodni w Warszawie.

Sprawa chwytania i ukarania morderców należy do organów sprawiedliwości. Samo społeczeństwo chciało przedewszystkiem wiedzieć, do jakiego środowiska zbrodniarz należał. Otóż to jest już dziś stwierdzone. Zamordowanie ministra spraw wewnętrznych Pierackiego jest dziełem rąk ukraińskich. Ma to swoje doniosłe znaczenie.

Nie jesteśmy zadowoleni ze stosunków panujących w naszej dzielnicy. O ile stosunki są złe, a nawet bardzo złe, przedstawimy jeszcze obszernie w piśmie naszym „Ziemie Czerwieńskiej”.

Mamy też wiele do zarzucenia polityce, jaka jest prowadzona przez władze państwowe. Szereg błędów tej polityki również wskażemy w naszym piśmie.

Ale nie możemy równocześnie zapomnieć o tem, o czem należy pamiętać.

Nie zapominamy tedy, że na posiedzeniu Sejmu w dniu 10 lutego br. zamordowany przez zamachowców ukraińskich minister spraw wewnętrznych Bronisław Pieracki powiedział, co następuje:

„Niewątpliwie życie polskiego społeczeństwa — zwłaszcza jeżeli chodzi o ziemie kresowe — mogłoby być żywszym tępem. Niewątpliwie istnieje potrzeba wzmocnienia tego tętna, nazywanego przez niektórych „wzmocnieniem żywiołu polskiego”.

W ostatnich latach nie kładziono dostatecznego nacisku na sprawę wzmocnienia żywiołu polskiego. Uważano to za rzecz mniej znaczącą. Zajmowano się przedewszystkiem Rusinami. Starano się pogodzić dążenia przeciwnostwowe ukrainizmu z interesami Państwa Polskiego. Chciano więc pogodzić ogień z wodą.

Głos śp. min. Pierackiego o potrzebie wzmocnienia tętna życia polskiego był dowodem, że w polityce państwowej może i powinna nastąpić zasadnicza zmiana.

Dziś, gdy zostało stwierdzone, skąd wyszła zbrodnia mordu na min. Pierackim, zachodzi pytanie: czy wzmocnienie tętna życia polskiego zostanie przyspieszone, czy opóźnione.

Naszym zdaniem, honor nakazujący działań odważnych, idących wbrew terrorowi, wymaga przyspieszenia polityki wzmocniania żywiołu polskiego!

Władysław Świrski

Z rozmyślań narodowych

... Niema życia zbiorowego bez ofiary, bez umiejętności podporządkowania się sprawie ogólnej, niema państwa kwitnącego i szczęśliwego bez subordynacji obywatela prawu i zwierzchnictwu. Państwo istnieje wprawdzie dla obywateli, ale i obywatele istnieją też dla państwa. Umiejemy wyrzec się nie-racjonalnych pragnień i p

tego wymaga. Umiejemy mówić i działać tak, by t na chwałę i dobro Rze Umiejemy być Polakami i państwa polskiego.

Wierzmy w siłę narodu my się na ufnosć do san Nie genjusz jednostek, nie sojusze, nie wewnętrzne sz z obcooplemieniami,

26887

naród polski jako taki jest źródłem sił, jest gwarancją niepodległości i mocy państwa polskiego. Wszystko, co polskie, niech nam będzie drogą, pracujmy nad zespoleniem sił narodowych, nad wydobyciem z siebie, z narodu polskiego tej potencji, tego maksimum energii, które zapewnią Ojczyźnie moc i potęgę, które dadzą nam przewagę nad wrogiem zewnętrznym i wewnętrznym.

Chcemy żyć i chcemy się rozwijać. To nasze prawo i nasz obowiązek. Stoimy na przełomie dwu epok dziejowych. Dookoła nas trzeszczą stare formy życia zbiorowego, a wyłaniają się nowe. Moment dzisiejszy jest bardziej odpowiedzialny niż każdy inny w dotychczasowym życiu naszym. Wielkiej przezorności i wielkiego baczenia chwila ta od nas wymaga. Musimy z jednej strony być śmiali jak orły, a z drugiej przezorni jak węże — nie możemy się lękać nowego jutra i nowych form, ale też nie mamy iść ślepo za wszystkim, co nowe i modne, mu-

„Ziemia Czerwieńska”

Czytelnikom „Ziemi Czerwieńskiej” należy się wyjaśnienie, skąd się wzięła ta nazwa, nie wszyscy bowiem może wiedzą o istnieniu „Grodów Czerwieńskich” i ziemi z nimi związanej. Otóż Grody Czerwieńskie — to była niegdyś stolica obecnej Małopolski Wschodniej i ziem od niej na wschód i na północ położonych, a więc dzisiejszego Wołynia i części Podola, należącego w tej chwili do Rosji; oczywiście było to wtedy, gdy nie było jeszcze Lwowa i Halicza. Ściśle obszaru owych ziem, których Grody Czerwieńskie były stolicą, czyli Ziemi Czerwieńskiej oznaczyć trudno, z braku odpowiednich wiadomości historycznych. Nawet co do położenia samych Grodów Czerwieńskich nie da się powiedzieć czegoś ściśle pewnego. Najprawdopodobniwszym zdaje się być twierdzenie, oparte na kronikach miasta Lwowa. Wedle niego, Grody Czerwieńskie znajdowały się na północ od Lwowa. Ale nie pozbawione pewnej racji jest mniemanie, że Czerwonogród, miasteczko położone w odległości 29 km. od Zaleszczyk, stanowiło właśnie owe historyczne Grody Czerwieńskie, których tylko nazwa uległa od owego czasu zmianie.

Jakkolwiek przedstawia się sprawa co do miejsca Grodów Czerwieńskich, w każdym bądź razie Ziemia Czerwieńska — bo ta nas najbardziej interesuje — to jedna z najstarszych i wieloletnich państw w Europie, to kraj od wieków przynależący do Polski i stanowiący jej część.

Wracając do tradycji i historii, naszym celem szczególnym będzie walka o pomnożenie polskiego charakteru tej ziemi. „Ziemia Czerwieńska” nada-

simy ciągle uważać, by jakiegoś uszczerbku Rzeczpospolita nie poniosła. Trzeba nam zatem, by nie pobył jakiś sprawdzian, jakiegoś miernika naszych zamierzeń i czynów. Tym

sprawdzianem, tym miernikiem, co nie pozwoli nam się wychylić poza normę dozwoloną i użyteczną jest prawo Boże...

Ks. Fr. Błotnicki.

Grunwald

Na karcie bohaterskich zmagania Narodu Polskiego o swój zagrożony często byt i niepodległość złotymi głóskami wyrzył się rok 1410, kiedy to na polach Grunwaldu „rozpadła się w proch i pył krzyżacka zawierucha”, polskim zniweczona mieczem.

Sprowadzony przez dobrodusznego księcia polskiego Konrada Mazowieckiego wojskowy Zakon Krzyżowy rychło pod boki Polski urósł w potęgę, jedną z najsilniejszych w Europie. Urósł dzięki naszej łatwowierności, naszej ustepliwości; urósł także dlatego, że choć mienił się „zakonem” w środkach nie przebierał. Gwałt, zdrada, przekupstwo, mordy i pożogi wszystko mu było dobre do osiągnięcia zamierzonego celu: zagarnięcia jaknajwiększej ilości ziem, złupienia jaknajwięcej bogactw. Bo ci „rycerze krzyżowi” nosili wprawdzie krzyż na piersiach, ale nie mieli go w sercu, jak to pięknie określił nasz wielki pisarz Henryk Sienkiewicz.

Ugruntowawszy swą moc i potęgę, zwrócili Krzyżacy z kolei nienasycony wzrok na bogate, żyzne i ludne ziemie Polski. Zamarzył się im podbój tej mlekiem i miodem płynącej krainy, choć na jej świątyniach Chrystusowe pobłyskiwały krzyże... Przyszło do krwawej rozprawy orężnej; Krzyżacy rozpetali straszliwą burzę, ale grom z niej wynikły w nich samych uderzył — u stóp króla polskiego Jagiełły legł butny, zdradziecki Zakon, legł w hańbie i poniżeniu, legł we krwi własnej, by już więcej do dawnej nie podnieść się potęgi. Zatriumfowała sprawiedliwość.

W dniu 15-go lipca b. r. od tej wie-

kopomnej rocznicy mija 524 lat. Spory to szmat czasu, a jakże niewiele się zmieniło. Jak przed pół tysiącem lat Krzyżacy, chcąc Polskę osłabić przed decydującą rozprawą, intrygami, obietnicami i judaszowymi srebnikami usiłovali przeciągnąć na swą stronę jagiellowego brata ks. Witolda i niektórych książąt polskich, tak i dziś czynią godni Krzyżaków potomkowie — Niemcy. My tu we Wschodniej Małopolsce najlepiej wiemy, skąd płyną pieniądze, bomby, rewolwery i broszury agitacyjne na akcję oderwania od Polski jej ziem południowo - wschodnich; wiemy dobrze komu zawdzięczać należy, że nasze najdroższe Orleża krwią swoją serdeczną pieczętować musiały przynależność Lwowa do Polski. I wiemy dobrze, skąd nasyłani są emisariusze, co bojowcom z pod znaku O.U.N. skrytobójczą wciskają do ręki...

Dziś wprawdzie rząd polski zawarł z Niemcami pakt na lat dziesięć; w stosunkach polsko - niemieckich ma nastąpić nowa era, era pokoju, era sąsiedzkiego porozumienia i zgody.

Nie łudźmy się!

Już dawno powiedział nasz Wieszczyk narodowy, Adam Mickiewicz, że „krzyżackiego gadu niczem nie ugłaszczasz”, ni sercem, ni złotem, ni najdogodniejszym dla nich paktem. My tu kresowcy musimy w dalszym ciągu czuwać. Trwać nieustępliwie na stanowisku, twardą ręką odpierać wszelkie na polskość tej ziemi zakusy, a oczy mieć czujnie zwrócone na Berlin.

Rok 1918 — 19 nie może się już powtórzyć, ale może się powtórzyć — Grunwald. U.

Czego nas uczą procesy „ukraińskie”?

Prasa codzienna przynosi w czasach ostatnich obszerne sprawozdania z tak zwanych procesów „ukraińskich” toczących się we Lwowie, w Tarnopolu, w Stanisławowie, w Czortkowie w Przemyśle, w Łucku i w Równem.

Przed sądami polskimi stają młodzi przeważnie „ukraińcy”, należący do wywrotowych organizacji „Junactwa” i „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów”, oskarżeni o czynną przynależność do tajnych związków, zmierzających do oderwania od Państwa Polskiego województw: lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego i wołyńskiego.

Ponadto akty oskarżenia zarzucają często tym borytelom cały szeregbrodni, nie wykluczając morderstw, dokonanych na wójtach i jednostkach

polskich, bądź też urzędniczych w Polsce. Tajne organizacje „ukraińskie”, kierowane ręką Berlina mają na swym sumieniu tyle gwałtów, skierowanych przeciw państwu i narodowi polskiemu, że budzić one muszą troskę o dalszy los tych ziem, na których członkowie tych wywrotowych band przebywają.

Dziś każdy niemal powiat Małopolski Wschodniej był już świadkiem ataków „mołojców” na polskie szkoły, polskich nauczycieli polskich księży, polskich działaczy, polskich osadników. Na niejednej drodze znajdowano poprzecinane druty telefoniczne i telegraficzne, do niejednego urzędu pocztowego wdzierała się w biały dzień grupa bandytów „ukraińskich”, by drogą rabunku zdobyć pieniądze dla swych celów orga-

nie nowych
czytelników
Ziemi Czerwieńskiej

nizacyjnych i osobistych. Wieś polska często strzały „junaków“, a dzwony kościelne wzywają na ratunek podpalonych domostw.

Ofiarą tych tajnych rąk pada często polski stróż bezpieczeństwa, a ostatnio usiłowano dokonać zamachu na wysokim przedstawicielu polskiego szkolnictwa, kuratorze lwowskim p. Gadońskim. Ręka bandyty popsuć zamierza swą zbrodnią nawet stosunki z państwami sąsiednimi; czego dowodem strzały oddane niedawno w siedzibie konsulatu sowieckiego we Lwowie, których ofiarą padło życie jednego z urzędników tej instytucji.

Wszystkie te gwałty znajdują swe echo w sądach polskich. I tu dopiero odsłania się niebezpieczeństwo, jakie nas na naszym terenie otacza, w całej rzeczywistości. Zbrodnia, nienawiść, gwałt, bunt i podstęp tych zbirów „ukraińskich“ wychodzą na światło dzienne w tak ohydnej szacie, że budzić muszą wstępną w sercu każdego człowieka; a co dopiero dlań się musi w duszy Polaka, na którego życie, mienie i państwo czyha z rewolwerem, nożem i żagwią w ręku ta zwyrodniała gromada wywrotowców nie pomna tych łask, jakie na naród ruski spłynęły przez wielki pod opieką Rzeczypospolitej.

Organizacja „Junactwa“ i „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów“ wkradają się progi szkoły, wypacza dusze uczących się studentów, ściągają w cień swych wypraw i bomb: robotników, rzemieślników, pracowników umysłowych. Rodporządkowuje często swym celem ruskie organizacje kulturalne, gospodarcze a niejednokrotnie przekracza progi cerkwi i tam sieje swą zarzę. Ostatnio z ręki tych organizacji padł w skrytobójczy sposób polski minister śp. Pieracki.

I zda się, że nie ma siły, któraby przeciwstawiła się tym podziemnym zbrodniczym nurtom.

Doceniamy siłę władz bezpieczeństwa, doceniamy powagę i sprawiedliwość sądów polskich, ufni jesteśmy pomocy w każdej potrzebie — chcemy jednak, by gromada szaleńców „ukraińskich“, poza ręką tych władz, odczuła również siłę **narodu polskiego**, który na tych odwiecznie polskich ziemiach ma prawo domagać się spokoju i prawo włodowania.

Odżyć musi siła tych organizacji narodowych, które od lat decydowały o polskim charakterze naszych wsi i miast. Zbudzić się musi ten rozmach warsztatu i myśli polskiej, które wyrębywały drogi kulturalne, gospodarcze i historyczne narodu i państwa polskiego na obszarach, które oderwać zamierza tajna i jawna ręka organizacji „ukraińskich“.

Fakty, materiały i doświadczenia, jakie zebrały polskie sądy, nakazują oprzeć jutro tych ziem o twórczą narodową pracę społeczeństwa polskiego, które nigdy nie zawiodło, a silne w doświadczenia lat przedwojennych, wojennych i powojennych, będzie umiało tym wywrotowcom nałożyć wędzidła, przeciwstawiając im narodową, zdecydowaną, nieugiętą, bezkompromisową a owocną pracę polską.

Niech więc dozwolonem będzie roz-zwycięscy na polach Szampani i Lot-

piąc ramiona polskiemu rolnikowi, osadnikowi, robotnikowi, rzemieślnikowi, studentowi, nauczycielowi, księdzu, urzędnikowi, gdy imać się będzie warsztatu narodowego.

Tylko ta droga zapewnić zdoła spo-

kój, posiadanie i charakter tych ziem pod którą ryje zbrodnia tajna i jawna organizacja „ukraińskich“ wywrotowców.

JÓZEF SIENIAWSKI.

Z ziem południowo-wschodnich

Nowe Sioło, p. Zbaraż.

Miejscowość nasza mała, bo zaledwie 1000 osób licząca, w tem razem z osadnikami jest dzisiaj Polaków około 250 osób. Jest wprawdzie u nas Sąd, ale na skutek tego są Żydzi i agitatorzy ukraińscy. Polacy bowiem co najważniejsze nie mają swego księdza, jakkolwiek prawdę mówiąc wybudowali aż 2 kościoły. Jereń w roku 1849 ukraińcy skradli i zamienili na cerkiew, a drugi wybudowany został na kilka lat przed wojną i był nawet przez lat kilka proboszcz polski. Obecnie Nowe Sioło i cała tzw. parafia nowo - siolecka należy do oddalonej od 10 klm parafii polskiej w Koszlakach. A trzeba wiedzieć, że parafia nowo - siolecka składa się z następujących wsi: Nowe Sioło, Hołyszynice (gdzie jest kaplica), Suchowce, Koziary, Szelpaki i Lisieczyńce. Dla jednego księdza, aż nadto dużo roboty. Dodać trzeba, że parafia koszlacka ma znów następujące wsie: Koszlaki, Hołodki, Szczesnowka, Hnilec Wielki i Hnilec. Czyż więc jest do pomyślenia, aby jeden ksiądz mógł objechać choćby raz na tydzień wszystkie szkoły, których jest aż 11 i wszystkie kaplice, których jest 5. Nic dziwnego, że ludność polska parafii nowo - sioleckiej czyni usilne starania, aby parafię nowo - siolecką obsadzić. Lecz brak dla księdza polskiego uposażenia. Zwracamy się więc tą drogą do właścicielki Lisieczyńce JWP. Czerniakowskiej i do właściciela Suchowca JWPana Horwata, aby na uposażenie stałe probostwa w Nowem Siole ofiarowali po 25 morgów pola. Władze Polskie w Zbarażu upraszamy, aby powyższej sprawy dopilnowali. Zanim jednak ta rzecz zostanie zrobiona, prosimy i w tym celu już delegacje były u JWPana Starosty w Zbarażu i u JWPana Inspektora szkolnego, aby u Nowem Siole ustanowiono katechetę, któryby nauczał religii w 7 szkołach parafii nowo - sioleckiej, oraz zastępował proboszcza Koszlak w pełnieniu obowiązków duszpasterskich. Sprawa jest piękna, bo inaczej, jak stało się z Polakami z Suchowca, którzy gromadnie zmienili obrządek polski na

ruski, stanie się z resztą i to już w swem własnym Państwie Polskiem.

J. J.

Horodyszcze Wielkie, p. Tarnopol.

Dnia 22 czerwca wieś nasza została wyłączona z powiatu Brzeżany a przyłączona do powiatu tarnopolskiego. Z tem zdarzeniem Polacy tutejszej wioski, których jest ponad 600 osób stanowiących około 35 procent ogółu wiażą pewne nadzieje na przyszłość. Dotychczas bowiem „ciakom“, którzy mają nawet na miejscu parafię rzym.-kat. i młodego i dzielnego ks. proboszcza Szafrana, wydaje się, że mieszkają na Ukrainie. Ukraińcy bowiem mają w swych rękach rządy w gminie, w radzie nie zasiada ani jeden Polak na 40 radnych, we wsi ćwiczy i maszeruje „Łuh“, który jednocześnie jest strażą pożarną. Polaków się terroryzuje, a we wsi w ciągu lat kilku było kilkanaście mordów na tle politycznym. Jednego z działaczy Polaków a to Wolskiemu Dyonizemu spalono dom w dniu 3-go Maja br. i za ten dom, ponieważ wójt Ukrainiec umyślnie mimo zgłoszenia, nie podał do P.Z.U.W., asekuracji nie zapłacono. Majątek gminy rozda się Ukraińcom i na cele ukraińskie. A tego wszystkiego władza w Brzeżanach nie chciała widzieć, ba nawet na interwencję ks. ruskiego Bohotiaaka zakazano Polakowi Jasińskiemu Kazimierzowi wypalać cegły na Dom Polski.

Dnia 3 lipca br. udała się z Horodyszcza delegacja złożona z następujących osób: Ks. Szafraniec, Wolski Dyonizy, Wolski Stanisław, Fleszar Jan, Okrzyński Jan, Tomaszewski Tomasz, Jasiński Kazimierz i Krynicki Jan do Starostwa w Tarnopolu i do JWPana Wojewody tarnopolskiego z prośbą, aby hajdamacką radę gminną natychmiast rozwiązano i naznaczono tymczasowy Zarząd gminy złożony wyłącznie z Polaków, oraz aby pocięgnięto do surowej odpowiedzialności obecnego wójta za szkody Polskości wyrządzone.

Z niecierpliwością ludność polska oczekuje sprawiedliwych zarządzeń.

W. D.

Z CAŁEJ POLSKI

POWITANIE GEN. HALLERA W GDYNI

W niedzielę, 1 lipca, gen. Haller po przeszło półrocznej podróży po Ameryce, powrócił do kraju statkiem „Kosciuszko“. Na powitanie gen. Hallera przybyły tłumy mieszkańców Gdyni, liczne organizacje ze sztandarami i Polacy z okolicznych okolic, również i z Gdańska. Wysiadającego generała armii błękitnej wielotysięczne tłumy powitały entuzjastycznymi okrzykami. Popływały się kwiaty pod stopy wodza i

ryngji, bohatera Rarańczy i Murmanii. Wśród niemilkających wiwatów i okrzyków odjechał gen. Haller samochodem do miasta.

ZGON CURIE - SKŁODOWSKIEJ

Chłuba nauki polskiej, Marja Skłodowska - Curie zmarła dnia 4 lipca we Francji w Valence. Od dłuższego czasu cierpiała na złośliwą anemię, spowodowaną działaniem promieni X, podczas doświadczeń z ciałami promieniotwórczymi. Wszelkie starania uczonych ie-

karzy okazały się bezowocne. Stan chorej pogarszał się z dnia na dzień, aż wreszcie przyszła śmierć. Marja Skłodowska po mężu Curie jest jedyną kobietą, przed którą otworzyły się podwoje prawdziwej wielkiej nauki. Po śmierci męża — objęła osieroconą katedrę radiologii w paryskiej Sorbonie i na tym stanowisku przetrwała prawie do śmierci. Odkryciami swojemi i pracami rozsławiła p. Skłodowska - Curie imię Polski i wzbogaciła szczególnie medycynę, o nowy, nieoceniony środek, oddający w walce z rakiem, olbrzymie usługi cierpiącej ludzkości.

Cały świat naukowy z nieklamany żalem żegna tą, która całe życie poświęciła służbie nauki i ludzkości.

OBOZY IZOLACYJNE W POLSCE

Po zamordowaniu Min. Spraw We.w. sp: R. Pierackiego dekretem Prezydenta Rzplitej, wprowadzone zostały w Polsce obozy odosobnienia dla osób zagrażających spokojowi i ładu publicznemu.

Każdy, co do którego władza poweźmie podejrzenie, że może zachodzić obawa zakłócenia przez niego spokoju publicznego, może być odstawiony do obozu na 3 miesiące. Okres zasadniczy 3 miesięcy, może być — jeśli niema widocznej poprawy — przedłużony na dalsze trzy miesiące. Władzą zatwierdzającą umieszczenie w obozie jest sędzia śledczy okręgu, na którego terenie znajduje się obóz. Władzą nad mieszkanicami obozu sprawuje mianowany specjalnie komendant obozu.

Pierwszy obóz został otwarty 6-tego lipca na Polesiu w Berezie Kartuskiej, w miejscowości pod względem zdrowotności pozostawiającej wiele do życzenia.

Wojewodą poleskim jest obecnie p. Kostek - Biernacki.

Pierwsze transporty odeszły z Warszawy, Krakowa, Lwowa i Stanisławowa. Obecnie niemal codziennie odchodzą transporty do Berezki Kartuskiej, ze wszystkich stron Polski, przeważnie zaś ze Wschodniej Małopolski. Wśród więźniów obozu znajdują się członkowie Obozu Narodowo - Radykalnego, Stronnictwa Narodowego, Ukraińcy i jeden komunista — Żyd.

ZDOBYCIE ATLANTYKU

Dwaj bracia Adamowicze na samolocie „Miasto Warszawa“ dokonali bahaterskiego lotu z Ameryki do Europy przez Atlantyk.

Mieszkańcy m. Warszawy postanowili z wdzięczności za rozślawienie imienia Polski i stolicy kupić samolot „Miasto Warszawa“ i ofiarować na własność braciom Adamowiczom.

ZŁOT SOKOLI W POZNANIU

W Poznaniu odbył się w dniach 29 czerwca i 1 lipca Ogólnopolski Złot Sokoli w liczbie 11.000. Na Złot przybyli również goście z zagranicy. Złot wypadł ze wszech miar wspaniale i zrobił ogromne wrażenie na ludności, która do Sokolów odnosiła się z entuzjazmem.

„ŚWIĘTO MORZA“

W ubiegłym tygodniu w całej Polsce odbywały się uroczyste obchody Święta

Morza, poświęcone jak największemu spopularyzowaniu polskiego morza, tego „okna na świat“, wprawdzie małego, ale tembardziej drogiego i ważnego. Polacy wszyscy bez wyjątku muszą zdać sobie jasno sprawę, że walka o morze jest zarazem walką o niepodległość, dlatego tych stukilkudziesięciu km. wybrzeża w razie potrzeby gotowi są bronić do ostatniej kropli krwi.

STRASZNE SAMOBÓJSTWO

W basenie z roztopionem żelazem, znalazł śmierć urzędnik Huty Królewskiej, Ernest Danek, który w ten sposób popełnił samobójstwo. Mimo natychmiastowego ratunku, wydobyto już tylko zwęglone zwłoki.

BEZPŁATNE PRZEJAZDY KOLEJA DLA DZIECI

Od 8 do 22 lipca b. r. mogą dzieci do lat 14 korzystać z bezpłatnych prze-

jazdów kolejowych w każdym kierunku. Dzieciom towarzyszyć musi opieka, na każde 4-ro dzieci jeden, który opłaca bilet według taryfy normalnej na pociąg osobowe II lub III klasy.

ARESZTOWANIE OSZUSTA

We Lwowie aresztowano Bryzgale, międzynarodowego oszusta, handlarza żywym towarem i bigamistę, oddawaną przez P. P. i policję austriacką poszukiwanego.

WYCOFANIE SREBRNYCH 5-ZŁOTÓWEK STAREGO TYPU

Ministerstwo skarbu wycofało z obiegu 5-złotówki starego typu. Monety te tracą wartość z dniem 30 września b. r.

Nadsyłajcie korespondencje do „Ziemi Czerwińskiej“

Sprawy gospodarcze

Regulacja stosunków kredytowych

W ubiegłym tygodniu wyszło Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o wierzytelnościach w walutach zagranicznych, bardzo ważne dla naszego życia gospodarczego. Pisano o niem obszernie w prasie codziennej, tutaj podamy tylko najważniejsze zasady tego rozporządzenia i niektóre praktyczne wnioski:

Każdą wierzytelność na obszarze Państwa można spłacić w złotych, bez względu na to, na jaką walutę ta wierzytelność opiewa. Obowiązuje kurs tego dnia, w którym wierzytelność stała się wymagalna — chyba że dłużnik zwleka, a wtedy wierzyciel ma wybór, co do kursu — albo dnia wymagalności, albo dnia rzeczywistej zapłaty. Jednak wierzytelności nie pochodzące z weksli, a powstałe przed dniem wejścia w życie rozporządzenia (7. VII. b. r.), mogą być spłacone według kursu z przedednia zapłaty; a co do pretensji wekslowych, wierzycielowi nawet nie przysługuje to opisane wyżej prawo wyboru kursu, choćby dłużnik był w zwłoce.

Jak widać stąd, dekret jest jakby przecięciem tego węzła, który — skutkiem tylu operacji dolarowych — oplotł nasze stosunki kredytowe, przyczem, ogólnie biorąc, korzyść jest po stronie dłużnika.

Idźmy dalej. Jeśli się płaci pieniędźmi zagranicznymi, można płacić jakimkolwiek gatunkiem pieniędzy, mających obieg prawny w kraju tej waluty.

Jeżeli w tym wypadku dłużnik jest w zwłoce, wierzyciel może żądać wyrównania różnicy między kursami w dniu wymagalności i w dniu zapłaty. Ale to znów nie stosuje się do wierzytelności wekslowych i do tych wierzytelności niewekslowych, które powstały przed dniem wejścia w życie rozporządzenia. Innymi słowy, dłużnik dolarowy, choćby był w zwłoce, może płacić dolarami dzisiejszemi.

Zastrzeżenie o płatności monetami złotymi lub według równowartości zło-

ta ocenia się według prawa kraju, w którego walucie wyrażona jest wierzytelność. A więc, jeśli w jakimś kraju zmieniono ważność t. zw. klauzuli złota, to i w pożyczkach w walucie tego kraju klauzula ta jest zniesiona.

Dodać należy, że rozporządzenie stosuje się do wszystkich wierzytelności, powstałych również przed dniem wejścia w życie rozporządzenia, z wyjątkami tu przedstawionymi.

Dalsze postanowienia dotyczą bardzo ważnych ograniczeń zobowiązań w walutach zagranicznych. Wpisów hipotecznych dokonywać wolno odtąd tylko w złotych, co jednak może ulec zmianie drogą rozporządzenia ministerjalnego. Instytucje finansowe, z wyjątkiem banków państwowych i niektórych innych, nie mogą robić operacji w obcych walutach. Książeczki wkładowe opiewać mogą tylko na złote. Wreszcie dekret wprowadza szereg przepisów szczegółowych co do pożyczek długoterminowych i przerachowania listów zastawnych.

Dekret zatem rozstrzyga bardzo doniosłe zagadnienia naszego życia finansowego, rozstrzyga je w sposób zupełnie bezwzględny i stanowczy. Wszelkie przewidywania i pociągnięcia w życiu finansowym wymagają wielkiej ostrożności i oględności. Dlatego nie możemy przesadzać dziś, czy rozporządzenie wpłynie tak, czy inaczej, na stosunki gospodarcze — okaże to dopiero życie. Jedno można już teraz powiedzieć, — że w dzisiejszej naszej sytuacji pieniężnej dekret wprowadza wielką ulgę dla dłużników, co jest ważne zwłaszcza dla sfer rolniczych. Faworyzowane są też długi wekslowe. Czy jednak przyczyni się to do ożywienia ruchu kredytowego, i jak te liczne ograniczenia wpłyną na zaufanie sfer finansowych do lokowania pieniędzy — to znów pytania, które dopiero przyszłość rozstrzygnie. —

J.

—o—

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.

Nr. 2.

Lwów, niedziela 22 lipca 1934 r.

Rok I.

Zmieńmy samych siebie

Rzeczywistość polska w województwach południowo - wschodnich, t. j. na Ziemi Czerwieńskiej, jest niewesoła.

W miastach handel w rękach obcych, rzemieślników w niektórych zawodach jak szklarze, krawcy, ślusarze, większość niepoliska, reszta rzemieślników to biedni i nie zbyt wyszkoleni, robotników wielu bez pracy, a na wsi nędza i zupełna zależność chłopów od wierzycieli żydów, przytem całkowity brak sklepów prywatnych polskich a sklepy Kółek rolniczych i spółdzielnie mleczarskie ledwie wegetują — oto obraz gospodarczy ludności polskiej.

Od tego obrazu jaskrawo odbijają zdobycze na polu gospodarczym ukraińców. Według ich własnych statystyk w ich organizacjach gospodarczych pracuje i ma utrzymanie ponad 12.000 osób, to znaczy potężna armia ludzi niezależnych, którzy miejsce i zarobek dla siebie znaleźli, wypierając Żydów i Polaków.

Usprawiedliwiamy przed sobą ten smutny stan gospodarczy ludności polskiej istnieniem kryzysu gospodarczego, ale czy słusznie?

Czem tedy wytłumaczymy sobie taki np. fakt, że w powiecie tarnopolskim w roku 1930 polskie spółki mleczarskie przerobiły 1.200.000 litrów mleka, spółki zaś ruskie tylko 700.000 (a w r. 1933 polskie spółdzielnie przerobiły zaledwie 600.000 litrów mleka, ukraińskie zaś już 1.150.000.

W tym jednym więc powiecie i na tym jednym odcinku widzimy spadek polskiej wytwórczości o połowę, a jednocześnie wzrost rusko - ukraińskiej dwukrotnie.

Podobnych przykładów przytoczyć można mnóstwo. Nie usypiajmy więc siebie! Spójrzmy śmiało rzeczywistości w oczy i zastanówmy się nad tem, co należy zrobić i co trzeba zmienić, aby położenie gospodarcze Polaków uległo poprawie.

Jesteśmy świadkami dziwnego zjawiska: oto z jednej strony mamy coraz więcej bezrobotnych i to ludzi inteligentnych, a jednocześnie do pracy gospodar-

czej brak nam odpowiednich wykształconych jednostek.

Gdzież tedy tkwi zło?

Oto nastawienie naszego społeczeństwa jest fałszywe. Każdy dziś dąży do posady, do otrzymania stanowiska urzędnika, choćby najniższego.

Niema w nas ambicji i dążności do zdobycia dla siebie **samodzielnego warsztatu pracy**, a tymczasem możliwość tworzenia placówek gospodarczych jest niezwykle rozległa.

Samodzielne warsztaty pracy gospodarczej dają siłę, dają niezależność jednostce, a temsamem są podstawą siły całego Narodu.

Abyśmy się mogli stać społeczeń-

stwem zdolnem do rozwinięcia zwycięskiej ofensywy na polu gospodarczym — musimy zmienić swą psychikę, swe fałszywe nastawienie.

Zamiast myśleć i bezczynnie czekać na wygodną i nie wymagającą wysiłku posadę urzędnika, skierujmy całą swoją energię, pomysłowość, zapał i wiarę w kierunku tworzenia nowych warsztatów pracy polskiej i to na wszystkich polach życia gospodarczego!

Niech opanuje i owładnia nasze umysły, dusze i serca fanatyczna idea zdobycia dla Polski silnej pozycji gospodarczej!

Wszyscy młodzi i dzielni dążmy do zdobycia dla siebie zajęcia, pracy i zarobku na niwie gospodarczej!

Kazimierz Świrski

Nasza odpowiedź

Centralny Komitet U.N.D.O., t.j. naczelne władze największej partii ukraińskiej wydały oświadczenie publiczne, w którym stwierdziły, że polityka ukraińska nie ma nic wspólnego z zamordowaniem min. Pierackiego, że zrobiła to tajna organizacja, na którą partje ukraińskie nie mają wpływu; poczem oświadczenie U.N.D.O zwraca się przeciw społeczeństwu polskiemu, które obwinia ogół ukraiński, jako współodpowiedzialny za terror U.O.N. W końcu oświadczenie nawołuje społeczeństwo ukraińskie, aby przeciwdziało tajnym organizacjom, ale jak to ma się robić — tego U.N.D.O. nie podaje.

Polska opinja publiczna ma na całą tę sprawę swój pogląd, który od lat okazuje się całkiem słuszny. Oświadczeń ze strony ukraińskiej potępiających zamachy było już dosyć dużo, ale też pamiętamy czasy, gdy wszystkie grupy ukraińskie pochwały terrorystów i sabotażystów. Przecież jeszcze niedawno w cerkwiach grecko - katolickich odprawiały się nabożeństwa za spiskowców i działaczy z O.U.N., którzy się na drodze swej zbrodniczej roboty potknęli i zostali przez władze polskie schwytani. W sądach obrońcy zamachowców nie ograniczali się do ich zwykłej obrony, ale starali się uzasadnić, że terroryści mieli ideową rację, gdy mordowali lub podpalali. Wszystko to wpływało na młodzież ukraińską, to też współodpowiedzialność za dawne i obecne jej czyny ponosi całe społe-

czeństwo ukraińskie, a w szczególności jego partje polityczne, które głosiły i głoszą program antypolski. Dziś głośne oświadczenia nie pomogą. Grupy ukraińskie, które naprawdę nie pochwalają zamachu, muszą walczyć z terrorystami czynnie, wyrzec się ich, potępiać wszędzie, wyrzucić ich poza nawias swojego społeczeństwa, na każdym kroku piętnować.

Czy to się stanie?

Wątpimy. Rzekoma walka z terorem będzie się nadal kończyła na uchwałach U.N.D.O. Trzeba się tedy liczyć z tem, że terror nie ustanie.

Do skutecznej walki z nim zdolne jest tylko społeczeństwo polskie. Ściganie i karanie terrorystów oczywiście należy do władz państwowych i Sądu Ale obowiązkiem naszym, jako Polaków w tej dzielnicy, jest prowadzić na wszystkich polach równocześnie wyteżoną akcję narodową, uświadamiającą i budzącą siłę polskości, organizującą jej placówki społeczne, gospodarcze i kulturalne. Polacy winni tu stanowić jeden, silny front, który potrafi oprzeć się naporowi ukraińskiemu i przeprowadzić przeciw niemu ofensywę. Wtedy też zgnieciony zostanie i terror, który straci oparcie w społeczeństwie ukraińskiem.

Taki tylko program może być godną odpowiedzią na zamachy ukraińskie!

Józef Celina

Groźna powódź

Z całej Polski nadchodzą wiadomości o katastrofalnych skutkach, trwających od dłuższego czasu deszczów, połączonych ostatnio z burzami piorunowymi i gradowem. Cały szereg powiatów Małopolski objęty został powodzią, której skutków nie można dziś jeszcze przewidzieć. Wszystkie niemal rzeki górskie wystąpiły z brzegów, zalając okoliczne pola i wsie.

Szalejący żywioł pozrywał w wielu miejscach mosty i powyrywał słupy telefoniczne i poznosił domy.

Najbardziej dotkniętymi powodzią zostały okolice miast Zakopanego, Nowego Targu, Krakowa, Szczawnicy, Tarnopola, Rzeszowa i Przemyśla.

We wszystkich miejscowościach powstały komitety powodziowe, na czele których stoją starostowie. W akcji ratowniczej biorą również oddziały wojska.

Jak ogromne rozmiary osiągnęła powódź świadczy fakt, że wszystkie wsie od Nowego Targu do Szczawnicy wzdłuż Dunajca, zalane są wodą prawie w zupełności.

Również inne okolice Polski nawiedzone zostały powodzią. W Białym Stoku woda wdarła się do niżej położonych domów.

Dla dobra „Ziemi Czerwieńskiej”

Dla naszej dzielnicy, dla Ziemi Czerwieńskiej byłoby czemś najlepszym, gdyby wszyscy Polacy byli zgodni i mieli jedną myśl, jednakowy pogląd na to, co trzeba tu robić, jaką działalność rozwijać. Tak dziś niestety nie jest, ale tak winno być w przyszłości. O taki cel będziemy walczyć.

Po wykryciu sprawców morderstwa na śp. ministrze Pierackim zabrał głos prezes BB na województwa południowo-wschodnie Dr. Domaszewicz i powiedział trzy rzeczy: po pierwsze wyraził przekonanie, że rząd białem żelazem wypali środowisko ukraińskiej akcji terrorystycznej; po drugie — oświadczył że nie może być tolerowana propaganda nienawiści, uprawiana ciągle jeszcze bezkarnie przez znaczną część kleru grecko-katolickiego; po trzecie, że nie może być tolerowana także propaganda nienawiści ze strony ukraińskich nacjonalistycznych organizacji spółdzielczych i kulturalno-oświatowych.

Te trzy zapowiedzi oczywiście mają swoją wartość. To wszystko trzeba zrobić i rzecz jasna, będziemy czekali na wykonanie tych zapowiedzi. Ale to nie wszystko. Naszym zdaniem, rzecz najważniejsza, to wzmocnienie rozwoju i siły polskości. Kler ruski i organizacje ukraińskie stracą i swój tupet i rozpęd, gdy ujrzą przed sobą rosnącą i potężniejącą polskość. Ja należy rozbudzić dla dobra Ziemi Czerwieńskiej.

Szkody wynikłe z powodzi sięgają milionowych sum. W woj. krakowskim bowiem na 17 powiatów objętych zostało powodzią 15, w woj. lwowskim 4, w kieleckim również 4.

Dotychczas 50 tys. rodzin znajduje się bez środków do życia, częstokroć bez dachu nad głową.

Na teren dotknięty powodzią wyjechały władze z prem. Kozłowskim na czele. Min. Opieki Społecznej, Patriot-

kowski, powołał do życia specjalny komitet, w skład którego weszło kilkadziesiąt osób z różnych środowisk.

Zadaniem komitetu będzie niesienie pomocy dotkniętym powodzią w różnych kierunkach, a mianowicie, udzielania pomocy siewnej, dawania zasiłków doraźnych, umożliwiania odbudowy zniszczonych gospodarstw, oraz ocena szkód i strat. Z ludzi zginęło ponad 100 osób.

Całe społeczeństwo musi przyjść z pomocą tysiącom nieszczęśliwych, ratując ich mocą nieubłaganego żywiołu na pastwę losu.

Korespondencje

Brzeżany, w lipcu.

Wojna światowa, niszcząc miliony istnień ludzkich, nie zniszczyła wybranego narodu żydowskiego, który nie mając nigdzie swojej własnej ojczyzny, nie poczuwał się do żadnych obowiązków walki we wspólnych szeregach z tymi, którzy dali im nie tylko przytułek u siebie, ale dali możliwość dorabiania się i wzbogacania się kosztem tubylczej ludności. A gdy już bezwzględna konieczność ustawy wymagała służby w czasie wojny, to swój patriotyczny obowiązek spełniali, zajmując się gorliwie dostawami dla wojska, zapelniając tłumnie intendatury, szpitale, magazyny prowiantowe, stale trzymając się zdaleka na tyłach walczących aryjczyków.

Pamiętamy doskonale ten wybrany naród, który w czasie zaboru austriackiego, szwargotem niemieckim napelniał ulice miast i miasteczek, — w zaborze rosyjskim był znakomitym współpracownikiem Moskali w rusyfikowaniu Królestwa, a w czasie kilkumiesięcznej okupacji byłej wschodniej Galicji przez „ukraińców” momentalnie pokrył ruskiemi sztyldami sklepy swoje po miastach, ochotnie zgłaszając się do służby urzędniczej i policyjno-wywiadowczej na rzecz Ukrainy.

Dzisiaj zato, na obszarze Państwa Polskiego są uprzywilejowanym narodem. Dzisiaj ze zdziwieniem coraz więcej ich występuje, jako byli legioniści, byli kombataneci o niepodległość Polski. W Brzeżanach tylko założone przed rokiem stowarzyszenie żydowskich kombatanów o niepodległość Polski liczy około 50 członków, a za kilka lat zgłosi się ich tyle, że będzie ich więcej jak nas rdzennych Polaków, którzy w miastach skazani na zagładę, jesteśmy wypierani przez ten wybrany naród z całą bezwzględną arogancją, żydom właściwą.

Dzisiaj rozgrywa się wielka tragedia Polskiego Narodu we własnym Polskim Państwie.

W mieście naszym w ubiegłym roku było 25 adwokatów, w tem było 3 Rusinów, 21 Żydów, a tylko 1 Polak Dr. Chrzanowski, bardzo zdolny adwokat, który w walkach o Polskę dośłużył się rangi majora W. P. W roku bieżącym przybyło 2 ruskich, 3 żydowskich adwokatów, a jedyny polski adwokat Dr. Chrzanowski musiał ustąpić i opuścić Brzeżany.

W Brzeżanach, w których jest 40% Polaków nie znalazło się miejsce dla jednego polskiego adwokata?!

Gorzka, rzeczywista rzeczywistość. Wprawdzie jest jeszcze Dr. Schüssel Adolf, lecz jest on powszechnie znany jako wielki opiekun żydowski i w swojej kancelarii od najdawniejszych czasów zatrudnia wyłącznie tylko żydowski personal. Kancelaria Dr. Schüssla już wyprodukowała wielki zastęp żydowskich adwokatów, natomiast tu w Brzeżanach młodzież polska drogę do adwokatury ma bezwzględnie zamkniętą, gdyż żaden Żyd, ani żaden Rusin polskiego koncyplenta do swojej kancelarii nie przyjmie.

Taki haniebnny stan rzeczy istnieje nie tylko w adwokaturze, ale w wielu dziedzinach naszego życia, szczególnie gospodarczego, w którym ludzie marni, bez inteligencji, udający wielkich patriotów, zaprzędają się Żydom, byle interes szedł, o czym jeszcze obszerniej napiszemy.

Najwyższy czas zbudzić sumienie narodu polskiego, szczególnie tu na Kresach Rzplitej Polskiej, abyśmy się nie stali urągówiskiem przyszłych pokoleń.

S.

Rawa Ruska, w lipcu.

Są powiaty w naszej dzielnicy, które cieszą się specjalnie złą opinią. Do takich należy też nasz powiat rawski. Całą Polskę obiegła już depesza, że w nocy z 13 na 14 bm. w pobliżu Uhnowa przecięto druty telefoniczne i że zamierzano w samym Uhnowie dokonać podpalenia. Nie pierwszy to występ zbrodniarzy z UON. (Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów). Tym razem wprawdzie im się nie udało, bo podpaleniu przeszkodzono i dwóch sprawców zbrodni ujęto, ale trzeba wiedzieć, że akcja ukraińskich sabotażystów zaznacza się niemal codziennie, a polega na tem, że cała młodzież ruska nastawia się pod znakiem terroru przeciwko wszystkiemu, co polskie. Czy jest na to rada? Jest oczywiście. Trzeba tylko, żeby cała ludność polska skupiła się, zjednoczyła, nabrała odwagi i rozmachu. Gdzie bowiem rośnie i potężnieje polskość, tam cofa się wojowniczy separatyzm ukraiński.

**Każdy grosz wydany
u wroga ludzkości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

Z naszej dzielnicy

PÓLKOLONJE „UKRAIŃSKIE” WE LWOWIE

„Ukraińcy” zorganizowali na terenie Lwowa w ośmiu miejscach półkolonje dla 520 dzieci. Dzieci dostają codziennie drugie śniadanie, obiad i podwieczorek. Koszt utrzymania jednego dziecka za okres 6 tygodni wynosi 15 zł. (!). Mimo wolę nasuwa się uwaga, że atak ukraiński na Lwów odbywa się systematycznie, acz po cichu.

PIORUN ZABIŁ DWOJE DZIECI

W ubiegły piątek we Lwowie, w czasie szalejącej nad miastem burzy, piorun zabił dwoje dzieci aspiranta P. P. Strabla: 3-letnią Zosię i 13-letniego Zbyszka. Dzieci bawiły się pod drzewem na podwórzu Wojew. Kom. PP. przy ul. Leona Sapiehy 1. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczną. Rozpacz rodziców jest tem większa.

WPROWADZENIE W BŁĄD WŁADZY

We Lwowie w ubiegłym tygodniu zaszedł śmiały wypadek sfingowania napadu rabunkowego przez urzędniczkę Zakładów S. A. Solvay, Antoninę Brzozowską, która doniosła do Wydziału Śledczego, że nieznajomi bliżej jej bandyci sterroryzowali ją a następnie uśpiwszy chloroformem, skradli jej torbkę zawierającą gotówkę 2.000 zł.

W śledztwie pod krzyżowym ogniem pytań Brzozowska przyznała się, że nie było na nią żadnego napadu. Upozorowała na siebie napad z powodu pewnych niedokładności kasowych.

ZASTRZELENIE GROZNEGO BANDYT POD JAROSŁAWIEM

Od dłuższego już czasu liczne bandy są postrachem środkowej Małopolski, w szczególności powiatów: jarosławskiego, łańcuckiego, przeworskiego i rzeszowskiego. Ciągłe trwający pościg policyjny nie dawał rezultatów. Dopiero ostatnio w czasie obławy, urządzonej w Piskurówicach, został ciężko ranny groźny bandyta, Olech Student, który po przeniesieniu do szpitala w Jarosławiu zmarł, zaś jego towarzyszy, Ilko Warasiuk, został przytrzymany.

**Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.**

ZE ŚWIATA

Powodzenie polityki francuskiej

W ostatnich kilku miesiącach Francja, w której jest dziś przy władzy rząd jedności narodowej pod przewodnictwem Gastona Doumergue'a, prowadzi bardzo energiczną politykę zagraniczną. Jej minister spraw zagranicznych, Ludwik Barthou, odwiedził Belgię, Polskę, Czechosłowację, Rumunię i Jugosławię, starając się wszędzie wzmocnić przyjaźń między temi krajami a Francją i dopro-

ROZWIĄZANIE WYWROTOWYCH ORGANIZACJI WE LWOWIE

Dnia 16 lipca br. decyzją Min. Spraw Wewnętrznych rozwiązane zostały, za prowadzenie antypaństwowej, wywrotowej działalności, dwie komunizujące or-

Z CAŁEJ POLSKI

OTRUŁ GAZEM SIEBIE I SZEŚCIORO DZIECI

W Rybniku 17 lipca 37-letni Augustyn Studnica, dozorca Zakładu Psychiatrycznego, zdradzający od pewnego czasu objawy choroby umysłowej, wpuścił gaz do sypialni, w której spały dzieci, a następnie sam się położył do łóżka. Gdy nad ranem sąsiedzi poczuwszy zapach gazu, otworzyli mieszkanie, zobaczyli już tylko zimne zwłoki śp. Studnika i jego 6-ro dzieci w wieku od 9 do 1 roku. Wiadomość o zbrodni wywołała w Rybniku i całej okolicy wielkie wrażenie.

ODZNACZENIE BRACI ADAMOWICZÓW

Bohaterowie Atlantyku, bracia Józef i Bolesław Adamowicze, zostali dekorowani orderem Polonia Restituta 4 klasy. Aktu dekoracji dokonał min. komunikacji inż. Budkiewicz w dniu 13 bm. w sali konferencyjnej Min. Komunikacji. Bracia Adamowicze odbywają obecnie lot po całej Polsce i pokoje będą gośćmi wszystkich większych miast.

wadzić do wielkiego bloku, któryby stał na straży pokoju i obecnych granic państwowych w Europie. Równocześnie nastąpiło daleko idące zbliżenie między Francją i Rosją, która też stanęła teraz na stanowisku, że obecne granice między poszczególnymi państwami w Europie winne być ustalone i nie mogą ulec zmianie.

Aby jeszcze bardziej stan rzeczy w Europie ustalić, polityka francuska wypracowała następujący plan: Oto Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Rosja sowiecka, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandja zawrą pakt wzajemnej pomocy i zobowiążą się do szanowania swych granic. Na wypadek zaś, gdyby któreś z tych państw zostało napadnięte, to Francja przyjdzie mu z pomocą, a inne państwa pod paktem podpisane, zobowiązują się do przepuszczenia armii francuskiej przez swe terytorium. Gdyby tedy Niemcy napadły na Polskę, to Czechosłowacja przepuści wojska francuskie przez swe terytorium. Winna też będzie przepuścić wojska francuskie Rosja sowiecka, gdyby armia francuska została przesłana drogą morską, a więc przez Morze Śródziemne i Morze Czarne.

Pakt powyższy zostałby nazwany paktem wschodnim, albo, jak to się mówi, wschodniem Locarno, wobec tego, iż istnieje od 9-ciu lat pakt zachodni, zawarty w Locarnie. Pakt zachodni, zawarty między Francją, Belgią, Niemcami, Anglią i Włochami postanawia, że granice francusko-niemiecka i belgijsko-

ganizacje: U. S. O. (Ukraińskie Selańskie Objednanie) i O. Ż. P. P. (Ogólna Żydowska Partia Pracy). Policja przeprowadziła na terenie miasta i powiatu likwidację obu organizacji. Zawieszono ich wydawnictwa „Pracę” i „Unser Weg” oraz zlikwidowano Centralne Komitety.

ŻYDZI-LEKARZE W ZDROJOWISKACH POLSKI

W zdrojowiska w Polsce istny zalew przez żydowskich lekarzy. W takim Truskawcu na 30 lekarzy ordynujących w roku 1934 przypada 30 lekarzy ordynujących — Żydów. Mniej więcej 100 procent. Dla Polaków naturalnie nie ma miejsca. Bo i gdyby chcieli tam zamieszkać, to i z czego żyć będą. Przecież nikt do nich leczyć się nie pójdzie. Czas najwyższy, by wreszcie społeczeństwo zrozumiało, że takim postępowaniem samo dla siebie grób gotuje. Trzeba jak najprędzej przejąć się dawno przez ks. Stojałowskiego głoszoną zasadą, że Żydów nie nienawidzić, ale „w zimie mrozu, a w lecie much im nie nąpuszczać”.

CMENTARZYSKO PRZEDHISTORYCZNE

W tych dniach w powiecie szamotulskim odkryto cmentarzysko przedhistoryczne z wczesnego okresu żelaznego (800—500 lat przed Chr.). Natrafiono na nie przy pracach ziemnych. Nad wykopiskiem czuwa dr. Karpińska.

niemiecka są nienaruszalne, a na wypadek, gdyby Niemcy wkroczyły do Francji lub Belgii, albo Francja do Niemiec, to wówczas Anglia i Włochy mają pospieszyć na pomoc państwu napadniętemu.

Obecnie, na wypadek zawarcia paktu wschodniego, to wzamian za to, że Francja gwarantowałaby wszystkie granice na wschodzie Europy, Rosja sowiecka przyjąłaby na siebie gwarancję granic na zachodzie, czyli między Niemcami a Belgią i Francją.

Z powyższym planem udał się francuski minister spraw zagranicznych Barthou do Londynu, aby go przedstawić rządowi angielskiemu i uzyskać jego zgodę oraz poparcie. Było to wielką niespodzianką dla świata, gdy Anglia wyraziła swą zgodę, dotychczas bowiem Anglia odnosiła się niechętnie do planów francuskich na wschodzie Europy. Zgoda Anglii — to dowód, że w tej chwili między nią a Francją panują przyjazne stosunki. Dla polityki francuskiej stanowi to wszystko poważny sukces i powodzenie.

Wstąpienie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów a Polska

Rosja sowiecka była przez długi czas wrogiem zaciętym Ligi Narodów. Było to wtedy, gdy Rosja szła razem z Niemcami. Dziś Rosja sowiecka oddaliła się od Niemiec. Zbliżyła się do Polski i Francji. Gdy Niemcy opuścili z trzu-

skiem Ligę Narodów, Rosji sowieckiej zaczęła się ta międzynarodowa organizacja podobać. Nie odważyłaby się jednak Rosja sowiecka zabiegać o wejście do Ligi Narodów, gdyby nie zachęta Francji. Zresztą polityka francuska doprowadziła do tego, że Anglia również godzi się na przyjęcie Rosji do Ligi.

Tu jednak zjawia się sprawa bardzo ważna dla Polski. Na czele Ligi Narodów stoi Rada Ligi, złożona z delegatów 12 państw. Trzy z tych państw, a mianowicie Anglia, Francja i Włochy zasiadają stale w Radzie Ligi, pozostałe miejsca w Radzie są wybieralne. Na stałym miejscu zasiadała też Japonia przed swoim wystąpieniem. Gdy w roku 1925 Niemcy miały być przyjęte do Ligi Narodów: gdy miano im przyznać stałe miejsce w Radzie, Polska zażądała takiego stałego miejsca dla siebie. Stałego miejsca Polsce nie przyznano, obiecano jej jednak, że stałe będzie do Rady Ligi wybierana. I istotnie od chwili wejścia Niemiec do Ligi Narodów, Polska jest stałe wybierana do Rady Ligi.

Dziś jest rzeczą ogólnie uznaną, że Rosja sowiecka otrzyma stałe miejsce w Lidze. Polska nie ma nic przeciwko temu, ale jest rzeczą konieczną, żeby Polska również otrzymała stałe miejsce w Radzie Ligi. Stałe miejsce w Lidze oznacza rangę wielkiego mocarstwa. Polska jest położona między dwoma wielkimi, co do liczby ludności i obszaru, państwami. Leży Polska na pograniczu wschodu i zachodu. Jej pozycja jest ciężka i odpowiedzialna. Jej zadania są bardzo poważne. Otóż aby Polska mogła je spełniać, musi posiadać odpowiednie znaczenie w świecie. Gdy Polska została wskrzeszona, Niemcy były świeżo po klęsce wojennej, Rosja po klęsce rewolucyjnej, mogła tedy i Polska czekać na uznanie swej wielkiej roli i stanowiska. Dziś, gdy Rosja sowiecka wraca do współżycia europejskiego, a Niemcy dążą do odbudowy swej potęgi militarnej, musi i Polska znaleźć się na stopie nie niższej od nich. To też uzyskanie dla Polski stałego miejsca w Lidze Narodów jest koniecznością. Równocześnie musi być zwolniona od wszelkich zobowiązań mniejszościowych. Tak zwany Traktat mniejszościowy musi być zniesiony. Będzie to zgodne ze stanowiskiem wielkiego mocarstwa, bo bardzo wielkie mocarstwa, a więc Francja, Anglia, Niemcy traktatu takiego nie podpisały.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania

„Ziemii Czerwieńskiej”

NOWA TARYFA TOWAROWA

Ministerstwo Komunikacji postanowiło przystąpić do rewizji obecnej taryfy towarowej i w związku z nią opracowania nowej. Nowa taryfa towarowa ma być wprowadzona w życie od 1-go stycznia 1935 r.

Sprawy podatkowe

Na temat nowej ordynacji

W dniu 1 października wejdzie w życie w życie nowa ordynacja podatkowa. Ordynacja ujednolica postępowanie w podatkach t. zw. bezpośrednich, t. j. tych, które w przeważającej części wymierzone są przez Urzędy Skarbowe. Chociaż ordynacja nie zmienia materialnych przepisów odnoszących się do poszczególnych podatków, to jednak postępowanie podatkowe wywiera doniosły wpływ na interesy płatników.

Wskazemy tu na kilka następujących momentów praktycznych.

1) Kontakt płatnika z władzą Skarbową przed dokonaniem wymiaru jest dość ograniczony. Pomijając deklaracje przy wykupie świadectw przemysłowych i kart rejestracyjnych, oraz obowiązkowe zeznania w pewnych kategoriach płatników — płatnicy mają prawo składania zeznań (a więc t. zw. fasji) tylko dla wymiaru podatku przemysłowego od obrotu i dochodowego. Pozatem w ciągu postępowania wymiarowego płatnik nie ma możliwości komunikowania się z władzą wymiarową. Wyjątek stanowi wypadek wątpliwości co do dokładności lub prawdziwości zeznania, wtedy mianowicie władza ma obowiązek zawiadamiać płatnika.

Jednak to dotyczy tylko płatników prowadzących prawidłowe księgi handlowe, jest więc w stosunku do szerokiego rzesz płatników, zwłaszcza na prowincji, czemś wyjątkowym.

2) Wobec tego, że w nowej ordynacji zniesione są komisje wymiarowe (jak dotąd n.p. dla podatku dochodowego) — wymiaru w pierwszej instancji dokonują zawsze same urzędy skarbowe. Tok instancji będzie więc z reguły następujący: a) wymiar dokonany przez Urząd Skarbowy, b) odwołanie do komisji odwoławczej, c) przeciw orzeczeniu tej ostatniej — już tylko Skarga do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

3) Nowa ustawa daje władzom skarbowym bardzo daleko idące uprawnienia w stosunku do wszystkich obywateli, w związku z postępowaniem wymiarowym. Pomijając rozszerzone znaczenie obowiązki właścicieli realności co do „meldowania” danych dotyczących ich lokatorek — najważniejszy jest przepis, że cały szereg przedsiębiorstw, oraz każdy, kto wykonuje zajęcie przemysłowe lub „samodzielne wolne zajęcie zawodowe”, obowiązany będzie udzielać bezpłatnie władzom skarbowym wszelkich posiadanych informacji, obojętnie kogo te informacje dotyczą. Znacznym ciężarem dla zawodu rolniczego jest obowiązek właściciela lub użytkownika gruntów zawiadomienia władzy skarbowej o wszelkich zmianach, zaszytych w sposobie użytkowania posiadłości rolnej, zarówno z woli właściciela lub użytkownika, jak i z przyczyn od nich niezależnych. W jaki sposób przepis ten będzie tłumaczony i w jakiej mierze władze skarbowe będą wymagać szczegóło-

wych raportów, narazie trudno przewidzieć.

Każda osoba wezwana do udzielenia wyjaśnień, musi zeznawać tak, jak świadek, i uchylić się można od zeznań naogół tylko tak, jak w sądzie. Ma również zastosowanie przysięga i odpowiedzialność za fałszywe zeznania. Jest to więc szereg szczegółowych i daleko sięgających obowiązków.

4) Należy zwrócić uwagę na duże znaczenie prowadzenia prawidłowych ksiąg handlowych. Księgi muszą być: a) prawidłowe (to jest zgodne z przepisami nowego kodeksu handlowego, zasadami księgowości i zwyczajami handlowymi), oraz b) rzetelne, t. j. zgodne z rzeczywistością.

Oprócz uprawnień, wspomnianych powyżej, płatnicy prowadzący takie księgi, mają to ważne udogodnienie, że jeśli na poparcie złożonego w terminie zeznania (fasji) płatnik ofiaruje przedstawienie ksiąg, władza wymiarowa nie może ustalić podstaw wymiaru odmiennie, aniżeli to wynika z tych ksiąg — chyba, że uzna księgi za nieprawidłowe lub za nierzetelne. Istnieją też szczegółowe przepisy co do rewizji ksiąg przez władze skarbowe.

Mimo to, zawsze pozostaje aktualne pytanie, podnoszone często w życiu codziennym, czy dla przeciętnego płatnika, prowadzącego np. drobne gospodarstwo samoistne lub jakikolwiek samoistny zawód, poprostu „opłaci się” prowadzić księgi zgodnie z wieloma tak szczegółowymi przepisami.

J.

Udział sądów grodzkich w wymiarze podatków

Departament podatkowy ministerstwa skarbu rozpatruje obecnie szereg projektów rozporządzenia do nowej ordynacji podatkowej.

W jednym z tych rozporządzeń ma być zamieszczona niezwykle doniosła nowość a mianowicie wprowadzenie dochodzeń podatkowych na posiedzeniach sądów grodzkich. Zarówno urzędnikom skarbowym, jak płatnikom podatków przyznane będzie prawo zgłoszenia wniosków i zbadanie pod przysięgą świadków na poparcie danych o obrotach handlowych i dochodach.

Ministerstwo skarbu wydało nowe doniesienie rozporządzenie dotyczące spłaty zaległości podatkowych w naturze. Na podstawie ustawy o Funduszu Pracy z dnia 1 marca 1933 r. ustalono nawet termin dla zaległości. Zaległe podatki datujące się jeszcze z okresu przed 1 stycznia 1933 mogą być pokrywane w naturze w postaci produktów rolnych, artykułów spożywczych, materiału opałowego, manufaktury i t.p.

Rozciągnięcie spłat w naturze na zaległości z przed dnia 1 stycznia 1933 r. dotyczy podatków majątkowych, podatku dochodowego, gruntowego oraz od spadków i darowizn.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0 60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 3.

Lwów, niedziela 29 lipca 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Rozmach gospodarczy ukrainizmu. — Jak przyjąć z pomocą ofiarom katastrofy powodzi? — Nowa zbrodnia O. U. N. — Duch męstwa Ziemi Czerwieńskiej. — Środki obrony. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Sabotaże i terror w Brzeżańszczyźnie. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Rozmach gospodarczy ukrainizmu

Na obszarze województw południowo-wschodnich t. j. na Ziemi Czerwieńskiej, Rusini nie ograniczają się tylko do roboty politycznej. O ile członkowie tajnej organizacji wojskowej ukraińskiej starają się ciągle wznęcać awantury i w sposób brutalny występują przeciwko wszystkiemu co polskie, to poza nimi jest bardzo liczny zastęp działaczy ukraińskich, którzy w ostatnich latach rozwinęli bardzo ożywioną działalność gospodarczą.

W gazecie ukraińskiej „Diło”, w numerze, poświęconym spółdzielczości ukraińskiej, czytaliśmy:

— Na ziemiach, na których zamieszkujemy, warunki wysuwają coraz bardziej na pierwsze miejsce w naszej narodowej działalności sprawy gospodarcze. Twardo bronimy naszego poglądu, że polityczne stosunki przejściowe na dłuższe się lata ustaliły i że teraz czas dla wszystkich na mrówczą, organiczną pracę. Konieczny jest gospodarczy zapal, który się staje nakazem czasu, jaki przeżywamy. Musimy rozwinąć program nie tylko gospodarczej samowystarczalności, ale gospodarczego pochodu naprzód. Potrzeba nam doszkolić i przeszkolić cały naród. Trzeba walczyć z przyzwyczajeniami, z niedowierzaniem, należy uświadomić masę o gospodarczych prawdach i o współczesnych kierunkach społecznej roboty“.

W imię prawdy trzeba przyznać, że ukraińscy działacze gospodarczy w kierunku wyżej zamieszczonych wskazówek zrobili bardzo dużo.

Czytając sprawozdanie z święta sztandarów ukraińskiej spółdzielczości, dowiadujemy się o rozmiarach tej pracy. W tej chwili jest 3.261 kooperatyw ukraińskich. Spółdzielnie rolnicze stanowią najsilniejszą grupę; na czoło wysuwa się spółdzielczość mleczarska. Prócz spółdzielczości rolniczej, gdzie obok mleczarń są spółdzielnie dla zby-

tu i zakupu, wydatną gałąź przedstawia spółdzielczość kredytowa, obejmująca ogółem 525 kooperatyw. Do wszystkich spółdzielni należy razem 404.311 członków, z czego 345.313 rolników. Spółdzielnie te dawały płatną pracę 11.695 osobom, które w ciągu roku pobierają 4 miliony 111 tysięcy, 711 złotych. Obroty roczne w kooperatywach handlowych i produkcyjnych wynosiły 98 milionów 525 tysięcy złotych. Kooperatywy kredytowe udzieliły kredytu na 16 milionów 426 tysięcy złotych. Spółdzielnie ukraińskie — to potężna zorganizowana armia, która idzie, mimo wszelkich trudności gospodarczych, stale naprzód.

Działacze ukraińscy postawili zasadę, że Rusini ze wsi i miasteczek, pod względem gospodarczym muszą być zorganizowani, że sami sobie wystarczą. W swoich spółdzielniach i średnich i drobnych warsztatach przemysłowych dają pracę swoim. Z handlu i pośrednictwa w wielu miejscach zupełnie już usunęli Żydów i wszędzie starają się ich usunąć. Opierając się na drobnych udziałach niezamożnych, kilku morgowych rolników, i na taniej administracji swojej spółdzielni, nie tylko podnoszą gospodarczo swoją wieś,

ale także dają kilkunastu tysiącom swojej młodzieży, która skończyła niższe, czy średnie szkoły, chleb u swoich.

Polska ludność wiejska, która przeżywa wielką tragedię, gdyż młodzież, kończąca szkoły, nie może znaleźć w wielu wypadkach chleba i staje się ciężarem dla cierpiącej biedę rodziny, musi wywołać u siebie podobny zapal gospodarczy. Jeżeli Rusini, mieszkający na terenie naszej dzielnicy mogą iść naprzód w swoim pochodzie gospodarczym i oczyścić zupełnie wieś od pośrednictwa i handlu żydowskiego, to mamy najlepszy dowód, jak słusznym jest nasze żądanie, że w Polsce musi znaleźć chleb i pracę ludność polska.

Trzeba umieć chcieć i zabrać się z zapalem do pracy gospodarczej, bo ona daje nie tylko chleb Polakom, którzy go szukają, ale gruntuje silne podstawy dla wielkości politycznej państwa polskiego. Wszelkie biadania, że trudno jest walczyć o spolszczenie handlu, rzemiosła i innych warsztatów pracy, zajętych przez Żydów; są narzekaniem tylko ludzi słabych, którzy nie chcą z wiarą i energią stale walczyć o gospodarczo niezależną od obcych Polskę!

Karol Wierczak.

Jak przyjąć z pomocą ofiarom katastrofy powodzi?

Gdy przed tygodniem podawaliśmy opis strasliwej powodzi, która dotknęła kilkanaście powiatów Małopolski, zdawało się, że dalsze niebezpieczeństwo już nie grozi. Tymczasem katastrofa szalała jeszcze cały tydzień i do chwili, gdy to piszemy, całkowicie nie minęła. Przesunęła się tylko bardziej ku północy kraju. Cierpiały kolejno okolice Krakowa, Tarnowa, Szczucina, Sandomierza i Warszawy. Szalały też wody na Lubelszczyźnie i w Kieleckiem. Obecnie groza podchodzi pod Płock i Toruń.

Ulewne deszcze i burze z piorunami nadal przewalają się po całej Polsce.

Na ustach wszystkich jawi się pytanie: jak pomóc nieszczęśliwym? Tworzą się w całym kraju powodziowe komitety pomocy, płyną datki. Niewątpliwie bowiem w Polsce serc litościwych jest dużo i ofiarność jest wielka.

Nadto jest jednak potrzebny plan. Opracowanie jego należy do władz, ale wskazanie pewnych podstaw planu należy do światłej opinii publicznej. Stykając się z szerokimi kołami społeczeń-

BIBLIOTEKA
Nr 76117

stwa, z przedstawicielami wszystkich jego warstw, a zwłaszcza z przedstawicielami wsi, która została najbardziej przez katastrofę powodzi dotknięta, pozwolimy sobie zabrać głos i doradzić co następuje:

1) Dotkniętych powodzią trzeba przede wszystkim dożywić i wyżywić. To należy do komitetów powodziowych. Tu środków dostarczyć winno głównie samo społeczeństwo. W rozdziale pomocy żywnościowej, oprócz władz państwowych, należy zapewnić uczestnictwo księży i nauczycielstwa, jako czynników mających znajomość potrzeb miejscowych i stanu każdego z nieszczęśliwych.

2) Na odbudowę gospodarstw i przywrócenie zdolności uprawnej zniszczonych pól trzeba postarać się i zapewnić powodziom odpowiedni kredyt. Tu już wysuwa się na czoło rola rządu.

3) Pieniądze pożyczone na kredyt trzeba zwrócić. Otóż tym, którzy pożyczają pieniądze na odbudowę po powodzi, trzeba umożliwić spłatę zaciągniętych długów. Tu znów sprawa przechodzi do rządu, który winien będzie dotkniętych

gruntownie przez powódź zwolnić od podatków przez szereg lat, np. przez lat dziesięć, oczywiście zależnie od stopnia zniszczenia.

Obecna katastrofa powodzi winna być nadto nauką na przyszłość. Polska wymaga wielkich inwestycji, wielkich robót publicznych. Iść one jednak muszą we właściwym kierunku. U nas nieraz troszczono się o reprezentację wobec zagranicy, o to, jak się przed nią przedstawiamy: budowano tedy wspaniałe gmachy na urzędy. W b. Kongresówce tu i tam wznoszono gmachy na szkoły powszechne, wyglądające na akademie i uniwersytety. A tymczasem nam trzeba rzeczy pożyteczniejszych. Nam trzeba dróg. Dróg lądowych i wodnych. Trzeba mostów, trzeba wałów ochronnych przy naszych rzekach.

W Polsce jest dużo ludności, ale jej trudno się poruszać, a poruszać się ona musi, bo pragnie zarobku, możliwości pracy i rozwoju. Zatem od usprawnienia naszych dróg i rzek trzeba rozpocząć wszelkie inwestycje.

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

Nowa zbrodnia O. U. N.

W ubiegłą środę o wczesnej godzinie porannej zamordowany został we Lwowie przy ul. św. Piotra dyrektor państwowego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym — Iwan Babij. Mordu dokonał członek tajnej O.U.N.

Duch męstwa Ziemi Czerwieńskiej

Rzeczą pocieszającą i godną i pochwały było zachowanie się lwowskiej publiczności wobec mordercy, który zabił dyr. Babija. Morderca miał w ręku rewolwer systemu Orgesch. Ostrzeliwał się, a tymczasem nikomu z przechodniów nie przyszło na myśl uciekać czy się cofnąć. Przeciwnie wszyscy odważnie, jedni biegnąc za mordercą, drudzy zastępując mu wręcz drogę, wystawiali pierś na niebezpieczeństwo. Piękny duch męstwa i gotowości walki!

W ostatnich tygodniach i dniach, w całej naszej dzielnicy mnożą się akty gwałtów, napadów i sabotaży ukraińskich.

W naszym przekonaniu są siły do poskromienia ruchawki ukraińskiej. Są to siły polskość. Trzeba je tylko uruchomić. Trzeba je wyraźnie powołać do tego, żeby na każdym kroku przeciwstawiały się wszelkim choćby najlżejszym próbom teroru. Z teroru małego rodzi się terror wielki. Gdy Polacy nigdzie, na żadnym miejscu, w żadnym miasteczku, w żadnej wsi nie będą przechodzili do porządku wobec prowokacji, gdy wszędzie staną frontem o posłuch dla polskość i o szacunek dla niej, gdy uprzytomnią sprzymierzeńcom Berlina, swą gotowość walki, to prędko ukraińskie grupy terroru, napadów i morderstw zostaną rozbite, a potężnie popłynię napróżd rosnąca fala polskość Ziemi Czerwieńskiej.

Bo przecież ludność polską tej ziemi ożywia od wieków duch męstwa!

(Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów). tej samej, która przed paru tygodniami zamordowała min. Pierackiego, a w ciągu szeregu lat wykonała kilkanaście zamachów morderczych na wybitnych reprezentantów Państwa Polskiego, na działaczy społecznych oraz popełniła niezliczoną ilość sabotaży, rabunków, podpalen itd.

Ostatni krwawy zamach lwowski dokonany został na człowieku, który — pochodząc ze społeczeństwa ruskiego — nie pochwałał krwawych zbrodni O. U. N. Niewiele jest takich ludzi w ruskich szeregach. Dyr. Babij był jednym z nielicznych wyjątków.

Rano w środę wyszedł, jak zwykle, z domu przy ul. św. Piotra 19a i za nim uszedł kilkanaście kroków, przystąpił do niego morderca i z tyłu dał strzał. Kula była śmiertelna. Dyr. Babij

zdołał się jeszcze odwrócić, ale w tej chwili runął na ziemię, brocząc silnie krwią. Śmierć nastąpiła natychmiast. Za mordercą puściła się w pościg cała nieliczna zreszta w tym czasie publiczność. Sprawca mordu usiłował zbiec na cmentarz Łyczakowski, aby dostać się stamtąd na Pohulanę, ale na widok nadbiegającej z drugiej strony ul. św. Piotra publiczności, skreślił w kierunku ul. św. Pawła. Na rogu morderca rozpoczął się ostrzeliwać, aby powstrzymać biegnących za nim ludzi. Dzielna publiczność lwowska nie dała się jednak steroryzować. W chwili, kiedy morderca dostał się na ul. Piekarską, znalazł się już w potrzasku. Drogę zaczęło mu zabiegać coraz więcej osób, ucieczka była niemożliwa.

Wówczas sprawca usiłował popełnić samobójstwo, ale w rezultacie tylko się ranił ciężko w głowę. W tym stanie został za chwilę ujęty przez policję. Za jakiś czas stanie przed sądem, o ile tylko zdoła się wogóle utrzymać przy życiu.

Tymczasem jednak społeczeństwo polskie, wstrząśnięte nowym zamachem musi zająć stanowisko wobec zbrodni. Opinia jest jednolita co do tego, że dalsze tolerowanie akcji ukraińskiej pod jakimkolwiek pozorem, jest niedopuszczalne. Polityka polska na Ziemi Czerwieńskiej wymaga w tym krytycznym momencie silnych i zdecydowanych posunięć. Pisaliśmy o nich z okazji mordu min. Pierackiego. Nic więcej nie mamy do dodania. Nowe morderstwo potwierdza słuszność naszej linii.

Streszcza się ona w żądaniu zlikwidowania ukraińizmu, który jest odpowiedzialny za zbrodnie O. U. N. i w stworzeniu mocnego frontu polskiego, który rozwinie całą energię około akcji wzmacniania sił polskość w naszej dzielnicy.

Każda inna droga jest nietylko błędna, ale pośrednio pomaga terrorystom, gdyż ich rozzuchwala. To też społeczeństwo oczekuje właściwych i bezwzględnych decyzji i czynów.

Józef Celina.

Środki obrony

Jak już pisaliśmy, reprezentacja „Unda“, przyciśnięta do muru zbrodniczymi wystąpieniami wywrotowej organizacji „Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów“ wydała oświadczenie publiczne, w którym potępia działalność tej tajnej „ukraińskiej“ organizacji.

My Polacy, którzy od lat śledzimy hajdamacką robotę wszelakiego odcienienia grup „ukraińskich“, my Polacy, którzy granicząc z Rusinami o między, dokładnie możemy ocenić na którym zagonie znajduje się kakol, a na którym zdrowe ziarno zdajemy sobie sprawę, że stworzyć należy front obronny, o ile nie chcemy, by zalała nas fala „ukraińskich“ wypadków.

Stąd też w kilku artykułach podać chcemy proste środki obrony, środki, którym posługiwaliśmy się przed wojną, a które wydały wówczas doskonale owoce. Nad wielką polityką ułożenia stosunków pomiędzy Polakami a Rusinami niech zastanowią się ci, którzy za

dalszy bieg wypadków muszą wziąć pełną odpowiedzialność.

Jednym z takich środków obrony jest troska o dusze polskie. W czasie ostatniego procesu o zamach na konsula sowieckiego zasiadł między innymi na ławie oskarżonych, jako członek Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów niejaki Włodzimierz Jan Majewski, z ojca Polaka, matkę Rusinkę. W czasie rozprawy pochodzenie jego zostało wyraźnie podkreślone. Ciśnie się więc na usta pytanie, skąd Majewski, pochodzący z ojca Polaka znalazł się w tajnej, wywrotowej organizacji „ukraińskiej“.

Dusza jego została społeczeństwu polskiemu skradziona. Nie zdołaliśmy ustalić wśród jakich okoliczności się to stało, przypomnieliśmy sobie natomiast to wykradanie dusz polskich w latach przedwojennych i wojennych. Ta sama akcja ma również miejsce i obecnie.

Przed wojną na terenie Małopolski Wschodniej mieliśmy t.zw. „łaciników“

(wyznawców religii rzymsko - katolickiej), którzy nie znali języka polskiego a mówili tylko językiem ruskim. Na te dusze ostrzyli sobie stale aptyt ruscy popi, djacy i działacze. Połów bardzo często im się udawał, a po pewnym czasie taki „łacinnik“ przechodził na obrządek grecki i ginął dla społeczeństwa polskiego.

Ten połów dusz płynął tak szerokiemy korytem, że zwrócono nań baczniejszą uwagę i ustalono przyczyny tej klęski. Wówczas to niezapomniany Arcypasterz ks. Józef Bilczewski wyruszył na ratunek zagrożonych łacinników, budując kościoły, kaplice, krzyże, osadzając na zagrożonych odcinkach przywiązanych do tej ziemi kapłanów.

Wówczas to ruszył na zagrożone placówki potężny jak na one czasy zastęp działaczy oświatowych z pod znaku Towarzystwa Szkoły Ludowej, Drużyn Bartoszewych i czuwał nad tem, by żadna dusza polska nie opuściła wiary ojców.

Wówczas to kapłani skrzętnie przebiegali swe parafje i strzegli owieczek a w razie krzywdy umieli się o nie głośno i odważnie upomnieć. Skutki były owoce. Zanikał „łacinnik“, zjawiał się Polak, rzymsko - katolickiego wyznania, mówiący po polsku. Praca była syzyfowa, ale wydała piękny plon.

Lata wojny, lata walk na tej ziemi przerwały ten piękny ruch, stojący zdala od deklamacyj partyjnych lub nasta-

wień podwórkowych. Lata „kombinacji“ wyborczych i podziału wpływów pomiędzy Rusinów, Żydów i pewne grupy polskie jeszcze bardziej ten ruch przytłumiły.

Przeciwny obóz, jak wiemy, nie ustał w trudach i łowi polskie dusze jak i gdzie może. I oto na tle takich łowów wyrasta członek OUN — Majewski. Widocznie nikt nie upilnował syna Polaka.

Dlatego też odzywamy się do Was Zaci Kapłani, Zaci Polacy, mieszkańcy Ziemi Czerwieńskiej, zwróćcie uwagę na to, by z łona naszego nie wykradano nam dusz polskich. O ile zjawi się niebezpieczeństwo, dajcie znać Księdzu, dajcie znać do gazet, uderzcie na alarm wskażcie winowajców, odkryjcie przyczyny.

Hasłem naszym pierwszym winno być: Żadna kropla krwi polskiej nie może być stracona dla polskości!

Oto jeden ze środków obrony — o innych pomówimy w dalszych artykułach.

JÓZEF SIENIAWSKI

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

Korespondencje

Winniki w lipcu.

Choć nasza miejscowość leży nie daleko Lwowa, chociaż mamy u siebie szkołę powszechną, Sąd Grodzki, Parafję rzym. - kat. i dwóch księży polskich, to jednak często nam Polakom się wydaje, że znajdujemy się nie w Państwie Polskim, ale na jakiejś Ukrainie. Wójtę naszej gminy jest działacz ukraiński notariusz Lewicki.

Polakom się wydaje, że rządzący gminą w Winnikach patrzą specjalnie niechętnie na to, aby którykolwiek z Polaków mógł coś zarobić np. prowadząc sam bez niczyjej pomocy i tylko dla najbliższego otoczenia jakiś mały warsztatik rzemieślniczy.

Dziwnym jakoś trafem tak jest w Winnikach, że nawet wbrew ustawie, (ustawa określa, że rzemieślnik nie zatrudniający nikogo z czeladników, a tylko gdy sam pracuje jest zwolniony od podatku obrotowego.) opodatkowani są wszyscy Polacy — rzemieślnicy, a odwrotnie szereg rzemieślników Rusinów, którzy nawet jako zatrudniający czeladników powinni być opodatkowani, od tych podatków są zwolnieni.

Prócz sekretarza gminy Polaka cały prawie personel pracowników gminnych stanowią zwolennicy ukrainizmu, a co do niektórych opinia publiczna mówi, że są nawet oczywistymi wrogami państwowości polskiej. Między takimi strażnik nocny upoważniony nawet do noszenia broni niejaki Wilczyński. O tymże Wilczyńskim mówią, że jest wybitnym działaczem antypaństwowym, że przy każdej sposobności rzuca obelgi i przezwiska na Polaków, że organizuje terror podatkowy posyłając swo-

ich kompanów do Polaków, którzy to kupcom przedstawiając się fałszywie za urzędników skarbowych straszą Polaków różnemi karami i egzekucjami.

Wogóle cała ludność ukraińska czując tak ważnych protektorów odnosi się wrogo do ludności polskiej.

I tak dnia 14 lipca b.r. miało miejsce następujące zdarzenie. Pan Wilczyński przy pomocy kilku mołojców ukraińskich działając z polecenia pana wójta wkroczył na targ miejscowy i krzycząc i wyzywając ludność słowami obraźliwymi począł wszystkich rozpędzać, rozlewając mleko z baniek babom, i rozrzucając wszystką jarzynę przekupkom Polkom, za to, że odważyły się w święto ruskie zjawić na targowicy. Powstał płacz i krzyk, wszyscy poczęli uciekać i cały targ zostałby rozpędzony, gdyby nie wkroczenie lekarza weterynaryjnego powiatowego, który wtedy przypadkiem znalazł się w Winnikach i poskromił dzikie wystąpienie Wilczyńskiego. Przytem, gdy jedna z Polek zwróciła uwagę Wilczyńskiemu, że przecież także kooperatywa ruska jest otwarta p. Wilczyński z krzykiem odpowiedział „Kooperatywa nasza musi zarabiać, a nie wy złodzieje“ (t. zn. chyba Polacy). Tego rodzaju wystąpienia wójta i pracowników gminnych w Państwie Polskim mieć miejsca nie powinny; tą drogą więc ludność polska domaga się od swych władz, aby zło czempredziej usunięto i cierpliwości polskiej nie wystawiano na próbę.

P. A.

Kamienopol, pow. Lwów.

Jesteśmy świadkami wzmagającego się z dniem każdym nacjonalizmu „ukraiń-

skiego“. W ostatnich latach przybrał on znacznie na siłach. Bo gdy pierwsi bojownicy ukraińscy z pod znaku OUN znaczyli swoją działalność antypaństwową napadami na ambulansy pocztowe i poczty, podpaleniami dobytów Polaków, deptaniem godeł państwowych, przecinaniem drutów telefonicznych, to teraz w ostatnich czasach, jakby tego wszystkiego nie dosyć jeszcze było, czytamy w gazetach coraz częściej, że tam a tam ciężko raniono Polaka, a nie rzadko zamordowano i t. d. Poco iść daleko, kiedy nawet u nas w Kamienopolu stosunki układają się nie inaczej. Hajdamacka ręka w czerwcu br. targnęła się na młode życie polskie, na Emila Ostrowskiego. — W czasie niedzielnej zabawy na wolnym powietrzu, gdy wymieniony stał w grupie chłopców wiejskich, podszedł do niego z tyłu i zdradziecko wbił mu w plecy sztylet aż po rękojeść, „ukrainiec“ znany ze swego stanowiska względem Polaków, niejaki Mikołaj Mielnik.

Ranny ciężko Emil Ostrowski do dzisiaj leży w szpitalu powszechnym we Lwowie już 7-my tydzień. Wspomnieć należy, że brat owego „bohatera“, Mikołaja Mielnika, przed dwoma laty przebił Szczepana Drozda, Polaka i działacza polskiego.

Zdaje się, że czas najwyższy ukrócić samowolę „ukraińskiego narodu“. Czas, bo bezkarność zrodzi nowe szeregi Błasów i Danyłyszynów, „bohaterów“ 20-tego wieku. Naród polski musi być gospodarzem tej ziemi i musi mieć zagwarantowaną wolność i swobodę życia i rozwoju, musi wytepić i zniszczyć z korzeniami i wypalić białym żelazem ognisko terroru i ziejającej nienawiści do wszystkiego, co polskie.

M. S.

Z naszej dzielnicy

Sabotaże i teror w Brzeżańszczyźnie

W Taurowie pod Brzeżanami jeden z miejscowych Polaków Lenartowicz zareczył się z rusinką Siegolewiczówną, która w związku z tem zmieniła obrządek z grecko - kat. na rzym. - kat. Nie podobało się to jej bratu Pawłowi, który napadł na narzeczonego siostry Lenartowicza, zaskoczył go niespodzianie z tyłu i zadał mu trzy ciosy nożem w plecy.

W Leśnikach pod Brzeżanami wywieszono na skraju lasu flagę o barwach ukraińskich. Równocześnie zasmarowano farbą niebieską szyld z godłem Państwa na szkole powszechnej. W nocy skoszono dwie grędy kapusty na szkole wójta Jędrzejewskiego, Polaka. Wszystkie te przestępstwa jak stwierdziła miejscowa policja są dziełem O. U. N.

Zastrzelenie wójta

W gminie Synowódzko Niżne, pow. Stryj zastrzelono wójta Skałutyna, sprawy byli uzbrojeni w karabiny i rewolwery. Ponieważ żadnych śladów rabunku nie stwierdzono, zachodzi podejrzenie, że sprawcami mordu są bojownicy z pod znaku O. U. N., którym nie podobało się, że Skałutyn zachowywał się spokojnie i choć rusin nie występował przeciw państwu Polskiemu.

Z całej Polski

Z BEREZY KARTUZKIEJ

Obóz izolacyjny wypełnia się w szybkim tempie. Jakkolwiek daleko do liczby 1500, w każdym razie 400 już jest. Izolowani zajęci są przy budowie dróg. Są oni pilnowani podwójnym kordonem policjantów. Prócz tego po obu stronach na szosie są policjanci na koniach.

Służbę w obozie pełni 300 policjantów przeważnie z Żyrardowa. Wysoka liczba policjantów tłumaczy się trudnością strzeżenia więźniów i spodziewanym zwiększeniem się ich liczby.

Koszta utrzymania ustalono na 28 gr. na głowę i na dzień. Jak widać, liczono się, żeby skarb państwa jak najmniejszemu uległ obciążeniu. Wprawdzie mogą oni otrzymywać paczki żywnościowe od rodzin, lecz za łada przewinieniem prawo to będzie im odebrane. Podobnie rzecz się przedstawia z korespondencją, która poprzednio ulegać będzie surowej cenzurze.

ŻYDZI Z POLSKI

W sierpniu z Wilna i prowincji wyjeżdża około 600 żydów, przeważnie młodzieży, do Bircbidżanu, gdzie znajdują pracę w kolektywach i przedsiębiorstwach sowieckich.

POLSKIE WINOGRONA

W roku bieżącym spodziewano się obfitych zbiorów winogron w południowych okolicach Polski pod Zaleszczykami, w Kutach i pod Kosowem. Ze względu na wahanie temperatury i zimny czerwiec, winogrona nie dopisały.

PASZPORT NA 700 OSÓB

Ministerjum skarbu zgodziło się na wydanie polskim biuram podróży zbiorowego paszportu turystycznego do Niemiec dla 700 osób. Wycieczka ta ma wyruszyć z Warszawy w dniu 4 sierpnia. Trasa jej prowadzi przez Berlin — Hamburg — Drezno.

W SYNAGODZE SIĘ BIJA

Podczas nabożeństwa w synagodze w Siedlcach 3 lipca z okazji 30 rocznicy śmierci wodza sjonizmu Herzla, doszło do bójki między zwolennikami Żabotyńskiego, tj. rewizjonistami, a sjonistami. W czasie bójki kilka osób odniosło rany. Zajścia zlikwidowała policja.

METODY ŻYDOWSKIE

Kahał żydowski w Złoczowie potępił i „rzucił” klątwę na żyda Samuela Resla za to, że ten wynajął emerytowanemu st. sierż. W. P. Szydłowskiemu lokal pod sklep. Jest to fakt znamienny walki z kupiectwem chrześcijańskim już nie tylko przez jakąś organizację żydowską, ale gminę wyznaniową żydowską.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

„ŚWIĘTO WARSZAWY“

Wspaniała rewja dorobku kulturalnego i artystycznego stolicy, połączona z szeregiem imprez o charakterze rozrywkowym i turystycznym jak: bal, zabawy na wolnym powietrzu, festyny, karnawał na Wiśle, odbędzie się w dniach od 4—17 sierpnia br. Będzie to pierwszy festiwal stołeczny pod nazwą „Święto Warszawy“.

CORAZ MNIEJ WĘGLA ZUŻYWA SIĘ W POLSCE

Podczas gdy konsumpcja węgla na głowę ludności w tonnach metrycznych na mieszkańca w r. 1929 wynosiła 1.0, to w r. 1932 spadła do 0.6. Ten spadek konsumpcji węgla jest bardzo charakterystyczny i jest jednym z dowodów zubożenia ludności. Czyby nie należało obniżyć ceny węgla?

Ze świata

AUSTRIA

Kancelarz austriacki Dollfuss zamordowany

Berlin szaleje. Ręka jego kieruje w tej chwili akcją morderstw na dwóch terenach: w Polsce i w Austrii. W Polsce uzbraja OUN, w Austrii miejscowych hitlerowców. Niemcy za wszelką cenę chcą opanować Austrię. Ponieważ opanowanie od zewnątrz jest niemożliwe, gdyż wywołałoby natychmiastową wojnę, a połączone wojska francusko-włoskie zdołaby jeszcze dziś rozbić na miazgę siły niemieckie, to dążą Niemcy do tego, żeby we Wiedniu powstał rząd, któryby słuchał rozkazów Berlina. Takim byłby rząd austriackich hitlerowców.

Austria jednak posiadała rząd, który nie chciał, żeby kraj ten szedł w niewolę niemiecką. Na czele tego rządu stał kanclerz Dollfuss. Prawda Dollfuss popełnił szereg błędów w ciągu swego urzędowania, ale dla Niemiec był sojusz w oku. To też szereg zamachów przeciw niemu wykonano. Ostatni zamach się udał. Dollfuss został zamordowany.

Właściwie to został przez Niemców uplanowany podwójny zamach. Chodzi-

ło o wymordowanie całego rządu, oraz o zdobycie władzy.

W tym celu 144 hitlerowców przybranych za żołnierzy i policjantów austriackich wtargnęło do siedziby rządu. Na szczęście nie wszyscy członkowie rządu byli tam wtedy obecni. Trzej członkowie rządu znajdujący się w mieście zaalarmowali policję i wojsko i zamach został odparty. Zamachowców otoczono, a następnie pozwolono wyjechać z kraju, za to, że nie się nie stanie członkiem rządu znajdującym się wewnątrz gmachu. Gdy jednak po opróżnieniu gmachu przez zamachowców weszli tam przedstawiciele władz austriackich kanclerz Dollfuss już nie żył. Inni członkowie rządu zamknięci z Dollfuszem ocalili. W Austrii ogłoszono, że najłżejszy przejaw buntu ze strony hitlerowców będzie karany śmiercią.

NIEMCY

PATOLOGICZNY PODPALACZ

Ciekawy wypadek podpalania z powodu, że „widok pożaru sprawia mu szczególną radość, zdarzył się w miejscowości Forst na Łużycach dolnych. Pastwą ognia wzniecanego przez tego oryginalnego — prawdopodobnie patologicznego — podpalacza, padło dotychczas około 3.000 morgów drzewostanu.

FRANCJA

SZKOŁY BEZ UCZNIÓW!

Szkoły bez uczniów! Czego się nie robi dla walki z Kościołem, mamy najlepszy przykład na Francji.

Po rozdzieleniu Kościoła od państwa poczęły powstawać liczne szkoły prywatne — katolickie, dziś świetnie prosperujące. Szkoły państwowe, w których usunięto naukę religii powoli, acz systematycznie tracą znaczenie, liczba uczniów w nich ciągle spada. Obecnie we Francji istnieje szereg szkół państwowych bez uczniów, co najwyżej uczęszczają do nich dzieci nauczycieli.

Gdy w pewnej miejscowości (Ordeche) Rada miejska postanowiła zamknąć szkoły, rząd sprzeciwił się temu, wychodząc z założenia (masońskiego — przyp. zec.), że szkoła „świecka“ jest... konieczna.

—0—

Sprawy gospodarcze

RENTY ROBOTNICZE

Zakład ubezpieczenia emerytalnego robotników ustalił preliminarz rent na rok bieżący. Preliminarz ten przewiduje na wypłatę rent robotnikom, którzy ukończyli 65 rok życia, około 2.160.000 zł. Na zaopatrzenia wdowie i sierocy przeznaczona będzie kwota tylko 15.000 zł.

WĘGIEL ZA OWOCE

Rząd grecki podjął rokowania z naszym rządem o uzyskanie kontyngentów na import do Polski owoców południowych. Pertraktacje te prowadzi poseł grecki w Warszawie Politis. Wzajemnie za to uzyskać ma Polska kontyngenty na wwóz do Grecji węgla i artykułów

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu płacono za cetnar żyta zbiorowego chłopskiego od 12 zł. 75 gr. do 13 zł. za cetnar, żyta dworskiego od 13 zł. 25 gr. do 13 zł. 50 gr. za cetnar pszenicy zbiorowej od 16 zł. 50 gr. do 16 zł. 75 gr. Za cetnar jęczmienia płacono od 13 zł. 50 gr. do 13 zł. 75 gr. Za cetnar owsa płacono od 12 zł. do 12 zł. 50 gr. Wszystko to są ceny w miejscu załadowania, we Lwowie ceny są o mniej więcej o jeden złoty wyższe.

—0—

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0 60 zł.
" półroczna 1— "
" roczna 2— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 4.

Lwów, niedziela 5 sierpnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Długi rolników. — Ośm milionów Polaków zagranicą, patrzy na nas z ufnością i wiarą. — Atak Żydów i Niemców na Pomorze. — Ziemia Czerwieńska. — Listy do Redakcji. — Mechanizacja a bezrobocie. — Hitler prezydentem Rzeszy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Długi rolników

Na porządku dziennym dyskusji publicznej jest od dłuższego czasu sprawa oddłużenia rolnictwa, a właściwie zmniejszenia ciężaru długów zaciągniętych przez rolników. Jest to sprawa o charakterze ogólnie - narodowym i społecznym, ponieważ długi rolników w ostatnich latach narastają żywiołowo z przyczyn od rolników niezależnych, mianowicie zmniejszenia się dochodowości własności ziemi i warsztatów rolnych, nadmiernego wzrostu ciężarów publicznych, nie mówiąc już o spustoszeniach wojennych i elementarnych. Nie można dopuścić do likwidacji własności rolnej i wydziedziczenia rolników, ponieważ własność ta jest podstawą porządku społecznego i siły narodu państwa. Nie należy też przy tej sposobności robić różnic pomiędzy właścicielami, ponieważ źródło niedoli dzisiejszej rolników tkwi w przyczynach ogólnych, przez nikogo niezawinionych.

Z tych samych, ogólnych przyczyn, niełatwym jest rozwiązanie tej sprawy w sposób, zapewniający trwałe utrzymanie i rozwój własności rolnej. Państwo ma w swej mocy środki, mogące złagodzić położenie rolników przez ułatwienie im taniego kredytu, przez obniżenie stopy procentowej, przez zwolnienie parcelantów własności państwowej od zapłaty resztującej ceny kupna, nie może jednak umorzyć wierzytelności prywatnych, ponieważ naruszyłoby zasady własności wierzycieli, wśród których znajdują się ludzie, którzy ulokowali na ziemi wszystkie swoje oszczędności, wdowy i sieroty, kasy oszczędności i inne instytucje, w których oszczędności społeczeństwa zostały złożone, zakłady ubezpieczeń, lokujące w ten sposób swoje rezerwy. Chcąc skutecznie przyczynić się do powszechnej ulgi w rolnictwie należy, zdaniem moim, przystąpić przede wszystkim do reformy podatków w tym

duchu, aby podatki były opłacane z rzeczywistych dochodów właścicieli, a nie z tytułu samego posiadania ziemi. Dopóki nie dokona się reformy w tym duchu, dopóty istnieć będzie słaba dążność do oddłużania ziemi na cele ciężarów publicznych, chociażby ją zwolniono na

razie od ciężarów prywatnych. Pod tym względem musimy oczekiwać od rządu stanowczych postanowień i zapowiedzi, ponieważ w świeżo ogłoszonym programie prezesa rady ministrów p. Kozłowskiego sprawa reformy podatkowej została pominięta

Stanisław Głabiński

Ośm milionów Polaków zagranicą patrzy na nas z ufnością i wiarą

W Polsce bawi w tej chwili wycieczka dziennikarzy polskich z Ameryki. Zwiedza ona większe miasta i ważniejsze centra przemysłowe. Była też we Lwowie. Rozmawiałem z jej uczestnikami i muszę stwierdzić odrazu, że wrażenie było pocieszające

Wśród dziennikarzy polskich, przybyłych z wycieczką, wyróżnić należy dwie grupy: tych, którzy się urodzili i częściowo wychowali w Polsce, oraz tych, którzy urodzili się w Ameryce (Stanach Zjednoczonych lub Kanadzie) i którzy Polski dotychczas zupełnie nie znali. Ciekawiła mnie przede wszystkim druga grupa. Że starsi myślą o Polsce i ją kochają, o tem nie można było wątpić. Jak jednak odnosi się do Polski młodzież już urodzona i wychowana w Ameryce?

Miałem w pamięci inną wycieczkę polską z Ameryki, która też zawadziła o Lwów. Była to wycieczka Sokołów amerykańskich, która bawiła u nas w r. 1929. Przybyło z nią dużo młodzieży. Rozmawiałem z nią. Wielu po polsku nie mówiło zupełnie, inni wprowadzili po polsku rozumieli i mówili, ale znalazłszy się ze sobą, przechodzili natychmiast na język angielski. Za Polaków uważali się wszyscy, ale z rozmowy z nimi wyczuwało się, że są dumni tylko ze Stanów Zjednoczonych Ameryki, że wszystko, co amerykańskie, uznają za najlepsze; co zaś do Polski, to owszem... kochają

ją, lecz traktują, jak matkę z prostego stanu, gdy oni stali się... panami.

Teraz, gdy rozmawiałem z młodymi z wycieczki dziennikarskiej, odczułem wielką zmianę. A trzeba dodać, że ci młodzi, to nie byli sami dziennikarze, bo z wieloma starszymi dziennikarzami przyjechały ich rodziny, ich synowie i córki. Wszyscy mówili po polsku, wszyscy wyrażali się o Polsce z gorącym uczuciem. Zapytałem ich wprost: Czy dużo jeszcze z młodych wychowanych i urodzonych w Ameryce umie i mówi po polsku? — Teraz coraz więcej — odpowiedziano mi. — Teraz ci, którzy w domu nie nauczyli się po polsku, starają się za wszelką cenę nauczyć się języka polskiego w szkołach dokształcających. Teraz młodzież polska między sobą stara się mówić tylko po polsku.

Opowiedziałem im, jakie wrażenie odniosłem z poprzedniego mego zetknięcia się z młodzieżą polską z Ameryki.

— Tak istotnie było dawniej — objaśniano. — Obecnie jest zasadnicza zmiana.

— Skąd się wzięła? — zapytałem.

Z ich odpowiedzi doszedłem do wniosku, że przyczynił się do tego w znacznej mierze amerykański kryzys gospodarczy. Potęga dolara, potęga materialna Stanów Zjednoczonych straciła swój blask. Zyskała daleka Polska, która, choć uboga, jest gorąco patriotyczna i ma

wielkie ambicje. Polska musi pójść ku górze, ku wyniesieniu się.

Piękna wiara! Zapobiega ona wynaradawianiu się naszych rodaków zagranicą. Pamiętać zaś trzeba, że tych naszych rodaków poza granicami Polski w świecie jest dużo. Ostatnio spróbowano ich policzyć i okazuje się, że jest ich osiem milionów. Osiem milionów Polaków jest poza Polską! To bardzo wielka siła. To wielka pomoc dla Polski w świecie. Te osiem milionów ogląda się na Polskę i żyje wiarą, że Polska pójdzie ku górze.

Trzeba tedy, żeby istotnie Polska ku górze szła, żebyśmy się o to mocno starali!

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI.

**Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej”**

„Ziemia Czerwieńska”

Rozpoczynając wydawanie „Ziemi Czerwieńskiej”, nie napisaliśmy na początku artykułu, któryby wyjaśniał jej cele i zadania. Przystąpiliśmy niejako od razu do rzeczy. Teraz ukazuje się czwarty numer „Ziemi Czerwieńskiej” i jak sądzą Czytelnicy już sami wyrobili sobie zdanie o potrzebie istnienia takiego pisma w dzisiejszych czasach i wobec obecnego położenia naszej dzielnicy. Zdają też sobie sprawę z charakteru „Ziemi Czerwieńskiej”.

Tem śmieiej tedy kierujemy apel o poparcie! Do obecnego numeru dołączamy **przekazy P.K.O.**, celem przesyłania prenumeraty, która wynosi zaledwie 2 złote rocznie. Przekazy pocztowe PKO. należy zachować, gdyż nowych nie będziemy wysyłać.

Prosząc o śpieszne nadsyłanie prenumeraty, prosimy też o jednanie nam nowych prenumeratorów i nadsyłanie nam nazwisk osób, którym moglibyśmy wysłać numery okazowe „Ziemi Czerwieńskiej”.

Nadto zwracamy się o nadsyłanie nam korespondencji i wogóle wszelkich wiadomości odnoszących się do życia, pracy i działalności polskiej; także wszelkie przejawy godzące w polskość i wrogie wobec państwowości polskiej, winny być ogółowi znane, to też o tem również należy przysyłać wiadomości do „Ziemi Czerwieńskiej”.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

**Jednajcie nowych
czytelników
dla „Ziemi Czerwieńskiej”**

Atak Żydów i Niemców na Pomorze

Byłem niedawno w Gdyni i rozmawiałem o tamtejszych stosunkach ze swoimi przyjaciółmi politycznymi. Dowiedziałem się od osób dobrze znających stosunki w Gdyni i Gdańsku, że ze strony Żydów i Niemców, jakkolwiek te grupy, zwalczające się, występują osobno, jest zorganizowany obecnie silny atak gospodarczy na Pomorze. Kiedy zwiędaliśmy motorówką port w Gdyni, który jest dumą państwa polskiego, sam się przekonałem, że jeżeli chodzi o handel międzynarodowy polski, to on jest przeważnie w ręku żydowskim. Łuszczarnia ryżu, składy owoców południowych, olejarnia przerabiająca oleje z surowca z krajów południowych, składy bawełny — a więc to wszystko, bez czego można byłoby się w Polsce obyć, znajduje się w ręku żydowskim. Mówi się, w ostatnich czasach wiele o tem, że trzeba podnieść rolnictwo z upadku. Tymczasem, o ile zamiast ryżu nie będzie się używało w Polsce kasz jęczmiennych, czy innych, oleju nie będzie się wytwarzać z konopi i rzepaku, bawełny nie zastąpi się krajowym lmem i swoją wełną i zatem nie wprowadzi się więcej lnu, konopi i nie powiększy hodowli owiec, to do opłacalności warsztatów rolnych się nie doprowadzi.

Spółceństwo polskie w Gdyni nie jest w stanie walki o odzyskanie Gdyni przeprowadzić, o ile wszystkie ulgi celne i cały handel międzynarodowy przeważnie jest w ręku żydowskim. Żydzi, mając oparcie w Gdyni, starają się tu i ówdzie wnikać do handlu na całym Pomorzu. I tak się stało, że Pomorze, które sprawę odzyskania miast załatwiło na szereg lat przed wojną, musi dzisiaj znowu bronić się przed najazdem żydowskim.

Niebezpieczniej jeszcze przedstawia się najazd gospodarczy Niemców na Pomorze. Wprawdzie z Niemcami mamy umowę pokojową na lat dziesięć. To, że ci, którzy obecnie w Niemczech rządzą, przestali głośno mówić o odebraniu Polsce Poznańskiego, Pomorza i Śląska nie przeszkadza, że w książkach, z których się uczy dzieci niemieckie geografii, Poznańskie, Pomorze i Śląsk zalicza się i dziś, jako chwilowo odebrane ziemie niemieckie, a nawet na z kwiatów zrobionej mapie Niemiec przy urzędzie propagandy niemieckiej, co stwierdzili dziennikarze polscy, którzy bawili w Berlinie, ziemie zachodnie polskie są za-

kreślone jako własność niemiecka. Niemcy, zajęci organizowaniem państwa i gwałtownym zbrojeniem, narazie wojny z Polską nie chcą, natomiast od szeregu lat mają przygotowany plan gospodarczego podboju Pomorza. Już w 1922 roku jeden z wybitnych działaczy na Pomorzu dostał przypadkowo do rąk dokładnie opracowany plan najazdu gospodarczego niemieckiego na Pomorze. Przedewszystkiem popierają oni Niemców, którzy siedzą jeszcze dotychczas na ziemi. Udzielili im na 3 lata pożyczki bezprocentowej, a na dalsze lata 3-procentowej. Ponieważ polski rolnik takiej pożyczki nie otrzymuje, a więc trudno mu wytrzymać konkurencję niemiecką. Poza tem Niemcy popierają wszelkie spółdzielnie i organizacje gospodarcze niemieckie.

W ostatnich czasach zawarliśmy umowę handlową z Gdańskiem, który obecnie jest zupełnie w ręku narodowych socjalistów, popieranych przez rząd Rzeszy niemieckiej. Do Gdańska zorganizowano urzędową dostawę wszelkich produktów spożywczych z Pomorza i prawo dostawy mają tylko niemieccy rolnicy, którzy uważają się za narodowych socjalistów. W ostatnim czasie Niemcy nie żałują pieniędzy na wykup ziemi polskiej na Pomorzu. Mimo, że istnieje prawo o przewłaszczeniu, które może wstrzymać przechodzenie ziemi polskiej w ręce niemieckie, jednak stwierdziłem to w rozmowie z działaczami pomorskiemi w Tczewie i Chojnicach, że pozwala się osadnikom, którzy nabyli ziemię polską, sprzedawać ją Niemcom, a nawet są wypadki kilkakrotnego przez tego samego człowieka kupowania ziemi i sprzedawania jej następnie Niemcom. Wobec tego, że rolnictwo polskie na Pomorzu jest bardzo zadłużone, że wielu rolnikom grozi licytacja, szczególnie większym, jest najwyższy czas przystąpić z pomocą polskiemu rolnictwu i urzędem ziemskim wydać polecenie, ażeby ukrócić kupczenie ziemią polską.

Spółceństwo, zdając sobie sprawę, że podstawą istnienia Polski jest polskość Pomorza, musi się przejąć zorganizowanym atakiem żydowsko-niemieckim na Pomorze i domagać się od rządu, aby dzielnym Pomorzanom w tej walce z niebezpiecznym najazdem pomógł.

KAROL WIERCZAK.

Listy do Redakcji

Czołhańszczyzna, 24 lipca 1934.

Wielce Szanowny Panie Redaktorze!

Z wielką ciekawością przeczytaliśmy pierwszy i drugi numer „Ziemi Czerwieńskiej” i przyszliśmy do przekonania, że to pismo jest na to, aby budzić i ratować polskość naszej ukochanej Ziemi Czerwieńskiej. Więc też i my swoje żale i swoje krzywdy ogłoszemy, aby nasi sąsiedzi w całej naszej dzielnicy dowiedzieli się o tem, co nas serdecznie i gorąco boli.

Było to tak. W jesieni 1931 zaczęto u nas mówić, że w Tarnopolu otwiera nasz Rząd Składowicę tytoniową, więc

w naszym powiecie na większą skalę zorganizowaną zostanie plantacja liści tytoniowych. Wkrótce gdzieś około Bożego Narodzenia zjechali od nas p. inż. Derkuz i jakiś jeszcze urzędnik z Monopolu tytoniowego, zeszli się ludzie naszej wioski w naszym własnym Domu Ludowym i odbyła się pogawędka o tem, jak się tyton plantuje. Z kolei na zarządzenie p. inż. Derkuzy zapisywali się ludzie na plantatorów, nadto wybrano Komitet z 3-ch Polaków poważniejszych gospodarzy, których obowiązkiem było podać p. inż. Derkuzowi wykaz tych, którzy występowali przeciw polskość lub Państwu Polskiemu, aby słusznie plantacji nie otrzymali. Od było się też tego samego dnia zebranie

podobne i we wiosce, do naszej przytłaczającej, w Czernikowie ruskim, wiosce, jak sama nazwa wskazuje, ruskiej i to złożonej w przeważnej mierze z działaczy ukraińskich, którzy niejednokrotnie przeciw państwowości polskiej występowali.

W dwa dni później p. inż. Derkuz zarządził już zebranie dla obu wsi razem, tj. naszej wioski polskiej Czołkańszczyzny i Czernikowa ruskiego, lecz nie u nas, a w tej ostatniej w sali ukraińskiej „Proświty”. Z wielką niechęcią i już mocno oburzeni udaliśmy się na to zgromadzenie, gdzie ze wstydem, my Polacy, w swym własnym państwie zmuszeni byliśmy czapkować przed portretami polskich wrogów. Oburzeni takim postępkami p. inż. Derkuz udaliśmy się na skargę do starostwa powiatowego w Tarnopolu. W dwa tygodnie po naszej wizycie w starostwie zjechał do nas do Czołkańszczyzny p. inż. Derkuz w towarzystwie wójta rusina z Czernikowa ruskiego i zakomunikował nam, że za karę, iż na niego chodziliśmy na skargę, odbiera nam plantację. Nadto na dobitkę i dla tem wyraźniejszego dania nam Polakom, policzka, przemówił do nas po rusku p. wójt z Czernikowa ruskiego temi słowy: „bardzo mi was żal, ale to wasi przewodcy za mądrzy tak wam zrobili, naprawcie się, to uprawę tytoniu utrzymacie”. Więc nas Polaków ma uczyć i moralizować ukraińiec, a naprawa ma polegać na tem, iż my mamy się zgodzić na ich górowanie nad nami, nigdy!

Kara, którą nas wtedy obdarzył p. Derkuz, trwa do dnia dzisiejszego. O sprawiedliwość domagamy się ciągle byliśmy już u JWPana Wojewody w Tarnopolu i po wszystkich urzędach i ciągle się usprawiedliwia p. inż. Hiszpański kierownik Składowicy tytoniu w Tarnopolu, że zmniejsza się plantacje, a my jednak widzimy, że i ilość plantatorów i obszar plantacji w Czernikowie ruskim rok rocznie się zwiększa.

Za cóż więc obdarza Państwo Polskie ukraińców z Czernikowa ruskiego, którzy na plantacji tytoniu zarabiają rocznie po kilkanaście tysięcy złotych, czy za to, że szyby w szkole polskiej i w Domu Polskim w Czołkańszczyźnie zostały przez tych ukraińców kilkakrotnie wybite. Słyszemy jednak, że we wsiach okolicznych co roku Polakom, którzy pracują społecznie i narodowo odbiera się plantacje, a przydziela się ukraińcom. Pomocnikami p. inż. Derkuz są tylko i wyłącznie ukraińcy.

Gońco więc prosimy o poparcie nas, bo nie wiemy, gdzie jesteśmy i zdaje się nam, że tak p. inż. Hiszpański jak i p. inż. Derkuz są chyba nie Polakami, gdy tak wyraźnie działają na niekorzyść Polaków. Życząc Wielce Szanownemu Panu Redaktorowi szczęście i powodzenie w pracy kreślimy się mieszkańcy Polacy z Czołkańszczyzny.

M. C. A. C. A. P.

Spójnią polskość — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Mechanizacja a bezrobocie

Dzisiaj, w dobie wynalazków, w dobie zmechanizowania całej wytwórczości, kiedy do przemysłu wprowadzono maszynę, kiedy pracę rąk zastąpić pracą koni parowych i energią elektryczną, na widownię wpływa straszne widmo bezrobocia. Każdy nowy wynalazek, każde udoskonalenie maszyn wyrzuca na bruk setki i tysiące robotników, których praca zostaje wykonywana taniej i prędzej przez bezduszne, lecz sprawne kolosy żelazne.

I tu powstaje tragedia — tragedia, którą muszą przeżywać masy robotników całkiem nie z winy wynalazców i techników. Maszyny dzięki geniuszowi ludzkiemu z minimalnym wkładem wykonują pracę — 20, 30, 40 ludzi, 20, 30, 40 razy taniej i prędzej. Człowiek jako materiał roboczy staje się bezpotrzebny; do dużej fabryki wystarcza kilku mechaników. A ci, którzy pracowali dawniej w tych fabrykach, mogą odejść — o ich los nie troszczy się fabrykant — nie troszczy się wynalazca — nie troszczy się nawet państwo.

Coś tu jest nie w porządku.

Słyszysz się czasem zdania, że wobec tego należy zniszczyć maszyny i wrócić do pracy rąk — ale toby było cofaniem się w tył — i to nie rozwiązuje kwestji — bo kiedyś znów powstaną maszyny — i znów zaistnieje ten sam stan.

Jakież więc jest rozwiązanie?

Jeżeli przyjmniemy zasadę, że maszyny mają być dobrodziejstwem ludzkości — to musimy tem dobrodziejstwem obdzielić równo wszystkich ludzi.

Dziś z dobrodziejstw tych korzysta tylko i wyłącznie fabrykant. On zarabia na tańszej produkcji — sprzedaje wytwory po tej samej lub nieco niższej tylko cenie.

Tymczasem maszyny mając być ułatwieniem, muszą ułatwić i zelżyć pracę przede wszystkim robotnikom — a przynieść korzyść ogółowi.

Jeżeli jakaś maszyna wykonuje jakąś pracę 2 razy prędzej — tj. jeżeli w ciągu godziny wytworzy 2 razy tyle, ile dotychczasowy warsztat pracy rąk ludzkich — to wtedy winien korzystać w ten sposób robotnik, że dzień pracy jego winien być krótszy — a fabrykant winien nie redukować personelu pracowników, a zwiększając produkcję, obniżyć też wydatnie cenę, co umożliwi szerszym warstwom korzystanie z tych wytworów.

Wtedy zostaje zażegnana kwestja wyrzucania ludzi na bruk i wtedy naprawdę maszyna może być dobrodziejstwem ludzkości.

Ale do tego także trzeba, by fabrykant był uczciwy, a nie, jak to dotychczas u nas się dzieje, przeważnie żyd — a także, by ustawodawstwo pracy w tym kierunku poszło.

Roman Woźniakowski

Z całej Polski

JAKIE SĄ ZAMIARY RZĄDU?

Premier Kozłowski poraz pierwszy przedstawił program obecnego rządu. Uczynił to na posiedzeniu klubu BB. Stwierdził na początku, że stałość złotego będzie utrzymana. Zaznaczył, że w budżecie państwowym nie da się już umniejszyć wydatków, natomiast potrzebne są jeszcze oszczędności w gospodarce samorządowej. Co do cen przemysłowych i rolniczych, to zaznaczył, że zakup zboża przez państwo w celu podniesienia cen zboża zbyt dużo kosztuje. W sprawie ubezpieczenia społecznego, stwierdził, że nowa ustawa scaleniowa uchwalona niedawno przez większość Sejmu okazała się złą i trzeba będzie ją zmienić.

Najwidoczniej wstęp mowy premiera dotyczył sprawy oddłużenia w rolnictwie. Większa pomoc co do oddłużenia ma być przyznana drobnej własności. Spłata krótkoterminowych długów ma być rozłożona na czas dłuższy. Co do gospodarstw większej własności, to pomoc będzie udzielana tylko tym, które są mniej zadłużone. Inne muszą ulec likwidacji. Tu premier Kozłowski wyraził się naszem zdaniem, za mało jasno. Chcielibyśmy bowiem wiedzieć, co należy rozumieć przez likwidację. Czy majątki mają być wystawione na licytację i zakupione najczęściej przez kupców, czy też będzie prowadzona racjonalna parcelacja, a wówczas zjawia się kwestja zapewnienia polskiej ziemi Polakom. Do tej sprawy jeszcze wrócimy.

Zakończył swą mowę premier Kozłowski omówieniem sprawy powodzi i obozów izolacyjnych, informując, że w obozie w Berezie Kartuskiej jest w tej chwili około 200 ludzi.

ZJAZD POLAKÓW Z ZAGRANICY

W tej chwili do Warszawy zjeżdżają się Polacy ze wszystkich stron świata na Zjazd Polaków z Zagranicy. Jest to już drugi taki zjazd. Na obecny przybyło dużo przedstawicieli skupień polskich w Niemczech. Bardzo licznie w zjeździe bierze udział młodzież, która jeszcze Polska nigdy nie widziała. Zjazd jest organizowany przez „Światowy Związek Polaków Zagranicą”, którego głównym celem jest utrzymanie łączności skupień polskich zagranicą z Macierzą w imię jedności Narodu polskiego. Ważny bardzo cel.

Ze świata

NIEMCY

HITLER PREZYDENTEM RZESZY

W ub. czwartek o godz. 9-tej rano zmarł w Neudeck prezydent Rzeszy niemieckiej feldmarszałek Paweł von Hindenburg. W związku z tem gabinet Rzeszy uchwalił następującą ustawę: § 1. Urząd prezydenta Rzeszy został połączony z urzędem kanclerza Rzeszy. § 2. Ustawa ta wchodzi w życie z chwilą śmierci prezydenta Rzeszy Hindenburga. Wobec tego prezydentem Rzeszy został kanclerz Hitler.

NIEMCY ODOBOBNIONE

O zamach w Austrii i zamordowanie kanclerza Dollfussa, obwinia się wszędzie Niemcy. Szczególnie ostro atakują Niemcy gazety angielskie i włoskie. — Zwłaszcza boli Niemców stanowisko Włoch. Niedawno Niemcy i Włochy — to byli dwaj serdeczni przyjaciele. Odbył się przecież zjazd w Wenecji Hitlera z Mussolinim. Odtąd ci dwaj dyktatorzy mieli iść razem. A tymczasem przyjaźń przetrwała tylko kilka tygodni. Gromadząca się na granicy Austrii armia włoska — to przestroga dla Niemiec. Pomimo to rozgniewana prasa niemiecka, która złorzecząc Włochom, powiada, że ich siły zbrojne nie dorosły do tego, co w Europie będzie. Jest to wyraźna groźba. Nie należy jednak gróźb niemieckich brać zbyt serjo, bo całej Europie rady oni nie dadzą, a dziś całą Europę mają przeciw sobie.

FRANCJA

SMIERĆ MARSZAŁKA LYAUTEY

We Francji zmarł wybitny człowiek, marszałek Lyautey. Był on wojskowym, lecz nie brał udziału we wielkiej wojnie. Był jednak na równie ważnym posterunku. Francja posiada wielkie kolonie w Afryce. Bodaj największą z nich jest Marokko, pozyskane dla Francji w r. 1912. Był to kraj wtedy dziki i awanturniczy. Wstrząsały nim ciągłe bunty i walki. Francja rządy w Maroku powierzyła marszałkowi Lyautey, wówczas jeszcze generałowi. W dwa lata wybuchła wojna, ale dwa lata wystarczyły marszałkowi Lyautey do uporządkowania kraju, tak, że wszystkie wojska z Marokko mogły być wysłane na front niemiecki. Lyautey dalej rządził i dalej podnosił cywilizację kraju. Budował szosy i koleje żelazne, wznosił mosty, rozwijał rolnictwo, uruchamiał bogactwa kraju. Dziś Marokko, to niekiedy wielkie państwo, kwitujące i ludne, a do Francji przywiązane i stanowiące jedną z nią całość. Zapewnia to Francji wielkie stanowisko w świecie.

MORDERCY KANCLERZA DOLLFUSSA STRACENI

Wśród 144 zamachowców, którzy wtargnęli do pałacu kanclerskiego, zdłapano rozpoznać dwóch bezpośrednich morderców kanclerza Dollfussa. Nazywali się oni Planetta i Holzweber. Pierwszy

strzelał do Dollfussa, drugi sprzeciwił się temu, żeby wezwać lekarza do ranego, który umarł dopiero bez opieki po 2-ch godzinach. Postawieni przed sąd doraźny, obaj zostali skazani na śmierć. Wyrok został wykonany przez powieszenie.

ARMIA WŁOSKA NA GRANICY AUSTRII

Świat żył przez cały ostatni tydzień w wielkim poruszeniu. Zamordowany kanclerz austriacki, Dollfuss, cieszył się wielkim uznaniem zagranicą, gdyż uważano go za energicznego obrońcę niepodległości Austrii przeciw Niemcom. Opanowanie władzy nie udało się hitlerowcom austriackim, zostali oni wszyscy aresztowani, ale była obawa, czy zamach się nie powtórzy. W Niemczech jest utrzymywany specjalny Legion austriacki, złożony ze zbiegłych z Austrii hitlerowców. Ten Legion może w każdej chwili wkroczyć do Austrii, a wtedy gotowa wojna. Bo na zagarnięcie Austrii przez Niemcy nie zgodzą się ani Francja, ani Włochy, to też one na wiadomość o tem, co się dzieje w Austrii zmobilizowały trzy dywizje i posunęły je na samą granicę Austrii. Zostały też zmobilizowane wielkie siły powietrzne Włoch.

ANGLJA

GRANICA ANGLJI NA RENIE

Anglja, która jest położona na wyspie, przez długie wieki czuła się bezpieczną. Jej wybrzeży broniła olbrzymia flota. Obecnie to już nie wystarcza. W ostatnich latach rozwinęły się we wszystkich państwach zbrojne siły powietrzne. Anglji może grozić nalot aeroplanów i zeppelinów niemieckich. To też wielkie wrażenie w całym świecie uczyniło oświadczenie wicepremiera angielskiego Baldwina, złożone w parlamencie, że granica bezpieczeństwa Anglji znajduje się na Renie. Ren, to rzeka graniczna między Francją a Niemcami. Oświadczenie Baldwina, które uważa się powszechnie za rzecz przełomową, oznacza, że Anglja pójdzie z Francją i że jej granicy z Niemcami będzie bronić jako granicy swej własnej.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu ceny zbóż poszły nieco w górę. Do tej pory trudno powiedzieć, czy ma się do czynienia z trwałą poprawą cen, czy też jest to tylko chwilowa zwyżka, którą spowodowały trudności dowozu; jak wiadomo bowiem teraz po powodzi dużo szos zostało zniszczonych, tory kolejowe zostały podmyte, mosty kolejowe obalone.

Placono za cetnar żyta zbiorowego chłopskiego od 13 zł. 75 gr. do 14 zł., za cetnar żyta dworskiego od 14 zł. do 14 zł. 50 gr., za cetnar pszenicy zbiorowej chłopskiej od 17 zł. 50 gr. do 17 zł. 75 gr., za cetnar pszenicy dworskiej od 15 zł. 75 gr. do 19 zł., za cetnar jęczmienia od 14 zł. 45 gr. do 15 zł., za cetnar owsa od 13 zł. do 13 zł. 50 gr., za cetnar hreczki od 17 zł. 50 gr. do 18 zł. Wszystko to były ceny w miejscu naładowania, we Lwowie są ceny mniej więcej o 1 złoty i 50 groszy wyższe.

POŻYCZKA NA BUDOWĘ DRÓG

Krają pogłoski, że pewne konsorcjum kapitalistów angielskich gotowe jest udzielić Polsce pożyczki na budowę dróg i szos. Podobno pożyczka miałaby wynosić 800 milionów zł. Konsorcjum jednak chce samo prowadzić budowę dróg, a następnie żąda obniżenia cel na samochody swej marki. Mają to być samochody marki Austin, które w razie dojścia pożyczki do skutku na wymienionych warunkach, uzyskałaby w Polsce zupełny monopol

POSUCHA W STANACH ZJEDNOCZ. AMERYKI

W Stanach Zjednoczonych Ameryki panuje na wielkich przestrzeniach posucha. Trwają też olbrzymie upały, z powodu których straciło życie około półtora tysiąca ludzi. Brak deszczów i upały wpłyną prawdopodobnie na urodzaje, które będą gorsze. Również z innych krajów donoszą, że zbiory w tym roku nie zapowiadają się dobrze. Wpływa to na zwyżkę cen. Jak jednak będzie ostatecznie po żniwach, nie da się jeszcze nic pewnego powiedzieć.

Humor

PONIŻEJ 18 LAT...

Jedna ze znajomych pań chce zabrać ze sobą do kina ulubionego pieska. Bileter nie chce jej jednak wpuścić na salę, choć piesek jest maleńki. Dama protestuje energicznie:

— Trzymam się ściśle przepisów. Proszę mi pokazać, gdzie tu jest napisane, że nie wolno brać ze sobą psów — woła niewiasta w oburzeniu.

Niespeszony bileter odpowiada na to całkiem przytomnie:

— Ja również, proszę łaskawej pani, trzymam się ściśle poleceń. Proszę pani tylko spojrzeć.

— Oto jest ogłoszenie, wzbraniające na film wstępu... młodzieży poniżej 18 lat. A może pani zechce teraz dowodzić, że jej piesek skończył już 18 lat?

U LEKARZA

— Jestem bardzo biała, panie doktorze.

— Istotnie.

— Co mam robić?

— Zetrzeć puder z twarzy.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 5.

Lwów, niedziela 12 sierpnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Ziemia Polska. — List metropolity Szeptyckiego. — Akcji wywrotowej ukrainizmu trzeba przeciwstawić, zorganizowaną a spokojną, siłę wsi polskiej. — Szlakiem powodzi. — Po pogrzebie Hindenburga. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

ZIEMIA POLSKA

Jak rozeszły się wiadomości, rząd zamierza w najbliższych 5-ciu latach rozparcelować około 650.000 hektarów ziemi. Do tej bardzo poważnej cyfry trzeba będzie dodać ilość ziemi, która zostanie rozparcelowana w drodze prywatnej. Mają tedy nastąpić wielkie zmiany w zakresie własności ziemskiej.

Nas zmiany te interesować muszą przede wszystkim z punktu widzenia narodowego. Na terenie Ziemi Czerwieńskiej cel, który należy sobie postawić przy sposobności parcelacji, jest jasny. Większość ziemi w naszej dzielnicy znajduje się w rękach polskich. Parcelacja nie może w niczem zmienić tego stanu rzeczy. Nie może go zwłaszcza pogorszyć: nie wolno dopuścić do pomniejszenia ilości ziemi w rękach polskich. Natomiast należy stan rzeczy obecny polepszyć: w następstwie parcelacji winna się zwiększyć ilość ludności polskiej.

Przypomnieć tu należy, jak się sytuacja przedstawia obecnie. W okresie przed wielką wojną gdy Ziemia Czerwieńska znajdowała się jeszcze pod okupacją austriacką, około 60% ziemi było w posiadaniu Polaków. Lata powojenne przyniosły gwałtowne kurczenie się wielkiej własności. Ziemię z rąk przeważnie polskiego ziemianina, nabywał Polak osadnik z zachodu, miejscowy Polak i miejscowy Rusin. Ale przeważnie ziemia wielkiej własności przechodziła do rąk polskich. Można stwierdzić, że 90% rozparcelowanej ziemi nabyli Polacy. Jeśli się zaś zważy, że część

wielkiej własności była w rękach żydowskich, to w rezultacie na podstawie obliczeń z r. 1924 dawało się ustalić, że w szeregu powiatów ilość ziemi, będącej w posiadaniu Polaków, zwiększyła się nawet w stosunku do stanu przedwojennego.

Nadewszystko zaś zwiększyła się liczba ludności polskiej. Z zachodniej części Polski przybyło około 70 tysięcy osób Polaków osadników, którzy w niektórych powiatach bardzo wydatnie zasilili prężność i żywotność polską. Dla przykładu wystarczy wymienić choćby powiaty podhajecki i sokalski. W okresie do r. 1924 zamknęliśmy więc na Ziemi Czerwieńskiej bilans pod względem ilości ziemi polskiej i liczebności ludności polskiej korzystnie.

Od tego czasu stan rzeczy się pogarsza. Jakże się na to złożyły przyczyny, do tej sprawy jeszcze powrócimy. Ważna to bowiem sprawa i zasadnicza dla Ziemi Czerwieńskiej. Przedstawimy nadto, jakich sposobów należało było użyć i jakie środki trzeba było stosować, aby pogorszeniu, które zaszło w ostatnich latach, zapobiec. Wypada to bowiem

dokładnie wiedzieć, aby nie powtórzyć w przyszłości błędów, jakie wówczas zostały zrobione.

Teraz wobec planowanej akcji parcelacyjnej rządu, musimy podkreślić bardzo dobitnie stanowisko polskiej opinii, polskiej ludności na terenie Ziemi Czerwieńskiej. Parcelacja, jaka jest planowana musi zwiększyć siłę żywiołu polskiego. To jest dogmat, to jest kanon. Kto pragnie uspokojenia stosunków, kto pragnie normalnych warunków życia na Ziemi Czerwieńskiej musi wiedzieć, że tylko zwiększenie siły, liczebności i prężności żywiołu polskiego doprowadzi do opamiętania ludność ruską, dziś ślepo idącą pod dyktando terrorystów ukraińskich.

Ziemia polska — to nasza siła i sztandar! Niech ten sztandar tkwi krzepko w dłoniach polskich, a jeśli jedne z tych dłoni z powodu przeciwności i ciosów losu nie mogą tego sztandaru utrzymać, to niech go pochwycą inne ręce, równie polskie i równie gotowe do niesienia go wysoko.

Kazimierz Świrski.

List metropolity Szeptyckiego

Przed kilku dniami ukazał się w prasie ruskiej list metropolity ks. Andrzeja Szeptyckiego, w którym głowa cerkwi gr. katolickiej w Polsce potępiła zamach O. U. N. na dyrektora gimnazjum państwowego z ruskim językiem wykładowym — Babija. Forma, w jakiej to się tym razem stało, odbiegła od dotychczasowych zwyczajów, szczególnie U.N.D.A., które potępiło wprowadzenie zbrodni, ale równocześnie uprawdliwiało ją przez wysuwanie pod adresem polskim różnych nieuzasadnionych żądań, których wykonanie miało rzekomo uspokoić zbrodniarzy.

Metropolita Szeptycki w ostrych słowach potępił mord O.U.N., jego spraw-

ców nazwał zbrodniarzami i tchórzami, przyczem — cośmy słyszeli po raz pierwszy z ust działacza ukraińskiego — oświadczył, że ci, którzy kierują akcją, siedzą wygodnie zagranicą, zbierają tam pieniądze, aby potem mordować własnych braci. W liście czytamy pozatem, że O.U.N. powinno wymordować całe duchowieństwo gr. katolickie wraz z Episkopatem, ponieważ jest ono jakoby wrogi wobec zbrodniczej akcji O. U. N.

Powiedzieliśmy już, że forma i ton listu odbiegły od dotychczasowej. Są ostre i stanowcze. Świadcza, że nawet metropolita Szeptycki, nawet najwyższy dostojnik cerkwi gr. katolickiej jest prze-

**Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

rażony wynikami akcji O.U.N. Sądźmy, że słusznie, bo fala cierpliwej do ostateczności opinii polskiej wzmacnia się, a ostatecznie jednomyślne stanowisko jej wobec O.U.N. nie wróżyło niczego dobrego dla ukrainizmu.

Forma jednak formą. Słowa słowami. Dla nas jest najważniejszym pytanie, jaki będzie rezultat tych słów? I tu przede wszystkim należy zapytać, dlaczego list metropolity Szeptyckiego przychodzi tak późno i dlaczego dopiero po śmierci dyr. Babija? Czy przedtem nie było mordów O.U.N.? Oczywiście że były, ale — jak pamiętamy — mordowano wtedy Polaków. Katolicka etyka nie zna rozróżnienia między mordowaniem Polaka, czy Rusina. Mord jest zawsze zbrodnią, a jedna zbrodnia rodzi drugą. Jeżeli się tolerowało, ba, pochwalało pierwszą zbrodnię, jeżeli się odprawiało panachidy za jednych zbrodniarzy, to w ich ślady wstępowali następni. To jedno.

Ostoja Ziemi Czerwieńskiej

W związku ze świeżymi aktami teroru ukraińskiego ożyły się rozmowy i dyskusje na temat, jakie powinno być nasze stanowisko wobec ludności ruskiej. Nie masz zebrania, nie masz spotkania choćby kilku Polaków, nie masz rodziny polskiej — gdzieby się o tem nie mówiło.

Z naszej strony nie mamy nic przeciwko temu. Owszem, jesteśmy za tem, żeby Polacy zajmowali się sprawami publicznymi, żeby się nad nimi zastanawiali, żeby o nich dyskutowali. To podnosi ich poziom obywatelski, to ich wyrabia i wykształca, to ich — co najważniejsze — przyucza do odpowiedzialności za losy Polski wogóle i naszej dzielnicy — Ziemi Czerwieńskiej — w szczególności.

Nie mamy też nic przeciwko temu, gdy jednym wydawałaby się ta recepta skuteczna na uspokojenie Rusinów, a znów innym inna recepta; gdy jedni zalecaliby postępować ostro, a drudzy nieco łagodniej. Nie sprzeciwiamy się roztrząsaniom, że byłoby lepiej lub gorzej, jeśliby wśród Rusinów zwyciężył ten lub ów kierunek, ten lub ów pogląd, ta lub owa partja.

Ale my do tego nie przywiązujemy największego znaczenia. Punkt widzenia „Ziemi Czerwieńskiej“ jest taki, że nie uważamy, aby najważniejszym było to, co się dzieje po stronie ruskiej, wśród ludności ruskiej oraz wśród przewodców, działaczy i agitatorów ukraińskich, bo — jak my sądźmy — to naprawdę ważnem jest to, co się dzieje po stronie polskiej, wśród żywiołu polskiego, w polskim obozie.

Los, rozwój i pomyślność Ziemi Czerwieńskiej zależy od sił znajdujących się w polskim obozie, od ich czynnej postawy i gotowości, od ich woli i od ich kierownictwa. Gdy w polskim obozie wszystko będzie w porządku, to również i ludność ruska opamięta się i zrozumie, że Ziemia Czerwieńska — to ziemia polska, że wprowadzie i ludność ruska na niej oddawna mieszka, ale zawsze obok ludności polskiej, która największe ofiary dla tej ziemi poniosła i była od wieków jej ostoją.

A po drugie: czy list metropolity Szeptyckiego trafi przede wszystkim do sumienia podległego mu duchowieństwa gr. katolickiego? Czy przestanie on judzić z ambon i w organizacjach przeciwko Polsce? Trzeba być konsekwentnym i pamiętać, że szczególnie w dzisiejszym okresie, kiedy O.U.N. zawładnęło młodzieżą, każde słowo nawet krytyki, rzucone w masy przeciw Polsce, podnieca te masy, a dla O.U.N. stanowi argument i zachętę. Cóż dopiero, jeżeli się nie tylko krytykuje, ale wręcz atakuje?

Słowom metropolity Szeptyckiego nie mamy powodu nie wierzyć, chociaż wiemy, że przewodził on w swoim cza-

się akcji antypolskiej. Ale — przyznajemy się otwarcie — nie bardzo wierzymy w skutek. Złe ziarno, rzucone zbyt długo i zbyt często z katedry św. Jura, wydało nader obfite owoce.

I dlatego list ks. Szeptyckiego nie zmienia w niczem naszego poglądu na sytuację. Jej podstawą nie są dla nas listy, ale siła polskości, którą trzeba ciągle, bez wytchnienia budować na Ziemi Czerwieńskiej i na całych kresach. Trzeba pamiętać dniem i nocą, że jedynym równoważnikiem teroru O.U.N. i naporu ukraińskiego jest siła polskiej ludności, polskiej wsi i miast!

Józef Celina.

Przeciwstawmy się akcji wywrotowej ukraińskiemu

Czyny O. U. N. zrodzone wśród tajnych organizacji ruskich, potępione zostały przez naczelne czynniki społeczeństwa ruskiego, a ostatnio przez metropolitę ks. Szeptyckiego. Czy jednak głos rozważli i nakaz moralny metropolity dotrze tam, gdzie powinien wywrzeć swój wpływ, zobaczymy w najbliższej, a może dopiero dalszej przyszłości. Nam jednak nie wolno czekać. Zdajemy sobie sprawę dokładnie z tego, że każdy taki, czy podobny czyn zaostrza nienawiść Polaków i Rusinów i utrudnia zgodne współżycie na tej samej ziemi. Wiemy dalej, że kuźnią tych napaści są nie tylko tajne, ale i jawne związki, czy im na imię „Łuhy“, czy jakkolwiek inaczej. Nie przynoszą one pożytku nikomu. Po ostatnim morderstwie dyr. Babija, zaznaczały różne osoby po sklepach, sprzedających masło z „Masłosojuzu“, że nie życzą sobie tego towaru, skoro Rusini mordują na ulicach. Jest to trzecie ostrzeżenie, niezależnie od tego, co powiedzieli parlamentarzyści ruscy i metropolita i niezależnie od wymiaru sprawiedliwości, która powie słowo końcowe.

Przeciwdziałać jednak może skutecznie zorganizowana wieś i to zarówno polska, jak i ruska. Zorganizowana wieś polska może się stać poważnym czynnikiem, hamującym tego rodzaju zapędy i może się stać przykładem dla organizowania wsi ruskiej dla zgodnego współżycia. Chodzi tylko o wybór organizacji, nie o charakterze politycznym, ani partyjnym, ale apolitycznym i dążającym w swym programie do pokojowych tendencji ludności. Za taką organizację musimy uznać Sokół, a zakładanie placówek sokolich po wsiach wzmacni niezwykle stanowisko polskie, bo da ludności wiejskiej postawę hartu wobec wszelkich prądów wywrotowych, sprzyjających krzewieniu się wszelkiego rodzaju anarchizmu, zarówno fizycznego, jak i moralnego, ale stanie się przykładem dla ludności ruskiej do zakładania tego samego typu organizacji i do dążenia do współpracy z Polakami.

Sokolstwo ma to do siebie, że jest tworem czysto i wyłącznie słowiańskim i dążąc do zbratania słowiańszczyzny, wykazuje na tem polu poważne rezultaty, a samo istnienie choćby Związku

Sokolstwa Słowiańskiego, stwierdza dostatecznie tę współpracę. Dalej, będąc organizacją o wartościach moralnych, opartych na duchu chrześcijańskim, odświeża wszelkie zbrodnicze instynkty i może się w dużej mierze przyczynić do wpojenia moralnych zasad w życie rozluźnionej pod tym względem powojennej wsi. Żeby Sokolstwo jednak mogło oddziaływać również na wsie ruskie, musi najpierw istnieć wśród ludności polskiej wsi i przykładem swym pociągać do naśladowania. Wówczas wierzyć możemy, że zniknie tajna ręka, uzbrojona w rewolwer marki niemieckiej, a zacznie się praca nad krzewieniem braterstwa słowiańskiego, a zatem także zbliżenia Rusinów do tej szerokiej rodziny słowiańskiej. Dotąd bowiem Rusini, pozostający pod zdecydowanym i wyraźnym wpływem Berlina, zabarwiają wszystkie swoje czyny — nawet ekonomiczne — polityką, a wieś — to jądro, nie chce tego. Należałoby im zatem iść z pomocą i dać możliwość przez zbożne naśladowanie do poniesienia destrukcji, a wszczęcia twórczej propagandy dla rozwoju rodziny wielkiej Słowiańszczyzny.

Zakładajmy zatem Sokół po wsiach, niech to zadanie zrozumieją przede wszystkim dwory polskie, bo jeśli nawet nie zdołamy pociągnąć Rusinów swoim przykładem, to bez wątpienia wzmocnimy wieś polską i uczynimy ją mocniejszą wobec wszelkich objawów wywrotowej akcji.

Marjan Wolańczyk

WAKACJE SZKOLNE NIE BĘDĄ PRZEDŁUŻONE

Rozeszły się pogłoski, że w tym roku zostaną przedłużone szkolne wakacje letnie. Wiadomości te są nieprawdziwe. Nauka rozpocznie się, jak zwykle w ostatnich latach 20 sierpnia.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej“

Szlakiem powodzi

Kilkanaście dni temu odbyłem podróż ze Lwowa do Krakowa przez Tarnów. Koło Biadolin przeszedłem duży szmat ziemi, gdzie podczas powodzi szalał żywioł, widziałem skutki straszego spustoszenia, z rozczuleniem patrzyłem na wytężoną pracę oddziałów żołnierskich, które dzień i noc nie szczędziły wysiłku, aby naprawić rozwalony tor kolejowy, uszkodzony most, a nawet przygoŃować nowy most, gdyż Durajec po rozbiciu wałów ochronnych zrobił sobie drugie koryto. Jak wielkie tam zniszczenie, najlepiej świadczy o tem okoliczność, że trzeba będzie blisko czterech tygodni, aby szkody tylko na drodze kolejowej załatać.

Z Krakowa pojechałem do Nowego Targu, a stamtąd do Czorsztyna i tam widziałem mosty uszkodzone, drogi poprzerywane i wielkie przestrzenie pól rolnych zniszczonych. Dość powiedzieć, że w samem województwie krakowskiem, gdzie powódź najdotkliwiej szalała zniszczonych jest 8 kilom. mostów, do czego potrzeba tysiąc ton drzewa na odbudowanie.

Niestety mosty ma się budować według dawnego rozpięcia, a więc nowy wylew i będzie to samo. A w górach o wezbrane wody nie trudno.

Wyruszyłem 1 sierpnia do Krakowa i kilku godzinna ulewa, pod Suchą doprowadziła do bardzo znacznego wezbrania rzeki i wylewu. Trudno nie napisać prawdy, że stare przysłowie „jakoś to będzie” srodze się zemściło. Nie wolno było w latach 1927, 28, 29, kiedy znajdowały się znaczne nadwyżki budżetowe pozwolić sobie na budowę wspaniałych gmachów. Kiedy sądzono, że Polskę stać na wysłanie miliona złotych za granicę, kiedy wydano wszystkie pieniądze z kas skarbowych, zapomniano o regulacji górskich potoków.

Trzeba było pilnować zalesienia, budować rezerwoary dla przychodzącej nagle wody z gór, wzmacniać i ulepszać w dolinach wały ochronne, a tak wielkiego nieszczęścia dla kilkudziesięciu tysięcy rodzin pozbawionych dachu nad głową i środków do życia dałoby się uniknąć. Skutków powodzi obliczyć się szybko nie da, bo nikt jeszcze nie wie, co z tych resztek zbiorów, które zdołano uratować, będzie użyteczne i ile kosztować będzie naprawa dróg i mostów. Nie jest przesada, jeżeli się mówi, że straty idą w setki milionów.

Wezwano całe społeczeństwo do miesienia pomocy bezpośrednim ofiarom powodzi. Miłość bliźniego nakazuje, aby nie szczędzić dla biednych i nieszczęśliwych ofiar. Pomoc musi być powszechna. Chodzi o to, aby grosz, czy żywność dotarły przedewszystkiem do najbardziej potrzebujących. Dobrze się stało, że doświadczeni kościelnicy ks. Arcybiskup K. Sapieha i ks. biskup tarnowski Lisowski objeżdżają parafie najbardziej zniszczone. Tylko przez zorganizowane komitety parafialne, którym przewodniczyć będą duszpasterze, miłosierdzie chrześcijańskie nie zazna zawodu. Doświadczenie z czasów wojny przemawia za komitetami parafialnymi. Kiedy 1914 r. wojska austriackie a szczególnie węgierskie ustępując, wiele żywności zniszczyły

albo zabrały, w wielu powiatach zachodniej małopolski, tam właśnie, gdzie teraz powódź szalała, groził głód. Wówczas we Lwowie pod przewonictwem nieodżałowanej pamięci ks. Arcyb. Bilczewskiego zawiązał się Polski komitet ratunkowy. Jako delegat komitetu zajmowałem się niesieniem pomocy zniszczonym powiatom. Św. pamięci ks. biskup tarnowski Wałęga nie licząc się z tem, że narazi się austriakom za organizowanie pomocy dla biednych swojej diecezji, za zgodą władz rosyjskich powołał komitety parafialne i wszędzie, nawet do wsi gdzie okopy wojenne przechodziły, żywność docierała.

Jeżeli społeczeństwo ma zdobyć się na wydatną pomoc w tych ciężkich czasach, to pomoc dla ofiar powodzi musi być zorganizowana celowo i budzić w społeczeństwie zaufanie. Należy przy odbudowie zniszczonych terenów zużyć tych, którym będzie się płacić zapomogi powodziowe, dać zajęcie bezrobotnym w kraju, przeznaczyć na ten cel przedewszystkiem Fundusz Pracy i tak roboty przeprowadzić, aby te części kraju, gdzie grożą wylewy, jak najlepiej zabezpieczyć.

Karol Wierczak.

Z całej Polski

WIELKA DEFILADA WOJSKOWA W WARSZAWIE.

Odbywający się w Warszawie Zjazd Polaków z zagranicy, ma przebieg bardzo wspaniały. — Biorą w nim udział przedstawiciele Polaków ze Stanów Zjednoczonych, z Kanady, Brazylii, Niemiec, Francji, Belgii, Litwy, Łotwy, Estonii, Algieru (Afryka), Mandżurji (Azja), Szanghaju (Chiny), jednym słowem ze wszystkich części świata. — Z okazji Zjazdu odbyła się w Warszawie wielka defilada wojsk, jedna z największych, jakie dotychczas miały miejsce. Nad Warszawą unosiło się 300 samolotów wojskowych. W defiladzie przesunęły się piechota, artylerja ciężka, lekka i artylerja przeciwlotnicza na samochodach, cała dywizja kawalerji, oddziały czołgów lekkich i ciężkich, oddziały samochodów opancerzonych i różne oddziały wojsk technicznych. Defilada wywarła silne wrażenie. Zagraniczni korespondenci podkreślają zdrowy wygląd fizyczny naszych żołnierzy.

—o—

OLBRZYMIE DOBRA ZIEMSKIE PRZESZŁY W RECE ŻYDOWSKIE

Wielkie przygnębienie w całej Polsce wywołał następujący fakt. W powiecie lidzkim (na Wileńszczyźnie) olbrzymie dobra Iwje, należące do rodziny hr. Zamojskich, zostały wystawione na licytację z powodu niezapłaconych podatków i długów. Dobra obejmowały 7 tysięcy 50 hektarów ziemi (czyli ponad 15 tysięcy mórg) oraz elektrownię, tartak, młyn walcowy i zostały ocenione na sumę 4 milionów zł. Na licytacji sprzedano je jednak tylko za 425 tysięcy zł, a na-

bywca była spółka żydowska, w imieniu której działa Chaim Nachimowski.

Z ceny licytacyjnej wynika, że spółka żydowska płaciła za hektar ziemi po 35 zł. (mniej niż po 20 zł. za morgę). Przy tej sposobności wyszła na jaw jeszcze bardziej przykra i bolesna sprawa. Oto niedawno jeszcze 160 chłopów kupiło u hr. Zamojskiego trochę ziemi i płaciło za hektar po 2 tysiące zł. Chłopi ci do dnia dzisiejszego nie mają hipotecznego aktu kupna i pewności, że utrzymają się przy ziemi, która teraz za bezcen idzie w ręce żydowskie. Bardzo smutna sprawa!

SZCZEPIENIA LUDNOŚCI W OKOLICACH DOTKNIĘTYCH POWODZIĄ

W okolicach kraju, gdzie była powódź, wobec głodu i nędzy łatwo może rozszerzyć się zaraza. Zwłaszcza czernka i tyfus brzuszny. Aby temu zapobiec, zarządzone zostały masowe szczepienia ludności.

Szczepieniom poddano blisko 20 tysięcy osób.

KATASTROFALNA BURZA NAD POMORZEM

Lato tegoroczne jest bardzo burzliwe. Deszcze ulewne, burze i pioruny rozszalały się naprzód na południu kraju, powodując straszną powódź. Następnie fala burz szła ku północy kraju. Teraz właśnie wielka burza z ulewą i piorunami przeszła nad Pomorzem. W jednej miejscowości uderzył piorun w budynek, gdzie schronili się robotnicy przed ulewą. Sześciu z nich zginęło na miejscu, czterech odniosło rany. W tym samym czasie w innej wsi piorun zabił jedną osobę. Wreszcie w wielu miejscowościach od piorunów powstały pożary, niszcząc zbiory pszenicy, koniczyzny, a nawet żywy inwentarz.

OBRONA PRAW RZEMIOSŁA ŻYDOWSKIEGO

W Warszawie powstał Zjednoczony Komitet dla spraw rzemiosła żydowskiego. Ma on za zadanie w pierwszym rzędzie przeprowadzić akcję zalegalizowania wszystkich warsztatów rzemieślniczych żydowskich.

Czas, by powstał podobny komitet dla spraw rzemiosła polskiego. Lecz któż tem się zajmie? Czy może ci, którym dobro interesów polskości, jakkolwiek są „Polakami“, wcale nie leży na sercu.

STRASZLIWA KATASTROFA

Autobus jadący z Warszawy do Białegoostoku wpadł do rzeki Bugu. Skutki były straszliwe. Rzeka Bug jest głęboka w tym miejscu na 8 metrów, tak że samochód został nakryty zupełnie wodą. Z 18 osób, 15 te które były wewnątrz samochodu, wszystkie zginęły. Uratowano tylko szofera oraz dwie osoby, które obok niego siedziały.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

Z naszej dzielnicy

POZWOLENIE NA SPRZĘT ZBÓŻ W NIEDZIELĘ I ŚWIĘTA

Wobec tegorocznych klęsk elementarnych, które dotyczą ciężko rolnika, ks. arcybiskup lwowski Dr. Bolesław Twardowski ogłosił zezwolenie na zbiórki i zwózkę zboża w niedziele i święta. Wolno też zboże wtedy przesuszać, wiązać i składać w kopy. Prace te jednak winny się odbywać dopiero po skończeniu głównym nabożeństwie.

ŚMIERĆ W NURTACH SANU

W Sanie pod Dynowem kapali się właściciele okolicznego majątku Dąbrówka, hrabiostwo Starzeńscy. W pewnej chwili hr. Starzeński zaczął tonać. Widząc to żona, pośpieszyła mu na pomoc, lecz hr. Starzeński kurczowym chwytem pociągnął ją do rzeki. Zginęli oboje. Nieszczęśliwe małżeństwo pobrało się dopiero przed 6-ciu tygodniami.

PODZIAŁ NA GMINY ZBIOROWE

Został już ogłoszony w województwach lwowskim, tarnopolskim i stanisławowskim podział na gminy zbiorowe. Nowe gminy zbiorowe obejmują przeciętnie po sześć do dziesięć dotychczasowych gmin jednostkowych. Bywają jednak nowe gminy zbiorowe, do których wchodzi po 15-cie, a nawet i 20 gmin dotychczasowych. W powiecie lwowskim nowych gmin zbiorowych będzie 14. Mieścić się one będą w Biłce Szlacheckiej, Brzuchowicach, Czerkasach, Czyszkach, Dawidowie, Jaryczowie Starym, Krasowie, Krzywczykach, Malechowie, Nawarji, Ostrowie, Prusach, Sokolnikach i Zimnej Wodzie.

Ze świata

NIEMCY

POGRZEB HINDENBURGA

Pogrzeb zmarłego prezydenta Rzeszy niemieckiej, Hindenburga, odbył się bardzo uroczysto. Został on pochowany na wieży pomnika pod Tannenbergiem. — Miejscowość Tannenberg leży w Prusach Wschodnich, niedaleko granicy polskiej. Obok Tannenbergu leży Grunwald, gdzie wojska polskie odniosły wiekopomne zwycięstwo nad pruskimi Krzyżakami w r. 1410. Pod Tannenbergiem zaś zwyciężył Hindenburg w r. 1914 wojska rosyjskie, które zajmowały już prawie całe Prusy Wschodnie. Zwycięstwo pod Tannenbergiem nie zapobiegło klęsce Niemiec w wojnie światowej, ale przyczyniło się ono w wielkiej mierze do upadku Rosji, która po klęsce pod Tannenbergiem zadanej armii gen. Samsonowa

i po zaszłej w kilka dni później klęsce nad jeziorami Mazurskimi, gdzie doszczętnie uległa armia generała Rennenkampfa, straciła ducha i wiarę w siebie.

Zwycięstwo pod Tannenbergiem zapewniło Hindenburgowi wielką popularność. Na pamiątkę tego zwycięstwa wzniesiono na polach Tannenberga olbrzymi pomnik. Składa się on z 8 wież czterokątnych, połączonych murem. Jedną z wież zawiera bramę wejściową. Z bramy wchodzi się na podwórze, gdzie w środku znajduje się olbrzymi krzyż, wyższy od wież. U stóp krzyża jest grób nieznanego żołnierza. Poszczególne wieże mają swoje przeznaczenie. Jedną np. mieści w sobie wielkie muzeum, odnoszące się do Prus Wschodnich. W innej znów zostały zgromadzone wszystkie sztandary pułków z Prus Wschodnich. Wreszcie jest wieża, którą nazwano „wieżą wodzów“. Otóż w tej wieży pochowano Hindenburga.

Nam, Polakom, nazwy Grunwaldu, Tannenberga i nazwisko Hindenburga wiele mówią. Co oznaczają nazwy owych dwóch miejscowości, wyjaśniliśmy wyżej. Nazwisko Hindenburga każe nam pomyśleć o tem, że urodził się on w Poznaniu, który Niemcy chciały zatrzymać na wieki. Dziś Poznań jest polski, Polska jest wielka. Grunwald — to symbol jej zdolności do zwycięskiej walki z Niemcami, Tannenberg — to miejsce starcia się jej wrogów, starcia, które ułatwiło zmartwychwstanie Polski.

HITLER ABSOLUTNYM DYKTATOREM NIEMIEC.

Jeszcze na kilka godzin przed śmiercią Hindenburga, Hitler polecił uchwalić gabinetowi Rzeszy, że władza prezydenta Niemiec łączy się z władzą kanclerza Hitlera. W ten sposób Hitler osiągnął władzę, jakiej nie posiadali Hohenzollernowie niemieccy przed wojną, a nawet do pewnego stopnia carowie rosyjscy.

Nie chce jednak Hitler tytułu prezydenta, tylko rozkazał nazywać się wodzem („Führerem“) narodu niemieckiego i kanclerzem Niemiec. Chce jednak Hitler, żeby ta władza jego nieograniczona, została potwierdzona przez plebiscyt, czyli powszechne głosowanie ludności. Plebiscyt taki ma się odbyć 19 sierpnia. Każdy Niemiec może tylko powiedzieć tak lub nie. Ponieważ niema innego kandydata poza Hitlerem, wynik plebiscytu jest z góry do przewidzenia. Wypaść on może tylko na korzyść Hitlera.

FRANCJA

ROZRUCHY ANTYŻYDOWSKIE W ALGIERZE

Francja posiada wielkie kolonie w Afryce. Jedną z takich kolonij jest Algier, gdzie obok miejscowych Arabów, oraz osiadłych tam Francuzów mieszkają też Żydzi, którzy są w Algierze równie nienawidzeni jak gdzieindziej. Przyszło tam właśnie do wielkiego pogromu żydowskiego w mieście Constantine. Przyczyną było zachowanie się pewnego Żyda, żołnierza, Eljasza Kalify, który znieважаł meczet muzułmański. Wywołało to wśród Arabów wielkie oburzenie i atak na dzielnicę żydowską. W rozruchach miało zginąć 40 osób a 200 odnieść rany. Dopiero przybycie batalionu Senegalczyków i licznego oddziału saperów położyło kres zamieszkom. W Constantine ogłoszono stan oblężenia.

Rzecz znamienna, jak Żydów nigdzie nie lubią, a tymczasem Żydzi narzekają w świecie głównie na Polskę. Arabowie i Żydzi są tej samej rasy, są mianowicie semitami, a jednak Arabowie są zdecydowanymi wrogami Żydów. Pomyśleć tylko, co by to było, gdyby w Polsce w jakiejś zamieszce przeciwydowskiej zginęło 40 Żydów!

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu płacono naogół za zboża tyle co w poprzednim. Cena cetnara żyta chłopskiego dochodziła do 14 zł., żyta jednolitego dworskiego do 14 zł. 50 gr. Pszenicę płacono chłopską do 18 zł. za cetnar, a dworską do 19 zł. Cetnar jęczmienia kosztował do 15 zł. a cetnar owsa do 13 zł. 50 gr., cetnar hreczki do 18 zł. W ostatnich dniach owoś jeszcze potaniał, groch i hreczka zyskały na cenie.

Jak się wogóle ustala ceny zbóż w tym roku, nadal niewiadomo. W różnych częściach Polski urodzaje są bardzo niejednakowe. Również nie jest znanem, ile zagranica a zwłaszcza Stany Zjednoczone i Kanada wyprodukowały zboża. Ceny zbóż zagranicą są do tej pory chwiejne.

STAN BEZROBOCIA

Zarejestrowanych bezrobotnych było w ostatnim tygodniu na terenie całego

państwa 294 tysięcy osób. Oczywiście są jeszcze bezrobotni niezarejestrowani. Jest ich dużo, zwłaszcza na wsi.

BUDOWA NOWYCH KOLEI

W tej chwili jest w budowie kilka linii kolejowych. Część ich ma być ukończona w bieżącym roku. W ogólności w tym roku ma być wybudowanych 237 klm. sieci kolejowej. Jak wiadomo sieć kolejowa w Polsce, zwłaszcza na ziemiach, które należały do Rosji, jest jeszcze bardzo rzadka.

Humor

W MUZEUM

— To była Mjnerwa — objaśnia przewodnik po muzeum.

— A czy była zameźna? — pyta jakaś starsza dama.

— O, nie, to była bogini mądrości...

ŚLUSZNE PYTANIE

Mamusia: — Nie bij teraz Jureczka, poczekaj aż drugi raz to zrobi.

Tatús: — A jeżeli nie zrobi?...

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0 60 zł.
" półroczna 1— "
" roczna 2— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 6.

Lwów, niedziela 19 sierpnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Kościół a państwo. — Cud nad Wisłą. — Sojusz ukraińsko-niemiecki. — Potrzeby Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata
Sprawy gospodarcze.

KOŚCIÓŁ A PAŃSTWO

Człowiek składa się z duszy i ciała; żyje życiem doczesnym, ziemskim, a dąży do życia przyszłego, wiecznego. Są więc w człowieku dwie grupy zainteresowań, dwie grupy potrzeb, dwie grupy umiowań.

Tak jest z woli Bożej. Z woli Bożej człowiek żyje na ziemi, a dąży do nieba; z woli Bożej ma potrzeby i ciała i duszy. Nie można ni jednych, ni drugich zaniedbywać. Złem by było, gdyby człowiek myślał tylko o życiu doczesnym, gdyby tylko troszczył się o ciało, a nie dbał o duszę, nie myślał o życiu wiecznym. Ale złem by też było, gdyby człowiek oddał się całkowicie tylko rozmyślaniam o rzeczach wiecznych, zapomniawszy o tem, że żyje na ziemi, że to życie ma swoje pewne prawa i swoje pewne obowiązki.

Są też dwie organizacje i dwie władze, które regulują i ułatwiają nam to podwójne życie, podwójne potrzeby i zainteresowania. Życiem ziemskim, potrzebami ciała — zajmuje się państwo; życiem wiecznym, sprawami duszy — zajmuje się kościół.

Jedna organizacja, jedna władza, nie może drugiej organizacji, drugiej władzy wchodzić w drogę, nie mogą sobie wzajemnie przeszkadzać. Trzeba umieć znaleźć granicę tego, co jest „cesarskie” a co „boskie”, co należy do państwa, a co do kościoła. Są sprawy, co do których zabiera głos tylko państwo i kościół się do nich wtrącać nie może; są znowu inne, które zajmują się kościół, a państwo nie ma w nich żadnego głosu. N. p. do państwa tylko należy, jaki ma być ustrój władzy w tem państwie, czy ma być to monarchja, czy republika, czy ma być sejm jednoizbowy, czy dwuizbowy, czy służba w wojsku ma trwać rok czy dwa — do tych spraw kościół się nie miesza. Do kościoła tylko należą znów n. p. takie sprawy:

jak ma się odbywać nabożeństwo, ile jest sakramentów św., w które dni pościć i t. p. W tych sprawach znowu państwo nie ma głosu.

Jak jednak w życiu pojedynczego człowieka nie da się wytyczyć ściśle granicy między tem, co doczesne, a co wieczne, między sprawami duszy a sprawami ciała, bo choć dusza co innego niż ciało, to jednak dusza w tem ciełe przebywa i przez funkcje tego ciała się objawia — tak też jest i w stosunku kościoła do państwa. Są pewne sprawy, które wyłącznie należą do kościoła, inne wyłącznie do państwa — ale są też sprawy, co do których obie te organizacje mogą i powinny głos zabierać n. p. sprawa wychowania młodzieży. Tu mają i państwo i kościół głos, boć przecież ta młodzież, to przyszli obywatele państwa i czynni członkowie kościoła. Państwo chce z nich zrobić dobrych obywateli

kościół dobrych wiernych, — więc i państwo i kościół sprawą wychowania młodzieży interesują się. Takich spraw wspólnych jest więcej i te sprawy kościół i państwo załatwiać powinny we wspólnym porozumieniu.

Wprawdzie powiedzieliśmy, że państwo i kościół to dwie odrębne organizacje, — odrębne ale nie równorzędne. Czemś odrębnem, czemś innem jest ciało od duszy, ale nie równoważnem — dusza jest ważniejszą od ciała; czemś odrębnem jest życie doczesne od życia wiecznego, ale życie wieczne jest czemś ważniejszym, bo życie doczesne to tylko droga do życia wiecznego. Państwo reguluje sprawy życia doczesnego, ale nie może ich regulować tak, by na tem cierpiały sprawy życia wiecznego, musi zawsze uwzględniać rzeczy najważniejsze: zbawienie duszy i wolę Bożą.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Cud nad Wisłą

Dnia 15-go sierpnia minęło lat 14 od chwili wiekopomnego czynu oręża polskiego, który owiany bohaterskim duchem zwycięstwa, zwyciężył przeważające siły nieprzyjacielskie. Pokonany został przeciwnik mnogi liczebnie, ale słaby duchem, myślą i słuszością sprawy. Pokonana została bolszewicka wataha, niosąca mord i pożogę, zagładę chrześcijaństwu, nędzę i śmierć moralną społeczeństwu. Zdrowy instynkt Narodu, kierowany ręką Opatrzności, nie dał się zwieść na manowce. Naród, w którego żyłach płynie krew Chrobrych, Żółkiewskich, Batorych i Sobieskich, zrozumiał, o co walczy i czego broni, zrozumiał i wyczuł, jaką będzie przyszłość pod panowaniem bolszewików, jakim będzie „raj bolszewicki”.

W narodzie w tej doniosłej dziejowej chwili za sprawą Królowej Korony Polskiej, zbudziły się drzemające siły olbrzymów; szeregi walczących oświecał straszliwy duch męstwa i zemsty na wrogu, niosącym zatracenie ducha Narodu; „Bóg

i Ojczyzna” porwał wszystkich i ubogich i możnych i młodych i starych i poprowadził na pole chwały i zwycięstwa, któremu dano nazwę nie bez pełnej słuszości „Cudu nad Wisłą”. Był to cud patriotyzmu i gorącej miłości do tej ziemi ojczystej, do własnego wolnego bytowania; był to cud gorącej wiary i prośb miljonowych rzesz, kornie modlących się u stóp Najwyższego.

A była to ciężka chwila w historii naszego Narodu. Wróg stał pod murami Warszawy i zachodziła obawa, że lada moment stolica, to serce bijące Narodu i Państwa nie wytrzyma i podda się na porowi sił nieprzyjacielskich. Nic, zdawało się, nie uchroni nas od sromotnej klęski w nierównej walce. Jeszcze dnia 14 mimo generalnego ataku armji polskiej trudno było dostrzec zbliżanie się zwycięstwa. Dopiero dzień 15 sierpnia, dzień Wniebowzięcia Najśw. Marii Panny dał zwycięstwo, złotymi głoskami zapoczątkował nową kartę dziejów Narodu polskiego. Dnia 17 sierpnia naczelny

WARSZAWSKA BIBLIOTEKA
AN YBP
Nr 26887

wódz armii bolszewickich Tuhaczewskij wydaje rozkaz do odwrotu, zamieniającego się w dni kilka w panikę i beładną ucieczkę.

Są w dziejach każdego narodu chwile nieprzeciętnego znaczenia, w których za sprawą Bożą w szczególny sposób objawia się jego wartość życiowa, jego prawo do życia. Tą chwilą w historii Narodu polskiego, był bezsprzecznie dzień 15 sierpnia 1920 r., dzień wielkiego triumfu oręża i ducha polskiego i dlatego dzień 15 sierpnia jest dniem po wsze czasy rocznicy „Cudu nad Wisłą“.

I dziś, gdy smaga nas niedostatek, bieda, a często nędza, wspomnijmy tę doniosłą chwilę dziejową, a w niej znajdziemy ratunek, a nadzieją nasze serca przeniknięte, napelnia się wiarą w lepszą przyszłość, ale już potężnej i Wielkiej Polski.

Mieczysław Szaława.

Potrzeby Ziemi Czerwieńskiej

Jest naszym obowiązkiem dobrze znać Ziemię Czerwieńską i jej potrzeby. To też staramy się jak najwięcej podawać wiadomości z życia tej naszej dzielnicy. Ale jest tu konieczna pomoc naszych Czytelników.

W dzisiejszym numerze wśród korespondencji znajdują Czytelnicy nasi opis stosunków w Tarnopolu, tej czołowej strażnicy Ziemi Czerwieńskiej. W okolicach Tarnopola jest polskość bardzo silna, spoczywa ona głównie na licznej polskiej ludności po wsiach, w samym jednak mieście Tarnopolu siłę polskości trzeba wydatnie pomnożyć. Jak i w jakich kierunkach należy to zrobić, tego właśnie dowiadujemy się z korespondencji.

Trzeba, żebyśmy mieli takie same wiadomości ze wszystkich miast i miasteczek Ziemi Czerwieńskiej. Korespondencja z Tarnopola niech będzie wzorem dla podobnych korespondencji z innych miejscowości! Apelujemy więc do naszych Czytelników, aby natychmiast podzielili się wiadomościami, jakie panują w ich mieście, czy miasteczku, niech podadzą, jaka jest działalność „ukraińska“ i żydowska, jakie są siły polskość, jakie są potrzeby miejscowe, którym należy zaradzić!

Gdy stopniowo napłyną nam opisy stosunków z całej dzielnicy, będziemy mogli dać pełny obraz potrzeb całej Ziemi Czerwieńskiej. Sprawa ważna! Praca nie cierpiąca zwłoki! Niech więc Przyjaciele „Ziemi Czerwieńskiej“ wezmą się do niej natychmiast i z zapałem!

**Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską“
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

Korespondencje

Tarnopol w sierpniu 1934 r.

Tarnopol miasto największe na Podolu, stolica ziemi tarnopolskiej i województwa ma 37,000 mieszkańców, z czego Polaków 14,300, Żydów 13,900 i Rusinów 8,800 i to razem z Gajami oddalonymi od Tarnopola o 7 klm. gdzie mieszka przeszło 2000 osób przeważnie Rusinów.

Polacy więc idą na pierwszym miejscu pod względem liczby, do Polaków należy władza, Polacy są ludnością rządzącą, lecz w życiu codziennym nie widać przywilejów ludności polskiej, a odwrotnie widzimy uprzywilejowanie innych. I tak majątek nieruchomy w mieście pod względem ilości obiektów i ich wartości znajduje się w rękach ludności żydowskiej w rozmiarze około 50—55%, a resztę mają prawie po równej części Polacy i Rusini. W handlu ponad 95% mają Żydzi, a resztę znów Rusini i Polacy. Udział w handlu Rusinów jest prawie dwukrotnie większy od Polaków. Instytucje bankowe nawet polskie są zażydzone, jak np. Miejska Kasa Oszczędności lub Bank Hipoteczny, ten ostatni na 16 pracowników ma 3-ch Polaków, 1 Rusina i resztę Żydów, w tem nawet dwóch dyrektorów Żydów. W adwokaturze Polacy mają dwóch adwokatów i jednego aplikanta, na 53 adwokatów Żydów i 14 Rusinów, przytem kilkusetu aplikantów żydowskich i ruskich. Adwokaci Polacy i ci nieliczni stoją niezbyt mocno, bo żadnego poparcia nie doznają. We wszystkich instytucjach polskich bankowych, jak Powiatowa i Miejska Kasa Oszczędności, Bank Hipoteczny, Wydział Powiatowy, Magistrat, Powsz. Zakład Ubezpieczeń, Kasa Policyjna, Kasa Kolejowa, Związek Inwalidów, Ubezpieczalnia Społeczna i inne syndykami są adwokaci Żydzi.

Po ostatnich wyborach do Rady miejskiej w Tarnopolu, Polacy uzyskali większość 17 radnych na 32 i w konsekwencji wybrany został nowy Zarząd z prezydentem Widackim na czele. Tak prezydent płk. Widacki, obywatel Tarnopola znany na naszym terenie ze swej pracy społecznej przed wojną, jak i wiceprezydent mgr. Pawłowski Jan b. sekr. Rady Powiatowej z Kopyczyniec mają pełne zaufanie całej ludności polskiej m. Tarnopola i od nich społeczeństwo polskie oczekuje słusznie takich zarządzeń, które krzywdy ludności polskiej w Tarnopolu naprawią przez ukrócenie dużych

nadużyć i nieporządków, tak w Magistracie m. Tarnopola, jak i w Miejskiej Kasie Oszczędności.

Już krótkie rządy na Ratuszu przyniosły za sobą poważny krok naprzód. Została przedewszystkiem zreformowana opieka społeczna, a to przez dopuszczenie do współudziału czynnika społecznego, przy pomocy którego opieka jest wszechstronniejszą i bardziej sprawiedliwą. Magistrat też przystąpił do poprawy ulic i dojazdów bocznych na przedmieściach, zatrudniając przy pracy około 200 robotników z szeregow bezrobotnych. Większa część energii jednak musi być włożoną w uporządkowanie samej administracji Magistratu, która jest dotychczas i wadliwa i rozwlekła, a większość urzędników stanowią Żydzi i niewykwalifikowani.

Gdy jednak pójdziemy do naszych rzemieślników, to zobaczymy, iż ich materialny stan jest opłakany. Każdy rzemieślnik Polak, to biedny wyrobnik, nie mający żadnego kapitału ruchomego, ledwie vegetuje, bo zrozumienie budowniczych nawet Polaków, jak również i władz tak rządowych jak i samorządowych dla rzemieślnika-Polaka jest znikome.

Budowniczy Żyd, czy przedsiębiorca Żyd zatrudnia tylko i wyłącznie swoich, Rusin zatrudnia swoich, a za to władza polska i budowniczy Polak zatrudnia rzemieślników Żydów i Rusinów. Oczekujemy zmiany na tem polu. Kupiectwo polskie słabe, a mimo tego i między sobą niezbyt solidarne i na zewnątrz nie stosuje zasady swój do swego. U kupca Polaka nie wszyscy Polacy kupują, bo duża jeszcze ilość Polaków chodzi do Żydów (co nie powinno mieć miejsca), ale ci sami kupcy-Polacy nie pamiętają czasem, że ich obowiązkiem wzajemnym jest zatrudniać u siebie tylko Polaków rzemieślników, korzystać z porad prawnych tylko adwokata-Polaka.

Nie propagujemy wcale bicia Żydów, a tylko chcemy wprowadzić w życie polskie i stosunki polskie tutaj, w tej czołowej strażnicy Ziemi Czerwieńskiej braterstwo i wzajemne siebie popieranie, oraz wspomaganie, a wtedy napewno istniejące polskie warsztaty pracy, rozwina się i powstawać będą możliwości zakładania nowych. Czyż konieczne musimy być ciągle na szarym końcu?

B. K.

Sojusz ukraińsko-niemiecki

Krótkie przypomnienie na czasie

(d.) Typowym przykładem „mokrej roboty“ terrorystów ukraińskich jest ostatni mord we Lwowie, dokonany na osobie śp. Babija, dyrektora ukraińskiego gimnazjum państwowego. Dwa strzały rewolwerowe z tyłu w głowę, podobnie, jak to było w zamachu na ministra śp. Pierackiego. I tu należy rolę swoją spełnić rewolwer niemieckiego systemu „Orgesch“, jakich w Polsce wogóle nie ma w sprzedaży. A więc

znowu okazuje się nierozzerwalny łańcuch ukraińsko-niemiecki.

Dziś z tego powodu nadarza się sposobność zaznaczyć, że ten sojusz ukraińsko-niemiecki nie datuje się z lat ostatnich, ale jest on zapoczątkowany na szereg lat przed wojną. Wprawdzie najgłośniejsze o nim było w czerwcu 1910 roku, kiedy to redaktor Rakowski ogłosił w „Kurjerze Warszawskim“ rewelację o stosunkach galicyjskich Rusinów, a w szczególności Ukraińców z rządem

pruskim, ale już w roku 1902 było jasnym, że Ukraińcy stoją na żołdzie pruskim.

Rewelacje red. Rakowskiego wówczas obudziły powszechnie zrozumiałe zainteresowanie w prasie polskiej i zagranicznej. Ukraińcy ograniczyli się tylko do głoślowego zaprzeczenia w „Dile”; jakoby ich wydawnictwa i instytucje „nie były subwencjonowane przez rząd pruski za pośrednictwem konsula niemieckiego we Lwowie”, kwestionując autentyczność dokumentów Rakowskiego.

A jednak utrzymywanie stosunków Ukraińców z Niemcami w roku 1910 nie było nową rzeczą i odkrycie tejże nie można przypisywać jedynie dokumentem Rakowskiego. Ukraiński Narodny Komitet bowiem już z początku 1902 roku wszedł w ścisłe stosunki z rządem pruskim. Na to wskazują artykuły ówczesne pism ukraińskich i niemieckich, w wyniku których celem dokuczenia Polakom, a w szczególności polskiem „obszarnikom” były głośnie strajki rolne. I wówczas było publiczną tajemnicą, że akcję strajkową subwencjonuje rząd pruski.

A taki zarzut spotyka nieraz w czasie strajkowych wieców nawet samego posła ukraińskiego Włodzimierza Budzynowskiego, który pisma niemieckie zasilał swoimi artykułami. Dziwnem też było, że agitatorzy ukraińscy starali się nie wywoływać strajków w koloniach niemieckich i u dzierżawców kolonistów, a jeśli gdzie u nich odruchowo powstał strajk rolny, tam wszyscy agitatorzy natychmiast zjeżdżali jak kruki i bezzwłocznie doprowadzali do ugody. Zato tylko polskie obszary dworskie były formalnie skazane na zagładę.

Strajki rolne w 1902 roku były tylko przegrywką do sojuszu ukraińsko-niemieckiego. Oto w kilka miesięcy po strajku powstało na pruskim Śląsku w Nowem Beruniu emigracyjne biuro, założone przez Prusaków pod nazwą: „Vermittlungsstelle für ruthenische Arbeiter — Neuberum, Preussisch Schlesien”.

O powstaniu biura tego ogłosił sam Ukraiński Narodowy Komitet w drodze komunikatów, zamieszczanych w ukraińskich pismach, jak: „Diło”, „Rustan”, „Swoboda” i „Bukowyna”, nadmieniając, że urzędnikami w tem biurze są sami Rusini. Pojawiła się wówczas nawet odezwa Ukraińskiego Narodnego Komitetu, w której znajduje się ustęp tej treści:

„Prusy potrzebują obecnie 30 tysięcy robotników, a gdy Wy Bracia włościanie pojedziecie tam na czasową robotę, to fundusz Narodnego Komitetu wzbogaci się o 30 tysięcy marek, bo rząd pruski zobowiązał się zapłacić po jednej marce za dostarczenie każdego robotnika”.

W dwa lata później, w 1904 roku za zezwoleniem ks. metropolity Szeptyckiego w wspomnianym biurze emigracyjnym jako kierownik stale urzęduje ks. Hanicki, który porzucił swoją dobrą pa-

raję Rudno i Zimna Woda pod Lwowem. Ks. Hanicki był jednym z najwybitniejszych ówczesnych działaczy ukraińskich i członkiem „Narodnego Komitetu”. Mieszkał stale w Katowicach i wobec Niemców reprezentował „Narodny Komitet”, czuwając, aby „deutsch freundliche Ruthenen” otrzymywali robotę, a Polacy, jako „lästige Ausländer”, byli wydani przez władzę pruskie, oraz aby nie przepadały marki, jakie Prusacy zobowiązali się płacić za każdą ruską głowę emigranta.

W czasie tym wychodziło w Wiedniu w niemieckim języku pismo „Ukrainische Rundschau”. W wykazach red. Rakowskiego, zdobytych w konsularcie niemieckim, wydawnictwo to figurowało z subwencją na rok 1907 w kwocie 5400 marek i dodatkową jednorazową subwencją 3450 marek.

Te i inne fakty wskazują jasno, że pomiędzy Ukraińcami a Prusakami zapanały ścisłe stosunki, związane celem prowadzenia łącznej akcji przeciw Polakom. Ówczesny konsul rosyjski Pustoszkina we Lwowie zwracał uwagę wybitnym osobistościom na obfite źródła pieniężne, jakie Ukraińcy posiadali w gadzinowych funduszach pruskich, przedkładając im nawet na to bardzo autentyczne dowody. Tuszkoszkin bowiem miał na wszystko otwarte oczy i uszy, i wiedział bardzo wiele.

Gdy tak obficie płynęły marki pruskie, Ukraińcy zdradzali żywszą akcję w swej działalności. Na zewnątrz po strajkach rolnych, powstają po wsiach organizacje rzekomo gimnastyczne „Sicze”. W roku 1904 na lwowskim uniwersytecie wybuchł strajk ruskich akademików, w czasie którego zostały zdemolowane sale wykładowe i aula

uniwersytecka, a w następnym strajku w 1906 roku mamy już na uniwersytecie ukraińskie strzały rewolwerowe i jednego trupa.

Wreszcie poseł ukraiński Budzynowski, przemawiając na wiosnę w 1909 roku w parlamencie austriackim, zagroził rządowi paleniem lasów kameralnych w Galicji. Było to w czasie dyskusji w sprawie drożyzny. Drugi poseł dr. Tryłowski, organizator „Siczy”, w swoim tygodniku „Hromadski Hołos” zamieszcza artykuł pt. „Kosy na sztorc” i każe być Siczowikom w pogotowiu. Nie długo potem, bo w lecie tego samego roku, na Podolu naszym „Sicze” z dymem puściły aż 27 folwarków polskich.

W ten sposób szerzył się i rozwijał ukrajinizm subwencjonowany przez Prusaków. Nadeszła wojna. Dobrze wiemy, jak to w 1918 roku władze austriackie i niemieckie szły na rękę Ukraińcom, aby oni zajęli Małopolskę Wschodnią. Potem przychodzą lata, w których przywódcy ukraińscy i młodzież ukraińska koncentruje się w Niemczech. Tam drukują się nielegalne pisma ukraińskie przeciw Polsce, stamtąd Konowalec wydaje rozkazy do czynnej akcji. Dawne „Sicze” zastępuje O. U. N. Mamy więc zamachy na przedstawicieli państwa i na policję, podpalania mordercy i rabunki pieniędzy państwowych. Wszędzie bojownicy ukraińscy występują z dynamitem pochodzenia niemieckiego i z rewolwerami niemieckiego systemu „Orgesch”, których w Polsce kupić nie można, a które mogą być jedynie przemycane z Niemiec do Polski przez zieloną granicę.

Nietylko u nas Niemcy maczają swe palce w ukrajinizmie. Ostatnio widzimy ich robotę w Bukareszcie i Wiedniu.

Z naszej dzielnicy

„TYDZIEŃ LWOWA”

W czasie „Targów Wschodnich”, których termin ustalono na pierwszą połowę września, od 1 do 16, odbędzie się impreza p. n. „Tydzień Lwowa”. Celem jej będzie zapoznanie jak najszerszych warstw społeczeństwa polskiego z całokształtem dorobku kulturalnego i gospodarczego m. Lwowa, stolicy Ziemi Czerwieńskiej. Min. Komunikacji ma wydatnie obniżyć ceny biletów, chcącym wziąć udział w „Tygodniu Lwowa” oraz „Targach Wschodnich”.

NAGLY SKON KAPLANA

W Budzanowie k. Trembowli zmarł nagle na skutek ataku sercowego proboszcz budzanowski, ks. kan. Kazimierz Rumpala, w wieku lat 50. Uroczysty pogrzeb odbył się w obecności ponad 20 księży i tysięcznych rzesz wiernych z całej parafii i okolicy. Zmarły w sile wieku kapłan poniósł wielkie zasługi w walce z kościołem narodowym, w ostatnim roku prawie zupełnie zlikwidowanym na terenie budzanowskiej parafii. Z żalem wielkim żegna Go całe społeczeństwo polskie, a szczególnie parafianie, dla których był dobrym ojcem.

Cześć Jego pamięci!

STRASZLIWY HURAGAN

We wsi Wereszyce, pow. dobromilskiego, w nocy z 14 na 15 sierpnia br. szalał straszliwy huragan, który w 120 domach i 80 budynkach gospodarczych zerwał dachy, wyrządzając równocześnie znaczne szkody w dobytku i zwiezionych plonach. Straty sięgają dziesiątki tysięcy złotych.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania „Ziemi Czerwieńskiej”

Z całej Polski

WYDALENIE 130 GÓRNIKÓW POLAKÓW

W związku ze strajkiem górników polskich w szybie Nr. 10 kopalni Escarpele powstałym wskutek agitacji komunistycznej rząd francuski wydał nakaz wydalenia 130 górników polskich.

OPIEKA DUCHOWNA NAD ZESŁANCIAMI W BEREZIE KARTUZKIEJ

Dzięki zabiegom ks. biskupa K. Bukraby, władze państwowe wyraziły

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

swą zgodę, aby osoby odstawiane do obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej miały możliwość w niedzielę i święta wysłuchania Mszy św. oraz przystępowania do Sakramentów Św. Ks. Biskup wyznaczył specjalnego ks. kapelana, który będzie się udawał do obozu co niedzielą i święto.

OPLATY ZA KOSZTY UTRZYMANIA W ARESZTACH

Min Sprawiedliwości ogłosiło rozporządzenie, na mocy którego skazany będzie opłacał swój pobyt w areszcie w wysokości 1 zł dziennie „o ile przed pójściem do aresztu nie przedłoży władzom świadectwa ubóstwa”.

CAŁA WIEŚ W OGNIU

We wsi Mokre w powiecie radomskim w jednej z zagród wybuchł pożar, który rozszerzając się z gwałtowną szybkością, objął w krótkim czasie niemal całą wieś. Na ratunek przybyło 17 straży pożarnych, które po kilkugodzinnej akcji zdołały pożar stłumić. Pastwą płomieni padło 29 zagród, składających się ze 118 budynków mieszkalnych i gospodarczych. Szkody wynikłe z pożaru wynoszą 150.000 zł.

POWSTANIE ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW

Ukoronowaniem niejako II-go Zjazdu Polaków z zagranicy, jest założenie Światowego Związku Polaków z zagranicy, centralnej organizacji, mającej skupiać wszystkich Polaków, rozproszonych po świecie. Władze Związku powoływać będzie walny zjazd na lat 5. Zadaniem ich będzie czuwanie nad ideologią Związku i kontrola spraw finansowych. Przez Związek mają się zacieśnić węzły Polaków, rzuconych na wszystkie strony świata, z Macierzą, z tą Ojczyzną daleką i starą, ale nadewszystko drogą.

ŚMIERĆ KS. BISK. TYMIENIECKIEGO

Dnia 10 bm. wieczorem, zmarł nagle na skutek ataku sercowego JE. ks. biskup łódzki dr. Wincenty Tymieniecki. Zmarły biskup urodził się w r. 1871, święceń kapłańskie otrzymał w r. 1895, a sakrę biskupią w r. 1921, od tego też roku urzędował jako biskup w Łodzi.

Cała Polska katolicka żegna wielkiego pasterza, szczególnie zaś diecezja łódzka której był ojcem od chwili jej utworzenia.

Ostatnie chwile swojego pracowitego życia poświęcił sp. Zmarły Biskup kwestjom robotniczym, a specjalnie budowie domów i osiedli robotniczych.

Ze świata

ROSJA

PRÓBY KONFLIKTU NA DALEKIM WSCHODZIE

Sytuacja na Dalekim Wschodzie staje się coraz bardziej niepewna. Japonia której interesa w Mandżurji są jakoby od strony Rosji zagrożone, postanowiła w dalszym ciągu swą politykę energiczną w stosunku do Sowietów kontynuować. Możliwość rozgrywki może już w niedalekiej przyszłości między Ja-

ponią a Rosją, kazała tej ostatniej drogą układów i paktów o nieagresji zabezpieczyć swe granice europejskie.

AUSTRIA

SYTUACJA WEWNĘTRZNA

Morderstwo kancl. Dollfussa inspirowane przez Berlin, spotkało się z ogólnym potępieniem, zarówno ogółu ludności Austrii jak i zagranicy, nie mniej jednakże sytuacja po morderstwie powstała przedstawia się b. groźnie. Austria znalazła się na bezdrożu. W związku z tem w pewnych kołach rozważana jest sprawa powrotu na tron Habsburgów. Pytanie tylko, czy to da należyte rozwiązanie, bo panuje też mniemanie, że dotknięcie się Austrii, stanowiącej coś w rodzaju bomby gotowej do wybuchu obojętne, czy przez przez Ottona (Habsburg) czy Hitlera lub Mussoliniego, może spowodować katastrofę.

CHINY

CHINY U PROGU NOWEJ WOJNY DOMOWEJ

Chiny, o ile wojska rządowe nie zdołają zlikwidować oddziałów komunistycznych, przypuszczalnie zaopatrywanych w broń, amunicję i pieniądze przez rząd sowiecki, znajdują się u progu nowej wojny domowej. Państwa, mające swe placówki w Chinach wzmocniły załogi ochronne, których zadaniem jest obrona przed ewentualną napaścią ze strony wojsk komunistycznych i zbuntowanych. Zatautowanej ostatnio przez oddziały komunistyczne francuskiej misji katolickiej w miejscowości Fu Nuig, na pomoc pospieszył francuski okręt wojenny.

—o—

WŁOCHY

Niepewne stosunki, panujące w Austrii, jakoteż stanowisko Niemiec względem Austrii, zwiększyły czujność Mussoliniego. Ochłodziły jego przyjaźń z Niemcami, a spowodowały zbliżenie do samej Austrii, czego wyrazem było zaproszenie żony i dzieci zamordowanego kancl. Dollfussa do Włoch, celem spędzenia wakacji w jego majątności, oraz do Francji, z którą stosunki dotychczasowe były nie najlepsze.

Mussolini uważa, że niepodległość Austrii jest kwestią pokoju w Europie Środkowej i jest gotów za wszelką cenę nie dopuścić do tzw. Anschlussu, tzn. połączenia Niemiec z Austrią. Wyrazem tej gotowości była koncentracja wojsk włoskich nad granicą austriacką w czasie zaburzeń wiedeńskich, wywołanych przez niemieckich hitlerowców.

EGIPT

OKROPNA ŚMIERĆ W PŁOMIENIACH 12 OSÓB W KAIRZE

W mieszkaniu suterelowem, zajmowanem przez handlarza olejami i materiałem pędym spadła w chwili, kiedy domownicy kładli się na spoczynek, ze ścian lampy naftowa i zapaliła znajdującą się w pobliżu benzynę i oliwę. nastąpił wybuch. W mgnieniu oka mieszkanie znalazło się w płomieniach wraz z domownikami w ilości 12 osób. Zpod szczątków spalonego mieszkania wydobyto tylko zwęglone zwłoki.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBOŻ

Ceny zbóż nie uległy zmianie w ostatnim tygodniu. Płacono za cetnar żyta do 14 zł, za cetnar pszenicy do 18 złotych.

Dalej niewiadomo jeszcze, jak się ceny ustalą. Możliwe, że będą nieco wyższe, bo zagranicą nie wszędzie był urodzaj. W Stanach Zjednoczonych była wielka posucha. W Niemczech obliczają, że tegoroczne ich zbiory będą o 20 procent niższe od zeszłorocznych. Z drugiej jednak strony należy pamiętać, że zapasy zboża z lat poprzednich są duże, a następnie zbiory są rzucane dwa razy rocznie na rynek: nie tylko jesienią, ale i na wiosnę. Gdy u nas bowiem, to także w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie jest wiosna, to w Argentynie i Australji jest jesień i wtedy właśnie oba te kraje dostarczają wielkich ilości zbóż na rynki światowe.

ZNIŻKA DOLARA

Dolar znów się obniżył. Przyczyna jest ta, że prezydent Stanów Zjednoczonych zarządził zakup wielkich ilości srebra przez banki państwowe. Jest prawdopodobnem że Stany Zjednoczone przejdą do podwójnej waluty złota i srebrnej. Pociągnie to za sobą wiel-

kie zmiany monetarne w całym świecie. W ostatnich kilkudziesięciu latach zaczęto uważać tylko złoto za cenny metal, nadający się do tego, żeby był podstawą pieniądza. Wprowadzono tedy wszędzie złotą walutę. Ale wielkie przestrzenie świata pozostały przy walucie srebrnej. Zwłaszcza Chiny i Indie. W Europie jednak sądzono, że ostatecznie zwycięży waluta złota. Teraz jednak widzimy zwrot. Stany Zjednoczone wracają do srebra. Czy niektóre inne państwa nie pójdą za ich przykładem? Zobaczmy.

KATASTROFALNA KŁĘSKA SUSZY W STANACH ZJEDNOCZONYCH

Kłęska suszy spowodowała w Stanach Zjednoczonych A. P. olbrzymie straty, obliczane na zgorą 5 miliardów dol. Najbardziej ucierpiał Stany Montana, Wyoming, Dakota oraz 12 stanów południowych. Doraźne kredyty dla farmerów, dotkniętych kłęską suszy w kwocie 525 milionów dol. są w tej chwili niewystarczające i rząd będzie zmuszony do wyasygnowania nowych kredytów. — W związku z tą od dawien dawna niebywałą suszą spodziewana jest znaczna wyżka cen na produkty rolne.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 7.

Lwów, niedziela 26 sierpnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Dotrzymać kroku. — Osadnictwo polskie i ziemia polska. — O spokój na Ziemi Czerwienińskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata
Sprawy gospodarcze.

Dotrzymać kroku

Prof. F. Bujak napisał przed kilku laty w swej cennej książce, rozważając polską politykę agrarną, że należy „podnieść przeciętne wymiary Polaka pod względem umysłowym i gospodarczym, bo w przyszłości tylko społeczeństwa złożone z ludzi żyjących na większej stopie mają widoki dotrzymania kroku przodującym społeczeństwom”.

Jakie są dziś przeciętne wymiary Polaka pod względem **gospodarczym**, o tem wie każdy, kto zejdzie do tych polskich izb rzemieślniczych, robotniczych, chłopskich i rozglądnie się wśród czteru ścian.

Cóż znajdzie? Nędzę, niedostatek, rozgoryczenie, ból. Oplotła nędza chaty wiejskie, oplotła siłą rzeczy izby robotnicze i rzemieślnicze. Zczezł jeden na wsi, zczezli drudzy w mieście. Bo jakżeż może być inaczej. Czy chłop jest w stanie dziś dotrzymać miastu? Ot taki prosty przykład, a jest ich tysiące. Rolnik za litr mleka dostaje dziś w mieście 8—10 groszy (zależnie od okolicy), a za butelkę limoniady lub wody sodowej płaci w dniu jarmarku 15—20 groszy. Rolnik za litr mleka dostaje dziś w mieście 8—10 groszy, a za szklanek herbaty płaci 20—25 groszy, a więc niemal tyle, ile mu płacą za 2 do 2½ litry mleka. I tak się dzieje we wszystkim, od mleka począwszy, a na zbożu, koniu, krowie skończywszy — za swój towar rolnik dostaje 2—3 razy mniej, za miejski - przemysłowy towar płaci 2—3 razy więcej.

Padł przeciętny wymiar gospodarczy chłopu na wsi, odczuł to wymiar gospodarczy całej Polski.

Zrozumiano tę sytuację po długich latach dopiero w czasach ostatnich i zawołano przez wszystkie radja: „frontem do wsi”. Chłop radja nie słyszał,

ale też do dziś jeszcze nie odczuwa tego „frontu”; przeciwnie sekwestrował, który przed żniwami i w czasie żniw schował swe akta do szuflady, dziś znówu przebiega wieś, również z hałasem „frontem do wsi”. I wymiar gospodarczy chłopu polskiego pada coraz niżej, a zima na karku i nieszczęść co niemiara.

Nie lepiej przedstawia się wymiar Polaka pod względem umysłowym. Dziś w chacie rolnika, w izbie robotnika, rzemieślnika jakżeż trudno o jakieś pismo, książkę. Minęły gdzieś te piękne czasy, w których chłop, robotnik, rzemieślnik, posiadali w swej szafce kilkadziesiąt książek do czytania. Minęły te czasy. Dziś chłop i robotnik karmią się od czasu do czasu jakąś 5-groszową żydowską bibułą, by nie zapomnieć, że żyją na świecie. Dziś szkoły, ongiś tak zalecane w haśle: „oświata ludu dokoła cudu” — zamknęły się z powodu

wysokich kosztów nie tylko dla dziecka chłopu, robotnika i rzemieślnika, ale dostać się do nich nie może i dziecko urzędnika — a oświata tłumaczona jest dziś jako zbytek, jako coś, co nie jest koniecznem.

A tymczasem inne narody dźwigają się, idą naprzód i pod względem umysłowym i gospodarczym, a te, które się zaniedbały, stawiają większe kroki, by dotrzymać w marszu innym społeczeństwom. A my nie tylko, że nie dotrzymujemy kroku, ale cofamy się. Zliczmy liczbę nędzarzy w Polsce i porównajmy ją z liczbą przedwojenną, zliczmy liczbę nieumiejących czytać i porównajmy ją z liczbą przedwojenną — a przekonamy się, że w wymiarach: umysłowym i gospodarczym nie dotrzymujemy innym społeczeństwom kroku, przeciwnie idziemy daleko poza nimi.

A przecież nie chodzi tu „o krok” chłopu, robotnika, rzemieślnika — chodzi „o krok” całego narodu, „o krok” Polski.

Józef Sieniawski

Osadnictwo polskie i ziemia polska

Fala osadnictwa polskiego, płynąca z zachodu na Ziemię Czerwienińską, była najsilniejszą w latach 1921 i 1922, w latach 1923 i 1924 jest o połowę mniejsza, w następnych latach zmniejsza się dalej, aż w r. 1928 zanika prawie zupełnie.

Równocześnie jednak około r. 1927 zarysowuje się fala powrotna, tj. fala odpływu, która około r. 1926 zrównywała się z falą przypływu, a w latach następnych ją przewyższa.

Zaczynamy tracić ludność polską na Ziemi Czerwienińskiej.

Wprawdzie w latach 1932, 1933 i w roku bieżącym fala powrotu osadników na zachód została wstrzymana, lecz odpływ poszczególnych osadników trwa do dnia dzisiejszego, a jak twierdzą sami osadnicy, tylko dlatego jest nieznaczny, że na ziemię osadnika nabyw-

cy Polaka niema nigdy, a nabywca Rusin jest też okazem rzadkim. Brak więc tylko nabywców na ziemię osadnika, zatrzymuje go w tej chwili tutaj.

Na podstawie niedokładnych statystyk, ilość osadników, którzy wrócili z powrotem na zachód, wynosi bardzo pokaźną liczbę około 10 tysięcy osób, t. j. przeszło 2000 osad z rąk Polaków-osadników przeszło do rąk miejscowej ludności, a w tem ponad 75 proc. wprost w ręce ruskie.

Ilość ziemi zakupionej przez Polaków - osadników z Zachodu, wyniosła około 120.000 do 140.000 ha, a ponieważ siódma część osadników wróciła na Zachód, przeto pozostała ilość osadników powinna była zachować od 100.000 do 120.000 ha ziemi.

Od roku jednak 1930 osadnicy sprze-

dają po kawałku pola swoim sąsiadom, znów w przeważnej części Rusinom, pozbywając się w ciągu 3 ostatnich lat od 20—30 proc. swego pola. Odliczając tylko 20 proc. na Rusinów, otrzymamy znów 25.000 do 30.000 ha ziemi, którą pozwoliliśmy wypuścić z rąk Narodu Polskiego.

Poza powyżej opisaną parcelacją, istnieje i rozwija się ciągle parcelacja dzika, sąsiedzka. Ta parcelacja ciągle przybiera na sile i dzisiaj jest jedyną formą, a w niej sprzedawcą prawie w stu proc. był lub jest Polak - ziemianin, a nabywcą po większej części Rusin. W taki sposób Polacy znów pozbyli się kilkadziesiąt tysięcy ha.

Bilans więc parcelacji, który zamykamy, jest bardzo dla nas niewesoły. Zwiększyliśmy wprawdzie o 1½ proc. ludność polską na naszej Ziemi Czerwieńskiej, ale jednocześnie o kilka procent zmniejszyliśmy ilość ziemi, znaj-

dującej się w ręku Polaków. Ale gdybyż przynajmniej ta reszta osadników Polaków z Zachodu, która wynosi ponad 60.000 osób, była materialnie i moralnie silna, to poważna korzyść z dotychczasowej parcelacji byłaby osiągnięta.

Niestety, osadnikowi polskiemu grożą poważne niebezpieczeństwa, o których trzeba wiedzieć i którym trzeba zaradzić!

Wróćmy do tej, tak ważnej sprawy!

Kazimierz Świrski

Korespondencje

Wyżogródek na Wołyniu w sierpniu.

W małej naszej mieścinie, jak i wszędzie na Wołyniu, najwięcej jest Żydów, dalej idą prawosławni, a wkońcu Polacy. Mamy Sąd grodzki i dzięki Bogu, przy nim urzędujących dwóch adwokatów Polaków i jednego Rosjanina, co korzystnie odbiega od bardzo niekorzystnych w tej dziedzinie stosunków na Ziemi Czerwieńskiej, gdzie nawet w miastach powiatowych przy sądach grodzkich niema wcale adwokatów Polaków, a są tylko Żydzi i Rusini.

Mamy też na miejscu Zarząd gminy, złożony przeważnie z Polaków, a do Rady gminnej wchodzi przeszło połowa radnych polskich.

Jednak już na innych polach sprawy przedstawiają się nie najlepiej. Przedewszystkiem ludność polska cierpi na brak kościołów i kaplic katolickich oraz brak księży polskich. W całej gminie Wyżogródzkiej, składającej się z kilkunastu wsi, niema księdza polskiego, a Polacy, których jest jednak w gminie kilka tysięcy, w tem główna część, to osadnicy wojskowi, muszą uczęszczać do kościoła aż na Łanowcach, oddalonych od niektórych wiosek ponad 20 km. Dziwnym losu kolejom ulega sprawa zwrotu kościoła polskiego w Wyżogródku, kościoła zabranego w czasie niewoli przez rząd rosyjski i oddanego prawosławnym, którzy w tej chwili już w Państwie Polskiem posiadają aż dwie cerkwie, a Polacy ani jednego kościoła. Ani ludność polska, ani też sama ludność

prawosławna nie może tego zrozumieć, że do odebrania zrabowanego Polakom kościoła nie wystarczyło lat 14 odkąd Państwo Polskie powstało, i że tak jest trudno krzywdy z okresu niewoli naprawić.

I na polu gospodarczym jest bardzo niewesoło. Bieda rolników, jak w całej Polsce, jest tutaj może i większa, bo drogi są opłakane, więc dowóz żywności do miast utrudniony, a temsamem ceny zboża jeszcze o kilka złotych niższe, niż np. w Zbarażu.

Spółdzielnie polskie wiodą suchotniczy żywot i cierpią przedewszystkiem na brak ludzi sumiennych i rozumnych. Polityka też miejscowego BB. które nie dąży do tego, aby ludność polska była solidarna i tłumi polską inicjatywę, a nieogłędnie popiera ruch ukraiński, nie spełnia roli państwowej polskiej. Cały Wołyń pragnie aby nie szerzyć rozdziewku między ludnością polską, ale otczyć ją opieką i pomocą, a nadto, aby nie popierać ruchu ukraińskiego, który za sobą niesie tylko wzrost nienawiści wśród ludności prawosławnej do wszystkiego co polskie.

W. B.

O spokój na Ziemi Czerwieńskiej

Metropolita Szeptycki wydał drugą odezwę. W pierwszej, o której już pisaliśmy, potępił on zamordowanie dyr. Babija przez morderców z O. U. N. W odezwie drugiej, która jest listem zwróconym do księży gr. kat., zakazuje on odprawiania nabożeństw o charakterze politycznym.

Wiemy dobrze, jak wiele takich nabożeństw się odbywało. Oto świeżo doniesiono nam z powiatu rudeckiego, co następuje: W wsi Brzezic odbywała się misja gr. kat. Poszli na nią i Polacy, bo był tu na Ziemi Czerwieńskiej zwyczaj, że Polacy chodzili na misje i uroczyste nabożeństwa do cerkwi, a znów Rusini przybywali na takie uroczystości do kościoła. Jedni i drudzy schodzili się i zjeżdżali z szeregu okolicznych wiosek. Tak i teraz do wsi Brzezic pospieszyli Polacy. Cóż jednak zobaczyli?

Uroczystość nie cerkiewna, lecz ukraińska. Chłopcy paradowali w szarfach żółto-sinich, a podczas kazań mówiono tylko o „Ukrainie“.

Zazwyczaj bywa jeszcze gorzej. Zwłaszcza po zakończeniu jakiejś uroczystości. Parobcy stają się butni i terror ukraiński gotowy.

Dobrze jest, że metropolita Szeptycki to spostrzegł. Byłoby dobrze, żeby go księża ruscy usłuchali. Na wszelki jednak wypadek będzie najlepszym, gdy ludność polska wobec teroru i prowokacji ukraińskich zajmie męską i stanowczą postawę.

Wówczas napewno zapanuje na Ziemi Czerwieńskiej spokój!

**Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

Z naszej dzielnicy

TARGI WSCHODNIE

1 września rozpoczynają się we Lwowie Targi Wschodnie. Odbywają się one już poraz 14-ty.

POLACY Z ZAGRANICY WE LWOWIE

Po ukończeniu się w Warszawie Zjazdu Polaków z Zagranicy, nasi rodacy zagraniczni rozjechali się po całej Polsce, chcąc poznać jej ważniejsze miejscowości. Byli też we Lwowie, gdzie byli serdecznie przyjmowani.

ROZŁAM W STRONNICTWIE LUDOWEM

W Stronnictwie Ludowem doszło do nowego rozłamu. Do nowej grupy wchodzi 13 dotychczasowych posłów Stronnictwa Ludowego, a mianowicie: Waleron, Wyrzykowski, Wrona, Czernicki, Dobroch, Krysa, Kotarba, Machniej, Margul, Pac, Szpringerowa, Sawicki.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

Wojtasik i sen. Szafranski. Pismem tej grupy będzie tygodnik pt.: „Sprawa Ludowa”. Nowa grupa ma nawiązać bliższe stosunki z obecnym ministrem rolnictwa, Poniatowskim, który należał kiedyś do stronnictwa „Wyzwolenie”.

Z całej Polski

WIZYTY POLITYKÓW ZAGRANICZNYCH W WARSZAWIE

W połowie września ma przybyć do Polski premier węgierski Goemboesz i węgierski minister spraw zagranicznych Kanya. Konferować oni mają w Warszawie z przedstawicielami rządu polskiego.

Do Warszawy ma wstąpić po drodze do Moskwy sowiecki komisarz spraw zagranicznych, Litwinow, który w tej chwili przebywa na leczeniu we Francji. Ma on odbyć rozmowę z polskim ministrem spraw zagranicznych, Beckiem. Rozmowa będzie dotyczyła pewnie paktu wschodniego, co do którego powstały znaczne trudności.

PAKT WSCHODNI

Francja, jak wiadomo, wystąpiła z projektem paktu wschodniego, w którym wzięłyby udział: Francja, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Rosja sowiecka, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia. W pakcie tym wszystkie wymienione państwa zobowiązałyby się do szanowania swych granic, a gdyby jedno z państw napadło na drugie, wszystkie inne mają przyść z pomocą państwa napadniętemu. Gazety całego świata dużo piszą o tym pakcie wschodnim, zaznaczając, że między Polską a Francją doszło do pewnych nieporozumień w sprawie paktu.

ARESztOWANIA NARODOWYCH RADYKAŁÓW

W Warszawie powstało przed kilku miesiącami nowe stronnictwo, pod nazwą: Obóz Narodowo - Radykalny. Obóz ten został rozwiązany, a wielu jego członków zostało odesłanych do obozu odosobnienia w Berezie Kartuskiej. Obecnie policja dokonała nowych rewizyj i aresztowań w Warszawie, a to z powodu, że członkowie rozwiązanego Obozu Narodowo - Radykalnego mieli działać nadal, tworząc podobną tajną organizację pod nazwą Obozu Narodowej Rewolucji. Ogółem miano dokonać w Warszawie aresztowania 34 osób.

ZJAZD UCZONYCH GEOGRAFÓW W WARSZAWIE

W Warszawie rozpoczyna się kongres międzynarodowy geografów. Naraady zjazdu toczyć się będą w językach: francuskim, niemieckim, angielskim, włoskim i hiszpańskim. Język polski będzie uznany jako reprezentujący wszystkie języki słowiańskie. Jedna praca będzie wygłoszona w języku polskim. Poprzedni kongres geografów odbył się w r. 1931 w Paryżu.

Ze świata**NIEMCY****WYNIKI PLEBISCYTU**

W ubiegłą niedzielę Niemcy pośpieszyli do urn wyborczych. Zadane im zostało pytanie, czy zgadzają się, żeby od śmierci Hindenburga Adolf Hitler łączył w swoim ręku dwa stanowiska: głowy państwa i kanclerza. Wyborcy mogli odpowiedzieć tak lub nie. Innego kandydata poza Hitlerem nie postawiono. Agitację wolno było prowadzić tylko za Hitlerem. Otóż to głosowanie ludności, czyli plebiscyt, dało następujące wyniki: Głosowało wogóle 43 miliony 438 tysięcy, czyli 94.5 proc. Za Hitlerem padło 38 milionów 279 tysięcy, czyli około 88 proc., przeciw głosowało 4 miliony 287 tysięcy, czyli 10 proc., nieważnych głosów było 871 tysięcy, czyli około 2 proc.

Powyższe wyniki plebiscytu są dla Hitlera trochę gorsze od głosowania, które się odbyło w listopadzie 1933 r. Wtedy bowiem padło za partią hitlerowską 39 milionów 655 tysięcy, czyli 92.1 proc.

ROSJA SOWIECKA**ZATARG SOWIECKO - JAPONSKI**

Zatarg między Rosją sowiecką a Japonią nie słabnie. Z Moskwy przyszły wiadomości, że Rosja sowiecka wysyła wielkie ilości wojsk poprzez Syberję na Daleki Wschód. Podobno na Dalekim Wschodzie jest pięć dywizyj wojsk sowieckich. Każda dywizja posiada 10 baterij artylerji, wogóle zaś cała armja liczy 5 tysięcy armat. Nadto armja ta posiada czołgi (tanki) w liczbie 500 oraz 400 samolotów lżejszych i 50 ciężkich.

Rzecz jasna, że Japonia też nie pozostaje w tyle.

BELGJA**LOT W STRATOSFERE PROF. COSYNS'A**

Nasza kula ziemiska jest otoczona warstwą powietrza, które im dalej od ziemi, jest coraz rzadsze. Tę warstwę powietrzną do 10 tysięcy metrów od ziemi, nazywają uczeni atmosferą. Następna warstwa powietrzną, od 10 tysięcy metrów, nazywają stratosferą. Atmosfera jest więcej ludziom znana, bo po pierwsze najwyższe góry na świecie dochodzą prawie do 9 tysięcy metrów. Wprawdzie najwyższy szczyt górski na świecie Gaurizankar w górach Himalajach, nie został jeszcze przez ludzi zbadany, ale w każdym razie wysokości dochodzące do 7 tysięcy metrów ludzie osiągnęli. Również na takie mniej więcej wysokości wznoszą się samoloty, czyli aeroplany.

Uczeni jednak chcieliby poznać i stratosferę. To jest możliwe tylko za pomocą balonów, specjalnie urządzonych. Już było kilka wzlotów w stratosferę, a właśnie teraz uczony belgijski Cosyns dokonał nowego wzlotu w stratosferę. Zdołał on osiągnąć wysokość 16 tysięcy metrów, czyli 16 kilometrów. Balon prof. Cosyns'a przeleciał Niemcy, Austrię i Węgry i wylądował w jednej wiosce w Jugosławji. Prof. Cosyns oznajmił, że podczas wzlotu zrobił szereg odkryć, a przede wszystkim zbadał ruch promieni przebiegających wszechświat.

AUSTRIA

Rząd austriacki, po stłumieniu zamachu narodowych socjalistów, w którym zginął kanclerz austriacki Dollfuss, rozwija bardzo energiczną działalność polityczną, starając się zapewnić sobie przyjaźń sąsiednich państw przeciw Niemcom. Najpierw wicekanclerz austriacki, Starhemberg, a następnie kanclerz Schuschnigg, byli we Włoszech u Mussoliniego. Uzyskali oni zgodę Włoch na zwiększenie armji austriackiej, oraz obietnicę pomocy, gdyby jakieś oddziały niemieckie wkroczyły do Austrii. Politycy austriaccy zapytywali też Mussoliniego, jak się zapatruje na powrót Habsburgów na tron austriacki, a w szczególności na ofiarowanie tronu Ottonowi, synowi b. cesarza Karola. Mussolini jednak odradził im ten pomysł, uważając, że wytworzy on nowe trudności i zamieszania.

MANDŻURJA**SKUTKI TORNADA**

Wskutek gwałtownego wiatru tornado, zerwały się dwie tamy na rzece Antung w Mandżurji, powodując zalew miasta Dajrenu, śmierć 700 ludzi, zniszczenie 1200 domów i pozbawienie dachu nad głową 60 tysięcy ludzi.

**Księgarnia Zakładu Narodowego im. Ossolińskich
we Lwowie, ul. Ossolińskich 11**

Telefon Nr. 32-69

P.K. O. Nr. 153.154

POLECA**PODRĘCZNIKI SZKOLNE**

dostosowane do nowego programu nauczania, zatwierdzone przez
Ministerstwo W. R. O. P.

kompletuje

b i b l j o t e k i s z k o l n e i n a u c z y c i e l s k i e
Katalogi pedagogiczne na żądanie bezpłatnie

posiada

na składzie wszelkie nowości piśmiennictwa polskiego

prowadzi

**dział beletrystyczny i naukowy w obcych językach
a zwłaszcza w francuskim, angielskim i niemieckim**

uwzględnia

**w swych agendach czasopiśmiennictwo polskie i obce
dostarcza bezpłatnie**

miesięczne katalogi nowości polskich i francuskich

1390

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”

w każdym polskim domu.

CZECHOSŁOWACJA**SPADEK BEZROBOCIA**

Statystyka bezrobotnych w Czechosłowacji wykazuje pod koniec lipca **566.480 bezrobotnych**, czyli o 16.340 mniej niż w poprzednim miesiącu, a o 74.000 mniej niż w pod koniec lipca 1933.

Ubytek bezrobotnych w Czechosłowacji jest powolny, a rozwój sytuacji na rynku pracy się pogarsza. Cyfry przytaczane przez statystykę odnoszą się tylko do tych, którzy rejestrowani są w państwowych biurach pośrednictwa pracy i którym przysługuje prawo do zasiłków państwowych.

—0—

FRANCJA**POD ZNAKIEM PREMIJ**

Można powiedzieć, że we Francji panuje obecnie zatrzęsienie najrozmaitszego rodzaju premii. W całym szeregu kawiarni paryskich odchodzący gość otrzymuje na pożegnanie wolny bilet kolejowy na krótką odległość. Bywalec kawiarniany, któryby przez kilka miesięcy skrzętnie składał te dodatki do spożywanych napojów, może sobie w lecie urządzić dużą podróż okrężną.

Zupełnie podobnie dzieje się w sklepach korzennych. Pewna firma do każdego pudełka rodzynek czy migdałów dodaje bilet kolejowy na $\frac{1}{4}$ kilometra. Naturalnie otrzymuje je po znacznie niższej cenie — za pośrednictwem towarzystwa podniesienia turystyki.

Jest również sklep, który rozdaje odbiorcom znaczki, dające prawo do udziału w wygranej, o ile ta padnie na pewne losy loterii narodowej. Można tym sposobem wygrać 30—1000 fr.

HISZPANIA**ZATARG MIĘDZY RZĄDEM
A BASKAMI**

Hiszpania ma duże kłopoty wewnętrzne. Hiszpanie nie stanowią narodu jednolitego. Na wschodzie Hiszpanii mieszkają Katalończycy, którzy dążą do dążej samodzielności. Po długim okresie tarć, Katalonia otrzymała odrębny zarząd w swej stolicy, Barcelonie. Z kolei niezadowoleni są Baskowie, mieszkający na północy Hiszpanii u podnóża wielkich gór Pirenejów, które oddzielają Hiszpanię od Francji. Rząd hiszpański w Madrycie nie chce się zgodzić na znaczniejsze usamodzielnienie się Basków. Ostatnio polecił on aresztować wszystkich burmistrzów miast baskijskich, którzy mieli zamiar zwołać ogólny zjazd dla wyrażenia swych postulatów.

**Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej”**

NIEMCY**NIEOGRANICZONA WŁADZA
HITLERA**

Po plebiscycie, jaki się odbył w Niemczech, świat zastanawia się, jaką ma władzę Hitler. Pod względem prawnym władza jego jest wprost nieograniczona. Posiada on większą władzę, niż cesarze niemieccy do r. 1918. Ponieważ jest on też wodzem partii, która go ślepo słucha, może on w tej chwili robić, co chce. Może nawet skazywać ludzi na śmierć bez sądu, a nikt mu się nie przeciwstawi.

Rzecz jednak ciekawa, że jesienią głosowało przeciw partii hitlerowskiej 2 miliony Niemców, a teraz liczba głosujących wzrosła do czterech milionów. — Zwolennicy Hitlera powiadają, że tych cztery miliony Niemców było bardzo u partych. A możliwe, że na ich upór wpłynęła ciężka sytuacja gospodarcza Niemiec. Ze sprawami gospodarczymi będzie miał naprawdę Hitler ciężki orzech do zgryzienia.

STANY ZJEDNOCZONE**BANDYTYZM HULA**

W mieście Brooklyn w Stanach Zjednoczonych Ameryki, banda, złożona z 15 opryszków, uzbrojonych w ręczne karabiny maszynowe, dokonała niezwykle śmiałego napadu w biały dzień na opancerzony samochód spółki handlowej, przewożący blisko pół miliona dolarów. Bandyci niespodzianie otoczyli samochód, otworzyli ogień z karabinów maszynowych i sterroryzowali w ten sposób obsługę samochodu, zrabowali pieniądze. Zajęcie to trwało około pół godziny i odbyło się na widoku licznych świadków, robotników i urzędników fabryki, koło której przejeżdżał samochód.

JAPONIA**MIĘDZY JAPONIA A ANGLJA**

W tej chwili stosunki między Japonią a Rosją sowiecką są bardzo zaognione. Wogóle zaś nigdy nie były dobre stosunki między Japonią a Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Natomiast przez długie lata istniał sojusz między Japonią a Anglią. Dziś znów rozeszły się wiadomości, że między Anglią, a Japonią toczą się rozmowy o zawarcie układu politycznego. Jednak japońskie ministerstwo spraw zagranicznych stwierdza, że żadne rozmowy ani w sprawie porozumienia politycznego, ani w sprawie odnowienia sojuszu, nie są prowadzone. Pogłoski te, jak przypuszczają, powstały prawdopodobnie na skutek mającego nastąpić przyjazdu przemysłowców angielskich do Japonii. Przyjazd przemysłowców angielskich ma charakter gospodarczy, nie ma nic wspólnego ze sprawami ekonomicznymi, jak uznanie państwa Mandżurji.

Z innej jednak strony dalej powtarzają się wiadomości, że istnieje plan porozumienia między Anglią, a Japonią. Anglia uznałaby Mandżukuo, a Japonia wycofałaby wojska z północnych Chin, równocześnie Anglia wysłałaby z Azji siły środkowej. W razie wojny japońsko-sowieckiej, Anglia byłaby neutralna, a znów Japonia byłaby neutralna na wypadek wojny czy zatargu angielsko-sowieckiego.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci.**

Sprawy gospodarcze**CENY ZBÓŻ:**

W ostatnim tygodniu zboże nieco potaniało. Za cetnar pszenicy płacono do 17 zł., za cetnar żyta płacono do 13 zł. Były to ceny w miejscu załadowania.

Pszenica dworska	17.25—17.50
Pszenica zbiorowa	16.00—16.75
Kukurudza krajowa	19.00—20.00
Wyka szara	17.50—18.00

KURSY WALUT:

Od dwóch lat wartość pieniędzy poszczególnych państw jest zmienna. W ostatnim tygodniu Bank Polski płacił za dolara 5.16 zł., za funta szterlingów 26.50 zł., za markę niemiecką 2.07 zł.

ROZPOCZĘCIE EGZEKUCYJ

Na czas żniw Izby Skarbowe wstrzymały wobec rolników egzekucję z powodu niezapłaconych podatków. Obecnie, po ukończeniu żniw, egzekucje zostały na nowo podjęte.

**SKODY WYRZĄDZONE PRZEZ
POWÓDŹ**

Na przestrzeni województwa lwowskiego ostatnia powódź zalała wodą 190 tysięcy ha, mostów zniszczyła 136, uszkodziła 191, dróg zniósła zupełnie długości 5 km, uszkodziła dróg na przestrzeni 254 km.; wogóle wyrządziła szkód około 11 milionów zł. Budynków zostało uszkodzonych 475. W województwie krakowskim zniszczenia, wywołane przez powódź są dużo większe.

Humor**ACH, TEN HOMER**

Uczniak siedzi nad Iliadą i tłumaczy ją na język polski. Naraz zrywa się i powiada:

— Idjota ten Homer. Nie mógłby napisać na swoim wydaniu: „Prawo tłumaczeń zastrzeżone!”

SZCZYT OSZCZĘDNOŚCI

Pewien Szkot był tak oszczędny, że nie wydawał nawet głosu.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0 60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 8.

Lwów, niedziela 2 września 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Zbliżony Daleki Wschód. — Załamanie się w Stronnictwie Ludowym. — Znaczenie kościoła na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Zbliżony Daleki Wschód

Daleki Wschód przestał być tak bardzo znów dalekim. W każdym razie zbliżył się tyle razy, ile razy powiększała się szybkość połączeń lądowych, morskich, a przede wszystkim obecnie napowietrznych. Od pół wieku, gdy zaczęły się współczesne zaognienia w Chinach i dokoła Chin, albo od odległej o trzy dziesiątki lat wojny rosyjsko-japońskiej, zrobiło się wielokrotnie bliżej z Tokio do Pekinu, Charkowa lub Czyty, z Moskwy do Władywostoku, ze Stanów Zjednoczonych na drugi brzeg Oceanu Spokojnego.

Jeszcze większe zaś zbliżenie, niż wskutek przyspieszonych połączeń w przestrzeni, dokonywa się z powodu spięć politycznych w dzisiejszym świecie, w którym nic już nie rozdziela krajów, ani góry, ani wody, ani pustynie, tak iż wszystko się łączy i wszystko się zazębia. Jeśli Chiny opanowane będą, w takiej czy innej postaci, przez Japonię cały świat to odczuje, nie tylko pod względem gospodarczo-rynkowym, ale także jako naprawdę wreszcie zarysowujące się t. zw. żółte niebezpieczeństwo. Jeśli Rosja popadnie w zatarg zbrojny na Dalekim Wschodzie, nie będzie to obojętne dla jej przeciwników w Europie, a wiadomo, iż Niemcy obecne niezbyt tają, że tylko czekają na sposobność. Jeśli St. Zj. Ameryki, aby nie dopuścić do rozprzestrzenienia się Japonii na wschodnim wybrzeżu Azji, a zarazem jej przewagi na Oceanie Spokojnym, wkroczą zbrojnie, anglosascy ich pobratymcy, Wielka Brytania i Dominja, nie uchyla się od udziału w rozegraniu tego starcia dwu światów, które będzie przełomem w dziejach ludzkości.

Skoro zaś wiemy, że sprawy Dalekiego Wschodu nie są oderwane od reszty świata, jakżeż one wyglądają i jakie są tam widoki najbliższe?

Są one niedwuznacznie groźne. Za-

niepokojenie polityczne jest wtedy trwałe, kiedy istnieje jakaś siła, której pęd do zmian jest stały. Taką siłą na Dalekim Wschodzie jest obecna Japonia.

Japonia ma dzisiaj rządy wojskowo-polityczne w większej mierze niż kiedykolwiek. Pierwiastek ten, od objęcia steru przez admirała Okadę w lipcu rb. jeszcze wzrósł. Ruch polityczny, kierowany przez koła wojskowe, z jen. Arakim, b. ministrem wojny, na czele, ma silne podłoże w kraju, opierając się na związku liczącym miliony członków. Istotą jego jest wiara w wielkie przeznaczenia Japonii i przekonanie, że go dzina tych przeznaczeń wybiła.

Rozpęd Japonii jest wielostronny. Chce ona uzyskać wyłączne wpływy w Chinach, czemu dało wyraz głośne oświadczenie ministerstwa spraw zagranicznych w Tokio z maja rb., zapowiadające, że Japonia nie dopuści wkraczania innych państw w stosunki z Chinami, co z biedą załatano następnie dyplomatycznie w stronę Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Chce ona również odeprzeć Rosję od wybrzeża Oceanu Spokojnego, rozszerzając swe zdobycze poza Mandżurię, a obecny zatarg o kolej wschodnio-chińską jest tylko szczegółem w tem ogromnym starciu. Chce ona wreszcie, przeciw Stanom Zjednoczonym, dla których jest to sprawa życia i śmierci, osiągnąć przewagę morską na Oceanie Spokoj-

nym, więc żąda zniesienia umowy waszyngtońskiej z r. 1922, potwierdzonej w Londynie w r. 1930, a ustalającej stosunek sił morskich po 5 dla W. Brytanii i St. Zjednoczonych, a 3 dla Japonii, nie czekając zaś na nic, powiększa swą flotę statkami, które sobie skrzętnie buduje... państwo Mandżukuo. Dążenia Japonii są więc rzeczywiście w pełnym tego słowa znaczeniu światoburcze.

Jednocześnie, nie oddzielając gospodarstwa od polityki, zalewa Japonia rynki światowe wytworami swego przemysłu, których ceny, dzięki spadkowi waluty, od r. 1931 spadły o 60%, oraz dzięki niskim płacom, urągają wszelkiemu współzawodnictwu.

Wszystkie nowe czynniki na Dalekim Wschodzie, republikanizm Chin, bolszewizm Rosji, imperializm i merkantylizm Japonii, kryzys St. Zjednoczonych pogłębiają tamtejszy stan wstrząsu trwałego.

Rzecz jasna, wielkość zagrożeń wywołuje też odpowiednią wielkość odporów, jak porozumienie Stanów Zjednoczonych z Rosją z listopada r. ub., oraz zamierzone na wrzesień r. b. wstąpienie Rosji do Ligi Narodów, z której usunęła się Japonia, a wyrazem tych odporów jest, w chwili zaostrenia między Japonią a Rosją o kolej w Mandżurii, przejazd 48 okrętów wojennych St. Zj. Ameryki z Atlantyku na Ocean Spokojny.

Może rozmiar następstw odwlecze ten wybuch.

STANISŁAW STRONSKI

Załamane się w Stronnictwie Ludowym

Grono działaczy Stronnictwa Ludowego wydało odezwę, zapowiadającą ukazanie się nowego tygodnika p. t. „Polska Ludowa”. W odezwie tej czytamy: „Wśród niektórych członków Stronnictwa Ludowego powstała dążność do zmiany, udoskonalenia programu i dostosowania go do obecnych pra-

dów politycznych i gospodarczych”. Z odezwę tej, pod którą podpisali się między innymi posłowie: Wrona, były prezes Zarządu Głównego ludowców, Waleron, który jest w dalszym ciągu prezesem Komitetu Wykonawczego Stronnictwa, Wyrzykowski, długoletni poseł ludowy, — należy wnosić, że w

26887

Stronnictwie Ludowe dojdzie niebawem do rozłamu.

Dotychczas postawie podpisani pod odezwą nie zgłosili swego wystąpienia ze Stronnictwa. Przypomnieć należy, że właśnie odezwa ta pojawiła się obecnie, kiedy obóz rządowy szuka za wszelką cenę porozumienia z lewicą, a Żydzi w swoich pismach namawiają ludowców i socjalistów, aby poparli rząd razem z Żydami, tworząc znowu Centrolew. Żydzi przypominają ludowcom, że oni w pierwszym Sejmie chcieli Witosza wybrać marszałkiem Sejmu, a nawet dwóch Żydów głosowało za reformą rolną.

Pismo żydowskie „Nowy dziennik“ w Krakowie ogłosiło wywiad z posłem ludowym z grupy „Piasta“, Brodackim, gdzie on miał ich zapewnić, że ludowcy nie są wrogo usposobieni do Żydów, a artykuły w sprawie żydowskiej, umieszczane w „Piaście“, są wyrazem zapamiętania poszczególnych członków i dopiero Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego zajmie w sprawie żydowskiej stanowisko.

Znaczenie Kościoła na Ziemi Czerwieńskiej

Wszyscy wiemy i nie powinniśmy tego ukrywać, że poważna część chłopów polskich na Ziemi Czerwieńskiej mówi z domu po rusku, a mimo tego gorąco czuje po polsku.

Po polsku tylko każdy Polak się modli. Na naszej Ziemi Czerwieńskiej chłop nie używa słów obrządek rzymski, a greko-kat., a tylko mówi wiara polska i wiara ruska.

W okresie niewoli, a głównie w latach gwałtownej germanizacji, później zaś ostrej ukraińzacji robionej przez Rządy austriackie pierwszą i najsilniejszą ostoję, wprost twierdząc nie zdobytej polskości był kościół polski, polska kaplica i polski katolicki kapłan.

I dzisiaj najważniejszym czynnikiem utrzymania i pomnożenia siły polskiej, doprowadzenia do zjednoczenia wysiłków całej ludności polskiej może być i jest Kościół Katolicki.

Doceniając należycie znaczenie Kościoła dla Ziemi Czerwieńskiej z tego miejsca kierujemy apel, tak jak go ujęli chłopcy polscy z Dubowca, tak do władz polskich, jak i do władzy Kościelnej, jak również do całej ludności polskiej, byśmy wszyscy wyżyli siłę i energię w kierunku wydatnego zwiększenia na naszej Ziemi Czerwieńskiej ilości kościołów, ilości księży i ilości parafii polskich.

Wielki i zgodny wysiłek wszystkich czynników polskich doprowadzi do tego, że każdy rzymsko-katolik mając należytą opiekę ze strony Kościoła, coraz więcej przyswajając sobie będzie nasz piękny polski język i zaniknie stworzony bardzo dawno, ten w okresie niewoli, zwyczaj, że ludność polska po wsiach zarzucała w mowie potocznej swój rodzinny język, a przyjęła język ruski.

Po przyswojeniu i ukochaniu swego języka wzrośnie rozmach i energia ludności polskiej do wypełnienia braków, życia polskiego, których jest tak wiele na Ziemi Czerwieńskiej.

W Stronnictwie Ludowe robi się coraz większe zamieszanie. Rozłamy u ludowców są dość częste. Już w r. 1923, kiedy Witos siedział razem z narodowcami i stał na czele rządu, do jego obalenia przyczyniła się część posłów ludowych, którzy wystąpili ze Stronnictwa Ludowego i rozbili ówczesną większość w Sejmie, tworząc osobne Stronnictwo Chłopskie. W r. 1926 Wyzwolenie i Stronnictwo Chłopskie razem z socjalistami szło przeciw narodowcom i ludowcom z pod znaku Piasta. Zaledwie ruch ludowy zjednoczył się pod przewodnictwem Witosza przed ostatnimi wyborami do Sejmu (w r. 1930), a już szereg zwolenników ludowców przeszło do stronnictwa rządowego. W Sejmie Stronnictwo Ludowe opuścili nowi posłowie, jak: Kulisiewicz, Michałkiewicz, Rząsa, Dzikuch, Duro i inni. Dziś grupa posłów, przeważnie z dawnego Stronnictwa Chłopskiego, zapowiada tworzenie nowego pisma poza Stronnictwem i zmianę programu. Świadczy to wyraźnie o zupełnym załamaniu karność w Stronnictwie Ludowym.

Jest to oczywisty dowód bankructwa klasowych stronnictw. U ludowców brak wyraźnej jednolitej idei, która ich skupiała.

Dziś zwycięża idea narodowa, idea jedności całego Narodu.

Pisząc o tych wewnętrznych kłopotach ludowców, nie czynimy tego, aby zwrócić uwagę na załamanie się przywódców ludowców. O wiele ważniejszym jest, aby ostrzec lud przed nowymi bałamuctwami i obcymi wpływami, które rozbijają Stronnictwo Ludowe. Lud polski, patrząc na to, co się dzieje w Klubie ludowców w Sejmie, zrozumie, że wszelkie stronnictwa klasowe chyliły się ku upadkowi i zeszły na manowce.

Dziś trzeba dalczyć o nową Polskę, o chleb w Polsce dla Polaków, o podniesienie wsi, bo tylko przez zasobną wieś prowadzi droga do złamania przesilenia gospodarczego Polski.

Jedną myśl zjednoczyć musi cały naród w walce o wielką, niezależną, narodową Polskę!

KAROL WIERCZAK.

Korespondencje

Dubowce, wrzesień 1934.

Wioska nasza jest tak umieszczona, że nikt do niej zaglądnąć nie chce, jakkolwiek jest zaledwie o 12 klm. oddaloną od Tarnopola. Ludność polska miejscowa, wzmocniona kilkunastu rodzinami osadników - Polaków z Zachodu, jeszcze do niedawna czuła się tak, jakby nasza wieś leżała nie w Państwie Polskim, ale gdzieś na głębokiej Ukrainie. Władzę w gminie sprawowali „ukraińcy“, w szkole uczyli „ukraińcy“, kościoła niema, tylko cerkiew, a do kościoła parafialnego w Łozowej 8-9 km.

A przecież Polaków w naszej wsi jest ponad 40 proc. ogółu, więc jakieś prawa tej ludności się należą. Założyli Polacy naprzód Kółko Rolnicze, później Czytelnię T. S. L. i zaczęli dobijać się o swe prawa. Wprawdzie w tym czasie „ukraińcy“ skierowali terror wobec energicznych jednostek z pośród Polaków, pałac kilku Polakom ich gospodarstwa i dobytek, lecz terror ten raczej spowodował zacięcie się Polaków i dalszy postęp organizacyjny.

Na ten stan rzeczy zwrócił uwagę Starosta Powiatowy p. Tomasz Malicki i zaczęła się od roku poprawa.

Zawiązał się Komitet budowy Kościoła, z celem utworzenia parafii rzymsko-kat. w Dubowcach.

Dzięki energii i ofiarnej pracy Starosty p. Malickiego, popłynęły pieniądze ze wszystkich stron, a zagrzana ludność polska miejscowa ochoczo przystąpiła do pracy. Wykupiono odpowiedni plac od Żyda i już teraz pną się w górę mury

Bożej Świątyni. Rażno pracuje cała ludność polska, zwożąc materiał potrzebny do budowy. Spostrzegł swe zaniedbanie p. inspektor szkolny, Błoński i pod silnym naciskiem ludności polskiej, zmienił nauczycieli ukraińskich na polskich. Mimo tych pozytywnych zdobyczy, widzimy po stronie drugiej jeszcze większy wysiłek Metropolita Szeptycki na nic nie czekając, przysłał księdza ruskiego do naszej wioski, ten zamieszkał w chacie chłopskiej i jak z pod ziemi, wyrosła za kilka miesięcy plebanja ruska, budują się budynki gospodarcze i już na uposażenie nowej ruskiej parafii przeznaczonych jest kilkadziesiąt morgów pola z różnych parafii.

To, co robią „ukraińcy“, te niewidzialne nici pomocy, które dla tej ludności idą, zniechęcają ludność polską, bo wszystkim jest wiadome, że miejscowa ludność ruska niema funduszy na budowę tego, co w tej chwili wykonuje.

A przecież, gdy spojrzymy tylko na tę dziedzinę opieki religijnej w powiecie tarnopolskim, to zobaczymy, że ludność polska jest nawet procentowo bardzo pokrzywdzona.

Mamy bowiem w powiecie tarnopolskim razem z miastem Tarnopolem, 55 tysięcy Polaków rzymsko-katolików, a 71 tysięcy greko-katolików. Tak Polacy, jak i rusini, zamieszkują 88 miejscowości. Kościołów i kaplic jest w powiecie 43, a cerkwi 75. Służbę duszpasterską pełni dla Polaków 18 proboszczów i 5 wikarych, a dla „ukraińców“ 44 parochów i 9 wikarych. Z tych cyfr widzimy, że jeden ksiądz polski obsłużyć musi prawie 2.400 osób, gdy na 1200-1300 osób narodowości ruskiej przypada 1 ksiądz ruski. Polacy tworzą z wielkim trudem nowe parafie i te są nieobsadzone przez księży. Władza kościelna mówi, że niema etatów, a władze świeckie, że niema księży. Oczekujemy i pragniemy, aby władza świecka postarała się jaknajprędzej stworzyć etaty, a

**Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską“
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

władza kościelna niech daje księży, gdzie tylko ludność polska tego pragnie i o to się stara.

Nie chcemy, aby jeszcze dzisiaj w Państwie Polskiem łatwiej i szybciej tworzyły się parafie ruskie, dla których etaty będą, a z trudem i stawianiem kłód, powstawały nowe polskie parafie.

My, chłopie, uważamy, że najważniejszym i najpilniejszym zadaniem nas, Polaków na Ziemi Czerwieńskiej, jest powiększenie ilości księży polskich i wydanie pomnożenie parafij polskich, aby ludność polska nie potrzebowała się uciekać o pomoc religijną do księży ruskich, co niestety dzisiaj ma bardzo często miejsce.

K. Z.

Z naszej dzielnicy

TARGI WSCHODNIE WE LWOWIE

Już poraz 14-szy z rzędu dnia 1-go września 1934 r., otwarto we Lwowie Targi Wschodnie. Pierwszy raz w roku 1921. Lwów, który tak wiele, swą bohaterką obroną przeciw najazdowi Ukraińców, uczynił dla Polski, a przedewszystkiem dla tego, by naszą dzielnicę włączono do Niepodległego Państwa Polskiego — wystąpił z pracą na nowym polu. Otwarte w roku 1921 pierwsze Targi Wschodnie miały na celu pokazać społeczeństwu polskiemu i obcym, że Polska już zaczyna zrastać się gospodarczo i że na tym polu też tworzyć potrafi.

Mimo ciężkiego kryzysu impreza Targów Wschodnich trwa i rokrocznie przez 2 tygodnie tysięcy ludzi przebiega pawilony Targów, aby nasycić swój zwrok widokiem dorobku polskiego na polu gospodarczym. W tym roku gromadne i liczne wycieczki zapowiedział nasz Polski Śląsk. Zachodnie rubieże Polski bardzo serdecznie odnoszą się do wszelkich poczyniń naszej dzielnicy. Niezapomni nigdy Lwów o tem, że pierwsze posiłki dla niego przyszły z Poznańskiego w roku 1918.

Targi Lwowskie mają na celu zbliżyć producenta i konsumenta to jest tego, który wytwarza i tego który spożywa i kupuje. Zadaniem Targów jest by jaknajwiększa masa małych i drobnych przedsiębiorstw, chałupników swoje produkty przyniosła na Targi i tutaj znalazła odbiorców. I to nie tylko znalazła odbiorców krajowych, lecz i zagranicznych. Ciężki kryzys nie zezwala naszemu chłopu wziąć czynniejszego udziału w tej imprezie. Dlatego życząc powodzenia Targom Wschodnim wypowiadamy nadzieję, że da Bóg za rok lub dwa, gdy uczynimy wszystko co od nas zależy, a Rząd Polski uczyni to, co doniego należy — Targi Wschodnie we Lwowie staną się imprezą powszechną i demokratyczną, na której wystąpi znowu chłop polski, ze swoimi produktami nie tylko rolnymi, ale i drobno - przemysłowymi. — Oby to nastąpiło jaknajprędzej.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

Z całej Polski

ŚWIATOWY TURNIEJ LOTNICZY 1934 R.

Dnia 28 sierpnia br. w Warszawie został otwarty światowy turniej lotniczy. Polska, która w roku ubiegłym zdobyła pierwsze miejsce w światowym turnieju lotniczym w Berlinie, w tym roku jest organizatorką i kierowniczką turnieju światowego samolotów. Pamiętamy dobrze te chwile radosne, kiedy Radio berlińskie rozniósło po całym świecie wieść o zwycięstwie Polaków Żwirki i Wigury. Cała Polska szalała z radości, a po kilku dniach przeżyła straszny smutek na skutek tragicznej śmierci tych zwycięzców pod Cerlikiem w Czechach. Dzisiaj prawie w każdym mieście Polski są ulice, noszące nazwy śp. Żwirki i Wigury. Wyczyny zwycięski tych nieśmiertelnych lotników, a później tragiczna śmierć na posterunku twardym, zapisały ich nazwiska w sercach całego Narodu i to nie tylko dziś żyjących, ale i przyszłych pokoleń.

W tym roku stają do turnieju: Polacy z 11 samolotami, a nadto w barwach polskich leci jeden Anglik, 13 samolotów niemieckich, 3 czeskie i 6 włoskich.

Przebieg ma 27.000 klm. : biec będzie przez całą Europę.

Cała Polska będzie oczekiwać z zapartym oddechem wyników tegorocznego turnieju. W ostatniej chwili nie stanęli i wycofali się z zawodów Francuzi, twierdząc, że ich maszyny wykonane zostały za późno. Szkoda jednak, że Francuzów niema, bo w tym roku byłiby oni groźnymi konkurentami. Samoloty polskie prezentują się bardzo dobrze, lecz niemieckie też dobrze, a wyniki są zawsze niepewne. Życzymy swoim zawodnikom z całej duszy powodzenia.

AFERA ŻYRARDÓWSKA

Jedna z bardzo dużych fabryk włókienniczych, bo zatrudniająca około 10.000 robotników, fabryka Żyrardów, znajduje się w większości w rękach kapitalistów francuskich. W ostatnich dniach wykryto kolosalne nadużycia podatkowe tej firmy, sięgające kilkunastu milionów złotych. Aresztowano kilkunastu urzędników i dyrektorów tej firmy.

Lecz trzeba dla należytego obrazu powiedzieć, że aresztowanymi są głównie Żydzi, występujący jako Francuzi. Między tymi, którzy z aferą tą mają coś wspólnego są i niektórzy działacze BB. Dobrze więc będzie, gdy z życia politycznego te jednostki usunięte zostaną. Zadaniem bowiem nas wszystkich powinno być dążenie do tego, aby w życiu politycznym brały udział tylko jednostki porządne, a nie geszeftiarze. Geszeftiarze bowiem razem z Żydami, którzy raz są obywatelami polskimi, drugi raz obywatelami francuskimi, a zawsze byli i będą ordynarnymi oszustami, złodziejami, paserami, suterieniarzami lub tym podobnymi, — robią interesa szkodliwe dla Polski.

Czas najwyższy, aby dojrzwienie w tych sprawach ludności polskiej postępowało szybciej, a wtedy afer, tej podobnych, będzie coraz mniej.

Ze świata

FRANCJA

WALKA O SAARE

Na podstawie traktatu wersalskiego odłączone zostało od Niemiec bogate terytorjum węglowe, Saara. Kopalnie węglowe zostały oddane na własność Francji, a zarząd kraju sprawuje komisja, wyznaczona przez Ligę Narodów. Obecnie ma się odbyć w Saarze plebiscyt, a mianowicie mieszkańcy Saary mają wyrazić swą wolę: 1) czy chcą wrócić do Niemiec, 2) czy chcą być połączeni z Francją, albo wreszcie 3) czy chcą nadal pozostać pod zarządem Ligi Narodów. Plebiscyt ma się odbyć 13 stycznia 1935. Dla Niemiec jest to bardzo ważna rzecz. Gdyby ludność Saary wypowiedziała się przeciwko powrotowi do Niemiec, a jest to ludność w całości niemiecka, to byłaby to wielka klęska i dla samych Niemiec i dla dzisiejszych rządów w Niemczech, rządów Hitlera. To też walka o Saarę będzie bardzo zacięta. W ostatnią niedzielę odbyły się dwa wielkie zgromadzenia: jedno zwołane już na terytorjum Niemiec, ale na które zostali zwołani mieszkańcy Saary; na zgromadzeniu tem mówił Hitler. Drugie zgromadzenie odbyło się w stolicy Saary w Saarbrücken na którym uchwalono głosować w nadchodzącym plebiscycie za utrzymaniem obecnego zarządu z ramienia Ligi Narodów.

FRANCJA, POLSKA I PAKT WSCHODNI

Pisaliśmy już kilkakrotnie o pakcie wschodnim, którego pomysł wyszedł od Francji. Na podstawie tego paktu Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Rosja sowiecka, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandja zobowiązałyby się do szanowania i wzajemnej obrony swych granic przeciw napastnikowi. Nadto Francja objęłaby gwarancję granic wszystkich powyżej wymienionych państw. Powyższy projekt paktu wywołał pewne różnice zdań między Francją i Polską. Jakie to były różnice, dokładnie nie wiadomo, choć gazety francuskie i polskie wiele o tem piszą, jednak niezgodnie. Dopiero ostatnio rozeszły się wiadomości, pochodzące rzekomo ze źródeł wiarygodnych, że Polska stawia następujące warunki: 1) Pomoc wojskowa, którą Rosja miała okazać Polsce, na wypadek napadu ze strony Niemiec, nie będzie w żadnym wypadku oznaczać wkroczenia rosyjskich wojsk lądowych, choćby tylko dla przemarszu. Natomiast Polska gotowa jest zgodzić się na pomoc sowieckich sił lotniczych i morskich, ale tylko gdy sama tego zażąda. 2) Państwa, które pragną zawarcia paktu wschodniego, a więc: Francja i Rosja sowiecka, postarają się o to, żeby rząd litewski zaniechał wszelkich sporów z Polską. W każdym razie normalne stosunki dyplomatyczne między Polską a Litwą mają być przywrócone przed podpisaniem paktu wschodniego. 3) Polska pragnie w przyszłości uczestniczyć we wszelkich ważnych przed-

siewzięciach dyplomatycznych od początku, wtedy, gdy ich projekt się pojawia.

WŁOCHY

MUSSOLINI PRZEPOWIADA WOJNE

Przy zakończeniu manewrów armii włoskiej, wygłosił Mussolini wielką mowę do oficerów i do przedstawicieli wojskowych państw zagranicznych. W mowie tej powiedział, że choć nikt w Europie nie pragnie wojny, to jednak myśl o wojnie wisi w powietrzu i może ona wybuchnąć w każdej chwili. Mussolini uważa, że gdyby po zamordowaniu kanclerza austriackiego Dollfussa, Włochy nie wysłały natychmiast swych wojsk na granicę Austrii, to tylko armaty mogłyby rozwikłać trudności, jakiby powstały. Należy się liczyć z możliwością wojny, — mówił dalej Mussolini — nie jutro, ale już dzisiaj. Wojna jest zresztą nieunikniona, jako najwyższa instancja, regulująca stosunki pomiędzy narodami. Pomimo całej dobrej woli, jaką okazywały poszczególne narody celem uniknięcia wojny, pomimo niezliczonych konferencji i protokołów wojna na przestrzeni wieków była nierozdzielnie związana z losami ludów świata.

JAPONJA

ZATARG ROSYJSKO - JAPOŃSKI

Zatarg między Rosją sowiecką a Japonią jeszcze się zaostrzył w ostatnich dniach. Wielu uważa, że wojna sowiecko - japońska jest nieunikniona. Najprawdopodobniej wybuchnie ona, tak wielu sądzi, w roku przyszłym, tj. w r. 1935. Wtedy bowiem Rosja ukończy swój drugi plan pięcioletni, czy drugą tzw. „piatiletkę“, a znów Japonia zorganizuje do tego czasu nowe państwo Mandżurji. Dla Japonii argumentem za rozpoczęciem wojny w przyszłym roku będzie to, że Stany Zjednoczone Ameryki, ten najpotężniejszy przeciwnik Japonii nie ukończą jeszcze do tego czasu swego nowego, zapowiadzanego przez prezydenta Roosevelta, programu zbrojeń morskich. Rok tedy 1935 ma być dla Dalekiego Wschodu rokiem przełomowym. Rzecz oczywista, że odgłos armat z terenu wojny rosyjsko-japońskiej będzie słyszany w całym świecie, a w szczególności w Polsce.

MOSKWA

ZBLIŻENIE MIĘDZY ANGLJĄ A JAPONJĄ

W rządowych kołach sowieckich panuje zaniepokojenie z powodu pogłoszek o wzmocnieniu sojuszu angielsko-japońskiego. W kołach tych podkreślają, że zbliżenie angielsko - japońskie nie byłoby korzystne dla sprawy pokoju. Współpraca bowiem angielsko - japońska, zdaniem Rosji, utrudniłaby tylko pokojowe załagodzenie trudności, istniejących między Japonią a Rosją sowiecką.

CENY ZBÓŻ

Niestety mimo zapowiadań, że ceny zbóż pójda w górę jest zupełnie inaczej.

Po pierwszych wiadomościach o klęsce powodzi w województwie krakowskim i okolicznych i po sygnałach z zagranicy, że zboże tam drożeje i u nas w Polsce dała się zaobserwować chwilowa zwyżka. Obecnie jednak płynie z powrotem fala zniżkowa. Ceny w ostatnim tygodniu kształtowały się loco 200 klm. od Lwowa po:

Pszenica jednolita dworska	16.25—16.50
Pszenica zbior., chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień browarowy	14.50—15.00
Jęczmień pastewny	13.75—14.25
Owies niezadyszczony	12.50—13.00
Owies zadyszczony	11.75—12.25
Hreczka	16.00—16.50
Groch Victorja	25.00—27.50
Groch polny	18.00—19.00

We Lwowie ceny są od 1 zł. 50 gr — 2 zł. wyższe od wyżej podanych. —

KURSA WALUT

Dolar amerykański w dalszym ciągu zniżkuje, a w ostatnim tygodniu płacono za 1 dolar 5. zł. 10 gr. — 5 zł. 15 gr.

Również nieco zniżkuje funt angielski, reszta walut bez zmian.

Rozmaitości

NAJLEPSZA GOSPODYNIA W EUROPIE?

W Budapeszcie odbyła się międzynarodowa konferencja rolnicza, podczas której zjednoczenie wsi węgierskich urządziło rodzaj zawodów z zakresu gospodarstwa domowego. Stanęły do nich przedstawicielki 16 narodowości. Po szczególne zalety oznaczano punktami, których suma wynosiła 600. 571 zdobyła Węgierka pna Maria Ivanffy i gazety budapeszteńskie ogłosiły ją najlepszą gospodynią w Europie. Nie wiemy tylko, czy poza 16 narodowościami, które były reprezentowane, nie znalazłaby się lepsza. Miejsce drugie zdobyła Rumunka, trzecie Belgijka.

SUROWOŚĆ SĄDÓW ANGIELSKICH.

Gazety angielskie omawiają sprawę niejakiego Wilhelma Hackera, który podaje się za obywatela niemieckiego.

Został on przed jakimś czasem za jakieś niewielkie przekroczenia skazany na 3 miesiące więzienia, a po odbyciu kary miał być odstawiony do Niemiec. Atoli władze niemieckie zaprzeczyły, jakoby Hacker, który jest żydem był kiedykolwiek obywatelem niemieckim.

OBNIŻKA CENY CUKRU I SOLI

Dawno zapowiadzana zniżka ceny cukru ma wejść temi dniami w życie i ma się wyrazić tem, że za 1 kg. cukru grysikowego płacić będziemy 1 zł. 25 gr

Również i cena soli szarej ma ulec obniżeniu, lecz jak dużemu o tem nie wiemy.

Swoją uwagę musimy zaopatrzyć niedokładności, że zniżka cukru już dzisiaj musi być znacznie większa, aby spowodować mogła zwiększenie spożycia tego ważnego dla dzieci towaru. Chłop polski, który za swe produkty dostaje tak mało, nie będzie mógł w dalszym ciągu kupować cukru. Należałoby też poważnie obniżyć ceny zapalek, nafty i soli kuchennej, bo na wsiach ludzie zamiast zapalek używają łuczywa, nie świecą wcale, a wodę słoną używają do kilkakrotnego gotowania kartofli.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej“

Humor

ZE „ŚWIĘTĄ WARSZAWY“

— Nje, mów przejezdny do stolicy na „Święto Warszawy“, patrząc na pomnik Mickiewicza, ten pomnik nie jest dobry, tak Mickiewicz nje wyglądał.

— Przepraszam pana, skąd pan wie?

— Jakto skąd? U nas w Prosiątkowie też jest pomnik Mickiewicza.

GOŚĆ STOLICY

Pewien gość stolicy wsiada do taksówki z młodą kobietą.

— Proszę nas zawieźć do muzeum!

Auto rusza. Po chwili pan puka do kienka szofera i powiada:

— Na miłość boską! Dlaczego pan nas wozi dookoła miasta, kjedy droga do muzeum jest bardzo krótka?

Szofer milczy dyskretnie.

— To bardzo uprzejmie z pana strony — powiada pan do szofera — ale ta panj to tylko moja żona!

SZCZYT ROZTARGNIENIA.

Zapalić zapalke, aby zobaczyć, czy się zgasiło światło...

Pomożesz Sobie i polskości
jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania
„Ziemi Czerwieńskiej“

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0 60 zł.
" półroczna 1— "
" roczna 2— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 9.

Lwów, niedziela 9 września 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Targi Wschodnie. — O dobrą gospodarkę w Państwie. — Czytelnictwo na Ziemi Czerwieńskiej. Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

TARGI WSCHODNIE

Tegoroczne Targi Wschodnie odbywają się we Lwowie po raz czternasty. W ostatnich kilku latach były z Targami duże trudności. Szalał kryzys. Przemysłowcy, kupcy, rzemieślnicy byli zniechęceni. Poco mieli wystawiać na Targach swoje wyroby, skoro nabywcy na nie nie było. I istotnie nabywców, konsumentów nie było, bo główny nabywca - rolnik został zupełnie zniszczony.

Czy dzisiaj jest już lepiej? Oczywiście lepiej nie jest. Ceny zbóż są nadal niskie. Rolnik, aby zapłacić podatki i kupić najniezbędniejsze rzeczy, musi sprzedać znacznie więcej zboża, niż poprzednio. Nie wytwarza jednak tego zboża więcej, bo na nawozy sztuczne nie ma pieniędzy. Co tedy robi? Oto oszczędza na własnym żołądku, niedojada. Bieda tedy panuje nadal.

Żyć jednak trzeba i myśleć o przyszłości. Trzeba być zaradnym i pomysłowym. Trzeba się dostosować do każdego położenia. I właśnie tegoroczne Targi Wschodnie dowodzą, że ludzi przedsiębiorczych i pomyslowych w Polsce, a zwłaszcza na naszej Ziemi Czerwieńskiej, nie brak.

Bo co widzimy na tegorocznych Targach? A więc wspaniałe owoce: sprowadziliśmy ich wiele z zagranicy, a tymczasem najwspanialsze gatunki się u nas udają. Słynne od lat są morele hodowane w Zaleszczykach, a teraz do tego przybywają winogrona, piękne, pełne, soczyste, nie gorsze od francuskich czy węgierskich. Sadzone i pielęgnowane są one w okolicach Zaleszczyk, ale udawaćby się one mogły prawie na całej Ziemi Czerwieńskiej, w każdym razie po linię Lwów—Zbaraż. W tym roku na Targi przywieziono po raz pierwszy wina z polskich winogron. Znamy twierdzą, że wina te są doskonałe.

Polska sprowadza dużo bawełny i jedwabiu z zagranicy, a tymczasem my mamy len, konopie i wełnę. W bieżącym roku zrobiono na Targach wystawę tych produktów, a nadto pokazano w szerokim zakresie, co można robić z lnu, konopi i wełny. Wspaniały nasz przemysł ludowy. Niemal wszystkie powiaty Ziemi Czerwieńskiej przedstawiły swoje wyroby.

Pokazano dalej na Targach drzewo i wyroby drzewne. Drzewa mamy bogactwo i różnorodność. Obok prostszych wyrobów drzewnych, rzemieślnicy lwowscy sprezentowali wspaniałe meble, jakie potrafią wyrabiać.

Czy te wyroby znajdą nabywców i o ile wogóle mają one znaczenie dla podniesienia kraju? Otóż to właśnie chcemy wykazać. Skoro ceny zbóż są niskie i trudno je podnieść, to trzeba dać rolnikom inne źródło zarobku. Właśnie to przedstawiono na Targach. Nabywcy zaś się znajdują, skoro ludzie przestaną kupować towary zagraniczne. Wprawdzie dziś ludzie nie mają pieniędzy, ale zawsze coś kupują. Własny wyrób zaś kupią tem chętniej, o ile po-

każe się im, że jest on tańszy, lepszy i swój.

W rezultacie można podnieść ogólne bogactwo. Jest to nadto droga wyjścia z kryzysu. Polska nie ma wielkich kapitałów i wielkich kapitałów łatwo nie zdobędzie. Można jednak uruchomić i ożywić takie gałęzie wytwórczości, które nie wymagają wielkich nakładów kapitału.

Rozszerzenie tedy rolnictwa na wytwórczość bardziej urozmaiconą, a więc hodowla bydła, mleczarstwo, len, konopie, wełna, winnice, owoce itd., a na tej podstawie, z tych surowców niech powstanie i rozwinię się drobny przemysł, wtedy w każdym razie dużo zostanie zrobione. Oczywiście jeszcze nie wszystko, jeszcze trzeba innych dróg i środków. O nich też mówimy i będziemy stale mówili.

Władysław Swirski

**Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

O dobrą gospodarkę w państwie

— Według tymczasowych obliczeń Ministerstwa Skarbu wydatki budżetowe za 4 miesiące nowego roku budżetowego, t. j. kwiecień, maj, czerwiec i lipiec, wynosiły 685 milionów. Wpłaty z Pożyczki Narodowej wyniosły w tym czasie około 105 milionów.

Jeżeli dochody w tym roku utrzymują się na poziomie zeszłorocznym, czego nie można się spodziewać z powodu wielkiej klęski powodzi i stałego osłabienia życia gospodarczego, to niedobór całoroczny będzie wynosił około 200 milionów. Z Pożyczki Narodowej przeznaczone jest na niedobór 175 milionów. Z tego wynika, że wchodzimy w coraz cięższe trudności budżetowe.

Mógłby ktoś zarzucić narodowcom, że oni stale stwierdzają, iż jest źle, a nie dawali i nie dają wskazówek, jak należy walczyć o lepsze jutro Polski. Kto tak mówi, grzeszy krótką pamięcią.

Już w programie Stronnictwa Narodowego, uchwalonym przez Radę Narodową w dn. 7 października 1928 r., czytamy:

„— Naród, jeśli chce być silny politycznie, musi być silny gospodarczo. Nietylko przez jaknajwiększe nagromadzenie bogactwa na swym obszarze, lecz przez utrzymanie w swoich rękach głównych warsztatów wytwórczości i własną organizację wymiany bez zależności od obcego kapitału. Równowa-

gę w gospodarstwie narodowym osiąga naród świadomym swym wysiłkiem. Przez oszczędność w budżetach państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych, podniesienie wytwórczości, a przede wszystkim rolnictwa, przez poszanowanie własności i wytworzenie zaufania do rządu i przez oparcie polityki finansowo-gospodarczej państwa na planie ustalonym na dłuższą metę.

W dalszym ciągu w programie Str. Nar. mamy szczegółowe wskazówki, jak należy ten program przeprowadzić.

Kiedy zaś budżety państwowe i samorządowe znacznie wzrosły i kiedy istniał stale poważny ujemny bilans handlowy, na Radzie Naczelnej Stronnictwa dn. 22 listopada 1931 r. uchwalono:

„— Położenie gospodarcze Polski, wbrew zapowiedziom i złudnym nadziejom, jest coraz gorsze. Poprawa nie nastąpi przez bierne oczekiwanie aż minie gospodarcze przesilenie światowe, gdyż

Czytelnictwo na Ziemi Czerwieńskiej

Czytanie książek, pism i gazet uświadamia, uczy, oraz kształci.

Rozumieją to dobrze działacze ukraińscy. Przypatrzcie się dobrze w gminie i na pocztach, ile pism i gazet ruskich przychodzi tam, gdzie tam gazet i pism polskich? Jeśli stwierdzicie, że z polskim czytelnictwem jest gorzej, niż z ruskim, jeśli zauważycie, że my, Polacy, jesteśmy w tyle, to co zrobicie?

Czy będziecie to uważać za stan normalny? Czy będziecie biernymi? Czy nie będzie Wam wstyd?

Ale nie o wstyd tylko chodzi, chociaż i to również rzecz ważna, gdyż każdy Polak uważa się za przedstawiciela wielkiej polskiej cywilizacji. Chodzi bowiem o rzecz ważniejszą: gdy Polacy będą mniej czytać, mniej się uczyć, mniej kształcić, utracą swą przodującą rolę, zacząną się cofać.

O tem trzeba pamiętać! Nad tem trzeba się zastanowić! I nie można się tłumaczyć tylko ciężkimi czasami i biedą. Bieda jest ogólna, dotyka też innych, a przecież tyle gazet ruskich idzie do wsi.

Nie pozostawajmy tedy w tyle. Czytajmy. Uczmy się, kształćmy. Czytajmy gazety! Książki należy pożyczać w czytelnicy, za gazetki jednak należy płacić. Im bowiem więcej Polaków czyta polskie pisma i gazetki, tem te pisma mogą być większe i lepsze.

Zatem pytania: Czy czytasz polską gazetkę? Czyś zapłacił za nią prenumeratę? Czyś polecił ją swoim znajomym i krewnym? Czyś zjednał choć jednego prenumeratę dla gazetki, której jesteś czytelnikiem?

Odpowiedzcie na te pytania, Czytelnicy i Przyjaciele „Ziemi Czerwieńskiej“!

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej“

w znacznym bardzo stopniu spadające na nas klęski mają swoje wewnętrzne przyczyny, które muszą być usunięte przez rozsądną politykę gospodarczą i finansową. Należy oprzeć gospodarkę publiczną na jawności budżetów, przy ścisłej i niezależnej kontroli, oraz odpowiedzialności władz rządowych za oszczędności w wydatkach. Przystąpić do zupełnego zniesienia nie koniecznych przedsiębiorstw państwowych i samorządowych, uprościć działalność władz, ograniczyć wydatnie koszty świadczeń społecznych i zakres instytucji ubezpieczeniowych.

Kiedy zaś przesilenie gospodarcze w Polsce się wzmagalo i koniecznem się stawało ustalenie planu gospodarczego.

Rada Naczelna Str. Nar. dnia 11 czerwca 1933 r. stwierdza że:

„— Położenie gospodarcze naszego kraju nietylko się nie poprawia, ale się staje z dnia na dzień groźniejsze. Jesteśmy świadkami następującego szybko zubożenia ludności polskiej, upadku naszej wytwórczości, zarówno w rolnictwie, przemyśle i handlu, upadku przemysłu przede wszystkim polskiego i wzrostu bezrobocia mas. Biorąc jedynie pod uwagę zadania dzisiejsze. Rada Naczelna domaga się w zakresie gospodarki państwowej: zmniejszenia obowiązków państwa, a tem samem zmniejszenia kosztów jego utrzymania i ciężarów, obarczających jego obywateli, usunięcia wszelkiego marnotrawstwa grosza publicznego, popierania wytwórczości polskiej rolniczej i przemysłowej, w szczególności średniej i drobnej, użycia większej ilości w miejscach maszyn — pracy ręcznej, przyczyniającej się do zmniejszenia bezrobocia, uzdrowienia handlu polskiego i obrony go przed handlem żydowskim, zarówno ze strony rządu jak i społeczeństwa, zniesienia przywilejów i ukroczenia wpływów kapitału międzynarodowego, uniemożliwienia wszelkich umów, ma-

jających charakter gospodarstwa rabunkowego, poważnego zmniejszenia niesłychanie rozrośniętej liczby żywołów pasożytniczych, których utrzymanie jest ciężarem, przewyższającym siły ludności wytwórczej, bogacącej kraj swą pracą.

Te wszystkie jasne wskazówki nie zostały zaprowadzone w życie. Musiały więc zaciągnąć pożyczkę wewnętrzną na pokrycie niedoborów budżetowych i obecnie, kiedy się przygotowuje budżet na rok przyszły i trudności się mnożą, warto przypomnieć, że Rada Naczelna Stronnictwa w dn. 15 czerwca b.r. w dziedzinie zagadnień gospodarczych podkreśliła konieczność wielkiej, do podstaw sięgającej, przemiany polityki pod znakiem popierania wytwórczości, a usuwania pasożytnictwa. Nie możemy bowiem na to spokojnie patrzeć, że dochody ludności się obniżają, a znaczna ilość ludności już głód cierpi. Szkodliwym jest dążenie, aby zapewnić utrzymanie jaknajwiększej liczby ludzi żyjących z poborów publicznych. Tego rodzaju gospodarka niszczy warsztaty pracy. Takie gospodarstwo nie może liczyć na długie trwanie, prowadzi ono bowiem do takiego zniszczenia kraju, że rychło będzie uniemożliwione. Trzeba rozpocząć zdecydowaną walkę z olbrzymim obciążeniem dochodu społecznego, którego 40 proc. pochłaniają rozmaite daniny publiczne. Należy otoczyć opieką drobną i średnią własność. Trzeba stworzyć zdrowe warunki bytu dla samodzielnych warsztatów. Należy zmienić wychowanie w szkołach, aby ci, co szkoły kończą, szukali posad nie w urzędach, a zwrócili się do tworzenia drobnych warsztatów wytwórczych. Musimy dążyć do upowszechnienia własności, to znaczy, by jaknajwięcej ludzi w Polsce pracowało w swoich własnych warsztatach i nie było ciężarem dla innych.

Karol Wierczak

O utrzymanie ziemi polskiej w polskich rękach

Towarzystwo Kredytowe Ziemskie we Lwowie ogłasza licytację 21 majątków ziemskich położonych głównie na terenie Ziemi Czerwieńskiej. Są to mianowicie gospodarstwa, znajdujące się: w Petlikowcach (pow. Buczaczy), w Brzeziach szlacheckich i Brzeziach narodowych (pow. Kraków), w Kościelniskach (pow. Kraków), w Górcie Kościelnickiej (pow. Kraków), w Wróblu królewskim (pow. Kraków), w Berehach górnych (pow. Lesko) w Berehach Nasicznych (pow. Lesko), w Zabrodziu (pow. Lesko), w Kamionce Wtłóskiej, w Lipniku Kamioneckim, w Pulcach, w Wołkowicach i w Piratynie (pow. Rawa Ruska), w Żurawcach z Rudą (pow. Rawa Ruska), w Pustkowie (pow. Ropczyce), w Dylągówce i w Woli dylągowskiej (pow. Rzeszów), w Bilce (pow. Przemyślany), w Sielcach (pow. Sambor), w Machowcach (pow. Sanok), w Pisarowcach (pow. Sanok), w Sanoczku (pow. Sanok), we Władkówce (pow. Tarnopol), w Olesku

(pow. Złoczów), w Mostach Wielkich, w Stanisławce (pow. Żółkiew), w Kozinie (ptw. Stanisławów) i w Klimkówce (pow. Nowy Sącz).

Licytacje powyższych majątków rozpoczyna się przed notariuszem T. Nawrockim w dniu 16 października.

Ponieważ są to majątki pozostające w rękach polskich, zachodzi kwestia, czy zostaną one sprzedane w ręce polskie. To jest pierwsze pytanie, na które opinia polska na Ziemi Czerwieńskiej pragnęłaby mieć odpowiedź, która ją uspokoiła.

A jeszcze druga kwestja. Majątki te (są to wielkie obszary) zostaną kupione przez nowonabywców w dwojakim celu: albo będą oni sami na nich gospodarować, albo przeznaczą je na parcelację. Najczęściej dzisiaj tak właśnie się dzieje. Nabywców na wielkie majątki niema. Ale znachodzą się nieraz ludzie, którzy popożyczają tu i tam trochę pieniędzy i majątek kupują, aby

go następnie rozparcelować między drobnych parcelantów.

Ale między jakich parcelantów je rozsprzedadzą: czy między Polaków, czy też ziemia polska przejdzie w ręce niepolskie?

W imieniu polskiej ludności Ziemi Czerwieńskiej domagamy się, aby nad parcelacją wzmocniono kontrolę i nie-

dopuszczono do sprzedania ziemi polskiej w ręce niepolskie! Wobec tych faktów na polskość, trzeba tem mocniej skupić się przy takiej potężnej twierdzy jaką jest ziemia polska. Trzeba tę twierdzę wzmocnić, trzeba pomnożyć szeregi jej obrońców przez osadzenie na nich polskich chłopów!

JAN GRZYMAŁA

Korespondencje

Podborce, pow. Lwów.

28 sierpnia b. r. odbywał się odpust ruski w Podborcach. Tego dnia wieczorem o godz. 5 min. 30 my, młodzież polska, szliśmy do dworu na nasze zebranie: mieliśmy odbyć próbę przedstawienia. Tymczasem po drodze jednego z naszych, Józefa Mazurkiewicza, skarbnika Katol. Stow. Młodzieży, napadł Józef Stasyk, bojowiec ukraiński, karany kilkakrotnie za działalność antypaństwową i kradzież. Stasyk kopnął Mazurkiewicza, pobił go dotkliwie na głowie i twarzy i ranił nożem w rękę. Następnie doskoczył do drugiego z naszych, Stanisława Grzeszczuka, raniąc go kamieniem i nożem w głowę. Gdy Grzeszczuk biegł pokrwawiony i napół przytomny, przyskoczył do niego inny bojowiec ukraiński, Andrzej Czarny, syn Katarzyny i zaczął go bić kotkiem po głowie.

Po tem zajściu szliśmy już na próbę przedstawienia razem, a mianowicie Franciszek Kowalski, prezes Stowarzyszenia i sekretarz T. S. L. wymieniony wyżej Mazurkiewicz oraz Antoni Olearczyk, absolwent Państwowej Szkoły Technicznej. Zastąpili nam drogę po raz drugi bojowcy ukraińscy: Zarzycki, i Brezeń (znany ze swoich licznych niedość jasnych sprawek). Na ich widok Józef Mazurkiewicz pobity przedtem, zaczął uciekać, a młodzi ukraińscy puścili się za nim w pogoń. Mazurkiewiczowi przyszedł na pomoc Olearczyk, a ponieważ Mazurkiewicz zdołał w międzyczasie uisnąć pogoni, bojowcy ukraińscy rzucili się na Olearczyka. Tego jednak zdołali obronić Kowalski Franciszek, Zazulak Wojciech, bratowa Olearczyka i Kunz Michał z Lesienic.

W tym czasie w czytelni ruskiej, nad domem której na 10 metrowej tyczce powiewała chorągiew ukraińska, odbywał się festyn. Gdy parobczacy ruscy dowiedzieli się, że napad ich forpoczty bojowej się nie powiódł, natychmiast opuścili czytelnię i pobiegli do domów po kotki, widły, motyki i siekiery, a następnie rozpoczęli bić Polaków.

Polacy cofnęli się przed dom Olearczyka i Kamberskich. Bojowcy ukraińscy przypuszczali trzykrotny atak, rzucając kamieniami i fiaskami. Głównymi przywódcami bojowców ukraińskich byli: Bazyli Brezeń, Włodzimierz Brezeń, Grzegorz Brezeń i Szydłowski Mikołaj, uzbrojeni w kotki, motyki, widły i bagnety.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

Młodzież polska prowadzi pracę samokształcenia i to niepodoba się bojowcom ukraińskim. Starają się oni rozbić młodzież polską. To też, gdy polskie dziewczęta idą do dworu na zebrania, parobcy ukraińscy oblewają je zimną wodą, przeciągają sznury lub fańcuchy przez szerokość drogi, tak, aby idący w nocy musieli upaść, ściany domów patriotów polskich smarują szmirem lub jakąś czarną farbą. Zdarzają się też wypadki wybijania szyb. Widocznie Polakom na polskiej Ziemi Czerwieńskiej nie wolno zbierać się na pracę oświatową, ani urządzać żadnych imprez, gdyż to drażni Rusinów. Bojowcy ukraińscy wykrzykiwali, że jeśli Polacy nie zaprzestaną swej pracy, to oni urządzą im porządną masakrę.

W tych warunkach za pośrednictwem „Ziemi Czerwieńskiej” podajemy wszystkie powyższe fakty do wiadomości publicznej, oraz apelujemy do Starostwa, aby zajęło stanowisko, dało nam wskazówki, jak mamy postępować, celem zabezpieczenia polskiej spokojnej pracy kulturalno-oświatowej.

F. K.

Z naszej dzielnicy

TARGI WSCHODNIE

Targi Wschodnie rozpoczęły się we Lwowie 1 września. Będą one trwać do 16 września. Zwiedzających Targi było w pierwszych dniach dość dużo. Większej liczebności stoi na przeszkodzie zła pogoda, panująca we Lwowie od kilku dni. Na tegorocznych Targach Wschodnich wyróżnia się wystawa bydła czerwonego - podolskiego (pięćset sztuk), wystawa lnu, konopi i wełny, wystawa owoców krajowych i winogron, wystawa kwiatów i bogaty dział przemysłu ludowego.

EPIDEMJA DESYNTERJI

We wschodniej części Polski, a zwłaszcza na Wołyniu, grasuje od pewnego czasu zaraza (epidemia) czerwionki (desynterji). Przerzuciła się ona teraz na Ziemię Czerwieńską, głównie na województwo tarnopolskie i województwo stanisławowskie. W obu tych województwach zakazano urządzania jarmarków, odpustów, zabaw itd., nadto nałożono ostre kary na sprzedawców owoców, którzy zostaną schwytani na tem, że nie utrzymywali swych produktów w należytej czystości. Wiedzieć bowiem trzeba, że zaraza czerwionki przenosi się głównie przez owoce (nieświeże, niedojrzałe i nieczyste). Rów-

nież i dojrzałe owoce są szkodliwe, gdy spożywa je ktoś, niezbyt zdrow, zwłaszcza na żołądek.

DRUGA POWÓDŹ

Od tygodnia padają na terenie zachodniej Małopolski i na Śląsku wielkie deszcze. Z tego powodu znów wezbrały rzeki i wylały. Powódź jednak dotknęła te okolice, które były nawiedzane poprzednią powodzią, to też większych strat tym razem już nie będzie. Szczególnie wezbrały: Sawa, Dunajec i Wisła. Na tej ostatniej wody ciągle się podnoszą.

Z całej Polski

ARESZTOWANIE HENRYKA HR. POTOCKIEGO

Wielkie wrażenie wywołało aresztowanie Henryka hr. Potockiego, który do czasu wprowadzenia sekwestru w zakładach żyrdardowskich był prezesem zarządu tego przedsiębiorstwa. Jak wiadomo dwaj dyrektorzy zakładów żyrdardowskich Vermesch i Caen już od dłuższego czasu przebywają w więzieniu. Henryk hr. Potocki przed kilkoma dniami złożył godność prezesa Polskiego Czerwonego Krzyża.

NOWA PARTJA

Rozchodzą się pogłoski, że w obozie rządowym mają nastąpić niedługo duże zmiany. Podobno ma być utworzona nowa partja pod nazwą Partji Pracy. Na jej czele stanęliby b. premier Bartel i obecny minister spraw wewnętrznych Kościółkowski. Gdyby nowa partja miała powodzenie, to stałaby się główną partją obozu rządowego, a Bezpartyjny Blok (BB) zostałby rozwiązany. Jak opowiadają, Partja Pracy szukałaby zbliżenia z niektórymi grupami i niektórymi ludźmi z pośród Stronnictwa Ludowego i PPS. (socjalistów). Natomiast z nowej partji mieliby być wyłączeni konserwatyści. Ile we wszystkim tem jest prawdy, zobaczymy.

DOOKOŁA AFERY ŻYRDARDOWSKIEJ

Sprawa wielkich fabryk włókienniczych w Żyrdardowie jest nadal bardzo piekącą. Okazuje się, że główny akcjonariusz (współwłaściciel) zakładów fabrycznych w Żyrdardowie, żyd francuski Bousac (czytaj: Busak) nabył swe udziały (80 procent całości udziałów) w okresie spadku polskiego pieniądza za tysiąc funtów szterlingów, czyli za dziesięć tysięcy złotych. 27 tysięcy złotych za olbrzymie przedsiębiorstwo, zatrudniające 10 tysięcy robotników. Interes niebyłajaki.

Afera żyrdardowska wywołała wielkie poruszenie. Senator z BB, Dobiecki, który podpisał akta w imieniu polskich współwłaścicieli Żyrdardowa z Bousac'em, zmuszony został złożyć mandat, ponieważ sąd polubowny BB wypowiedział złą opinię o zawartej przezeń umowie. Podobno złożyć mają jeszcze mandaty: poseł Sobolewski i senator Targalski.

ŚWIATOWY TURNIEJ LOTNICZY

Już od tygodnia odbywają się w Warszawie zawody w międzynarodowym turnieju lotniczym. Były zawody w najpowolniejszym locie, w najkrótszym lądowaniu, w wadze samolotów. Dotychczas dwaj polscy zawodnicy: Bajan i Karpiński, idą na czele. Bardzo dobrze trzymają się Niemcy i Czechosłowacy. Największa próba dopiero czeka lotników. Będzie to mianowicie lot okrężny na trasie (drodze powietrznej) długości 27 tysięcy kilometrów

Ze świata**LIGA NARODÓW****WEJŚCIE ROSJI SOWIECKIEJ DO LIGI NARODÓW**

W Genewie (Szwajcaria) rozpocznie się w tej chwili Zgromadzenie Ligi Narodów. Biorą w niem udział wszystkie państwa, należące do Ligi. W tym roku sprawą najważniejszą wśród obrad Zgromadzenia Ligi będzie przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Przyjęcie to jest niewątpliwe. Wypowiedziały się bowiem za niem wielkie mocarstwa, jak Francja, Anglia i Włochy. Rosja sowiecka otrzyma też stałe miejsce w Radzie Ligi. Żle jest, że nie słychać o otrzymaniu przez Polskę stałego miejsca w Radzie Ligi, a miało to właśnie nastąpić wtedy, gdy Rosja sowiecka wejdzie do Ligi.

Kilka państw jest wyraźnie niezadowolonych z wejścia do Ligi Narodów Rosji sowieckiej, państwa rewolucyjnego, które dąży do zburzenia obecnego stanu rzeczy na świecie. Z tych państw najsilniej występowały: Szwajcaria, Belgia i Holandia. Pod wpływem jednak wielkich mocarstw, Belgia zmieniła swoje stanowisko i będzie głosować za przyjęciem Rosji sowieckiej do Ligi, Holandia zmiękła i wstrzyma się od głosowania, nieustępliwa jest nadal Szwajcaria, która postanowiła głosować przeciw Rosji.

Wprawdzie głos Szwajcarii nie powstrzyma przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi, ale ma on swoje moralne i polityczne znaczenie. Szwajcaria jest państwem małym, ale cieszącym się dużym szacunkiem w świecie, a nadto, pamiętać trzeba, że siedzibą Ligi Narodów jest Genewa, miasto leżące w Szwajcarii. A właśnie Szwajcaria pragnie tego, żeby Sowiety nie czuły się w Genewie jak u siebie w domu, lecz uważały się tylko za gości.

POLSKA A TRAKTATY MNIEJSZOŚCIOWE

Obecne Zgromadzenie Ligi Narodów, rozpoczynające się teraz w Genewie, będzie ważne przez to, że Polska wystąpi na nim z wnioskiem, żeby wszystkie państwa przyjęły na siebie zobowiązania wobec mniejszości narodowych. Dziś takie zobowiązania posiadają niektóre tylko państwa, którym narzucono także traktaty po wojnie światowej. Do państw tych należy Polska. Otóż dalej ten stan rzeczy jest niedo-

puszczalny. Teraz np. Rosja sowiecka, gdy wejdzie do Ligi, będzie mogła występować w obronie Żydów czy innych mniejszości w Polsce, Polska natomiast będzie musiała się tylko bronić, oskarżyć zaś innego państwa, które naprawdę odnosi się do swych mniejszości twardo, nie może, gdyż te inne państwa nie mają należonych na siebie traktatów mniejszościowych. Polska musi być w tej sprawie stanowcza. Jeśli wszystkie państwa nie przyjmą na siebie zobowiązań mniejszościowych, to Polska będzie musiała ogłosić, że i jej zobowiązania przestały istnieć i wygasły.

JAPONIA**ZATARG JAPONSKO - SOWIECKI**

Stosunki japońsko - sowieckie są nadal złe. Japonia oskarża urzędników sowieckich na tzw. kolei wschodnio-chińskiej w Mandżurji, kolei zbudowanej kiedyś przez Rosję i będącej jej własnością, o organizowanie napadów na pociągi z transportami japońskimi. Rosja sowiecka nazywa oskarżenia japońskie wiecznym oszczerstwem.

Jak jest naprawdę, nie wiadomo. Obie strony ciągle mówią o niewątpliwych dowodach, jakie posiadają w ręku, ale tych dowodów nie ogłaszają.

Ostatnio Japonia wystąpiła do Rosji z propozycją, żeby wojska sowieckie i wojska japońskie zostały usunięte z pogranicza i żeby zostały też zniszczone pograniczne fortyfikacje. Jaki jest cel projektu japońskiego, czy jest to naprawdę pokojowy zamiar, czy podrywka

trudno stwierdzić. Niewiadomo też, co odpowie Rosja sowiecka.

BULGARJA**ZAMACH BOMBOWY**

W stolicy Bułgarii, Sofii, w ogrodach rezydencji b. ministra wojny gen. Bakadżewa, oraz b. szefa sztabu głównego gen. Marnikowa, wybuchły dwie bomby, nie wyrządzając na szczęście żadnej szkody. Oba generałów nie było w tym czasie w stolicy.

GRECJA**NIEUDANY ZAMACH STANU**

W nocy z niedzieli na poniedziałek, grupa podoficerów artylerii przeciwlotniczej w Atenach (stolicy Grecji) usiłowała dokonać zamachu. Po uzbrojeniu szeregowców, zamierzali oni umieścić ich w samochodach pancernych, lecz ci oparli się temu. Wówczas podoficerowie obrabowali kasy w intendanturze i zbiegli.

STANY ZJEDNOCZONE**OLBRZYMI STRAJK**

W Stanach Zjednoczonych wybuchł olbrzymi strajk w przemyśle tekstylnym (przedziałniczym). Dotychczas przy stało do strajku 300.000 robotników, a coraz nowi przyłączają się do niego. Przychodzi do częstych starć między policją a strajkującymi. W starciach zginęło już kilkanaście osób, a kilkadziesiąt zostało rannych.

Sprawy gospodarcze**CENY ZBÓŻ**

W ostatnim tygodniu ceny zbóż nie uległy większym zmianom. W szczególności pszenica i żyto utrzymały się przy tych samych cenach. Potaniał tylko nieco jęczmień, natomiast podrożała koniczyzna.

W odległości 200 km. od Lwowa ceny uкладаły się jak następuje:

Pszzenica jednolita dworska	16.25—16.50
Pszzenica zbiorowa chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień dworski	15.00—15.25
Jęczmień przemysłowy	14.25—14.50
Owies niezadyszczony	12.50—13.00
Owies zadyszczony	11.75—12.25
Hreczka	16.00—16.50
Groch Victoria	25.00—27.50
Groch polny	18.00—19.00
Koniczyzna biała	80.00—100.00

We Lwowie ceny są od 1 zł. do 2 zł. wyższe od wyżej podanych.

KURSY WALUT

Angielski funt szterlingów obniżył się ostatnio bardzo i doszedł w tej chwili do kursu 26 zł. za jeden funt

szterlingów. Za dolara Bank Polski płaci 5 zł. 15 gr. do 5 zł. 16 gr. Giełda prywatna płaciła za dolara 5.18 zł. Za 100 franków francuskich płacono 34 zł. 95 gr. Za jednego franka szwajcarskiego 1 zł. 72 gr. Za guldena holenderskiego 3 zł. 38 gr. Za 100 koron czeskich 22 zł. Za 100 lirów włoskich 45 zł. 80 gr. Wreszcie za markę niemiecką 1 zł. 87 gr. czyli że marka niemiecka spadła.

KIEDY WYJDZIE DEKRET W SPRAWIE DŁUGÓW W ROLNICTWIE?

W swej mowie, o której pisaliśmy, premier Kozłowski zapowiedział ukazanie się dekretu w sprawie oddłużenia rolnictwa. Jednak nie ukaże się on natychmiast, bo prace nad nim nie są jeszcze ukończone. Ogłoszenia dekretu nie można się spodziewać przed upływem miesiąca.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej”

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 10.

Lwów, niedziela 16 września 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Reforma gminna na Ziemi Czerwieńskiej.—Trzeba walczyć o uzdrowienie moralne.—Duch żołnierski na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Reforma gminna na Ziemi Czerwieńskiej

W numerach 64 z 26 lipca, 68 z 30 lipca i 69 z 31 lipca Dziennika Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej znajdują się Rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 14, 21 i 26 lipca 1934 r. o podziale powiatów w całej Małopolsce i w dwu województwach zachodnich na nowe, zbiorowe gminy wiejskie.

Nowe gminy zbiorowe składają się z kilku, a czasem i z kilkunastu gmin dotychczasowych i liczą od 5 do 10.000 mieszkańców. Tak na przykład powiat Horodenka będzie miał 7 gmin, Kałusz 8, Stryj 13, Brody 8, Buczacz 12, Czortków 10, Kamionka Strum. 8, Podhajce 12, Jarosław 11, Sanok 8, Skala 10, Tarnopol 15 gmin. Gdy przypomnimy sobie, że trzy województwa: lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie, miały dotąd razem 4.201 gmin, a teraz mieć ich będą 537, czyli okragło 8 razy mniej, łatwo zrozumiemy, jak wielka nastąpi przemiana.

Zmniejszy się ogromnie i liczba radnych gminnych. W gminach do 5.000 mieszkańców będzie 12 radnych, do 10.000 mieszkańców 16 radnych, powyżej 10.000 mieszkańców 20 radnych. Z obliczeń wynika, że prawie wszędzie będzie 16 radnych, czyli razem 8.592 radnych. A dotąd te trzy województwa miały radnych w gminach wiejskich: lwowskie 39.570, tarnopolskie 25.213, stanisławowskie 21.824, czyli razem 86.607. Teraz będzie radnych 10 razy mniej. Gdy dotąd było radnych Polaków w województwie lwowskim 19.069, tarnopolskim 8.760, stanisławowskim 2.792, teraz będzie ich przeciętnie dziesięć razy mniej. A co gorsza, przy większości Rusinów w wielu gminach, teraz trudniej będzie wybrać jednego Polaka, niż dawniej 10!

Nowe gminy zbiorowe będą podzielone na gromady. Podziału dokonają wojewodowie w drugiej połowie września. Podział ma być dokonany do końca września. Gromady w wielu wypadkach obejmą teren dotychczasowej gminy. Jako zasadę przyjąć trzeba, iż dotychczasowa gmina wiejska spadnie do roli gromady i obejmie jako gromada majątek dotychczasowej gminy.

Gromady są pozbawione według ustawy prawie zupełnie znaczenia w ciągu lat zwykłych. Ale niemniej radni gromadcy mają spełnić dwukrotnie bardzo wielkie ważne zadanie: 1) mają wybrać dla gromady sołtysa i podsołtysa, 2) mają wraz z radnymi innych gromad wybrać radnych do gminy zbiorowej. Sołtys jest pomocnikiem wójty z gminy zbiorowej na terenie swojej gromady.

Trzeba pamiętać o nowych przepisach wyborczych: ogół ludności głosuje tylko raz i to przy wyborach do rady gromadzkiej. Radni gromadcy wybierają sołtysa i podsołtysa. Radni gromadcy,

sołtysi i podsołtysi z całej gminy zbiorowej zbierają się w siedzibie gminy zbiorowej i tam wybierają radnych dla gminy. Radni gminni wraz z wójtami, podwójtami i ławnikami, wybierają z kolei radnych powiatowych. Z tego systemu łatwo wyciągnąć wniosek, jak bardzo te wybory są niebezpieczne dla Polaków. Polacy mogą łatwo stracić większość polską w gromadzie, a potem już samo się robi, że Polacy stracą na rzecz Rusinów większość w radzie gminnej i w radzie powiatowej. Bo od wyborów w gromadach wszystko zależy.

Już dziś było tak, że na 4.201 gmin Polacy mieli mniejszość w 2.958 gminach. Teraz w gromadach będzie na ogół to samo, ale w gminach będzie znacznie gorzej.

Wybory do rad gromadzkich odbędą się w najbliższych miesiącach, a może i w najbliższych tygodniach. Potem odbędą się wybory do gmin i powiatów.

Na Polakach na Ziemi Czerwieńskiej spoczywa obecnie olbrzymi obowiązek i odpowiedzialność: Przygotować się do tych wyborów.

Stanisław Rymar

Trzeba walczyć o uzdrowienie moralne

Corocznie przy rozprawie budżetowej w Sejmie wykazywano, że jest za dużo nieprawości w Polsce. Często w przemówieniach sejmowych i w pismach podnoszono, że do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem weszło wielu ludzi, ażeby osłaniać swoje interesy i pchać się do żłobu rządowego.

Przy ostatnich wyborach do samorządu na terenie b. Kongresówki przypomniano, że wielu wójtów i sołtysów, popełniając nadużycia, udawało wiel-

kich zwolenników obozu rządowego. Przy omawianiu na Komisji Administracyjnej Sejmu nadużyć wyborczych, ze strony szeregu posłów zwrócono uwagę, że przy wyborach w wielu wypadkach posługiwano się rozmaitymi „macherami” i kombinatorami i tam, gdzie listy unieważniano, do głosu w gminach dochodzili ludzie, którzy nie zawsze pilnowali dobra publicznego, a przeważnie myśleli o sobie. Parę miesięcy temu b. prezes Rady Ministrów, p. Prystor, przyznał to, że za wiele

Nie wystarczy czytać

„Ziemie Czerwieńską”

*Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!*

26887

nieprawości nagromadziło się w Polsce i że trzeba przystąpić do generalnej „czystki” w obozie rządowym. Ostatnio, po sprawie nadużyć w Żyrardowie i po ogłoszeniu wyroku na senatora BB Dobieckiego, pisma rządowe przypominają, że już najwyższy czas, aby do „czystki” przystąpić.

„Gazeta Polska” pisze: „— Pragniemy, aby ci wszyscy, którzy literki BB chcieli uważać za markę ochronną na szyldzie prowadzonego przez się takiego, czy innego sklepiu i wszyscy, którzy sądzili, iż głośno krzycząc „niech żyje”, mogą swobodnie szeptać po kątach o własnych interesach, żeby ci wszyscy, którzy przystąpili do zwycięzców, sądząc, że w ten sposób zmniejszą swoją odpowiedzialność, — zrozumieli, że wybija godzina, w której zdać im wypadnie rachunek ze swoich postępów. I byłoby najlepiej, gdyby wszyscy, którzy dla interesu przyszli, odeszli”.

Główne pismo rządowe „Gazeta Polska” nie kryje się, że w obozie rządowym są wielkie ilości ludzi, żerujących bezkarnie, pewnych siebie, że za swoje postęпки i nadużycia odpowiadać nie będą. Wezwania do tych, co ze żłobu państwowego korzystają, aby usunęli się dobrowolnie, wątpliwe, aby odniosło jakikolwiek skutek. Trzebaby

Duch żołnierski na Ziemi Czerwieńskiej

Bardzo dobry był pomysł, że po ukończeniu tegorocznych manewrów, jakie się odbyły na Ziemi Czerwieńskiej na wschód od Lwowa, wojska wracające z manewrów wprowadzono do miasta i urządzono tu wspaniałą defiladę. Obraz był potężny.

Po ukończeniu wojny nigdy nie było takich mas wojska we Lwowie. Trzy dywizje piechoty, 5 pułków ułańskich, 3 dywizyjony artylerji konnej, artylerja polowa, artylerja zmotoryzowana (czyli armaty ciągnięte przez specjalnie do tego dostosowane samochody), wreszcie wspaniałe lekkie czołgi, tzw. tankietki, całe opancerzone — wszystko to szło przez Lwów, wzbudzając radość i entuzjazm ludności; stanowiąc równocześnie ostrzeżenie dla tych, którzyby odważyli się podnieść rękę przeciw całości Rzeczypospolitej Polskiej.

Na straży Polski stoi żołnierz polski, stoi armia polska, armia o znakomitym nastroju, mocna i patriotyczna.

Równocześnie jednak pamiętać trzeba, że tu na Ziemi Czerwieńskiej każdy Polak jest żołnierzem, każdy jest obrońcą granic Polski, każdy zatem czuwać musi nad pomnażaniem sił polskości i państwowości polskiej.

Albowiem dopiero na zespoleniu w duchu żołnierskim armji orężnej z siłą całej polskości, całej ludności polskiej oprze się trwale i gruntownie polski charakter Ziemi Czerwieńskiej i potęga całej Polski.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

„żelaznej miotły”, którą należało tych długoletnich winowajców z obozu rządowego przepędzić. Podobnych spraw, jak wyzyskiwanie przez obcy kapitał Polski, przy pomocy zwolenników obecnego rządu, jak to miało miejsce w Żyrardowie, przy gruntowniejszym wniknięciu w gospodarkę, znalazłoby się więcej. Trzebaby z miejsca wsadzić do kryminału tych, którzy przy poparciu brali pieniądze z banków państwowych, czy samorządowych, bez żadnego pokrycia i narazili dobro publiczne na straty. Należałoby gruntowną kontrolę przeprowadzić we wszystkich województwach, dotrzeć do gospodarki miast, powiatów i gmin, dokładnie rozpatrzyć gospodarkę komisarzy rządowych i z miejsca pozawieszać tych sekretarzy i wójtów, co są działaczami

BB, a w gminach porobili nadużycia. Kto wie, czy jedynym na razie wyjściem dla obozu rządowego nie byłoby rozwiązanie Bezpart. Bloku Współpracy z Rządem i szukanie ideowych ludzi do tworzenia nowego stronnictwa.

W pismach niedawno pojawiła się wiadomość, że istnieją tego rodzaju zamiary. Oby tylko znowu na zapowiedziach szumnych się nie skończyło, oby można było uwierzyć, że po 8-miu latach rządzenia w Polsce wreszcie zrozumiano tę prawdę, którą głosił stałe obóz narodowy, iż trzeba stałe i bezwzględnie walczyć ze wszelkimi nadużyciami, że w życiu publicznym muszą obowiązywać te same zasady moralne, jak w życiu prywatnym.

KAROL WIERCZAK

Korespondencje

Borki Wielkie, we wrześniu.

Piszą inni o swoich sprawach i bolączkach, to i my, chłopci z Borek Wielkich, powiatu tarnopolskiego, coś chcemy też napisać.

Ogólnie określić możemy położenie nasze słowem „źle jest i basta”. A dla czego jest źle, to postaramy się w prostych słowach przedstawić, nie rozszczać sobie pretensji, że najlepiej my pojmujemy co należałoby zrobić, aby spowodować zmianę na lepsze.

Na wsi ogólnie wszyscy chcą zepchnąć winę na drugich, a to przede wszystkim na miasto twierdząc, że miasta tak sztudowały, aby chłopów zniszczyć, bojąc się tego, aby chłop silny i zasobny, czasem nie zapragnął mieć za wielki głos. Myślimy sobie czasem, że żydzi, którzy przeważnie w miastach mieszkają, tak silnie naszą inteligencję i całą polską ludność w miastach opanowali, że całe miasto robi wyłącznie to, co leży w interesie ludności żydowskiej. Bo proszę sobie wyobrazić co się dzieje. Jedzie chłop do miasta i coś chce sprzedać, na rogatce przed miastem czepia go żyd, na targowicy żyd, na ulicy żyd. Żyd pozwala sobie na to, że chłopu sponiewiera, obrzuci przezwiskami i gdy chłop chce się poskarżyć, to niema komu, bo policjanta wtedy niema. Niechby odwrotnie chłop coś odpowiedział, już żyd jego zaskarżył, kilku jest świadków, którzy świadczą odrazu na chłopu i chłop zostaje skazany na kilka lub kilkanaście dni aresztu i kilkadziesiąt złotych grzywny. Nic dziwnego, że chłop coraz niechętniej jedzie do miasta. A teraz znów kto z miasta jedzie na wieś do chłopu. Oto żyd wierzyciel po pieniądze, egzekutor podatkowy po pieniądze i dopiero czasem jakiś delegat T. S. L. z odczytem i wszystko. Tyle w Polsce Niepodległej zajmują się chłopem, tak, iż serce nas boli, że takie są nasze prawa, a obowiązki duże, bo ciągle słyszymy tylko: daj i daj. Zbiórkom najróżnorodniejszym niema końca, ciągle wójt otrzymuje zlecenie od swej władzy przełożonej, aby zebrał na taki lub inny cel. Dziecko przychodzi do domu i ciągle domaga się od rodziców, by dali po kilka groszy, bo znów pan profesor na coś tam zbiera. Ta ciągła żebrania doprowadza ludzi w takim, jak dzisiaj czasie do wściekło-

ści, a ukraińcy śmieją się z nas, śmieją się z naszej gospodarki i to nas boli jak najbardziej.

Opiszemy dla wiadomości sąsiadów bliższych i dalszych, co już w naszej wiosce się dzieje i do czego my idziemy.

Wioska nasza ma ponad 2.000 osób mieszkańców, w tem trochę więcej rusinów od nas i kilka rodzin żydowskich. Mamy stację kolejową w miejscu i do Tarnopola zaledwie 15 kłm. drogi.

Mamy my parafję swoją i mają rusini, mamy my sklepik ledwie żyjący Kółka rolniczego, mają ukraińcy dwa sklepy Kooperatywy świetnie prosperujące, zaopatrzone bogato w towary.

Mamy my mleczarnię, mleczarnię małą tylko w Borkach bez żadnej filji w okolicy, mają ukraińcy mleczarnię silną i wielką centralę i do Borek należy 16 śmietankarni z okolicznych wiosek.

W mleczarni ruskiej i sklepach Kooperatywy pracuje kilkanaście osób, które mają zarobek i zajęcie, a w polskich prawie nikt nic niema. Lecz cóż widzimy: oto wśród ukraińców solidarność, wszyscy razem pracują i ani jeden z nich z tej solidarnej pracy się nie wyłamuje. Idą karnie w jednym szeregu: ksiądz, lekarz i wszyscy chłopci, a w naszych szeregach co się dzieje: inż. Deskur, posterunkowi, ksiądz nawet popierają często ukraińców, kupując albo towary w ich sklepach, albo nawet dostarczając mleko do ich mleczarni. Taki zły przykład inteligencji polskiej miejscowej robi swoje, bo dziś już i chłopów polskich około 30 dostarcza mleko do ruskiej mleczarni. A posterunek Policji Państwowej więcej interesuje się życiem politycznym polskim, niżli O. U. N. z obozu ukraińskiego, gdyż do dnia dzisiejszego nieznani są sprawcy, którzy dwukrotnie powybijali szyby w Domu Polskim i szkole powszechnej, oraz zrzucili Orła Polskiego z pomnika Piłsudskiego. Pozatem życie polskie chroma. Był kilka lat temu Oddział Sokoli, który dobrze i solidarnie pracował, to znalazły się jednostki takie, co tę organizację rozbiły, a na to nic nie stworzyły. Władze państwowe powinny takie jednostki, o ile to są urzędnicy pouczyć, że na Ziemi Czerwieńskiej nie można żadnej organizacji polskiej rozbić.

Stow. Mł. Polskiej jest tylko na papierze, bo również niema komu tem się zająć, a dobrzeby było, gdyby nasza młodzież zamiast wałęsać się po ulicach, pracowała nad sobą i oświecała siebie.

Po reorganizacji T. S. L. powstało u nas w Borkach samodzielne Koło T. S. L., ale od tego czasu Czytelnia świeci pustką, a serce się ściska, gdy się widzi, że w „Proświcie” ruskiej codziennie młodzież ruska się zbiera i uczy się całymi wieczorami do późna w noc. Mają ukraińcy bardzo silną orkiestrę z dętych instrumentów 24 ludzi, ta orkiestra ćwiczy i przy lada okazji występuje, zawsze zwołując całą wieś na zebranie lub obchód.

Na skutek takiego uśpienia zupełniego miejscowej inteligencji, buta ukraińska rośnie i nie my Polacy, którzy stworzyliśmy własne państwo jesteśmy narodem panującym, ale ukraińcy czują się tak, jakby to oni swe państwo mieli.

Z całą stanowczością musimy stwierdzić, że prawa Polaków były większe w czasie niewoli w zaborze austriackim, niż są dziś w Wolnej Polsce.

My Polacy chcielibyśmy iść naprzód, chcielibyśmy coś robić. Już 8 lat temu zakupiliśmy za 1100 dolarów amerykańskich od żyda wielki plac, by pobudować Dom Ludowy. Kamień, cegłę itp. znosi się od kilku lat, ale jakoś trudno stworzyć łącznie z naszą inteligencją komitet budowy taki, któryby miał wiarę w Polskę i któryby wszystkich zgnał do ofiar na ten złośliwy cel. Jedyne nasz Starosta Powiatowy Malicki jest naprawdę przyjacielem nas Polaków, ale zdaje się, że i on dobrze nie wie, co młodzi od niego robią i że ich robota, jakkolwiek twierdzą, że jest państwową, jest naprawdę robotą destrukcyjną i rozbijającą polskość.

My tu chcemy poszanowania naszych ideałów, a jednocześnie, aby wszyscy Polacy pracowali solidarnie dla chwały naszej Ojczyzny.

K. J.

Z naszej dzielnicy

ZWYCIĘZCY ATLANTYKU WE LWOWIE

Bracia Adamowicze. Polacy amerykańscy, którzy przelecieli niedawno ocean atlantycki i rozstawili imię polskie, są teraz witani serdecznie we wszystkich miastach Polski. Podróżują oni po Polsce aeroplanem. Leci razem żona jednego z Adamowiczów, która przyjechała do Warszawy z Ameryki już po zwycięstwie odniesionem przez męża i szwagra. Ostatnio byli wszyscy troje we Lwowie, gdzie ich ludność bardzo gorąco przyjęła.

PRENUMERATA „ZIEMI CZERWIENSKIEJ”

Czytelnicy „Ziemi Czerwieńskiej” z powiatu tarnopolskiego i z okolicznych mogą opłacać prenumeratę w samem Tarnopolu, w mieszkaniu dra Kazimierza Świrskiego, ul. Mickiewicza 45. Przy sposobności prosimy naszych Czytelników o rychłe uiszczenie prenumeraty, oraz wskazywanie nam nowych osób, któreby pragnęły zapoznać się z „Ziemią Czerwieńską”.

KONSEKRACJA KOŚCIOŁA ŚW. ELŻBIETY WE LWOWIE

We Lwowie odbyło się piękna uroczystość konsekracji kościoła św. Elżbiety. Kościół ten, jeden z największych we Lwowie i w całej Polsce, położony w dzielnicy robotniczo - kolejowej, został już ukończony przed wojną, staraniem ówczesnego arcybiskupa lwowskiego śp. ks. Bilczewskiego. Konsekracji stanęła na przeszkodzie wojna. W r. 1918 parafianie kościoła św. Elżbiety gromadnie pośpieszyli do szeregów dla obrony polskiego Lwowa. Dziś parafia św. Elżbiety, to jedna z największych, jej proboszczem jest ks. Władysław Matus, uczony działacz i niezmordowany pracownik na niwie kościelno-narodowej. Konsekracji kościoła św. Elżbiety dokonał ks. arcybiskup Twardowski, który niestrudzenie prowadzi dzieło śp. arcybiskupa Bilczewskiego i teraz właśnie buduje wspaniałą świątynię na krańcu Lwowa, na górnym Łyczakowie, aby wzniesić tam twierdzę Kościoła i Polskości.

Z całej Polski

SĄD NAJWYŻSZY W SPRAWIE IMION ŻYDOWSKICH

Przed kilku dniami Sąd najwyższy rozpatrywał sprawę w związku ze zmianą imienia pewnej Żydówki, która wystąpiła o zmianę dotychczasowego swego imienia Rajzla na Rozalja.

Żądanie to zostało odrzucone, gdyż sąd stanął na stanowisku, że o ile dopuszczalne jest zmienianie skazonych imion biblijnych na takie same imiona w brzmieniu pierwotnem, a więc na przykład Mośka na Mojżesza, Icka na Isoocha, o tyle zamiana imienia żydowskiego na nieżydowskie, nawet o podobnem brzmieniu, jest niedopuszczalna.

Orzeczenie to jest o tyle ważne, że wyroki Sądu Najwyższego są ostateczne i służą za wzór na przyszłość w podobnych sprawach.

CZY ROZWIĄZANIE BBWR.

W ubiegłą niedzielę na zebraniu BB postanowiono rozwiązać miejscową organizację Bezpartyjnego Bloku i stworzyć równocześnie nową partję pod nazwą Partji Pracy. Przypomnieć tu należy, że partja pod tą nazwą istniała już. Została ona stworzona w r. 1925 przez kilku ludzi, którzy opuścili partję „Wyzwolenie”. Na jej czele stali: b. premier Bartel i obecny minister spraw wewnętrznych Kościółkowski. Owczesna Partja Pracy przetrwała do wyborów w r. 1928, kiedy założono BB (jedynek).

Czy teraz dojdzie w całej Polsce do zastąpienia BB przez nową Partję Pracy, to zobaczymy.

ŚWIATOWY TURNIEJ LOTNICZY

Od tygodnia trwa lot okrężny w turnieju lotniczym tzw. Challenge'u (czytaj: Szalanżu), odbywającym się w Warszawie. Trasa jest olbrzymia, bo obejmuje 27 tysięcy kilometrów. Już większa część trasy została przebyta przez lotników. Niektóre samoloty odpadły. Co do kwestji, kto zwycięży, przeważa opinia, że zwycięży Polak. Największe szanse mają lotnicy Bajan i Płoczyński. Obok Polaków idą Niemcy i Czesi. Czeskich samolotów bierze udział w Challenge'u tylko trzy, a wszystkie dotychczas leca, żaden nie odpadł. Zakończenie Challenge'u, które nastąpi w Warszawie, będzie wielkiem świętem. Spodziewany jest przyjazd 250 tysięcy ludzi.

Nadsyłajcie korespondencje do „Ziemi Czerwieńskiej”

Ze świata

LIGA NARODÓW

POLSKA ODRZUCA KONTROLĘ LIGI NARODÓW NAD MNIEJSZOŚCIAMI

W roku 1919 kilku państwom, a między innemi Polsce narzucono traktaty, o ochronie mniejszości narodowych. Była to robota przede wszystkim Żydów którzy chcieli w Polsce, w Rumunii, Czechosłowacji, wogóle w państwach środkowo - wschodniej Europy, gdzie ich jest dużo, tworzyć niejako państwa w państwie. Polska chcąc nie chcąc godziła się na taką ochronę mniejszości, ale żądała, żeby taka ochrona była formalna, żeby obowiązywała ona wszystkie państwa. Tymczasem inne państwa, a zwłaszcza wielkie nie chciały o tem słyszeć. W międzyczasie przyjęto Niemcy do Ligi Narodów i nie żądano od nich specjalnych zobowiązań wobec mniejszości. Teraz ma być przyjęta do Ligi Narodów Rosja i również nie żąda się od niej gwarancji dla mniejszości. Wiadomo zaś dobrze, jak te dwa państwa Niemcy i Rosja postępują ze swoimi mniejszościami.

Dla Polski było to upokarzającym, żeby ona podlegała w tych warunkach nadal kontroli Ligi Narodów. To też na zgromadzeniu Ligi Narodów, odbywającym się teraz w Genewie, zabrał głos polski minister spraw zagranicznych Beck i oświadczył, że odrzuca Polska odrzuca kontrolę Ligi Narodów, a uznać ją może dopiero na przyszłość, gdyby inne państwa przyjęły na siebie zobowiązania wobec mniejszości.

Ponieważ jest pewnem, że inne państwa tego nie zrobią, zatem obecna Polska jest już wolna od zobowiązań wobec mniejszości narodowych. Zapewne, Żydzi zechcą tem bardziej Polskę opętać od wewnątrz, ale czy na długo im się to uda?

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

POLSKA NIE PODPISZE PAKTU WSCHODNIEGO

Od dłuższego czasu toczyły się między państwami rozmowy w sprawie paktu wschodniego, którego uczestnikami miałyby być: Francja, Niemcy, Polska, Czechosłowacja, Rosja sowiecka, Litwa, Łotwa, Estonia i Finlandia. Pakt miałby na celu wzajemną gwarancję granic. Przy sposobności rozmów w sprawie tego paktu między Polską a Francją wynikły pewne tarcia. Obecnie jest już wiadomem, że Polska paktu wschodniego nie podpisze. Polska bowiem dyplomacja uważa, że dotychczasowe pakt i układy z Niemcami i Rosją dostatecznie zabezpieczają stanowisko i granice Polski.

WEJŚCIE ROSJI DO LIGI NARODÓW

W Genewie rozpoczęły się obrady Zgromadzenia dorocznego Ligi Narodów i Rady Ligi. Sprawa najważniejszą, która budzi duże zainteresowanie, jest sprawa wejścia Rosji sowieckiej do Ligi. Samo wejście Rosji do Ligi nie ulega już wątpliwości. Nie będzie jednak ono tak triumfalne, jak to przypuszczano. Wprawdzie przeciw przyjęciu Rosji będzie głosować tylko sama Szwajcaria, ale przeciw udzieleniu Rosji stałego miejsca w Radzie Ligi były duże sprzeciwy. Podnosiły je przede wszystkim Argentyna i Portugalia, które ostatecznie zdecydowały, że podczas uchwalania stałego miejsca dla Rosji, będą na posiedzeniu Rady Ligi nieobecne. Co do Polski, to będzie ona głosować za udzieleniem stałego miejsca Rosji, przedtem jednak musiała Polska otrzymać od Rosji zobowiązanie, że nie będzie ona nigdy zajmowała się na Radzie Ligi sprawami mniejszości narodowych w Polsce.

STANY ZJEDNOCZONE

STRASZLIWY POŻAR NA OKRĘCIE

W pobliżu Nowego Jorku wydarzyła się na morzu katastrofa, którą należy zaliczyć do najstraszliwszych, jakie mogą się zdarzyć. Oto na statku „Morro Castle“, który wracał z wycieczki i na pokładzie którego oprócz 240 osób załogi, znajdowało się 318 pasażerów, wybuchł nagle pożar. W kilku minutach cały statek był w płomieniach. O ratunku nie było mowy, trzeba było z miejsca statek opuścić. Jednak liczni pasażerowie już spali, dotrzeć do nich nie było sposobu. Tak więc około 200 osób zginęło w płomieniach, choć wokoło były niezmiernie przestrzenie wody. Przyczyną pożaru miało być uderzenie pioruna.

RUMUNJA

ZARAZA CHOLERY

W Rumunii w Mamaja wśród chorych na czerwonkę (dezynterję) zauważono objawy cholery. Istotnie badania lekarskie potwierdziły, że ma się do czynienia z zarazą cholery. Zarządzono szereg środków zapobiegawczych, między innymi kwarantannę, t. j. 40-dniowe odcięcie od świata.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBOŻ

Ceny zbóż w ostatnim tygodniu naogół utrzymały się takie same, jak w poprzednim tygodniu. Jęczmień i owies trochę potaniały.

W odległości 200 km. od Lwowa ceny układały się jak następuje:

Pszenica jednolita dworska	16.25—16.50
Pszenica zbiorowa chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień dworski	14.75—15.00
Jęczmień przemysłowy	14.00—14.25
Owies dworski	11.50—12.00
Owies chłopski	10.50—11.00
Hreczka	16.00—16.50
Groch Victoria	25.00—27.50
Groch polny	18.00—19.00

We Lwowie ceny są od 1 zł do 2 zł wyższe od wyżej podanych.

KURSY WALUT

Angielski funt szterlingów kosztował 26 zł. Za dolara Bank Polski płacił 5 zł 17 gr. do 5 zł 18 gr. Giełda prywatna płać za dolara 5.19 zł. Za 100 franków francuskich płacono 34 zł

Rozmaitości

NIEZWYKŁY ZAKŁAD

W Londynie rozegrał się w tych dniach niezwykle zakład, którego ewentualny wynik zainteresował szerokie koła publiczności, a nawet spowodował liczne pari wśród amatorów hazardu.

Otóż znany makler giełdowy, Edward Harms, założył się, iż jako żebrak zarobi na ulicy tyleż, co zarabia jako makler na giełdzie. Zakład stanął między Harmsem, a jednym z jego przyjaciół o sumę 300 funtów.

Istotnie, przed czterema tygodniami rozpoczął Harms swoją wędrówkę żebracza po ulicach Londynu i w rezultacie wygrał zakład. Twierdzi on, że zawód żebracza nie wymaga specjalnego uzdolnienia, a publiczność londyńska należy do „najlepszych klientów“. Dodał nawet żartem, że nie wie, czy w razie dalszego trwania kryzysu i spadku obrotów na giełdzie, nie pomyśli na serio o zmianie zawodu i zapisaniu się do cechu żebraków londyńskich.

M.

Spójnią polskość — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

95 gr. Za jednego franka szwajcarskiego 1 zł 72 gr. Za guldena holenderskiego 3 zł 58 gr. Za 100 koron czeskich 22 zł. Za 100 lirów włoskich 45 zł 80 gr. Wreszcie za markę niemiecką 1 zł 93 gr., czyli że marka niemiecka spada.

—o—

Humor

TAKIE CZASY, TACY LUDZIE.

— Ach, jak to dobrze, że cię spotykam, drogi przyjacielu. Wyobraź sobie w jakim jestem kłopotcie. Byłem właśnie u naszego kolegi, Władka, i chciałem pożyczyć od niego 20 zł. No i wyobraź sobie, że mi odmówił. Wprost wierzyć się nie chce, że są na świecie tacy nieuczynni ludzie!

— A są, niestety odpowiada przyjaciel i muszę cię uprzedzić, że ja też jestem jednym z takich.

DOBRE SERDUSZKO

— Ojczulku, tam przed drzwiami stoi biedny człowiek, który bezustannie krzyczy. Czy mogę mu dać 20 groszy?

— Jesteś grzeczna, dziecko — rzekł ojciec, dając mu 20 groszy.

— A co on takiego krzyczy?

— Łody śmietankowe, podwójna porcja tylko 20 groszy...

RACJA

Pani Pafnucjńska tłumaczy mężowi, że nie powinien tak dużo pić:

— Przecież lekarze mówią, że alkohol skraca życie!

— Mają rację — odpowiada Pafnucjńska. — Istotnie, przy wódce czas prędzej mija!

DZIEDZICZNOŚĆ

Ciotka małego niemowlęcia:

— Patrzcie, patrzcie, wykapany ojciec, tak samo krzyczy, kiedy mu zabierają butelkę.

ZA DŁUGI TERMIN.

Krawiec do klienta: — Nie mogę panu zrobić nowego ubrania, póki pan za stare nie zapłaci!

Klient: — Co? A czy ja mogę tak długo czekać?

HUMOR ANGIELSKI

Anglik i Amerykanin dyskutują na temat wartości moralnych ich narodów.

— My, Amerykanie, brzydzimy się kłamstwem. Fałszywa przysięga nie przetrwa nigdy przez nasze usta!

— Yes... — mówi na to zimno Anglik, — dlatego też mówię zawsze przez n s.

ZGRYŻLIWOŚĆ

Tristan Bernard siedział zamyślony w hallu hotelowym. Pewien amerykański wydawca podchodzi do niego i woła:

— Mistrzu, dam panu dolara, jeżeli mi pan powie, o czym pan teraz myśli!

— Temat moich myśli nie jest wart dolara.

— A o czym pan myśli?

— O panu.

NASZE DZIECI

— Mamusiu, jeden chłopiec wpadł do kałuży błota, a wszystkie dzieci się z niego śmiały, tylko ja jeden się nie śmiałem.

— Dlaczego?

— Bo ja byłem tym chłopcem, który wpadł do kałuży...

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, ul. Grunwaldzka 3.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 11.

Lwów, niedziela 23 września 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Chwała polskiego lotnictwa — chwałą Polski. — Oświadczenie p. Lewickiego. — Duma Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Chwała polskiego lotnictwa — chwałą Polski

Przez całą Polskę biegnie pieśń chwały na cześć naszych lotników. Cały Naród polski jednoczy się w powszechnej radości. Światowy turniej lotniczy (Challenge, czytaj: Szalanż) zakończył się wielkim naszym zwycięstwem: dwa pierwsze miejsca zdobyli lotnicy polscy.

Przed dwoma laty międzynarodowy turniej lotniczy odbywał się w Berlinie. Wtedy poraz pierwszy zwycięstwo odniósł sp. Żwirko. Zwycięstwo było tem większe, że samolot był polskiego pomysłu i polskiego wyrobu. Mianowicie twórcami samolotu, na którym zwyciężył sp. Żwirko, byli: Rogalski, Wigura i Drzewiecki. Wigura już nie żyje, zginął on razem ze Żwirkiem w katastrofie, jaka ich spotkała podczas przelotu z Warszawy do Pragi.

Został jednak ich obu testament, który mówił, że Polska musi dotrzymać kroku innym wielkim narodom, jeśli sama chce być wielką i znaczyć coś w świecie.

Wedle statutu międzynarodowego turnieju lotniczego, ten naród urządza kolejny turniej, który ostatnio odniósł zwycięstwo. W tym więc roku, dzięki zwycięstwu Żwirki i Wigury w Berlinie, urządzenie turnieju przypadło Warszawie.

Nie wszystkie państwa biorą udział w turnieju, lecz tylko te, które mogą się poszczycić większymi wynikami w zakresie lotnictwa. Ustaliło się tedy, że w turnieju uczestniczą Niemcy, Francja, Włochy, Polska i Czechosłowacja. Zatem tylko narody przodujące. Zwyciężali dotychczas w turnieju: raz Francuzi, dwa razy Niemcy, a teraz z kolei dwa razy Polacy.

Tegoroczny drugi z rzędu triumf Polski wysuwa ją na czoło narodów lotniczych świata. Przytem trzeba wziąć pod uwagę, że Polacy zdobyli aż dwa

pierwsze miejsca. Nazwiska zwycięzców brzmią: Bajan i Płonczyński. Dział nazwiska ich powtarza cała Polska.

W turnieju ze strony Polski brały udział dwa rodzaje samolotów: jedne tzw. R. W. D. (od nazwisk konstruktorów: Rogalski, Wigura i Drzewiecki), drugie tzw. P. Z. L. (Polskie Zakłady Lotnicze). Oba rodzaje aparatów były polskiego pomysłu, oba wytworzone całkowicie w Polsce. Na pierwszych jednak i silnik (motor) był polski, wyrobu polskiej fabryki Skoda, natomiast samoloty P. Z. L. były zaopatrzone w silniki amerykańskie. Otóż co się okazało: Zwycięstwo odniosły samoloty R. W. D., natomiast większość samolotów P. Z. L. przy samym końcu turnieju odpadła. Prawda, wysiłek w turnieju był ciężki. Oprócz szeregu prób, lotnicy w sposób forsowny przelecieli w locie określonym 27 tys. kilometrów. Mogły tedy nawet maszyny osłabnąć. Jednak samoloty R. W. D. wytrzymały do końca. Na nich to nasi lotnicy dokonali ostatecznego zwycięstwa.

Wypada tu dodać, że maszyny nie-

których innych narodów zawodziły jeszcze bardziej. Z sześciu Włochów doleciał tylko jeden. Niemcy posiadali samoloty trzech rodzajów: jeden z nich okazał się zupełnie niewytrzymały i wszystkie odnośne samoloty odpadły. Wspaniale natomiast dopisali Czesi. Wzięło ich udział trzech w turnieju (jeden na samolocie polskiego pomysłu R. W. D.) i wszyscy dolecieli do celu.

Doskonała budowa polskich maszyn (samolotów i silników) to również chwała Polski, niemniejsza od chwały polskich bohaterów lotników.

W jednym i drugim wypadku odegrały wielkie zalety ducha. Sama maszyna jest bezduszna, ale geniusz ducha czywał tego, kto ją stworzył, a stworzył ją konstruktor Polak, względnie kilku Polaków. Równej wielkości ducha trzeba, aby maszynę prowadzić do zwycięstwa i znów kierował tą polską maszyną, tym polskim samolotem, lotnik Polak!

Cześć im — oto jednogłośnie dziś wotanie całej Polski!

Władysław Świrski

Oświadczenie p. Lewickiego

Nazajutrz po deklaracji min. Becka, złożonej w Lidze Narodów w sprawie traktatu o mniejszościach narodowych, ukazało się w prasie oświadczenie prezesa U.N.D.O., pośła Dmytra Lewickiego, oświeclające stanowisko obozu ukraińskiego w tej sprawie.

P. Lewicki powiedział, że obalenie przez Polskę traktatu o mniejszościach nie godzi w ukraińizm, tylko w Ligę Narodów, a ukraińcy nie mają powodu smuć się z powodu niepowodzeń tej międzynarodowej organizacji, ponieważ nie stawiała ona nigdy w ich obronie. Traktat, zresztą, zdaniem p. Lewickiego nie dotyczył ukraińców, gdyż mieszkają oni na terytorjum Polski w zwartej masie i stanowią tu większość. O ile będą

uważali za potrzebne, to i tak w przyszłości będą apelowali do Ligi Narodów.

Oświadczenie p. Lewickiego jest w każdym calu bezwstydnym. Jeśliby nawet patrzeć na sprawę z jego punktu widzenia, to przyznać trzeba, że okazuje się on czarnym niewdzięcznikiem wobec Ligi Narodów, która poświęcała sporo czasu, aby zajmować się skargami U.N.D.O., wnoszonemi na rozkaz p. Lewickiego do Genewy. Jeżeli ani razu nie okazały się one prawdziwe, to już nie jest winą Ligi Narodów, ale p. Lewickiego i jego towarzyszy, którzy posyłali do Ligi kłamliwe denuncjacje na Polskę. Nieraz zwracano uwagę na zbyt liczne i wręcz prowokacyjne przyjazdy różnych delegatów zagranicznych „badają-

cych" stosunki zagraniczne w Polsce. Nie da się zaprzeczyć, że te wizyty stały pod pośrednim lub bezpośrednim protektorem różnych sfer z Ligi Narodów. Pomimo to, p. Lewicki jest dzisiaj niewdzięczny. Okazuje się nieszlachetnym spółnikiem Ligi Narodów. Mało to nas jednak obchodzi. Niech się tym rysem charakteru p. Lewickiego martwią ci, którzy dawali się używać do celów niewdzięcznego polityka undowskiego.

Nas obchodzi drugi ustęp oświadczenia, w którym p. Lewicki mówi, że ukraińcy tworzą większość na zamieszkałym przez siebie w Polsce terytorjum. Dałoby się bardzo dużo napisać na ten temat, czy to jest prawda i w rezultacie okazałoby się, że p. Lewicki i na tym punkcie nie jest ścisły.

P. Lewicki mieszka w Państwie Polskim, którego twórcami i gospodarzami są Polacy, stanowiący 70% ludności kraju. Z tego, że na pewnym skrawku w tym i owym powiecie większość liczebną posiadają nie — Polacy, nie mogą dla Polski wynikać żadne konsekwencje. Nie będziemy tu przypominali wszystkich argumentów historycznych, gospodarczych, politycznych, które uzasadniają wyłączne prawo posiadania i wła-

dania Ziemią Czerwieńską przez Polskę. P. Lewicki z Undem nadaremnie usiłują narzucić nam pewne wnioski ze swoich mylnych twierdzeń. Zapominają o tem, że Polska stała się wielkim mocarstwem, które nie pozwoli uprawiać na sobie szantażu z czyjejkolwiek strony. Nie na to zrzucamy z siebie kuratelę Ligi Narodów w sprawie mniejszości, aby poddawać się terrorowi polityków z rodzaju p. Lewickiego.

Skoro jednak uważa o. za właściwe prowokować nas kłamliwym argumentem, to winniśmy usunąć nawet te po-

zory, które ułatwiają p. Lewickiemu tworzenie legend o większości ukraińskiej. Droga do tego prowadzi przez takie wzmocnienie siły polskości liczebne, gospodarcze, polityczne, kulturalne i etc., że jedyną, niewątpliwie jedyną siłą decydującą na kresach a w szczególności na Ziemi Czerwieńskiej, staną się tylko Polacy.

W świetle ostatniego oświadczenia p. Lewickiego, obowiązek prowadzenia takiej polityki polskiej staje tem bardziej konieczny.

Józef Celina.

Korespondencje

Chodaczków Wielki, we wrześniu.

Nasza parafia obchodziła wielkie święto, bo uroczystość poświęcenia nowego kościoła. Podczas wojny uległ zniszczeniu dawny kościół, a do dnia dzisiejszego ludność modliła się w kościele prowizorycznym drewnianym. Wspaniała Świątynia Boża której uroczystość poświęcenia odbyła się dzisiaj jest olbrzymim kościołem w stylu łagodnego gotyku. — Budowę zaczęto w r. 1925 i przez lat 9 budowano tę świątynię wysiłkiem prawie wyłącznym naszej parafii pod ofiarnym i wytrwałym kierownictwem ukochanego naszego proboszcza ks. Stefana Chabły — naszego rodaka.

Na uroczystość przybyło kilkanaście tysięcy ludzi Polaków z okolicznych wsi oraz czcigodni księża: Ks. Wiewiórski z Taurowa, ks. Rokosz z Kozłowa, ks. Bieńko z Buchniowa, ks. Kubiński z Nastasowa, ks. kan. Procyk z Baworowa i ks. dr. Tadeusz Widacki z Draginówki i O. Matula z klasztoru O.O. Dominikanów. Prawie wszyscy parafianie przystąpili do Spowiedzi i Komunii Świętej.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Wiewiórski z Taurowa, a piękne i ze swadą kazanie wygłosił ks. Karol Procyk.

Powstał jeszcze jeden Dom Boży, jeszcze jedna wielkiej walki placówka katolicka i narodowa na Ziemi Czerwieńskiej. Chodaczków Wielki to największa i najbardziej polska wieś w powiecie tarnopolskim, wybudowała też największy w powiecie kościół, chcąc wszystkim Polakom dać przykład co może miłość i wytrwałość dokonać. — Wszystkim tym, którzy przyłożyli rękę do pracy zbożnej niech stokrotnie Bóg wynagrodzi.

M. M.

Petryków, pow. Tarnopol.

Czytamy nieraz w „Ziemie Czerwieńskiej” prośby i nawoływania do umieszczania korespondencji o różnych bolączkach dotyczących pokrzywdzenia Narodu polskiego przez różne podstępne praktyki mniejszościowe. Takich wypadków jest zapewne bardzo wiele na całej Ziemi Czerwieńskiej, ale jeżeli się o nich nie czyta, to tylko z tego powodu, że chociaż każdy z nas czuje, co go boli, to poza narzekaniem we własnym kółku koleżeńskim, nikt ze złem poza granice swego podwórka nie występuje, powodowany jakimś dziwnym zobojętnością.

Tu u nas, w Tarnopolu budują się koszary wojskowe dla 54 p. p., gdyż tu na kresach, jako siedzibie 12 dywizji, pokazała się konieczność wybudowania magazynów amunicyjnych, których budowa pod kierownictwem inżyniera architekta Stelmachowicza jako przedsiębiorcy, została już rozpoczęta. Dziwi nas Polaków fakt, że leśniczy Jan Misiewicz, mieszkający na leśniczówce w Petrykowie, tak gorliwie zajął się sprawą budowy powszechnie zwanej prochowni, w porozumieniu z przedsiębiorcą Stelmachowiczem; dostarcza furmanki i robotników, przeważnie rusinów i żydów. Na tyłu nędzarzy robotników polskich, chcących zapracować na kawałek chleba, to dostęp do robót mają tylko w przeważnej części robotnicy uprzywilejowani (benjaminki leśniczego), którym pomimo oceny i ustalenia przez zarząd budowy wynagrodzenia w wysokości 2 zł. 30 gr., p. leśniczy płaci 1 zł. 50 gr. i to nie gotówką, tylko musi się pobrać za tę pracę opał z lasu, który z powodu wygórowanej ceny, leży do dyspozycji, bo wprost nie stać nikogo aby go kupić. Przy dostawie kamienia i piasku są tylko rusini, a pomiędzy tymi jeden żyd Mojżesz Geffner w Zagrobell, który specjalnie w tym celu zakupił furmankę i 3 konie i wozi piasek za utajoną cenę (krążą pogłoski, że żyd ma 2 zł. 60 gr., zaś inni mówią, że 2 zł. za dostawę 1 m³ kamienia lub piasku).

Wołamy więc do kompetentnych czynników o sprawiedliwość! Czy pomiędzy tą mieszaniną nie mogliby się znaleźć robotnicy i furmani Polacy?

Żadamy i prosimy stanowczo o wglądnięcie w tę sprawę i zmianę obecnych warunków na korzyść Polaków. Nad sprawą tą czuwać nie przestaniemy!

W imieniu wszystkich

Bajorek Paweł.

Duma

Ziemi Czerwieńskiej

Imię Jerzego Bajana jest dziś na ustach wszystkich Polaków. Jest on ich chwałą i dumą.

Do szczególnie jednak dumy mamy powód my — Polacy na Ziemi Czerwieńskiej. Bowiem Jerzy Bajan, bohater lotnik, zwycięzca w międzynarodowym turnieju lotniczym, jest synem tej ziemi. Urodził się on i wychował we Lwowie.

Jest Jerzy Bajan też obrońcą Ziemi Czerwieńskiej. Był on uczniem gimnazjum w Stanisławowie, gdy nastąpiła inwazja ukraińska. Jeszcze z jednym kolegą postanawia on przedrzeć się na stronę polską i zaciągnąć się do wojska polskiego. Po drodze rozbrajają obaj patrol ukraiński, który zamierzał ich schwytać.

Jerzy Bajan osiąga cel: pod polskimi sztandarami walczy o wyzwolenie Ziemi Czerwieńskiej. Walczy do 1920 r.

Później poświęca się lotnictwu i na na tem polu dochodzi dziś do szczytów chwały.

W ten sposób Jerzy Bajan syn Ziemi Czerwieńskiej, następnie Jej obrońca, dziś jest Jej chwałą i dumą.

Ziemia Czerwieńska wielu już wydała wybitnych Polaków, którzy szeroko rozslawili imię polskie. Najlepszy to dowód polskości Ziemi Czerwieńskiej. Wspaniała to też zachęta dla wszystkich Polaków na Ziemi Czerwieńskiej, aby pomnażali tu polskość i pracowali na rzecz chwały i wielkości Polski.

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!

Z naszej dzielnicy

UKRAINIZM PRZECIW PRZYJĘCIU ROSJI SOWIECKIEJ DO LIGI NARODÓW

Partje ukraińskie nie są zadowolone z przyjęcia Rosji sowieckiej do Ligi Narodów. Ze Lwowa odeszło szereg protestów do Genewy. Wysły te protesty od posłów i senatorów ukraińskich, od Związku Ukraińców i innych towarzystw ukraińskich.

OHYDNE ZAMORDOWANIE KSIĘDZA.

W Zimnej Wodzie pod Lwowem dokonano mordu na tamtejszym proboszczu, ks. Kanoniku Józefie Sadowskim. Zbrodniarze dostali się w nocy do mieszkania zamordowanego. Sprawców morderstwa dotychczas nie znaleziono. Powodem ich ohydnych czynu miała być nadzieja rabunku większej sumy pieniężnej. Staraniem śp. Ks. Sadowskiego, gmina Zimna Woda uzyskała większą pożyczkę w kasach lwowskich na zakupno miejscowego folwarku p. Horodyskiej, w celu przeznaczenia go na szkołę. Pożyczka ta w wysokości 20 tysięcy złotych była w przechowaniu u księdza, ale tylko przez jedną noc, z 3 na 4 września, gdyż już nazajutrz pieniądze zostały wręczone właścicielce folwarku. Po wsi jednak rozeszły się pogłoski, że pieniądze te nadal są u księdza Sadowskiego i to, zdaje się, wywołało apetyt u zezwierzęconych zbrodniarzy.

Z całej Polski

PRZYGOTOWANIA DO BUDŻETU NA R. 1935/36.

Budżet państwowy — jak wiadomo, wykazuje od dłuższego czasu deficyt, to znaczy, że rozchody są większe niż dochody. W bieżącym roku deficyt ten został pokryty wpływami z pożyczki narodowej. Obecnie jednak pożyczka się kończy i staje pytanie, co będzie dalej. Śruba podatkowa tak przyciska ludność, że już o wyciśnięciu nowych podatków ze społeczeństwa nie może być mowy. Podobno na przyszły rok są zamierzone oszczędności na sumę około 60 miljonów zł. to jednak nie wystarczy i dlatego ma być rozpisana jakaś nowa pożyczka. Jeszcze nie wiadomo, jaka będzie jej forma i warunki. Ma ona dać około 100 miljonów zł.

WYŚCIGI BALONÓW W WARSZAWIE

W Warszawie odbędą się nowe zawody balonów o puchar Gordon - Benneta. Zwy-

cięża ten, czyj balon najdalej doleci w jakimkolwiek kierunku. W zeszłym roku zawody o puchar Gordon - Benneta odbywały się w Stanach Zjednoczonych i zwycięstwo odnieśli Polacy. To też w tym roku urządzenie zawodów przypadło Polsce w udziale. W tegorocznych zawodach wezmą udział 3 balony amerykańskie, 3 francuskie, 3 niemieckie, 3 polskie, a nadto po 2 lub 1 balonie wysyłają na zawody: Szwajcaria, Włochy, Czechosłowacja i Belgia.

KIEDY BĘDĄ NOWE WYBORY?

Obecny Sejm i obecny Senat kończą za rok swój czasokres, na który zostały wybrane. Może jednak nastąpić wcześniejsze rozwiązanie Sejmu i Senatu. Tego rodzaju pogłoski teraz się rozszły.

Ze świata

HOLANDJA

ZBROJENIA HOLANDJI

W Holandji nastąpiło otwarcie nowej zwyczajnej sesji parlamentu, który tam nosi miano stanów generalnych. W przemówieniu tronowym królowa Wilhelmina w czarnych kolorach przedstawiła położenie gospodarcze Holandji, oraz wielkich kolonij holenderskich. Holandia jest małym państwem, posiada tylko 8 milionów mieszkańców. Jest jednak krajem niezwykle bogatym z powodu swoich znakomitych portów morskich, rozwiniętego handlu, a przede wszystkim z powodu bogatych kolonij zamorskich, tak zwanych Indji Holenderskich, posiadających przeszło 50 milionów ludności. Obecnie Holandia przeżywa ciężki kryzys gospodarczy.

W dalszym ciągu swej mowy tronowej, królowa Wilhelmina wyraziła obawy o przyszłość ludzkości w związku z dążeniem całego świata do dalszych zbrojeń. Również rząd holenderski, jak powiedziała, jest zmuszony liczyć się z tym stanem rzeczy i przystąpić do pewnych zbrojeń, zapewniających obronę kraju.

LIGA NARODÓW

PRZYJĘCIE ROSJI SOWIECKIEJ DO LIGI NARODÓW

Chociaż przyjęcie Rosji sowieckiej do Ligi Narodów było z góry pewne, to jednak w ostatniej chwili wynikły pewne trudności, które spowodowały, że sprawa ciągnęła się na zgromadzeniu Ligi Narodów prawie dwa tygodnie. Aby jakieś państwo zostało przyjęte do Ligi Narodów, trzeba, żeby głosowało za nim 2/3 państw, biorących udział w zgromadzeniu Ligi Narodów. Otóż takie głosowanie się odbyło. 38 głosów padło za przyjęciem Rosji sowieckiej do Ligi Narodów, w tej liczbie mieściły się głosy Francji, Anglii, Włoch i Polski, przeciw głosowały 3 państwa, a mianowicie Holandia, Szwajcaria i Portugalia, powstrzymało się zaś od głosowania siedem państw, a to: Argentyna, Belgia, Kuba,

Luxemburg, Nicaragua, Peru, Wenezuela. W ten sposób Rosja wejdzie do Ligi Narodów, a równocześnie otrzyma też stałe miejsce w Radzie Ligi Narodów. Celem otrzymania stałego miejsca w Lidze Narodów musiały się za tem wypowiedzieć wszystkie państwa zasiadające w Radzie Ligi. Były z tem pewne trudności, które zostały pokonane tą drogą, że Argentyna i Portugalia, które nie chciały głosować za udzieleniem Rosji stałego miejsca w Radzie Ligi, powstrzymały się od głosowania.

CHILE, TURCJA I HISPANJA WESZŁY DO RADY LIGI.

W Radzie Ligi Narodów oprócz państw, które zasiadają w niej stałe, a należą do nich teraz: Anglia, Francja i Włochy, wchodzi nadto 9 państw z wyboru. Obecnie odbyły się wybory na trzy miejsca i wybrane zostały Chile, Hiszpania i Turcja. Ta ostatnia wchodzi do Rady Ligi po raz pierwszy. Poprzednio to miejsce zajmowały Chiny.

ARGENTYNA.

ŚWIATOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY

W stolicy Argentyny Buenos - Ayres, odbędzie się międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. W imieniu Polski na Kongres ten wyjeżdżają: Ks. Prymas Hłód, Ks. Biskup Okoniewski, Ks. Biskup Kębina i Ks. Biskup Radomski. Podczas pobytu w Argentynie, Arcypasterze polscy zwiedzą tamtejsze ośrodki wychodźstwa polskiego.

MANDŻURJA.

PORWANIE MINISTRA PRZEZ BANDYTÓW

W nowoutworzonym przez Japonię państwie Mandżukuo grasuje na wielką skalę bandytyzm, ustawicznie są napady na pociągi, najczęstszym sposobem bandytów jest porwanie zamożniejszych ludzi i żądanie dużych okupów pieniężnych od rodziny za uwolnienie porwanych. Ostatnio w stolicy Mandżukuo porwano ministra San-Tsi-Szou oraz dwu jego synów. Porwania mieli dokonać albo bandyci albo powstańcy.

STANY ZJEDNOCZONE

OLBRZYMI STRAJK

W Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej trwa w dalszym ciągu olbrzymi strajk robotników przemysłu przedziałniczego. Udział w strajku bierze przeszło pół miliona ludzi. Dochodzi do częstych starć z policją. W najbliższym czasie ma przystąpić jeszcze 100 tysięcy robotników do strajku.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

**Pomożesz Sobie i polskości
jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania
„Ziemi Czerwieńskiej”**

KUBA

ZABURZENIA REWOLUCYJNE

Kuba to dość wielka wyspa, położona u brzegów Ameryki. Równocześnie jest to odrębne państwo. Kuba jest słynna z tego, że znajdują się na niej olbrzymie plantacje trzciny cukrowej, z której wyrabia się cukier. Cukier trzcinowy z Kuby i cukier buraczany z krajów europejskich prowadzą między sobą ostrą walkę konkurencyjną. Skutkiem kryzysu oba rodzaje cukru straciły rynki zbytu i ceny jego spadły. Dla Kuby stało to się klęską. Jej bowiem ludność głównie żyła z uprawy trzciny cukrowej. Są jeszcze na Kubie plantacje tytoniu, wyborowego, słynne są cygara Hawana, które wzięły swą nazwę od stolicy Kuby Hawana, ale i one straciły na cenie i zbycie skutkiem kryzysu.

Ciężkie warunki gospodarcze złożyły się na to, że na Kubie wybuchła przed rokiem rewolucja. Uspokojenie nie nastąpiło do dnia dzisiejszego. Oto teraz w związku z nowymi zaburzeniami celów obrony prezydenta republiki kubańskiej umieszczono na dachu jego pałacu oddział żołnierzy z karabinami maszynowymi. Redaktor jednego z pism, który skrytykował nową organizację armii kubańskiej, został porwany przez grupę uzbrojonych ludzi, wywieziony z Hawany i zmuszony do wypicia większej porcji oleju rycynowego.

Rozmaitości

Anglii grozi wyludnienie

Do ostatnich lat niemal Anglia wykazywała dość znaczny stosunkowo przyrost naturalny ludności.

Najlepszym pod tym względem był okres między 1800 a 1850 rokiem, w ciągu którego liczba ludności się podwoiła.

Toż samo powtórzyło się w czasie między 1850 a 1910 rokiem.

W ostatnich jednak latach nadwyżka urodzin poczyną w Anglii spadać w sposób niepokojący. Gdy mianowicie nadwyżka ta za drugi kwartał roku 1930 wyrażała się cyfrą 58.706, to w roku 1933 spadła ona do 45.456, a w roku bieżącym wykazała dalszą obniżkę do liczby 37.600 głów.

O ile cyfry te dalej spadać będą w tym stosunku, jest do przewidzenia, że w ciągu najbliższych 5—6 lat stosunek między ilością skonów a urodzin zmieni się bardzo na niekorzyść tych ostatnich.

I Anglii zatem poczyną grozić wyludnienie.

Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej”

Sprawy gospodarcze

Zmiany terminów
w poborach podatków

Jak się dowiadujemy opracowany został projekt doniesłego rozporządzenia wykonawczego do ordynacji podatkowej, który określa zasady wymiaru podatków. Nowe rozporządzenie wprowadzić ma szereg zmian w porównaniu z systemem dotychczasowym.

Wobec skasowania komisji szacunkowych i przekazania ich czynności urzędowi skarbowemu, wymiar niektórych podatków rozpoczynać się będzie wcześniej niż dotąd. Przy państwowym podatku dochodowym wymiar rozpoczynać się będzie już od połowy sierpnia każdego roku, przyczem prace zakończane mają być do 15 września. Przy starym systemie prace komisji szacunkowych przeciągały się niekiedy do końca października.

Przy podatku przemysłowym dla przedsiębiorstw nieprowadzących ksiąg handlowych wymiar rozsyłania nakazów odbywać się ma w maju. Przy podatkach realnych jak: od nieruchomości, lokalowym itp. utrzymana będzie zasada przeprowadzania wymiaru i doręczania nakazów w ten sposób, by płatność odbywać się mogła przez miesiąc po zakończeniu każdego kwartału. Korzystnem będzie dla płatników przesunięcie terminów płatności rat kilku podatków. Przy podatku skumulowanym od uposażeń termin ten przesunięty ma być z marca na kwiecień, zaś przy II-giej racie podatku gruntowego również o miesiąc później. Płatność podatków przy nakazach płatniczych liczyć się będzie w ciągu 14 dni od doręczenia.

CENY ZBÓŻ

Ceny zbóż w ostatnim tygodniu utrzymały się na ogół na tym samym poziomie. Tylko jęczmień i owies znów trochę potaniały.

W odległości 200 km. od Lwowa ceny układały się jak następuje:

Pszenica dworska	16.25—16.50
Pszenica zbiorowa chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień dworski	14.25—14.50
Jęczmień przemysłowy	13.50—13.75
Owies jednolity, lekko zadeszczony	12.75—13.00
Owies zbiorowy, lekko zadeszczony	12.25—12.50
Owies jednolity zadeszczony	26.00—27.00
Siemię konopne	26.00—27.00
Hreczka	16.00—16.50
Proso krajowe	14.50—15.00

We Lwowie ceny są od 1 zł. do 2 zł. wyższe od podanych.

KURSY WALUT

W ostatnim tygodniu Bank Polski płacił za dolara 5 zł. 17 gr. do 5 zł. 13 gr. Giełda prywatna płać za dolara 5 zł. 18 gr. do 5 zł. 20 gr. Angielski funt szterlingów kosztował 26 zł. 5 gr. Za 100 franków francuskich płacono 35 zł. Za 1 franka szwajcarskiego — 1 zł. 72 gr. 100 franków belgijskich 24 zł. 56 gr. 100 koron czeskich 22 zł. 100 lirów włoskich 45 zł. 80 gr. Za guldena holenderskiego płacono 3 zł. 58 gr. Za markę niemiecką 1 zł. 92 gr. Marka więc nadal się obniża.

TEGOROCZNE ZBIORY

Obliczają, że tegoroczne zbiory zbóż w Polsce będą dużo mniejsze niż w roku zeszłym, a mianowicie ilość pszenicy będzie mniejsza o 20 proc., ilość żyta również o 20 proc., ilość jęczmienia o 10 proc., wreszcie ilość owsa o 15 proc., natomiast zbiór ziemniaków będzie o 1 procent wyższy od zeszłorocznego. Zbiór słomy będzie mniejszy od zeszłorocznego. Mniejszą będzie też wogóle ilość paszy, to też zachodzi obawa zbytniej wysprzedaży bydła przed zimą.

W cyfrach zbiory zbóż przedstawiać się będą następująco:

Pszenicy będzie 17 milionów 273 tysiące cetnarów, żyta 56 milionów 584 tysiące cetnarów, jęczmienia 12 milionów 856 tysiące cetnarów, owsa 22 miliony 747 tysiące cetnarów, wreszcie ziemniaków 285 milionów 2 tysiące cetnarów.

Humor

DWAJ BLAGIERZY.

— Wczoraj był w naszym miasteczku taki wichur, że złamał kilkanaście drzew i przewrócił dwa domy.

— Phi, to w naszym miasteczku wczoraj wichur zrównał z ziemią wszystkie domy, wyrwał z korzeniami las i wszystkie drzewa i uniósł w powietrze wszystkich mieszkańców.

— No, a ciebie?

— Mnie nie, bo zdążyłem złapać się drzewa.

— A drzewa przecież wszystkie powyrywało?

— Tego nie wyrwało, bo ja je trzymałem.

RACJA.

Do sklepu z naczyniami kuchennymi przychodzi dama i prosi o naczynie do picia wody dla psa.

— Służę pani, oto praktyczna miseczka — mówi ekspedjent. — Mamy również takie same, ze specjalnym napisem „Dla psa”.

— Wezmę tę bez napisu, — decyduje się dama — bo mój mąż nie pija wody, a pies nie umie czytać.

PRAKTYCZNY WNIOSEK.

— Bardzo źle się czuję! — uskarża się znajomemu pan Fjstulski. — Tracę zupełnie pamięć! Proszę nie mogę sobie przypomnieć dziś, co robiłem wczoraj.

— Wie pan co? — przerywa znajomy. — Pożycz mi pan sto złotych na parę dni.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 12.

Lwów, niedziela 30 września 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Przed wyborami do rad gromadzkich na Ziemi Czerwieńskiej.—Przypomnienie na czasie.—Wspaniałe zwycięstwo Polski w zawodach balonowych. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Przed wyborami do rad gromadzkich na Ziemi Czerwieńskiej

Na terenie Ziemi Czerwieńskiej, czyli na terenie województw: lwowskiego, tarnopolskiego i stanisławowskiego, dalej na terenie województwa krakowskiego, oraz w Poznańskim i na Pomorzu, istniały dotychczas gminy jednostkowe. Oznaczało to, że gmina z reguły obejmowała jedną wieś.

Jak wiadomo, nowa ustawa o samorządzie gminy zmienia radykalnie ten stan rzeczy, wprowadzając na tych terenach gminy zbiorowe, podobnie jak to jest w b. Kongresówce i w województwach wschodnich.

Ustawa przewidziała półtoraroczny termin do wprowadzenia nowego ustroju samorządu. Ten termin właśnie się kończy. Zostały już powiaty podzielone na nowe gminy zbiorowe, zostały wyznaczone siedziby władz gminnych, został też dokonany podział gmin zbiorowych na gromady, obejmujące w przeważnej ilości wypadków obszar dotychczasowej gminy.

Teraz zbliża się chwila, gdy ten nowy samorząd ma zacząć działać. Jego wejście w życie rozpocznie się od gromady.

Właśnie w Dzienniku Ustaw z dnia 25 września br. ukazało się Rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych w sprawie przepisów wyborczych do rad gromadzkich na tych terenach, gdzie nowe gminy i nowe gromady zostały utworzone, czyli w województwach, które wymieniliśmy na początku obecnego artykułu.

Ponieważ po ukazaniu się powyższego rozporządzenia o sposobie przeprowadzenia wyborów, spodziewać się należy, że już z końcem tego miesiąca zostaną zarządzane wybory do rad gro-

madzkich, z tem, że dzień wyborów wypadnie przy końcu października, przychodzi ostateczny czas do dokładnego zapoznania się z przepisami i regulaminem wyborczym. W tym celu podajemy najważniejsze wiadomości, do tyczące wyborów do rad gromadzkich.

Radnych gromadzkich, oraz ich zastępców wybiera zebranie wyborców z danej gromady. Wyborcą jest zaś każdy mieszkaniec gromady, mający ukończonych 24 lat życia, oraz mieszkający w gromadzie przynajmniej od roku, lub posiadający położoną na jej obszarze nieruchomość. Również wyborcami są zamieszkali przed dniem zarządzenia wyborów funkcjonariusze i urzędnicy państwowi, duchowni, wojskowi służby czynnej, jak również członkowie rodziny osób wyżej wymienionych.

Gromada może stanowić jeden okręg wyborczy, albo może być podzielona na kilka okręgów. Ilość radnych gromadzkich zależy od ilości mieszkańców gromady. I tak w gromadach do 500 mieszkańców radnych gromadzkich będzie dwunastu; w gromadach posiadających od 500 do 1.000 mieszkańców będzie ich szesnastu; w gromadach od 1.000 do 1.500 mieszkańców — dwudziestu; w gromadach od 1.500 do 2.000 mieszkańców — dwudziestu czterech; wreszcie w gromadach ponad 2.000 mieszkańców będzie radnych trzydziestu.

W razie podziału gromady na okręgi wyborcze, okręgi będą jednomandatowe, dwumandatowe i trzymandatowe.

Wybory zarządza starosta powiatowy, a w gromadzie ogłasza je wójt. Ogłaszając wybory, wójt podaje przedewszystkiem miejsce, dzień i godzinę zebrania wyborczego. Pomiędzy ogłoszeniem wyborów a dniem zebrania wyborczego musi upłynąć dni jedenaście. W przepisach przy wyborach do rad gromadzkich w b. Kongresówce ten termin wynosił zaledwie dni 6, było to powodem do wielu skarg i nadużyć, teraz ten termin został przedłużony.

Jednak przedłużenie terminu nie mo-

że usypiać wyborców, bo w ciągu tego czasu jest wiele do zrobienia i do dopilnowania. Przedewszystkiem nazajutrz po ogłoszeniu wyborów przez wójta mają być w lokalu gromadzkiej komisji wyborczej wyłożone na przeciąg 3 dni, najmniej przez pięć godzin dzień, spisy wyborców. Kto ma prawo głosowania, a nie znajdzie swego nazwiska w spisie, winien reklamować, bo udział w zebraniu gromadzkim będzie miał tylko ten, kto jest pomieszczony w spisie wyborców.

W ciągu następnego dnia po ogłoszeniu przez wójta wyborów trzeba zgłosić do przewodniczącego gromadzkiej komisji wyborczej kandydatów na radnych gromadzkich i na zastępców radnych. Prawo zgłoszenia kandydatów ma w gromadach niepodzielonych na okręgi jedna dwudziesta część uprawnionych do głosowania wyborców gromady, w gromadach zaś podzielonych na okręgi jedna dziesiąta część uprawnionych do głosowania wyborców danego okręgu; w każdym zaś razie wystarczy gdy 15 wyborców zgłasza kandydatów. Zgłaszać można kandydatów albo pisemnie, albo ustnie do protokołu. Zgłasza się kandydatów tytu, ilu przypada radnych na daną gromadę, lub dany okręg wyborczy. Zgłoszenie musi obejmować imię, nazwisko, imiona rodziców, wiek i miejsce zamieszkania każdego kandydata, przyczem każdy kandydat na piśmie lub do protokołu musi oświadczyć, że zgadza się na wystawienie kandydatury, oraz, że posiada prawo wybieralności.

Jeszcze raz podkreślamy: kandydatów się zgłasza następnego dnia po ogłoszeniu wyborów, potem bowiem już jest zapóźno.

Samo głosowanie, które, jak podaliśmy wyżej, odbywa się na zebraniu wyborców, jest jawne, a może być tajne na żądanie jednej piątej liczby obecnych. Przy jawnem głosowaniu wyborca ustnie wymienia kandydatów, za których głosuje. W głosowaniu tajnem nazwiska kandydatów wypisuje się na kartce, a kartkę rzuca się do urny.

Wyborca nie głosuje na tylu kandydatów, ilu przypada radnych, lecz tylko na jedną czwartą ilości radnych, przypadających na gromadę. Gdy tedy gromada ma wybrać 12 radnych, to wymienia on, lub wpisuje tylko 3 kan-

Redakcja i Administracja
ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ

przeniesiona została
z ulicy Grunwaldzkiej l. 3, na
ul. Boczną Snopkowską l. 7.

20 887

dydatów. Jeśli zaś gromada podzielona jest na okręgi, to wyborca głosuje tylko na jednego kandydata.

Głosowania nie wolno zamykać przed upływem co najmniej 5-ciu godzin.

Radnymi zostają ci kandydaci, którzy kolejno otrzymali największą ilość głosów, w każdym razie musieli jednak otrzymać przynajmniej jedną dziesiątą głosów wszystkich osób ważnie głosujących. Jeśli żaden z kandydatów na radnych lub zastępców, albo też nie wszyscy kandydaci uzyskali co najmniej jedną dziesiątą ważnie oddanych głosów, następuje głosowanie ściślejsze, przyczem komisja skreśla z listy kandydatów tych, którzy otrzymali najmniejsze ilości głosów, w ten sposób, ażeby liczba pozostałych kandydatów nie była większa od podwójnej liczby mandatów, pozostałych do obsadzenia.

Wynik głosowania ma być ogłoszony natychmiast na zebraniu wyborczym.

Wybory do rad gromadzkich są bardzo ważne. Wyborcy winni pamiętać, że radnych gminnych wybierać już nie będą, gdyż wybierać radnych gminnych będą radni gromadzcy, znów radnych powiatowych będą wybierać radni gminni. **Podstawą tedy składu całego samorządu są wybory gromadzkie.**

Na Ziemi Czerwieńskiej wybory do rad gromadzkich mają jeszcze dodatkowo ważne znaczenie: W nich będzie chodziło o to, żeby samorządowi zapewnić polski charakter, a prowadzić do tego będzie wybór jaknajwiększej ilości Polaków na radnych gromadzkich

WŁADYSŁAW SWIRSKI.

Wspaniałe zwycięstwo Polski w zawodach balonowych

W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Warszawie międzynarodowe zawody balonów o puchar Gordon Benneta. W zawodach wzięły udział: Polska, Francja, Niemcy, Stany Zjednoczone, Belgia, Szwajcaria, Włochy i Czechosłowacja. 16 balonów wleciało w powietrze. Chodziło o to, który balon najdalej doleci. Dopiero w środę przysły dokładne wiadomości o wszystkich balonach. Wiadomości te zwiastowały wielkie zwycięstwo Polski.

Puchar Gordon Benetta przypadł w udziale załodze polskiego balonu „Kościszko”, który przeleciał 1.300 km i lądował daleko w głębi Rosji w okolicach Woroneża. „Kościszko” utrzymywał się w powietrzu przez 44 godziny i 58 minut.

Również dwa następne miejsca zajęły balony polskie. Balon „Warszawa” przeleciał 1.280 km., utrzymując się w powietrzu 35 godz. 18 minut. Balon ten również lądował w głębi Rosji. Trzeci polski balon „Polonia” dotarł w głąb Finlandji i był zmuszony po przelocie 1.175 km. opaść na jezioro. Lotnicy się uratowali.

Polskich balonów było trzy, wszystkie trzy zajęły pierwsze trzy miejsca. Jest to triumf niebywały. Zawdzięczać go należy lotnikom: na „Kościszko” kierował kapitan Hynek, na „Warszawie”

kapitan Burzyński, na „Polonii” kapitan Janusz, jak również samym balonem, wytworzonym w kraju, w polskich fabrykach. Rzecz znamienna, że balon w Polsce wytworzony, a zakupiony przez Szwajcarię, zajął również zaszczytne piąte miejsce.

Czwarte miejsce zdobył balon belgijski „Belgica”, kierowany przez znakomitego lotnika Demuytera, który kilkakrotnie zwyciężał w zawodach o nagrodę Gordon - Benetta, a teraz musiał ustąpić zwycięstwa Polsce. Szóste

miejsce zajęli Włosi, szódme Amerykanie, którzy zajęli też miejsce dwunaste. Francuzi uzyskali miejsce ósme i dziewiąte.

Szwajcarzy, oprócz piątego, na balonie polskiej konstrukcji, zajęli także miejsce dziewiąte. Niemcy uzyskali dopiero miejsca: jedenaste, trzynaste i czternaste.

Wobec odniesionego zwycięstwa następne zawody o puchar Gordon-Benetta będzie znów organizowała Polska i odbędą się one w Warszawie w r. 1935.

Przypomnienie na czasie

W ostatnich latach sprowadza się pociągami Polaków z rozmaitych stron na święto huculskie do województwa stanisławowskiego. Do święta tego przywiązuje się wielką wagę, wygłasza się szereg przemówień, bierze się udział w zabawach ludowych, a tymczasem na terenie ziem południowo - wschodnich robi się wiele politycznych błędów, które doprowadziły do wzmożenia ruchu ukraińskiego i do coraz bardziej zdecydowanych wystąpień radykałów ukraińskich. Znając tę uroczą i żyzną część Rzeczypospolitej bardzo dobrze, bo tam przepędziłem swoje młode lata, zastanawiałem się niejednokrotnie, dlaczego mimo wielu doświadczeń z przed wojny, polityka polska popełnia tam wiele błędów.

Ostatnio spotkałem się ze znajomym księdzem ruskim, wyjątkowo przychylnie usposobionym dla Polski, pochodzącym zresztą z polskiej szlachty, który mi wyraźnie powiedział: „złe jest u nas, bo ciągle robi się na naszym terenie to, co robiła nieboszczka Austria”. Wiadomo jest, że Austria, sprzymierzona z Niemcami, przygotowując się do wojny z Rosją, popierała ruch ukraiński. Nie przecistawiano się należycie radykalizmowi społecznemu, który głosili przywódcy ukraińscy i wyraźnie popierano ich robotę. W roku 1906, na polecenie s. p. Jana Popławskiego, ówczesnego redaktora „Słowa Polskiego”, jako początkujący student uniwersytetu, pojechałem w lecie, podczas żniw, do powiatu Podhajckiego i Buczańskiego, aby zebrać tam wiadomości o strajkach rolnych, które prowadzili Ukraińcy, chcąc zniszczyć wszelki dobytek polskiej większej własności. Dostać się tam było trudno, gdyż dużą przestrzeń trzeba było przejechać furą, a we wszystkich karczmach przydrożnych gromadzili się chłopci strajkujący. Chcąc dowiedzieć się o przyczynie strajku, udawałem zastępcę firmy maszyn, ażeby nie budzić wśród nich podejrzeń. Kiedy pytałem się, dlaczego strajkują i jakie są ich żądania ekonomiczne, wyraźnie mi oświadczyli, że czynią to dlatego, ponieważ otrzymali taki rozkaz i że wcale nie chodzi im o zdobycze ekonomiczne, tylko strajkują aby niszczyć Polaków.

W r. 1907 przy pierwszych wyborach do parlamentu austriackiego pojechałem z grupą kolegów do okręgu Tarnopolskiego, ażeby pomóc w walce wyborczej i zapewnić zwycięstwo Janowi Zamorskiemu który był kandydatem polskiej ludności. Kiedy wraz z miejscowym proboszczem z Czerniłowa Mazowieckiego przyjechałem do ruskiej

siadniej wsi i tłumaczyłem Rusinom o potrzebie zgody polsko - ruskiej, przypominając, że od wieków wspólnie na tej ziemi mieszkamy, w odpowiedzi „mołojcy” ukraińscy zaczęli śpiewać nienawistną pieśń: „Ne pora Moskalowi i Lachowi służyć”, a kiedyśmy stamtąd wracali, posypały się w naszą stronę kamienie. Szczęśliwie przeleciały one koło nas. Przy wyborach ściślejszych w okręgu Trembowelskim, kiedy chodziło o wybór między Żydem a Polakiem, ksiądz ukraiński z ambony tłumaczył swoim wiernym, że powinni głosować na Żyda, a nie Polaka, ponieważ Żydzi dali nam Chrystusa Pana. Przemówienia na zebraniach kandydatów ukraińskich na posłów ograniczały się wyłącznie na sianiu nienawiści do Polski. Przypominam sobie więc w Jampolu, gdzie adwokat ukraiński, poseł Budzyński, mówił: „Polacy ukradli nam nie tylko lasy, ziemię i pastwiska, ale ukradli nam nawet Matkę Boską, nazywając Ją Królową Korony Polskiej”. W ten sposób wychowywano lud ruski, siejąc nienawiść przeciwko Polakom.

W r. 1908 Ukraińiec Syczyński zamordował b. namiestnika Galicji, Andrzeja Potockiego, dlatego, że nie chciał on być wyraźnym narzędziem Berlina w popieraniu ruchu ukraińskiego. Kiedy obrońcy mordercy podnosili, że Syczyński, ucząc się w polskim gimnazjum w Przemyślu, kształcił się na literaturze narodowej polskiej i prokurator nie był przygotowany do odparcia tych ataków, w ostatniej chwili polecono oskarżać młodemu zastępcę prokuratora, Janowi Pierackiemu, dzisiejszemu przywódcy obozu narodowego we Lwowie. Ciekawe, że nie dano mu aktów sprawy do przejrzenia i tylko swoją wybitną inteligencją i znajomością literatury politycznej polskiej. w swoim znakomitem przemówieniu, które wyszło później nakładem „Słowa Polskiego” w osobnej odbitce; odparł oszczerce zarzuty obrońców ukraińskich. Syczyńskiego wprowadzono do skazania na śmierć, ale następnie ułatwiono mu ucieczkę z więzienia stanisławowskiego. Mimo zamordowania namiestnika cesarskiego przez Ukraińca, Wiedeń, pod naciskiem Berlina, następcy Potockiego, namiestnika Bobrzyńskiego, polecił dalej popierać ruch ukraiński. Były robione starania, aby w Sejmie galicyjskim zmienić ustawę wyborczą z korzyścią dla Ukraińców, popierano robotę kulturalną i gospodarczą Ukraińców, stale robiono zamachy na polskość uniwersytetu we Lwowie, założonego jeszcze przez króla polskiego, Jana Kazimierza. Tylko zde-

cydowane stanowisko młodzieży polskiej narodowej, mające poparcie w szerokich kołach społeczeństwa polskiego, obroniło Grody Czerwieńskie od tych ataków ukraińskich. Do gruntownego uświadomienia polskiego, że Ukraińcy są popierani przez Berlin, przyczyniły się dokumenty, ogłoszone przez red. „Dziennika Berlińskiego“, Krysiaka, który wykazał, że hakatystyczne Tow. niemieckie, które walczyło z Polakami na ziemiach zachodnich, udziela znacznych subwencji Ukraińcom na robotę przeciw Polakom.

Najlepszym dowodem, że rząd austriacki wykonywał na tym terenie plan niemiecki, było oświadczenie, na początku wojny, premiera austriackiego, Berchtolda, złożone prezesowi Głównemu, że o sprawie polskiej Austria z Polską poważnie mówić nie może, gdyż klucz rozwiązania sprawy polskiej jest w Berlinie. Austrię interesuje tylko rozwiązanie sprawy na Bałkanach. Kiedy światowa wojna skończyła się klęską państw centralnych, wówczas w ostatniej chwili Austriacy jeszcze uzbroili Ukraińców i przygotowali zamach na Lwów i wojnę ukraińsko - polską.

Mimo tak jaskrawych dowodów sojuszu ukraińsko - niemieckiego, było wielu Polaków, którzy zajmowali urzędy, a także przedstawiciele lewicy polskiej, którzy stale bałamucili się sprawą ukraińską i życzliwie odnosili się do tego ruchu, który wyraźnie głosił zasadę wyrzucenia Polaków za San. Jedynie Polacy przed wojną, zorganizowali w organizacjach gospodarczych, czy towarzystwach oświatowych, zwycięsko przeciwstawiali się temu pochodowi ukraińskiemu, a nawet dla polskich narodowych kandydatów, jak śp. Aleksandra Skarbka, Zamorskiego i innych, znajdowali poparcie u spokojnych Rusinów, to tylko dlatego, że wielki rozmach polskiej pracy oświatowej i gospodarczej imponował ruskiej ludności.

Zdawałoby się, że po tych doświadczeniach przedwojennych polityka polska nie powinna popełniać błędów, narzuconych nam przez rządy zaborec. Niestety, to czego jesteśmy świadkami na froncie walki Ukraińców z Polską, świadczy, że są Polacy, którzy nawet nie są mądrzy po szkodach, jakie popieranie ruchu ukraińskiego przed wojną sprawiło polskiej zgotowało.

K. WIERCZAK.

Z naszej dzielnicy

ZAMACH MORDERCZY NA KSIĘDZA PRZY OLTARZU

Dnia 25. 9. o godzinie 7.50 rano w kościele parafialnym w Krzeszowicach k. Chrzanowa do idącego do ołtarza w szatach liturgicznych księdza Morejki podbiegł niejaki Szczepan Piskorek, umyślowo chory i ugodził księdza no-

żem w plecy. Nóż utkwiał w kości stośnaciowej. Zbrodniarz usiłował następnie uderzyć kapłana młotkiem w głowę, czemu jednak przeszkodził parafianie, którzy ujęli mordercę i oddali go w ręce policji.

Wezwani do rannego księdza lekarze nie zdołali wyjąć noża z kręgosłupa. Wobec niemożności dokonania operacji na miejscu, rannego w stanie bardzo ciężkim przewieziono do kliniki prof. Rutkowskiego w Krakowie, gdzie dokonano natychmiast. operacji. Istnieje nadzieja utrzymania ks. Morejki przy życiu.

GROŹNY POŻAR W JANOWIE K. TREMBOWLI

Dnia 18 b. m. w godzinach południowych zabawiające się zapalkami dzieci niejakiemu Jarosza, wzniciły ogień, który w parę minut objął całą chałupę. Silny wiatr przeniósł momentalnie ogień na okoliczne zabudowania. Oszalały żywioł mimo wyteżonej i natychmiastowej akcji straży pożarnych: miejskiej i okolicznych, strawił w niespełna dwie godziny 24 zabudowania wraz z całym dobytkiem, zbożem, słomą, a także inwentarzem.

Wśród nagich osmalonych kominów i drzew, jedynie ocalały domy kryte dachówką bądź blachą.

Szkody powstałe wskutek pożaru, sięgają stukilkudziesięciu tysięcy złotych.

Z całej Polski

PRZEDSZKOLA W POLSCE

Jak podają obliczenia statystyczne, w całej Polsce w ostatnim roku szkolnym istniało 1751 przedszkoli, w ten 12 przedszkoli państwowych, 543 samorządowych, oraz 1.148 przedszkoli prywatnych. W miastach istniało 1.148 przedszkoli, na terenie wsi 606. Liczba wychowawców w przedszkolach wynosiła 2.271 osób. Uczęszczało do przedszkoli 93.736 dzieci, w tem 43.500 chłopców, oraz 50.236 dziewcząt. Z ogólnej ilości przedszkoli przypada 153 na województwo lwowskie, 38 na stanisławowskie, oraz 36 na tarnopolskie.

Ze świata

FRANCJA

REFORMA PAŃSTWOWA WE FRANCJI

Francja nie chce dyktatury. Aby jednak do dyktatury nie doszło, nie można pozwolić, żeby socjaliści i komuniści tamowali prawidłowy i normalny tok życia państwowego. Tak rozumie to stojący dziś na czele rząd jedności narodowej. Premier tego rządu, Doumergue wygłosił właśnie przez radio wielką mowę, w której przedstawił program projektowanych przez siebie reform. Doumergue stwierdził na wstępie, że głównych winowajców ogólnego niedomagania szukać należy wśród socjalistów i komunistów, którzy zawarli sojusz w celu obalenia obecnego ustroju.

Ich nawoływania do obniżki kursu franka francuskiego są bardzo niebezpieczne. Spadek wartości franka oznaczałby ogólną ruinę, a z nią dyktaturę komunizmu. W ostrych słowach wystąpił premier francuski przeciw związkowi i rzędniaków państwowych. Niedopuszczalne jest — oświadczył on, aby urzędnicy, którym był zapewniana państwo, podkopywali jego podstawy. Co do reform, to Doumergue na pierwszym miejscu stawia wzmocnienie władzy premiera. Wnioski co do nowych wydatków winny wychodzić tylko od rządu, parlament zaś ma rozpatrzyć celowość tych wniosków. W razie zatargu premier winien mieć prawo zwrócenia się bezpośrednio o rozwiązanie parlamentu do prezydenta republiki, nie przechodząc przez senat, jak to przewiduje dotychczasowa konstytucja. Duży nacisk położył Doumergue na niezależność sądownictwa, co jedynie zapewnić może należyte sprawowanie sprawiedliwości.

ANGLJA

273 GÓRNIKÓW ŻYWCEM POGRZEBANYCH

Katastrofa gazowa w kopalni węgla w „Grasford“ okazała się w skutkach daleko okropniejszą, aniżeli przypuszczano z początku zarząd kopalni. Już pierwszego dnia była różnica zdań między dyrekcją kopalni, która obliczała ilość zasypanych górników na 102, a wieściami rozchodzącymi się wśród ludności, że w podziemiach znajduje się przeszło 200 ludzi. Wieści, jak się okazało, nie były przesadzone, ale nawet nie dochodziły do prawdziwej liczby ofiar, którą wreszcie ustalono na podstawie brakujących lamp, przy pomocy których górnicy pracują pod ziemią. Ponieważ każda lampa jest imiennie znaczone, stwierdzono, że w kopalni pozostało 261 górników. Ponieważ 10 zabitych już wydostano pierwszego dnia, a trzech górników postradało życie przy akcji ratowniczej, ogólna liczba ofiar tej katastrofy wynosi 273. Katastrofa w Grosford jest więc w obecnym stuleciu trzecią najstraszniejszą z rzędu, co do rozmiarów, katastrofą kopalnianą w Anglii. Najokropniejszą katastrofą był wybuch w kopalni Lenghengdd w południowej Walji w r. 1913, podczas której zginęło 439 górników. Drugą z rzędu co do rozmiarów był wybuch w kopalni Hutton w północnej Walji w r. 1910, podczas której zginęło 344 górników. Nadzieje na uratowanie któregośkolwiek z zasypanych górników w obecnej katastrofie niema już żadnej. Nieszczęśliwi górnicy znajdują się pod ziemią otoczeni zewsząd płonącym ogniem. Od ich zasypania nastąpił szereg dalszych wybuchów. Ogień szerzy się po podziemnych korytarzach. Ściany węgla są rozrzucone do czerwoności, co sprawia wrażenie istnego piekła. W obawie, że akcja ratownicza może pociągnąć za sobą dalsze ofiary, a rozszerzenie się pożaru zagrażać może całej kopalni, wszelkiej dalszej akcji ratowniczej zaniechano i przystąpiono do zasypania ziemią tej części kopalni, która jest objęta ogniem. Jest wątpliwe, aby wogóle kiedykolwiek ją znowu otwarto.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemii Czerwieńskiej”

RUMUMJA**POLSKIE WOJSKA PANCERNE**

Pod dowództwem majora Levittouse przybył do Rumunii oddział polskich wojsk pancernych, który wykona szereg pokazów i ćwiczeń wspólnie z armią rumuńską. Oddział ten pozostanie w Rumunii przez dwa tygodnie.

HISZPANJA**WEWNĘTRZNY FERMENT**

Od chwili usunięcia z tronu Alfonsa XIII i proklamowania republiki, Hiszpania jest terenem nieustannych tarć, walk wewnętrznych, wzmożonej agitacji komunistycznej. Ta niegdyś najpiękniejsza córka Kościoła katolickiego, w którym dziś na to miano nie zasługuje. Ostatnio socjalistyczne związki zawodowe zamierzają proklamować w północnej Hiszpanii strajk generalny. W Barcelonie t. zw. syndykaliści rzucili bombę, która zniszczyła przewody tramwajowe. 4 osoby odniosły rany, w tej liczbie jeden policjant.

WŁOCHY**CUD ŚW. JANUAREGO W NEAPOLU**

W Neapolu ponowił się cud wrzenia krwi św. Januarego. Kaplicę św. Januarego przepełniali wierni od wczesnego rana. O godzinie 9 wystawiono na ołtarzu ampulkę z zeszłą krwią świętego i rozpoczęto modły, trwające przeszło godzinę. Około 11 krew zaczęła wrzeć ku niezwykłemu entuzjazmowi zebranych, wśród których była również pielgrzymka polska.

Fakt powtórzenia się cudu artyleria na wybrzeżu morskim i stojących w porcie okrętach uczciła salwą honorową. Po spełnieniu się cudu, arcybiskup Neapolu, kardynał Ascalesi rozpoczął celebrowanie uroczystej sumy dziękczynnej.

MANDŻURJA**USPOKOJENIE NA DALEKIM WSCHODZIE**

Z Dalekiego Wschodu, gdzie od szeregu miesięcy na włosku wisiał wybuch ostrego zatargu między Rosją sowiecką a Japonią, napływają wieści uspokajające. Oto dojsść miało do porozumienia w sprawie sprzedaży przez Sowietów Mandżurii kolei wsch.-chińskiej. Za przejęcie tej kolei przez Mandżurję, Japonia zapłaci Rosji sowieckiej 10 milionów angielskich funtów szterlingów (520 milionów złotych) z tego dwie trzecie w towarach, a jedną trzecią w gotówce. Porozumienie w sprawie kolei wschodnio - chińskiej uważają w kołach politycznych za zażegnanie wojny na Dalekim Wschodzie.

ARGENTYNA**MIĘDZYNARODOWY KONGRES EUCHARYSTYCZNY**

W październiku w stolicy Argentyny Buenos Aires, odbędzie się międzynarodowy Kongres eucharystyczny, mający być wyrazem uczuć katolickich ziem amerykańskich. Na Kongres ten dnia 30 b. m. wyjadą z Triestu (Włochy) na statku „Oceanía” również przedstawiciele

episkopatu polskiego w osobach: J. E. ks. Kardynał Prymas Hlond, J. E. ks. biskup St. Okoniewski, J. E. ks. biskup Teodor Kubina i J. E. ks. biskup K. Radoński.

JAPONJA**POŁOWA CIĘŻKIEGO PRZEMYSŁU ZNISZCZONA PRZEZ HURAGAN**

Nad Japonią przeszedł straszliwy wichur tzw. tajfun. Jak wynika z wiadomości podanych przez gazety japońskie, tajfun wyrządził nieobliczone szkody przemysłowi japońskiemu. Ciężki przemysł w Osaka, stanowiący prawie połowę całego ciężkiego przemysłu japońskiego, został zniszczony na czas nieokreślony. Ucierpiały głównie odlewnie miedzi, stali, żelaza, oraz fabryki chemiczne, cementarnie, cukrownie itd. Jak ogłasza związek kupców bawełny, w składach w Osaka zginęło bawełny i przędzy bawełnianej na sumę 100 milj. jenów (500 milj. zł.). Ponadto woda morską popsuła bawełnę w składach celnych w Osaka i Kohe na 50 milj. jenów. Tajfun wyrządził również znaczne szkody i przemysłowi w Kioto. Straty w rolnictwie w prowincji Osaka są obliczone na 25 milj. jenów.

Szalejący huragan wyrządził również wielkie szkody w budynkach, zbiorach itp. a także pociągnął za sobą wiele ofiar w ludziach. Ogółem liczba zabitych wynosić ma 2500 osób, poza tym 7839 odniosło rany a 400 przepadło bez wieści. Całkowitemu zniszczeniu uległo

23.000 domów, a 35.000 jest mocno uszkodzonych.

Cesarz japoński wydał odezwę do narodu, wzywając ludność, by praca i oszczędnością wyrównała szkody, wyrządzone przez mścycielski wichur.

ODKRYCIE METODY SZTUCZNEGO WYTWARZANIE RADU

Córka wielkiej uczonej Polki, ś. p. Curie Skłodowskiej, Irena Curie Joliot, kierując się wskazówkami matki i przy współpracy męża, odkryła metodę, która pozwoliła na sztuczne wytworzenie radu. Ze względu na olbrzymią doniosłość odkrycia, które udostępni szerokim masom bardzo kosztowny i rzadki rad przy leczeniu raka, należy żywić nadzieję, że p. Joliot otrzyma niewątpliwie nagrodę naukową Nobla.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

*Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!*

Sprawy gospodarcze**OBNIŻKA TARYFY POCZTOWEJ**

Ministerstwo Poczty i Telegrafów zaawizowało nową taryfę pocztową, która wejdzie w życie z dniem 1 października. Nowa taryfa zawiera dość znaczne niżki w stosunku do opłat dotychczas obowiązujących. Od dnia 1 października opłata za list wynosić będzie 25 gr. (obecnie 30), za kartkę 15 gr. (obecnie 20), w obrocie zagranicznym za list 55 gr. (60), za kartkę 30 gr. (35). Opłata za przesyłki paczek prywatnych i urzędowych została obniżona średnio o 10 proc. Dużej obniżce uległy paczki żywnościowe, dla których rozszerzono zakres wagi do 20 kg. Obniżce znacznej ulegną również rozmowy telefoniczne. Jako inowację nowa taryfa wprowadza specjalną opłatę radiofoniczną (za radio) dla wsi, mianowicie zamiast dotychczasowej opłaty ogólnej 3 zł., wynosić ona będzie dla wsi 1 zł.

KURSY WALUT

W ostatnim tygodniu Bank Polski płać za dolara 5 zł 17 gr. do 5 zł 18 gr. Giełda prywatna płać za dolara 5 zł 18 gr. do 5 zł 20 gr. Angielski funt szterlingów kosztował 26 zł 5 gr. Za 100 franków francuskich płacono 35 zł. Za 1 franka szwajcarskiego — 1 zł 72 gr. 100 franków belgijskich 24 zł 56 gr. 100 koron czeskich 22 zł. 100 lirów włoskich 45 zł 80 gr. Za guldena holenderskiego płacono 3 zł 58 gr. Za markę niemiecką 1 zł 92 gr.

CENY ZBÓŻ

Ceny zbóż w ostatnim tygodniu nie uległy zmianie.

W odległości 200 klm. od Lwowa ceny układały się jak następuje:

Pszenica dworska	16.25—16.50
Pszenica zbiorowa chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień dworski	14.25—14.50
Jęczmień przemysłowy	13.50—13.75
Owies jednolity, lekko zadeszczony	12.75—13.00
Owies zbiorowy, lekko zadeszczony	12.25—12.50
Owies jednolity zadeszczony	26.00—27.00
Siemię konopne	26.00—27.00
Hreczka	16.00—16.50
Proso krajowe	14.50—15.00

We Lwowie ceny są od 1 zł do 2 zł wyższe od podanych.

ŚWIATOWY ZBIÓR ZBÓŻ

Jak donoszą z Waszyngtonu według danych ze 40 państw, światowy zbiór zbóż oceniony został przez biuro statystyczne na 2856 milj. buszli, czyli o 293 milj. buszli mniej niż w r. 1933.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0:60 zł.
" półroczna 1:— "
" roczna 2:— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 13.

Lwów, niedziela 7 października 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Po stronie rusko-ukraińskiej a po stronie polskiej. — Gromada, powiat, gmina. — Ofiary krwi dla Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Po stronie rusko-ukraińskiej a po stronie polskiej

W ostatnich czasach we Lwowie ogłoszono komunikat III Międzynarodówki bolszewickiej w sprawie ukraińskiej. Kierownictwo bolszewickie poleca swoim działaczom na terenie Ziemi Czerwieńskiej, którzy zorganizowali się tajnie, że należy energicznie zwalczać radykalnych ukraińców, gdyż w interesie pokoju leży, aby sprawa ukraińska była równocześnie osłabiona nie tylko na terenie Rosji Sowieckiej, ale także na terenie Polski. Ponieważ wywrotowa działalność ukraińska w ostatnich latach się wzmogła, trzeba przypomnieć sobie, jakie błędy w polityce polskiej na tym terenie poczyniono.

Złe się stało, że po wybuchu ruchawki ukraińskiej, po upadku Austrii i przy jej pomocy, nie można było zorganizować odrazu należytej odsieczy dla Lwowa, że państwa koalicyjne nie chciały zgodzić się na wysłanie wojska polskiego, zorganizowanego we Francji, przez Gdańsk do Polski.

Podkreślić zaś należy, że w tej walce o oderwanie Ziemi Czerwieńskiej od Polski współdziałali z Rusinami tamtejsi Żydzi. To że walki polsko-ukraińskie się przeciągały, wytworzyło, mimo ostatecznego zlikwidowania inwazji ukraińskiej, przekonanie w masach ruskich o potrzebie walki o samodzielną Ukrainę.

Ala jeszcze większym błędem, podtrzymującym działaczy ukraińskich w walce o stworzenie samodzielnego państwa ukraińskiego, był sojusz z Petlurą i wyprawa na Kijów, która skończyła się dla Polski wielkimi ofiarami i zdradą rozmaitych oddziałów ukraińskich na froncie.

Po ostatecznym ustaleniu przez państwa koalicyjne granic wschodnich Polski, stosunki zaczęły powoli między polską a ruską ludnością się układać. — W myśl zasady, że ziemia polska powinna przechodzić w ręce polskie, zaczęto na terenie woj. lwowskiego i tarnopolskiego przeprowadzać osadnictwo polskie. W miejsce zniszczonych polskich obszarów dworskich stawał do pracy kulturalnej i gospodarczej chłop polski z Zachodu. Niestety, nie opracowano należytego planu parcelacyjnego i nie zorganizowano odpowiedniej pomocy religijnej, oświatowej i gospodarczej dla polskich osadników. Słabsi z nich za-

mywali się. I skutkiem tego parcelacja nie dała pożądaných wyników. Gdyby ustaliły się rządy polskiej większości, opartej o porozumienie obozu narodowego z Piastem, stworzenie jednolitego polskiego frontu na terenie Ziemi Czerwieńskiej i wzmocnienie żywiołu polskiego postępowałoby naprzód. Niestety, pierwszy rząd pomajowy, opierając się o lewicę, zaczął kokietować Ukraińców. Osadnictwo polskie zaniedbano, ziemia polska przy dalszej parcelacji zaczęła przechodzić w ręce ruskie.

Ukraińcy rozpoczęli wzmogłą działalność polityczną i gospodarczą i w walce z żywiołem polskim posunęli się do aktów gwałtu. To spowodowało usprawiedliwiony nacisk władzy administracyjnej, ale ogólne ostre uspakajanie byłoby niepotrzebne, gdyby zawczasu zdobyto się na stanowczą politykę.

Sztab rewolucjonistów ukraińskich ze swojej siedziby w Berlinie organizował na terenie polskim oddziały bojowe, które co pewien czas popełniały rozmaitego rodzaju gwałty, posuwając się do zabijania swoich przeciwników politycznych. W ostatnim roku walka ta w niektórych powiatach nabrała znowu większego natężenia i napady na urzędy, niszczenie słupów telegraficznych, drutów i akty gwałtu osobistego do ostatnich czasów nie ustawały. Z drugiej strony rozwinięli działacze gospodarczy ukraińscy wzmogłą działalność, wytworzyli zapał do pracy i rozpoczęli zdecydowaną walkę o usunięcie Żydów ze wsi i miasteczek w województwach południowo-wschodnich. W ten sposób kilkanaście tysięcy

młodych Ukraińców rozmieszczono na posadach w spółdzielniach rolniczych, rzemieślniczych i drobnego przemysłu, którzy równocześnie stanęli na czele roboty kulturalnej wśród Rusinów. We wsiach ruskich synowie zamożniejszych chłopów, czy księży ruskich, którzy wrócili po skończeniu szkół i nie poszli bezpośrednio do pracy ogospodarczej, stanęli na czele radykalnego ruchu ukraińskiego, wyraźnie zwróconego przeciwko Polsce.

W tym okresie wzmogłej działalności Ukraińców, po stronie polskiej ostatnie lata marnowano w walce wewnętrznej w organizacjach polskich kulturalnych i gospodarczych, starano się usunąć z nich ludzi należących do stronnictw niezależnych, osłabiając przez to jednolity front polski, rozbijając i tamując prace organizacji polskich, jak Tow. Szkoły Ludowej, Sokoła, Kółek Rolniczych i innych spółek, tak wielce zasłużonych w pracy nad rozwojem siły i znaczenia żywiołu polskiego na tych ziemiach przed wojną. Bez przesady stwierdzić można, że w ostatnich latach jesteśmy świadkami rozwoju życia kulturalnego i gospodarczego ruskiego, a osłabienia sił polskich na tym, tak ważnym, obszarze Rzeczypospolitej Polskiej.

Najwyższy czas, aby po dokładnem poznaniu błędów, poczynionych przed wojną i po wojnie na Ziemi Czerwieńskiej, ustalono wreszcie taki program pracy, któryby odpowiadał interesom państwa polskiego.

KAROL WIERCZAK.

Gromada, gmina, powiat

W niedługim czasie, jak już kilkakrotnie o tem pisaliśmy, odbędą się na Ziemi Czerwieńskiej wybory do rad gromadzkich.

Wedle nowej ustawy samorządowej, zakres działania gromady nie jest zbyt wielki: obejmuje on zarząd majątkiem i dobrem gromadzkim, tudzież rozporządzanie dochodami z tych źródeł. Nadto gromada współdziała z gminą w wykonywaniu jej zadań oraz zarządza w granicach swych dochodów sprawami ściśle miejscowymi.

Jednak wybory do rady gromadzkiej są bardzo ważne. Tylko bowiem w wyborach gromadzkich bierze udział cała ludność bezpośrednio, to znaczy wszyscy ci, którzy ukończyli 24 lat życia, oraz mieszkają od roku w gromadzie lub mają na jej obszarze położoną nieruchomości. Wybory do gminy i do powiatu są pośrednie.

O tem, jak odbywają się wybory do rady gromadzkiej, pisaliśmy ostatnio. Obecnie, aby tembardziej podkreślić ważność tych wyborów, podamy, jak

26887

odbywają się wybory do rady gminnej i do rady powiatowej. Przedtem jeszcze wspomniemy, że radni gromadcy wybierają sołtysa i podsołtysa, którzy stanowią organ wykonawczy gromady.

Przy wyborach do rady gminnej wszyscy radni gromadcy oraz wszyscy sołtysi i podsołtysi z gromad należących do danej gminy, stanowią gminne kolegium wyborcze. Kolegium to stanowi albo jedną całość, albo, jeśli starosta podzieli gminę na kilka okręgów wyborczych, dzieli się odpowiednio do tego na kilka okręgowych kolegiów wyborczych. Najmniejsza liczba mandatów przypadająca na okręgowe kolegium wyborcze może wynosić 3. Wybory są proporcjonalne, to znaczy głosuje się, podobnie, jak przy wyborach sejmowych, na listy kandydatów, a podział mandatów między listy jest zależny od ilości głosów, jakie na nie padły.

Podobnie, jak do rady gminnej, wybory do rady powiatowej są również

pośrednie, a wyglądają one następująco: Kolegia wyborcze są złożone ze wszystkich radnych z gmin wiejskich, wchodzących do danego powiatu, dalej z członków zarządów tych gmin, następnie z radnych miast i ich zarządów, a mianowicie tych miast, które leżą na terenie powiatu, a nie są z niego wydzielone, jak np. Tarnopol, Stanisławów, Przemyśl, które stanowią same dla siebie odrębne powiaty. Poszczególne kolegia wyborcze mogą obejmować wyborców z 2 i więcej gmin. Każde kolegium wyborcze, złożone z radnych gmin wiejskich oraz z radnych miast, liczących do 10 tys. mieszkańców, wybiera 2 radnych. Kolegia wyborcze w miastach powyżej 10 tys. mieszkańców, wybierają — 3 radnych powiatowych,

w miastach ponad 15 tys. mieszkańców — 4 radnych, a w miastach liczących ponad 20 tys. mieszkańców — 5 radnych.

Członków Wydziału Powiatowego wybiera Rada powiatowa w głosowaniu proporcjonalnem.

Jak tedy widzimy, cały skład samorządu od gromady do powiatu, od zarządu gromadzkiego, czyli sołtysa i podsołtysa do zarządu powiatowego, czyli Wydziału powiatowego, wsparty jest na wyborach do rad gromadzkich. Dobrze przeprowadzone wybory gromadkie decydują o wszystkim, a na Ziemi Czerwieńskiej decydują one o rzeczy najważniejszej, t. j. o polskim charakterze samorządu!

Władysław Świrski

Korespondencje

Proszowa, 9 września 1934.

W niedzielę dnia 9 września b. r. obchodziła miejscowa ludność wielką piękną i podniosłą uroczystość poświęcenia Kościoła. Na skraju wsi, na pięknym wzniesieniu stała śliczna dość duża Boża świątynia, cała z kamienia trembowelskiego z piękną małą wieżyczką. Początek tutaj bowiem kolonii mazurskiej, której skrzydło pierwsze tutaj się znajduje, a odgałęzienia biegną w stronę wsi Myszkowic, Czartorji, Skomoroch, Baworowa i Smolanki.

Cała Polska kolonia obejmuje 30 polskich numerów osadników z Zachodu i 10 numerów miejscowych.

Tych więc 40 polskich rodzin dwa lata temu postanowiło sobie, że wybudować trzeba kościół i pięknego dzieła przy Boskiej pomocy dokonali. Duszą budowy i prezesem był niestrudzony kapłan proboszcz z Baworowa ks. kanonik Karol Procyk i Jemu też przypadł w udziale ten wielki zaszczyt z upoważnienia Jego Ekscelencji ks. Arcybiskupa Dr. Twardowskiego poświęcać tę świątynię.

Największym i najpoważniejszym dobrodziejem jest Józef Dziedzic, polak-osadnik z Zachodu, który obok swego obejścia podarował piękny i duży plac na kościół, a przy całej budowie brał bardzo czynny udział. Zastępcą przewodniczącego Komitetu budowy był naczelnik poczty w Proszowej Tadeusz Mokrzycki, który z wielkiem samozaparcie dawał ze siebie ile tylko mógł pracy, aby zbożne dzieło jaknajprędzej wykończyć. W skład komitetu budowy wchodził nadto: Józef Małecki, Stanisław Pagacz, Franciszek Wola, Józef Baut, Michał Pagacz, Stanisław Czerepak, Michał Gałek, Feliks Góralski, Władysław Włosek z Cezarówki, Michał Dawyskiba, Władysław Olszewski kasjer P.K.P. i Stanisław Baranowski naczelnik Stacji P.K.P. w Proszowej.

Trzeba przyznać, że cała ludność z Proszowej dała pracę i duże ofiary na ten cel, lecz gdyby nie pomoc drugich nie dałoby się tej wielkiej rzeczy tak prędko stworzyć. Wsie więc okoliczne jak Baworów, Skomorochy, Smolanka, Grabowiec, oraz kolonia druga osadników z Zachodu, Marjónówka pospieszyły z pomocą w furmankach oraz ofiarach. Większymi dobrodziejami byli Fundacja hr. Baworowskiego z Myszkowic, która

ofiarowała prawie cały kamień już namalany ze swego kamieniołomu w Myszkowicach, jak ś.p. Jerzy hr. Baworowski, który dał materiał drzewny na wiązanie dachowe, P. Wojewoda Moszyński kilkaset złotych, Pan Starosta Malicki i z kuratorjum budowy domów ludowych i z funduszów Wydziału dał poważne kwoty, które prawie pokryły zakupno całej blachy na dach. P. Hr. Rejowa z Mikułowic dała odpowiedniego dębu na balaski i chór, naczelnikowa Baronowska sprawiła pierwszą chorągiew, a p. Olszewski drugą chorągiew, Marcin Czerepak kielich, Stowarzyszenie Adoracji ze Lwowa kapę, p. Antonina Mrazówna bieliznę kościelną z pracowni Narodowej Organizacji Kobiet w Tarnopolu, Marchewkova żona Antoniego i Gałkova żona Michała razem sprawiły i wyhaftowały piękny obrus na ołtarz. Płynęły więc ofiary i tym wszystkim, którzy ofiary złożyli niech Bóg wynagrodzi, a my Polacy wszyscy bardzo serdecznie dziękujemy.

Na tak ważną i piękną uroczystość kościelno-narodową polską tutaj na Ziemi Czerwieńskiej przybyło kilkanaście tysięcy osób z bliższych i dalszych wiosek 3-ech powiatów tarnopolskiego, skałackiego i trembowelskiego. Przybyli czcigodni duszpasterze: Ks. Kanonik Dr. Tadeusz Wielacki z Drohanówki, ks. kan. Jan Niedzielski z Mikuliniec, ks. Stefan Chabło z Chodaczkowa Wielkiego, ks. Piotr Bieńko z Bucniowa, ks. Franciszek Kuśnierczyk z Myszkowic, ks. Roman Fit z Sorocka, ks. Władysław Michałkiewicz z Łoszniowa, ks. Walery Dwornicki z Magdalówki, kilku kleryków i naturalnie gospodarz proboszcz Ks. Kanonik Karol Procyk. Przybyli z Tarnopola powszechnie lubiani Starosta Tomasz Malicki, p. Zofja Voglowa prezeska Nar. Org. Kobiet i p. Antonina Mrazówna kierowniczka Sekcji Młodych Or. N. K. w Tyłu, Dr. Kazimierz Świrski prezes Stronnictwa Narodowego w Tarnopolu, Leon Rogalski, Kom. Policji Łukasik i wielu innych.

Dzień był słoneczny i piękny. Kościół tonął w zieleni. Cały zaś pagórek od Kościoła po dół, wypełniły nieprzejrzane tłumy Polaków, przybyły procesje z Baworowa i Skomoroch i przybyła procesja z cerkwi miejscowej ruskiej razem ze swoim proboszczem ks. Kanonikiem Łahodyńskim.

Ofiary krwi dla Ziemi Czerwieńskiej

Ukraińizm popełnił nową krwawą zbrodnię. Z rąk morderców z pod znaku O. U. N. padł starszy posterunkowy, Stanisław Jacyna. Jest to 51-sza ofiara obowiązku i służby, poniesiona przez funkcjonariuszy policyjnych na terenie województwa lwowskiego, od czasu Zmartwychwstania Polski.

Nasze prawa do Ziemi Czerwieńskiej są obficie pieczętowane krwią. Ukraińizm pragnie zaprzeczyć tym odwiecznym polskim prawom, a tymczasem sam te prawa potwierdza i uświęca.

Jakież bowiem cel mają jego zbrodnie? Celem tym krwawych i ohydnych czynów ukraińskich zbrodniarzy jest chęć zastraszenia i przerażenia polskości. Zamiar nieziszczalny, bo Polaków przestraszyć się nie da.

A jaki skutek pociągają za sobą istotnie zbrodnie ukraińskie? Mnożą się ofiary krwi, składane ze strony polskiej na ołtarzu polskości Ziemi Czerwieńskiej. Nie rozumieją jednak mordercy, jak te ofiary są cenne, w jak wysokim stopniu umacniają one prawa polskie do tej ziemi, jak każda nowa kropla krwi polskiej przelanej przez ich zbrodnicze ręce, wsiąka w tę ziemię, zasiewając w niej nowe ziarna siły i żywotności polskiej.

A może są jednakowoż tacy z pośród Polaków, w których zbrodnie, napady, sabotaże i wogóle cała ohyda roboty ukraińskiej obudziły brak wiary i upamięć ducha? Jeśli tacy są, to niech dziś, w obliczu nowej zbrodni, wglądają do swych dusz, niech wypłenią z nich matość i słabość i niech odważnie zaciagną się pod sztandar polskości, czerwony od niewinnie przelanej krwi, ale szeroko rozpostarty, triumfujący i zwycięski.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Uroczystość pozostawiła na uczestnikach niezatarte wspomnienie w duszy, a podniosłe i głębokie kazanie ks. Romana Fita oraz gorące podziękowanie wszystkim przez ks. Karola Procyka i udzielone przezeń błogosławieństwo imieniem Arcypasterza Ks. Dr. Twardowskiego wywołały tak silne wzruszenie, że tłumy płakały głośno, lecz radośnie, że tak piękne dzieło zostało w tak krótkim czasie dokonane wprost z niczego, gdyż Komitet zaczynając pracę miał 300 zł. gotówki i plac, a jednocześnie budowano w okresie tak silnego i głębokiego kryzysu jaki się obecnie przeżywa. Zaiste Bóg kierował i zachęcał tych, którzy nic nie mieli, ale pragnęli wielkiego dzieła dokonać.

Tego rodzaju czyn w tym okresie dzisiejszym, kiedy Polacy w wielu miejscach na naszej „Ziemii Czerwieńskiej” nie wykazują należytej energii i wytrwałości niech będzie bodźcem i zachętą, — jak wielkich rzeczy można dokonać wtedy, gdy cała ludność polska zjednoczy się w dobrej sprawie razem i chce czegoś dokonać.

Pod Kościołem przemówił też gorąco do zebranych p. Starosta Malicki, a później w budynku szkolnym zaapelował do wszystkich Polaków, aby się przygotowywali należycie do wyborów gromadzkich, które wkrótce będą, aby Polskość z tych wyborów wyszła zwycięsko.

Wspólny obiad w Domu ruskim gościnnie używanym Polakom zakończył piękną uroczystość. Podczas obiadu wygłosili przemówienia ks. k. Karol Procyk, k. Dr. Tadeusz Widacki, ks. Roman Fit, p. Starosta Malicki, i p. Voglowa. Pani Voglowa podniosła znaczenie pracy polskiego duchowieństwa na naszej ziemi i wyraziła nadzieję, że niedostateczna ilość księży i polskich parafii zostanie wkrótce powiększona przez przyływ nowych sił i powstanie nowych polskich parafii.

Są jednak i smutne strony w naszej wiosce.

Jesteśmy wadliwie osadzeni, bardzo porozrzucani, 30 naszych gospodarstw jest rozrzuconych w ten sposób, że w czterech miejscach jest nas po kilku, a od jednej takiej grupki do drugiej dzieli nas od 1½ — 3 km. — Dlatego też naszym marzeniem jest, aby między nas jeszcze wpełzną przynajmniej dwa razy tyle osad czyli około 60 rodzin i to wszystko planowo osadzić, a ziemi wolnej wokół jest dość, a wtedy razem z tą Bożą Świątynią i Szkołą powszechną, którą obok Kościoła pobudowaliśmy stanowiąlibyśmy taką siłę, że niczego nie obawialibyśmy się. Tymczasem zamiast nas przybywać ubyłoby kilku z nas, a jeden z tych osadników Pluskwa dlatego tylko że na jednym z zebrani polskich aresztowano go, czem tak się przejął, że ziemię swą sprzedał rusinowi i uciekł. Dopuszczać nam do tego nie wolno. Powinna powstać taka polska instytucja, która by o polską ziemię walczyła, tej ziemi broniła, Polakom pomoc dawano a nie trudności robiono.

Również należałoby pomyśleć o tem, aby nasze połączenie z Tarnopolem zrobić możliwym. Dzisiejsza droga polna idąc z kolonii Proszowa do szosy obok Myszkowic, chociaż idzie wzdłuż przy samej linii kolejowej jest wprost nie do przejazdu w porze jesiennej lub wiosen-

nej. Droga, która ma mieć 14 mtr. szerokości, ma miejscami zaledwie 2 mtr. Nie chodzi nam o szosę, ale możnaby zarządzić odebranie drogi na całej szerokości i okopaniu ją rowami z obu stron, a już droga będzie możliwą do jazdy. Na to nie trzeba pieniędzy, bo ludność to może zrobić sama, a trzeba tylko, by Pow. Zarząd Drogowy wydał odpowiednie zarządzenie i wytyczył rowy, jak mają być wykopane.

Wszyscy do pracy, a zrobimy wiele.
J. N.

Z naszej dzielnicy

NOWA ZBRODNIA O. U. N.

W Żółkwi w Domu Narodnym odbywał się „koncert ukraiński”, podczas którego pełnił służbę starszy posterunkowy służby śledczej Stanisław Jacyna. Przed 10 wieczorem Jacyna opuścił salę koncertową i zaledwie doszedł do najbliższego węgla, gdy naraz padł strzał. Jacyna padł na ziemię. Strzał był śmiertelny. Nieszczęśliwy Jacyna walczył jeszcze przez pięć godzin ze śmiercią i wreszcie koło drugiej w nocy wyzionął ducha.

Zbrodniarz zdołał zbiec i ukrywał się przez kilka dni. Dziś jest już w rękach sprawiedliwości. Zbrodniarz nazywa się Hryćko Kulikowiec, jest rolnikiem ze wsi Lipiny w Poblżu Żółkwi. Działał z polecenia Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów. Pomagali zbrodniarzowi dwaj inni członkowie O. U. N., a mianowicie Taras Hałapac, mający 5 klas gimnazjalnych, także rolnik, oraz Włodzimierz Ksarak, introligator, zajęty w drukarni bazylikańskiej w Żółkwi.

Pogrzeb śp. Jacyny, który zginął na posterunku w służbie dla Polski i dla Ziemi Czerwieńskiej, odbył się bardzo uroczyste. Oprócz przedstawicieli władz, wzięło w nim udział całe polskie społeczeństwo Żółkwi i okolicy, dając tem wyraz, potępienia i oburzenia dla zbrodni ukraińskich.

Z całej Polski

STRASZNA KATASTROFA KOLEJOWA

Koło Krzeszowic, za Krakowem, wydarzyła się straszna katastrofa kolejowa. Około godziny 8 rano najechały na siebie w pędzie dwa pociągi pospieszne: jeden idący z Wiednia, drugi z Gdyni. Skutki zderzenia były okropne. Sześć osób zginęło na miejscu, jeden z zabitych został wprost zmiażdżony, a zwłoki jego zwisały z okna wagonu. Dwadzieścia osób zostało ciężko rannych, niektóre z nich nawet bardzo ciężko, n. p. złamane obie nogi, ciężkie rany w głowę itd. Szereg wagonów zostało rozbitych, lub zmiażdżonych.

CZĘŚCIOWE ZWOLNIENIE B. WIEŹNIÓW BRZESKICH

Z pośród skazanych przewódców „Centrolewu” jedno, a mianowicie: Wi-

tos, Kiernik, Bagiński, Lieberman i Prager, przebywają zagranicą, a drudzy znajdowali się w więzieniu. Teraz zastosowano akt łaski wobec tych ostatnich. W rezultacie: Barlicki, Mastek, Ciołkosz i Dubois, znaleźli się na wolności. Kara została darowana jednak tylko Barlickiemu, z powodu jego, jak głoszą powody łaski, „zasług w pracy PPS.”, natomiast pozostałym tylko karę zawieszono na przeciąg 3 lat. Przez te trzy lata będą oni nadal pozbawieni praw obywatelskich, nie będą tedy mieli prawa głosu przy wyborach sejmowych, gminnych itd., nie mogą też zostać wybrani posłami i radnymi.

RADA NACZELNA STRONNICTWA LUDOWEGO

Ostatnie posiedzenie Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego, jakie się odbyło w Warszawie, miało przebieg burzliwy. Walczyło ze sobą dwie grupy. Zwyciężyło stanowisko opozycyjne wobec obecnego systemu rządzenia. Dotychczasowy prezes Komitetu wykonawczego stronnictwa, poseł Wrona, został usunięty. Co do ulaskawienia niektórych byłych więźniów brzeskich Rada Naczelna Stronnictwa Ludowego stwierdziła, że ogłoszone odroczenie kary więźniom brzeskim w niczem nie zmienia ich losu, a nawet pogarsza, wobec czego Rada Naczelna żąda, żeby była ogłoszona uzupełniająca amnestia. W uchwale powyższej chodzi o to, że ci, którym odroczone karę, są pozbawieni właściwie swobody ruchów i działania, w razie bowiem nowego ich skazania przed upływem 3 lat, musieliby oni i pierwszą karę odcierpieć.

PRZECIW NAUCZYCIELOM ŻYDOM

W Augustowie (b. Kongresówka) wybuchł strajk w szkole powszechnej. Strajk ma być wyrazem protestu rodziców przeciw zatrudnianiu nauczycieli Żydów w szkołach powszechnych. Rodzice przed wszczęciem strajku interwenjowali kilkakrotnie u władz szkolnych.

POLSKO POLITYKA ZAGRANICZNA

Wielka dyskusja toczy się tak w Polsce, jak i zagranicą na temat polskiej polityki zagranicznej. Gazety francuskie zaznaczają, że Polska oddala się od Francji, a zbliża do Niemiec. Powód do takich zarzutów daje gazetom francuskim stanowisko Polski wobec tzw. paktu wschodniego. O tem pakcie pisaliśmy już wiele. Obecnie to jest nowem, że minister spraw zagranicznych, Beck, wręczył francuskiemu ministrowi Barthou pismo, w którym przedstawił poglądy Polski. Pismo to jest tajne, ale rozchodzą się o niem pewne wiadomości. Otóż w piśmie tem ma być mowa, że Polska nie podpisze paktu bez Niemiec i że nie chce gwarantować granic Litwy i Czechosłowacji.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

ODSETKI OD ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH

Kary za zwłoki w płaceniu podatków oraz odsetki pobierane od zaległych podatków są w Polsce bardzo wysokie, bo wynoszą 12 proc. rocznie. Obecnie wyszło rozporządzenie, że te odsetki mają być obniżone z 12 proc. na 9 proc. i mają obowiązywać od 1 października. Jest to pewna ulga, ale mała, bo i 9 proc. to bardzo dużo.

**Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

Ze świata

ANGLJA

KŁĘSKA KOMUNISTÓW NA KONGRESIE PARTII PRACY

W Anglii odbył się doroczny kongres partii pracy. Jest to najsilniejsze stronnictwo opozycyjne w Anglii, które było już dwukrotnie przy władzy. Na obecnym kongresie zwolennicy komunizmu postawili szereg swoich wniosków, jednak zostały one odrzucone większością. Robotnicy angielscy, jak widać, nie mają zaufania do komunizmu.

HISZPANJA

UPADEK GABINETU

W Hiszpanji upadł rząd, na którego czele stał premier Samper. Rząd upadł dlatego, że nie spodziewał się uzyskania większości w parlamencie. Nowy rząd jeszcze nie powstał. Istnieją duże trudności w wytworzeniu nowego rządu.

RUMUNJA

ZMIANA RZĄDU

Rząd, na którego czele stał Tatarescu, podał się do dymisji. Król Karol przyjął dymisję, ale powierzył utworzenie nowego gabinetu ministrów znów Tatarescu. Ten utworzył rząd, w którym największą zmianą jest to, że nie wszedł do niego dotychczasowy minister spraw zagranicznych, Titulescu, cieszący się wielkim wpływem i wziętością u zagranicy. Podobno jednak król Karol i premier Tatarescu nie byli zadowoleni z jego polityki.

**Redakcja i Administracja
ZIEMI CZERWIENSKIEJ**

przeniesiona została
z ulicy Grunwaldzkiej l. 3, na
ul. Boczna Snopkowską l. 7.

FRANCJA

SZTUCZNY RAD

Córka słynnej uczzonej polskiej Curie. Skłodowskiej wraz ze swym mężem p. Joliot, dokonali nowego wynalazku, pozwalającego na sztuczne wytwarzanie radu, tego niezwykle cennego w leczeniu metali.

Humor

O SZCZĘŚCIU

Zdziebko i Cynaderka rozmawiają o wartości pieniądza:

Ostatecznie Zdziebko dochodzi do następującego wniosku:

— A ja panu powiadam, że pieniądza nie daje szczęścia.

— Dowód?

— Znam naprzykład człowieka, który ma 5 milionów i jest bardzo nieszczęśliwy. Natomiast znam drugiego człowieka, bardzo szczęśliwego, który ma tylko 200 tysięcy.

—o—

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

KORZYŚĆ Z MAŁŻEŃSTWA.

Spiera się żonaty z kawalerem na temat, co jest lepsze: małżeństwo, czy stan kawalerski?

Jak to zwykle bywa, kawaler chwali małżeństwo, żonaty zaś entuzjazmuje się kawalerką.

Wreszcie kawaler chwytą się ostatniego argumentu.

— Jeżeli, powiada, ja dam prezent, damy na to pierścionek kobiecie, to pierścionek ten stanowi już jej wyłączną własność. Natomiast, jeśli pan ofiaruje żonę, damy na to fortepian, pan jest jego posiadaczem.

UCZCIWY KLIENT.

Do jednego z głośnych adwokatów zgłasza się jakiś osobnik.

— Panie mecenasie, — powiada z troską — ratuj mnie pan.

— Co pan zawinił?

— Jestem niewinny, oskarżają mnie o kradzież 6 pierścionków, złotego zegarka i naszyjnika.

— Czy pan jest naprawdę niewinny?

— Daję panu na to uczciwe słowo honoru.

No, dobrze, a czy pan ma pieniądze na opłacenie mego honorarium?

— Niestety, panie mecenasie, nie mam, uczciwy jestem, ale biedny.

— Hm... to przykre... nie mogę podjąć się bezinteresownie obrony... Ostatecznie mógłbym przyjąć od pana honorarium w naturze.

— Ryczo jest, panie mecenasie! — woła ucieszona ofiara podejrzenia. — dam panu 2 pierścionki zegarek i parę diamentów z naszyjnika.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

Ceny zbóż w ostatnim tygodniu nie uległy zmianie.

W odległości 200 klm. od Lwowa ceny układały się jak następuje:

Pszenica dworska	16.25—16.50
Pszenica zbiorowa chłopska	15.00—15.50
Żyto jednolite dworskie	13.00—13.50
Żyto zbiorowe	12.75—13.25
Jęczmień dworski	14.25—14.50
Jęczmień przemysłowy	13.50—13.75
Owies jednolity, lekko zadeszczony	12.75—13.00
Owies zbiorowy, lekko zadeszczony	12.25—12.50
Owies jednolity zadeszczony	26.00—27.00
Siemię konopne	26.00—27.00
Hreczka	16.00—16.50
Fioło krajowe	14.50—15.00

We Lwowie ceny są od 1 zł do 2 zł wyższe od podanych.

KURSY WALUT

W ostatnim tygodniu Bank Polski płacił za dolara 5 zł 17 gr. do 5 zł 18 gr. Giełda prywatna płaćła za dolara 5 zł 18 gr. do 5 zł 20 gr. Angielski funt szterlingów kosztował 26 zł 5 gr. Za 100 franków francuskich płacono 35 zł. Za 1 franka szwajcarskiego — 1 zł 72 gr. 100 franków belgijskich 24 zł 56 gr. 100 koron czeskich 22 zł. 100 lirów włoskich 45 zł 80 gr. Za guldena holenderskiego płacono 3 zł 58 gr. Za markę niemiecką 1 zł 92 gr.

SPODZIEWANA OBNIŻKA CEN NAFTY

Wyszło rozporządzenie obniżające podatek konsumpcyjny od nafty z 10 zł. i 50 gr. na 8 zł. od 100 kg. Winno to spowodować obniżkę cen nafty w drobnej sprzedaży.

**Czytajcie i prenumerujcie
„ZIEMIĘ CZERWIENSKĄ”**

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 14.

Lwów, niedziela 14 października 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: W burzliwym świecie. — Ziemia i ludzie. — Nowa zbrodnia i nowy projekt. — Skarby ducha na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

W burzliwym świecie

Świat cały jest pod straszem wrzawienia morderstwa, popełnionego na królu Jugosławii Aleksandrze i francuskim ministrze spraw zagranicznych Barthou. Okropne to morderstwo, a bodaj jeszcze okropniejsze były cele mordercy i tych, którzy za nim stali.

Miedzy Jugosławją a Włochami od zakończenia wojny stosunki panowały nie najlepsze. Ostatnio jednak zanosilo się na poprawę. Przyczynić się do tego miała Francja. Jej minister spraw zagranicznych Barthou zamierzał udać się do Rzymu, aby uregulować stosunki miedzy Francją a Włochami. Francja jest jednak sprzymierzona z Jugosławją, nie mogła tedy porozumieć się z Włochami bez doprowadzenia do ugody włosko - jugosłowiańskiej. Właśnie król Aleksander miał podczas pobytu we Francji omówić z politykami francuskimi, a zwłaszcza z ministrem Barthou stanowisko Jugosławji tak, żeby potem minister Barthou przy widzeniu się z Mussolinim w Rzymie mógł ostatecznie zapośredniczyć miedzy Jugosławją a Włochami.

Ale nie wszyscy pragną zgody i pokoju. Są tacy, którzy dążą do zamieszek nastroju i wojny. Na półwyspie bałkańskim działa tajna organizacja macedońska, zajmująca się stale morderstwami i zamachami. Organizacja ta działa w Bułgarii i Jugosławji. Opiera się zaś o zagranicę, która nie chce uspokojenia na tamtejszym terenie.

O jaką zagranicę? O jakie państwo?

Zanim na to odpowiemy, zwróćmy uwagę, że z podobną organizacją mamy w Polsce do czynienia. Mamy na myśli OUN (Organizację Ukraińskich Nacjonalistów). W tym roku ona właśnie zaczęła, dokonując skrytobójczego morderstwa na polskim ministrze spraw zagranicznych Pierackim.

Niedługo był drugi zamach. W Austrii został zamordowany kanclerz Dolfuss. Zamach także wykonany przez

organizację nielegalną, posługującą się krwawym terrorem.

Przedtem jeszcze był zamach w Rumunii, gdzie został zamordowany premier Duca.

Teraz ostatni zamach, który równocześnie pochłania życia króla Jugosławji, najwybitniejszą w tej chwili postać w południowo - wschodniej Europie i ministra spraw zagranicznych Francji Barthou — jednego z najwybitniejszych polityków francuskich, który w tej chwili trzymał w ręku nici polityczne całej Europy.

Wszystkie kolejne mordy mają jeden charakter: wyszły z krwawych rąk tych, których oczy ogłądały się na Berlin. Czy rozkazy szły też z Berlina?

Co do morderców Dolfussa jest to udowodnione, o ile chodzi o morderców Pierackiego, to wiadomo, gdzie jest siedzisko O.U.N. Mordercy Duci w Rumunii chcieli tam wprowadzić porządek taki, jaki jest w Niemczech. A jak jest z świeżym straszem morderstwem dokonaniem we Francji?

Zobaczmy.

Dla nas, Polaków, płyną stąd ważne i rozliczne nauki. Świat jest w rozstroju. Nie cofają się one przed niczem, nawet przed najnikczemniejszą zbrodnią. Skąd te siły idą, powinniśmy pilnie baczyc.

Nadto pamiętać też trzeba, że w okresie zaburzeń takich świat należy do odważnych i silnych. Musimy więc być silnymi. Musimy umieć przeciwstawić się siłom rozstroju i rozkładu. Wielka burza, idąca przez świat, niesie niebezpieczeństwa, ale też temu, kto potrafi zachować silną postawę, daje ona możliwość wybijcia się i wyniesienia. Jest tedy okazja dla Polski.

Przytem zważyć trzeba, że te siły rozstroju nie są tak znów wielkie i niezwykłe. Zdają sobie one sprawę że atak frontowy byłby dla nich klęską. Stąd najpierw pragną rozstroić i rozprządz. Dopiero potem chciałyby uderzyć.

Jakiż z tego wniosek? — Jeden: przejrawszy zamiary siewców niepokoju, trzeba ich mocno wziąć w rzy.

Władysław Świrski.

Ziemia i ludzie

Obszar Ziemi Czerwieńskiej stanowi od wieków teren wędrowek narodowości. Na początku dziejów Polski był to obszar zaludniony słabo. Miedzy Zbruczem a Sanem już w zaraniu państwowości polskiej widzimy coraz liczniejsze osady polskie. Jak notują pierwsze kroniki historyczne, ziemię tę zamieszkiwali zawsze Polacy i Rusini. W przeszłości nie dbano o zakładanie kościołów rzymsko - katolickich, wiele polskiej ludności, uczęszczającej do cerkwi unickich, ruszczyło się. Są nawet liczne osady szlacheckie, dumne ze swoich przywilejów, nadanych przez królów, które powoli ruszczyły się, należąc do parafii unickich.

Na 3 części możnaby podzielić Ziemię Czerwieńską: do pierwszej zaliczyć powiaty bliższe Małopolski Zachodniej (po Lwów), gdzie do narodu polskiego przy spisach ludności zgłaszało się około 50 procent, do drugiej — powiaty bliższe granicy rosyjskiej, gdzie ludności polskiej jest ponad 40 procent, do trze-

ciej — górskie i nadniestrzańskie, gdzie jedynie ludność polska dochodzi do 25 procent ogółu ludności. Ponieważ do województwa lwowskiego przyłączono kilka powiatów poza Sanem, zupełnie prawie polskich, przeto w tem województwie ludność polska ma ponad 50 procent mieszkańców. Na tym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej mieszka około 2 i pół miliona Polaków.

Już ta sama liczba wskazuje, że nie można mówić poważnie o tem, że jest to ziemia ruska. Prawa narodu polskiego do tej ziemi nietylko opierają się na liczbie ludności, która od setek lat tę ziemię razem z Rusinami zamieszkuje. Nikomu z Polaków w okresie rozkwitu dawnej Rzeczypospolitej Polskiej nie przyszłoby do głowy nazywać Ziemi Czerwieńskiej Kresami Rzeczypospolitej, bo Kresy sięgały hen daleko za Dniepr, a więc do tych ziem, które dziś należą do Rosji.

Na Grody Czerwieńskie najeżdżali często Tatarzy, na tych ziemiach toczy-

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

26887

ły się bohaterskie walki i słusznie na zgromadzeniu obywatelskim we Lwowie w r. 1921 powiedział poseł podlaski, Szymborski, że tak jak ziemia unicka przepojona jest największą ofiarą krwi o wiarę świętą, tak Grody Czerwieńskie pochłonięły w okresie wieków wiele krwi rycerstwa z całej Polski w obronie tych ziem przed najazdem Tatarów i Turków. Jest to przeto najbardziej użyźniona ziemia krwią polską. A jak wielką jest miłość Polaków te ziemie zamieszkujących, to najlepszym dowodem jest obrona Orląt lwowskich w 1919 r. polskiego Lwowa, ofiarna i dobrowolna pomoc, którą dla obrony Grodów Czerwieńskich nieśli ochotnicy z Warszawy, z pod Krakowa i z Poznaniańskiego.

Droga ta ziemia każdemu sercu polskiemu należy do najbogatszych w Polsce. Na Podkarpaciu mamy wielkie pokłady naftowe z główną siedzibą Borysławiem, o naftę zabiegali rozmaici międzynarodowi spekulanci i oni to robili nacisk w r. 1919 szczególnie w Anglii, aby Ziemi Czerwieńskiej od razu nie złączyć z Polską. Są tam także pokłady kaititu, wspaniałe lasy o drzewie dużej wartości. W południowej części tego kraju, koło Zaleszczyk i Kossowa, pielęgnuje się z powodzeniem południowe owoce, udają się wspaniałe morele i winogrona. Na Podolu są żyzne pola pod uprawę tytoniu i kukurydzy, a na stokach gór i na licznych połoninach chowa się i można chować jeszcze większe ilości owiec, co ma wielkie znaczenie dla Polski, gdyż naszą wełną można zastąpić sprowadzaną z obcych dalekich krajów.

Konieczność stałego należenia ziem między Zbruczem a Sanem do Polski, jeżeli zważy się historię tej ziemi, leżbę

Skarby ducha na Ziemi Czerwieńskiej

Od powstania Polski wzniesiono we Lwowie siedem świątyń. Na Zamarstynowie, na Persenkówce, na Lewandówce, w Zboiskach, na Zniesieniu, na Sygniówce i teraz świeżo na Górnym Łyczakowie, siedem kościołów strzeliło swemi wieżami w niebo.

Te kościoły to ogniska wiary i religii, to twierdze polskości i polskiej cywilizacji. O ich znaczeniu dla Ziemi Czerwieńskiej pisaliśmy już wiele.

Teraz jeszcze chcemy zwrócić uwagę na jedno. Wszystkie te kościoły są dziełami sztuki, pięknej, wzniosłej, porywającej dusze ludzkie do dobra i piękna.

Czyście się należycie przypatrzeli kościołom i świątyniom z tego punktu widzenia? Jak piękna jest sztuka kościelna! Jak linie architektury kościelnej są wspaniałe! Jak smukłe są okna kościołów! Jak niebotyczne są wieże!

Piękne kościoły uczą ludzi kochać i podziwiać to co piękne i wzniosłe. Gdy liczba tych kościołów na naszej ziemi wzrasta, pomnażają się skarby ducha Ziemi Czerwieńskiej. Trzeba o tem pomyśleć! Trzeba więc pragnąć, żeby ilość kościołów zwiększyła się nie tylko we Lwowie, ale na całym obszarze Ziemi Czerwieńskiej.

polskiej ludności i jej bogactwa, nie potrzebuje dalszych uzasadnień. Wszelkie pomruki agitatorów ukraińskich, że Polacy powinni opuścić te ziemie, są spo-

wodowane niepoważną agitacją, stale podniecaną przez Niemcy!

Ziemia ta była, jest i będzie polską!
Karol Wierczak

Nowa zbrodnia i nowy projekt

Nie przebrzmiały jeszcze echa znane go listu metropolity Szeptyckiego wydanego po zamordowaniu dyrektora ruskiego gimnazjum we Lwowie Babija — a Ziemia Czerwieńska spłynęła znowu krwią nowej ofiary O.U.N. Jak już krótko donieśliśmy st. poster. służby śledczej Jacyna został zamordowany przez tajną organizację ukraińską w Żółkwi.

Życie jest zawsze wymowniejsze od wszelkich ludzkich teorii. Po liście metropolity Szeptyckiego dały się słyszeć głosy, że nastaje nowa era w stosunkach polsko - ruskich. Poświęcono dużo farby drukarskiej na omówienie pięknych słów, które padły ze wzgórza św. Jura.

Okazuje się jednak, że słowa te padły w pustkę, nie trafiły do podziemi Organizacji. Ukraińskich Nacjonalistów.

Jesteśmy tym organem, który od samego początku ostrzega przed złudnemi słowami. Znając dobrze społeczeństwo ruskie wiemy o tem, że nie trafia do niego żadne słowa rozważań. Ilekroć zaś ulegniemy mirażom i uwierzmy, że po tamtej stronie następuje jakieś otrzeźwienie, za każdym razem zapłacimy tą lekkomyślnością naszym kosztem.

Tylko twarda, zdecydowana postawa mająca na oku wzmacnianie polskości na Ziemi Czerwieńskiej bez względu na padające po stronie separatystów ukraińskich słowa, może zapewnić nam siłę na tej ziemi.

To też symbolem takiego stanowiska staje się dla nas uroczystość, jaka świeżo odbyła się we Lwowie. — Oto dzięki niezmordowanym staraniom Ks. Arcybiskupa Twardowskiego stanął przed

rogatką łyżakowską nowy, wspaniały kościół - bazylika. Dumna, potężna Świątynia jest nową twierdzą nie tylko ducha chrześcijańskiego, ale i kultury zachodniej, polskiej. Uważamy to za jedyną godną odpowiedź i za wyłącznie słuszną drogę postępowania na Ziemi Czerwieńskiej. Obowiązkiem naszym jest wznoszenie setek i tysięcy kościołów i szkół na tej Ziemi, które będą skupiały polskość, będą ją szerzyły i umacniały.

Z prawdziwym też zdziwieniem i niekłamną obawą przeczytaliśmy oficjalną wiadomość w prasie, że z początkiem przyszłego roku szkolnego ma w jednym z województw południowo - wschodnich powstać państwowe liceum rolnicze z ruskim językiem wykładowym.

Zapytujemy poco? Czy istniejące średnie szkolnictwo z ruskim językiem wykładowym nie przekonało nas dostatecznie, iż w jego murach znajdują się główne ogniska akcji terrorystycznej! Czy mamy ich tworzyć więcej? Czy ma być to odpowiedź na zamordowanie min. Pierackiego? Czy tworzenie liceum rolniczego dla ruskiej młodzieży po tej właśnie zbrodni nie będzie w O.U.N. uznane za ustępstwo dokonane pod wpływem kul wysłanych na polskiego ministra?

Na szczęście mamy jeszcze rok czasu. Opinia publiczna zajmie niewątpliwie stanowisko wobec zapowiedzianego już projektu. Wyrażamy nadzieję, że przedwczesny podarunek dla ukrainizmu nie dojdzie do skutku.

Józef Celina

Korespondencje

Ludwikówka, wrzesień 1934.

Obchodziliśmy, tu w Ludwikówce uroczystość acz skromną, ale tembardziej może ważną, zakończenia dzieciniego ogródka, prowadzonego przez jedną z zakonnic z Ochronki Mikulinieckiej, opiekujących się sekcją ogródków przy Kole T.S.L. w Mikulińcach.

Na czele tejże sekcji stoją ks. Kanoń Jan Niedzielski i naczelnik Sądu p. Jan Malinowski. Dzięki ich wydatnej a często ofiarnej pomocy, praca w Sekcji może rozwijać się należycie; widać też postępy na bardzo zaniedbanym a żyznym polu, przede wszystkim jeśli chodzi o pomoc moralną, a niekiedy i materialną dla dzieci również i Ludwikówki, która pracy w tym kierunku może najwięcej potrzebuje, ze względu na brak nauczyciela - wychowawcy — Polaka i księdza na miejscu.

Na powyższą uprzejmość do Ludwikówki przybyli z Mikuliniec ks. kan. Jan Niedzielski, Nacz. Sądu p. Jan Malinowski, ks. proboszcz z Ładyczyna Paweł Garścia, oficjał Sądowy p. Władysław Malan i miejscowa ludność pol-

ska. Po sprawozdaniu Wielebnej Siostry ze swoich czynności, po deklamacjach dziecinnych i śpiewach, przemawiali w gorących słowach, zachęcając do dalszej zbożnej i owocnej pracy na niwie opieki nad dziećmi, przyszłymi obywatelami Państwa i Ojczyzny, nacz. sądu p. Jan Malinowski i ks. kan. Jan Niedzielski, który jako gospodarz parafii dziękował tym, którzy na miejscu akcją kierowali i skutecznie ją popierali, a w szczególności p. M. Nazarkiewiczowi i p. M. Szogorzyńskiemu.

W odpowiedzi p. Mik. Nazarkiewicz, gospodarz miejscowy, złożył w imieniu miejscowych Polaków serdeczne podziękowanie ks. kan. J. Niedzielskiemu, p. Nacz. J. Malinowskiemu i Wielebnej Siostrze za ich tak ofiarną pracę i tak serdeczną opiekę nad dziećmi, a zarazem prosił o dalszą opiekę nad dziećmi w Ludwikówce. Po przemówieniach rozdano między dziatwę wiele podarunków, przywiezionych przez Szanownych i Czcigodnych Gości.

Oby takich ogródków powstało więcej!
Uczestnik.

Z naszej dzielnicy

KONSEKRACJA WOTYWNEGO KOŚCIOŁA MATKI BOSKIEJ OSTROBRAMSKIEJ WE LWOWIE

Jako wyraz dziękczynienia za odzyskaną wolność i niepodległość, stanęło na Górnym Łyczakowie we Lwowie wspaniałe wotum — Świątynia Pańska pod wezwaniem Matki Boskiej Ostrobramskiej, prześliczne dzieło architektury wykonane według projektu Prof. Tadeusza Obnińskiego przez wybitnych specjalistów arch. inż. Wawrzyńca Dajczaka i inż. Stefana Neuhoffa. — Na wschodnim krańcu miasta Lwowa dzięki staraniom Arcypasterza tej Stolicy ks. Arcybiskupa dr. Bolesława Twardowskiego, który był właściwym inicjatorem i w najważniejszej części fundatorem, dzięki poparciu całego społeczeństwa polskiego, które nie poskapiło w składaniu darów na ten wielki wzniosły cel, stanęła Świątynia, królująca miastu i Ziemi Czerwieńskiej, stanął potężny bastion polskości i uczuć katolickich tej ziemi może najbardziej zubożałej, a zasłużonej.

Uroczysta konsekracja dokonana w niedzielę, dnia 7 b. m. przez Ks. Arcydr. B. Twardowskiego stała się wspaniałą uroczystością religijną i narodową polskiego Lwowa.

Na długo przed uroczystością nieprzeliczone tłumy wypełniły całkowicie Kościół, dziedziniec przed kościołem i ogromny plac przed murami kościoła. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz, urzędów, wojskowości i wszystkich niemal organizacji Lwowa.

Aktu konsekracji dokonał Ks. Arcydr. Twardowski przy asyście Biskupa ks. dr. E. Baziaka, księży Kanoników Kapituły władarzy nowego Kościoła ks. Tomasza Kope, insp. OO. Salezjanów i dyrektora ks. Jana Świerca, pod którego zarząd Kościół został oddany oraz miejscowego Duchowieństwa.

Po pełnych głębokiej symboliki obrzędach konsekracyjnych podniósł kazanie wygłosił ks. Arcybiskup. Słowa pełne zapалу i wiary przenoszone przez megafony, docierały do tysięcznych rzesz uczestniczących w akcie konsekracji w dalekim promieniu. Po kazaniu ks. Biskup Baziak odprawił przy asyście licznych duchowieństwa przed głównym ołtarzem dziękczynną sumę, w kaplicy loggii frontowej zaś odprawił Mszę św. ks. Kanonik Dubiel. Wspaniała uroczystość zakończyło uroczyste „Te Deum“.

—O—

Z całej Polski

KORONACJA CUDOWNEGO OBRAZU MATKI BOSKIEJ W BOCHNI

W ubiegłą niedzielę odbyła się uroczysta koronacja obrazu w kościele parafialnym w Bochni. Uroczystość rozpoczęła się procesją z cudownym obrazem, niesionym przez obywateli m. Bochni. Na wielkim błoniu następnie, na którym ustawiono ołtarz, ks. Biskup Fr. Lisowski celebrował pontyfikalną sumę,

w czasie której ks. Biskup Gawlina wygłosił podniosłe kazanie. Po sumie aktu koronacji dokonał, wśród modłów liturgicznych i śpiewu pieśni „Regina coeli“ i „Bogu Rodzica“, ks. Biskup Fr. Lisowski przez włożenie na skronie obrazu Najświętszej Panny i Dzieciątka, złotej korony. Roczmodlone tłumy po uroczystości odśpiewały „Boże coś Polskę“, poczem procesja z cudownym obrazem powróciła do kościoła.

—O—

NIEZWYKŁE SAMOBÓJSTWO 12-LETNIEGO UCZNIA

Antoni Grućko, 12-letni chłopak, syn kolonisty we wsi Kożuchowce w pow. nowogródzkim, wykradłszy ojcu dubeltówkę, strzelił z niej do siebie w usta, ponosząc śmierć na miejscu. Przyczyną samobójstwa miała być niechęć uczęszczania do szkoły.

—O—

WZROST BEZROBOCIA

Według zestawień z rynku pracy na dzień 6 b. m. zarejestrowano w Polsce 290.072 bezrobotnych. Ilość zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w ciągu tygodnia o 837 osób.

—O—

ZWIĘKSZENIE PRZYROSTU URODZEŃ W POLSCE

Główny Urząd Statystyczny podaje cyfry odnoszące się do urodzeń i zgonów w I półroczu 1934 r.:

W I półroczu 1934 r. było urodzeń 444.650, zgonów — 236.529. Przyrost naturalny (nadwyżka urodzeń nad zgonami) wyniósł zatem 208.121, co czyni 12,7 w przeliczeniu na 1000 mieszkańców.

W tym samym czasie r. 1933 urodzeń było 437.565, zgonów — 252.590, czyli przyrost naturalny — 184.975, czyli o 23.146 mniej, niż w r. 1934.

—O—

ZATONIECIE STATKU NA WIŚLE

Z powodu najechania na mieliznę i rozprucia dna, zatonął wraz z ładunkiem w odległości trzech kilometrów od Trzeźwa statek żeglugi przybrzeżno-morskiej „Sian“. Prowizoryczne straty oblicza się na ponad 80 tys. złotych.

—O—

KATASTROFALNA BURZA Z PIORUNAMI W KIELCACH

W ubiegłą niedzielę nad Kielcami i okolicą przeszła burza z piorunami. W Węgrzynowie w czasie burzy piorun uderzył w dom St. Wasilewskiego i zabił jego żonę Mariannę.

40-LECIE SOKOŁA W TORUNIU

W niedzielę dnia 7-go bm. „Sokół“ toruński obchodził 40-lecie swego istnienia. Założył go w roku 1894 T. Lipczyński z Inowrocławia, werbując 32 członków, między którymi był późniejszy marszałek Senatu W. Trampeżyński, wojewoda pomorski Jan Brejski i w inn. Już w czerwcu 1895 r. nastąpiło poświęcenie sztandaru Sokoła i jego pierwszy publiczny występ gimnastyczny.

Po wojnie Sokół toruński niezwykle się rozszerzył. Dziś dzielnica pomorska liczy 7.530 członków.

Ze świata

FRANCJA

ZAMORDOWANIE KRÓLA JUGOSŁAWII ALEKSANDRA I MIN. SPRAW ZEWN. FRANCJI LUDWIKA BARTHOU.

Dnia 9 bm. w Marsylii (Francja) został dokonany na króla Aleksandra zamach rewolwerowy.

Król wraz z towarzyszącym mu min. L. Barthou i świtą jechał ulicami Marsylii. Naprzeciw Prefektury przez szpal publiczności i kordon policyjny przebiegł, jak się później okazało, Chorwat, nazwiskiem Petro Calomen, podbiegł do auta, w którym jechał król: wyciągnawszy rękę przez okno, oddał 5—6 strzałów rewolwerowych. 3 strzały raniły śmiertelnie króla, 1 min. Barthou w ramię, pozostałe dwu generałów z otaczającej świty. Natychmiastowa pomoc okazała się bezskuteczna. Król Aleksander po przeniesieniu do Prefektury zmarł. Min. Barthou, który choć sam ranny, zdołał rozpiąć mundur królowi na piersiach, poddać się musiał operacji. Po operacji wskutek znacznego upływu krwi zmarł.

Morderca powalony uderzeniami szabli adjutanta króla, został zlynczowany przez tłum.

Wiadomość o śmierci króla Aleksandra i min. Barthou w tak niezwykle okolicznościach, król bowiem przyjechał do Francji z wizytą, mającą na celu uregulowanie spraw między Francją a Włochami z jednej strony, a Włochami i Jugosławią z drugiej — wywołała w całym świecie zrozumiałe wrażenie. Chwilę mordu uważać możemy za niezwykle doniosłą dla przyszłych losów Europy, w szczególności zaś dla Jugosławii i Francji.

Jugosławia, państwo młode, złożone z trzech narodów, było właśnie w trakcie ścisłego konsolidowania wewnętrznego. Zamordowany król stanowił ogromny autorytet, będąc poza wszelkim wątpliwością, umiał skutecznie łagodzić wewnętrzne tarcia. Los, jaki spotkał Jugosławię, jest tem dotkliwszy, że następca tronu Piotr II. liczy obecnie 11 lat, państwem rządzić więc będzie rada regencyjna, wyznaczona testamentem króla w osobach stryja króla, Pawła, generała i bana.

Francja ponosi również w osobie zmarłego min. p. Barthou ogromną stratę. Minister Barthou objawiający w rządzie jedność narodowej prem. Doumergue'a, po rewolucji lutowej, tekę min. spraw zagr., zapoczątkował nową erę polityki Francji wobec państw europejskich. Śmiało powiedzieć można, że trzymał on losy Europy w swoich rękach. Pytanie więc, czy jego następca niezależnie kto nim będzie, okaże się mężem stanu tej miary, jakim był śp. min. L. Barthou.

Pomożesz Sobie i polskości
jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania
„Ziemi Czerwieńskiej”

ŚMIERĆ 42 GÓRNIKÓW W KOPALNI

W kopalni Pierre La Palude wybuchł pożar! w czasie, gdy w podziemiach zajętych było 42 górników. Na skutek pożaru wszyscy górnicy zgineli, mimo natychmiastowej akcji ratowniczej. Dotychczas wydobyto zwłokę 23

HISZPANJA**REWOLUCJA W HISZPANII.**

Wybory w roku 1933 przyniosły w dużej mierze zwycięstwo żywiolom prawicowym. Od tego czasu socjaliści i anarchiści w tajemnicy poczęli się przygotowywać do rewolucji, którą oddała w ich ręce władzę w państwie. Dziś panuje ogólne przekonanie, że rewolucję przygotowywał znany komunistą i anarchista Bela Kuhn, były w swoim czasie dyktator Węgier.

Od pewnego czasu Hiszpania stała się terenem nieustannych aktów terroru, sabotaży i strajków. Rząd, na którego czele stoją premier Lerroux, przystąpił do akcji uspokajającej. Akcja ta jednakże nie przyniosła spodziewanego uspokojenia, lecz spowodowała rewolucję. We wszystkich niemal prowincjach powstały powstańcy, bądź socjalistyczni, bądź anarchiści, uzbrojeni w najnowszy typ broni i rozpoczęły się krwawe walki z wojskami rządowymi. We wszystkich niemal większych miastach Hiszpanii przychodzi do ostrych potyczek, z których, jak dotychczas, wychodzi zwycięsko rząd centralny.

W Barcelonie, stolicy Katalonii, 7 b. m. ogłoszono „Niepodległą republikę katalońską, wchodzącą w skład Związku Republik Iberyjskich“.

Na czele rządu Niepodległej Republiki Katalońskiej stanął Companys. P. kilkogodzinnym istnieniu. Niepodległa Republika Katalońska upadła. Wojskowy gubernator Katalonii, Balet, zmusił nowopowstały rząd do kapitulacji. Członkowie rządu wraz z Companysem zostali aresztowani i przez sąd skazani na śmierć.

W całej Hiszpanii ogłoszono stan oblężenia. Spodziewana jest mobilizacja, ruch bowiem rewolucyjny mimo ostrych zarządzeń rządu, stale się rozszerza.

W szeregu miejscowości znów płoną kościoły i klasztory.

Zwołane przez rząd Kortezy (sejm) uchwały rządowi votum zaufania i na wniosek przewodcy partii ludowej (prawica) Izba Roblesów, postanowiły zebrać się dopiero, gdy zapanują stosunki normalne. Dały więc rządowi wolną rękę w zarządzeniach, których celem będzie odniesienie zwycięstwa nad socjalistami i anarchistami.

Ilość ofiar rewolucji obliczana jest na przeszło 2.000 zabitych, a kilkanaście tysięcy rannych.

**Każdy grosz wyynad
u wroga polskości
ubijemy Ciebie i Twoje dzieci**

STANY ZJEDNOCZONE**NIEZWYKŁA KRADZIEŻ**

W miejscowości Remington koło miasta Bridgeport w stanie Connecticut ze składów amunicji skradziono 200 funtów polnołu, niesłychanie silnego środka wybuchowego, dwa tysiące razy silniejszego w swym działaniu od prochu. — Skradziona ilość wystarcza, by wysadzić w powietrze całe dziełnice miasta. Dodać należy, że polnoł wybuchu od najbliższego wstrząsu i nie może być przewożony środkami lokomocji, przy których zastosowane są motory.

—0—

**ODŚLONIĘCIE POMNIKA
PUŁASKIEGO**

W Meridden, w stanie Camectient, w obecności gubernatora odsłonięto na najpiękniejszym placu miasta pomnik Pułaskiego, poczem w obecności konsula gen. Marchlewskiego, który wygłosił przemówienie, odbyła się defilada organizacji polskich. Udział wzięło 20.000 mieszkańców miasta.

**Nadsyłajcie korespondencje do
„Ziemi Czerwieńskiej“**

Sprawy gospodarcze**CENY ZBOŻ**

W całym kraju nastąpiła znaczna niższa cen żyta. Przyczyną jest to, że Państwowe Zakłady Zbożowe zaprzestały skupu żyta. Zakupły one żyta za 60 milionów zł., z czego na sumę około 10 milionów zł. sprzedały zagranicą, a reszta pozostaje w magazynach. Przez dłuższy czas Zakłady Zbożowe nie będą czynić nowych zakupów.

Aby nie spowodować jeszcze większego spadku cen niektóre giełdy zaprzestały notowania cen żyta.

Równocześnie doradza się rolnikom, aby się powstrzymali ze sprzedażą żyta przez jakiś czas, a w każdym razie, aby nie rzucali jego w większej ilości na targ. Natomiast powinni rolnicy skorzystać z tego, że poprawiły się ceny owsa i jęczmienia, owies zakupywany przez wojsko, a jęczmień ma w tej chwili większy zbyt zagranicą.

Pozatem ceny zbóż w odległości 200 km. od Lwowa układały się, jak następuje:

Pszemica dworska	16.75— 17.00
Pszemica zbiorowa	
chłopska	15.00— 15.25
Owies jednolity nie	
zanieczyszczony	14.50— 15.00
Owies zbiorowy	
zadyszczony	13.75— 14.25
Kukurudza	18.00— 19.00
Groch Viktorja	35.00— 40.00
Groch 1/2 Viktorja	30.00— 34.00
Groch zielony	23.00— 25.00
Groch Folgera	26.00— 27.00
Hreczka	12.50— 13.00
Kasza hreczana	25.00— 27.00
Koniczyna czerwona	93.00— 105.00
Koniczyna czerwona wolna	
od kaniańki	115.00— 125.00
Koniczyna nasienna	130.00— 135.00
Mak niebieski	35.00— 40.00
Mak siwy	30.00— 34.00

We Lwowie ceny są od 1 zł. do 2 zł. wyższe od podanych.

—0—

KURSY WALUT

W ostatnim tygodniu angielski funt szterlingów stracił na wartości, natomiast podniósł się kurs dolara. W szczególności kursy były następujące: Bank Polski płać za dolara 5.20 do 5.21 zł. Giełda prywatna płać za dolara 5 zł. 23 gr. Angielski funt szterlingów kosztował 25 zł. 75 gr. Za 100 franków francuskich płacono 34 zł. 90 gr. Za 1 franka szwajcarskiego — 1 zł. 72 i pół gr. Za 100 franków belgijskich — 24 zł. 70 gr. Za 100 koron czeskich — 22 zł. Za 100 lirów włoskich — 45 zł. 50 gr. Za guldena holenderskiego płacono 3 zł. 57 gr. Za markę niemiecką — 1 zł. 95 gr.

—0—

**OGRANICZENIE WYWOZU WĘGLA
POLSKIEGO**

Rząd holenderski zastosował wobec eksporterów węgla polskiego nowe ograniczenia. Wwóz węgla kontrolowany będzie przez Ministerstwo Gospodarki Narodowej. Kopalnie Górnośląskie i Zagłębia Dąbrowieckiego odczuły również skutki zarządzeń importowych władz belgijskich. Kontyngent węgla polskiego, który wynosił do 40.000 tonn miesięcznie, zmniejszony został do 15.000 tonn. Jedna tona równa się 1000 kilogramom, czyli 10 cetnarom.

==

**Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską“
Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!**

27/12 1934.

АРХІВ ОО. ВАСИЛІАН
у Львові.

Opłatę pocztową opłacono ryczałtem.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata	kwartalna	0'60 zł.
"	półroczna	1'— "
"	roczna	2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 15.

Lwów, niedziela 21 października 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Jeszcze o wyborach gromadzkich. — Testament cesarskich Niemiec. — Cywilizacja polska na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Jeszcze o wyborach gromadzkich

Wobec zbliżania się wyborów gromadzkich pragnę poświęcić im kilka uwag, pomimo, że w tej sprawie zabierano już głos w „Ziemie Czerwieńskiej”. Wybory te bowiem mają w dzisiejszym położeniu politycznym i gospodarczym naszego kraju już dlatego zasadnicze znaczenie, że decydują o wpływie i sposobie funkcjonowania a może i o przyszłości całego naszego samorządu. Są to jedyne bezpośrednie wybory samorządowe, wynik tych wyborów rozstrzygnie o tym, jakim będzie nasz samorząd gminny i powiatowy, czy samorząd ten usprawiedliwi potrzebę samorządu, czy stanie na wysokości swego zadania pod względem społecznym, gospodarczym i narodowym i czy ziści nadzieje tych wszystkich, którzy doń przywiązują wielką wagę i o utrzymanie prawdziwego samorządu w naszej Rzeczypospolitej walczą i walczą.

Ze stanowiska państwowego i narodowego jest rzeczą konieczną, aby żywioł ludowy polski w Ziemi Czerwieńskiej zaznaczył jak najsilniej nie tylko swoje istnienie na tej ziemi, ale także swe słuszną i naturalne dążenie do wypełniania roli gospodarza w własnej wolnej Ojczyźnie. Wspominam o tem, chociaż byłbym szczęśliwy, gdybym mógł zamilczeć o tym obowiązku, a to z dwójakiej przyczyny: Najpierw dlatego, że jest to naturalny obowiązek każdego Polaka, którego nie potrzeba przypominać uświadomionemu rodakowi tak na wsi, jak w mieście. Powtóre zaś dlatego, ponieważ przypomnienie to łączy się z bolesnym dla każdego lojalnego obywatela Polski stosunkiem do Rzeczypospolitej Polskiej wielu zamieszkałych na wspólnej ziemi z nami Rusinów, nazywających się od czasów wojennych Ukraińcami. Gdyby nie ten niejasny, a często wprost nieprzyjazny ich stosunek do Polski, gdybyśmy w

tych pobratymcach naszych na ziemiach polskich mieli szczerych przyjaciół, oddanych Polsce i gotowych do poświęceń dla naszej Ojczyzny, nie mielibyśmy uzasadnionego powodu robić różnicę pomiędzy nimi a nami. Wszyscy pracowalibyśmy zgodnie dla dobra wspólnej naszej Ojczyzny jako obywatele wierni Rzeczypospolitej Polskiej i oddani sprawie naszej ściślejszej Ziemi Czerwieńskiej, naszego powiatu, gminy i gromady. Ale niestety wiemy, że tak nie jest, że nawet polityczni reprezentanci Ukraińców nie chcą się przyznać do idei polskiej, a znaczna część ich młodzieży dopuszcza się jawnych wykroczeń, a nawet zdrady i czynów zbrodniczych przeciwko Polsce i Jej organom bezpieczeństwa. Rozmaici pisarze i agitatorowie ukraińscy zaprzeczają Polakom prawa do tytułu gospodarza, a nawet do spokojnego bytu na tej ziemi, głosząc w kraju i za granicą, że na Ziemi Czerwieńskiej wiaz z Wołyniem i Polesiem mieszka samych Ukraińców 7 milionów, a tem samem zaliczają całą 2 i pół milionową ludność polską na tych ziemiach zamieszkałą, do narodowości ukraińskiej. W rzeczywistości cała ludność rusińska w Polsce (wraz z Łemkami, Bojkami i Hucułami, potomkami osiadłych w Karpatach Wołochów), liczy 14 procent ludności kraju, tj. około 4 i pół miliona dusz, z tej liczby na Ziemi Czerwieńskiej żyją około 3 miliony. Nie potrzebuje więc bliżej wyjaśniać, jak wielkie znaczenie dla narodu i dla każdej gromady ma spełnianie przez lud polski obowiązku narodowego.

Nie tylko jednak o spełnienie tego obowiązku chodzi przy wyborach gromadzkich, albowiem wybory te mają dać dzielnych przedstawicieli samorządu, dbających o dobro gminy i powiatu, świadomych zadań, jakich się podejmują i zdolnych do ich należytego wypełnienia.

Wybierajcie więc przede wszystkim ludzi **uczciwych**, bezinteresownych. Ludzi narzucających się na radnych gromadzkich w tym celu, aby w tej drodze zapewnić sobie dalszą karierę lub inne korzyści, ludzi dotychczasowym życiem już poszlakowanych, nie-

pewnych, należy stanowczo unikać, chociażby odznaczali się wymową lub innymi zaletami. Dość już szkody materialnej i moralnej wyrządzili całemu krajowi i samorządowi owi wójtowie i radni, którym w rozmaitych stronach Polski wytoczyć musiano procesy karne o defraudacje pieniężne i o rozmaite oszustwa.

Wybierajcie ludzi o szczerych przekonaniach, **niezależnych**, nieprzystępnych żadnym namowcom i pokusom. Pamiętajcie, że są to wybory do samorządu, czyli do samodzielnego kierowania sprawami, powierzonemi przez ustawy reprezentacjom samej ludności. Cała racja samorządu leży w samodzielności i niezależności samorządowych czynników. Samorząd, który zatracą swoją samodzielność i słucha rozkazów zgóry lub podaje się terrorowi z dołu, przestaje być samorządem i traci rację swego istnienia.

Wybierajcie na koniec ludzi **rozumnych**, światłych, zdolnych do spełnienia obowiązków na nich włożonych. Nie koniecznie muszą to być ludzie uczeni w piśmie lub prawie ale powinni górować doświadczeniem i znajomością spraw gospodarczych i innych spraw społecznych. Samorząd ma do spełnienia szeroki zakres spraw gospodarczych, komunikacyjnych, zdrowotnych, kulturalnych, bezpieczeństwa publicznego, wymaga znajomości spraw podatkowych i administracyjnych, należy więc wybierać ludzi, którym sprawy te nie są obce.

Przypominam więc niemal w przededniu wyborów obowiązek, jakie ciąży na każdym Polaku, uprawnionym do wyborów. Niewiele już dziś pozostaje do należytego przygotowania listy kandydatów, godnych zaufania wyborców. Niechże każdy, komu zależy na lepszej doli tej ziemi, spełni sumiennie swój obowiązek obywatelski i narodowy.

STANISŁAW GŁABIŃSKI

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

Nadsyłajcie korespondencje do „Ziemi Czerwieńskiej”

Testament cesarskich Niemiec

W książce Romana Dmowskiego „Świat powojenny i Polska“, która wzbudziła powszechne zainteresowanie, w artykułach poświęconych sprawie ukraińskiej, napisanych w r. 1930, czytamy:

„— Niemiecki plan ukraiński był sposobem zadania potężnego ciosu jednocześnie Rosji i Polsce. Plan ten Niemcy urzeczywistniłyby w traktacie podpisanym w r. 1918 w Brześciu Litewskim przez skleconą delegację Rzeczypospolitej Ukraińskiej z jednej strony, a Niemiec, Austrii, Turcji i Bułgarii — z drugiej strony. Pozostał on na papierze, bo potężne do niedawna Niemcy w owej chwili były zdolne tylko papiery podpisywać. Pozostał on jako testament cesarskich Niemiec. W trudnej powojennej dobie czekał na wykonawców“.

Przez szereg lat Niemcy, prowadząc politykę wymuszania na Francji, przy naiwnej polityce Brianda, całego szeregu ustępstw, nawiązywały z Rosją Sowiecką stosunki, zawarły sojusz w Rapallo i narazie sprawy ukraińskiej nie podnosiły. Starły się one przedewszystkiem Rosję z Polską pokłócić na tle sprawy ukraińskiej. Dopiero w planach narodowych socjalistów, którym przewodzi dzisiejszy władca Niemiec Hitler, powrócono wyraźnie do testamentu cesarskich Niemiec. W mowach i pismach wybitnych przewodców obo-

zu rządzącego w Niemczech, szczególnie w wystąpieniach Rosenberga, który jest właściwym kierownikiem polityki zagranicznej niemieckiej, niejednokrotnie powraca się do planu ukraińskiego. Chcieliby i Polskę wbrew jej wyraźnemu interesowi, wpłatać w jakąś awanturę rosyjską, zająć sprawą powołania do życia Ukrainy. W ten sposób Polska wpłatałaby się w bardzo niebezpieczną awanturę, a zajęta na Wschodzie, ułatwiłaby Niemcom, którzy każdej chwili — jak to niejednokrotnie w historii robili — zerwaliby układ pokojowy i odebrałiby Polsce Gdańsk, Poznańskie, Pomorze i Śląsk.

Trzeba sobie uświadomić, że Rosja bez Ukrainy, pozbawiona zboża, węgla i żelaza, stałaby się niestępliwie słabą gospodarczo i skazaną na wielką zależność od Niemiec, któreby — jak to było przed wojną i podczas traktatu brzeskiego — namawiały Ukraińców i pomagały im, aby oni Polskę osłabiali przez walkę o odebranie Ziemi Czerwieńskiej, Chełmszczyzny, Wołynia i Polesia. Tego rodzaju szkodliwym planem niemieckim, nauczona doświadczeniem, polityka polska musi się stale przeciwstawiać i dokładnie rozumieć, że Rosja bez względu na swój ustrój wewnętrzny, widząc wzmagające się niebezpieczeństwo na Dalekim Wschodzie ze strony Japończyków, musi chcieć pokoju z Polską, a nawet szukać z nią korzystnych umów.

Roman Dmowski już przy swojej bytności w Japonii podczas wojny rosyjsko - japońskiej w 1904 r. po klęsce rosyjskiej i po dokładnym poznaniu sił narodu japońskiego zdawał sobie wyraźnie sprawę, o czym wówczas pisał,

że zaidą wielkie zmiany w stosunkach europejskich, gdyż Rosja zagrożona od Dalekiego Wschodu musi przestać interesować się sprawami europejskimi. Nie idea słowiańska, nie chęć ugody z Rosją, co zarzucali obozowi narodowemu lewicowcy, masoni i żydzi skłoniła przywódców obozu narodowego do postawienia sprawy polskiej podczas światowej wojny, w porozumieniu z Rosją i państwami koalicyjnymi, ale głębokie zrozumienie położenia międzynarodowego świata. Dla Romana Dmowskiego było jasne, że Rosja dla Polski z latami stanie się coraz mniej groźną, a cały wysiłek dla zdobycia zjednoczonej, niepodległej Polski trzeba zwrócić przeciwko Niemcom, aby odebrać im najstarsze polskie ziemie i osiągnąć dostęp do morza.

Zgodnie z temi słusznymi przewidywaniami, obóz narodowy stale, i przed wojną i w wolnej Polsce, walczył i walczyć będzie o to, aby ze sprawy ukraińskiej nie robić przyczyn do zatargu rosyjsko - polskiego w interesie Niemiec.

Dmowski swoje uwagi o sprawie ukraińskiej kończy:

„— Ostateczne wykreślenie sprawy ukraińskiej z programu naszej polityki wewnętrznej pocągnie za sobą dla naszego państwa jeden przedewszystkiem doniosły skutek: ustali się traktowanie sprawy ukraińskiej w państwie polskim, jako sprawy wewnętrznej i tylko wewnętrznej. Zniknie pokusa do podpalania swego domu, aby się od niego zajął dom sąsiada“.

Testament cesarskich Niemiec, zostawiony na papierze w haniebnym dla Polski — traktacie brzeskim, powinien być wyraźną przestrogą, że Niemcy zawsze starali się i starać będą, aby przy pomocy ukraińców osłabiać Polskę.

KAROL WIERCZAK.

Cywilizacja polska Ziemi Czerwieńskiej

W tej chwili odbywają się wybory do rad gromadzkich. O ich ważności piszemy na innym miejscu. Tu zaś chcemy jeszcze raz zwrócić na jedno uwagę.

Rusini i Żydzi bardzo wielką wagę przykładają do wyborów samorządowych. Zwłaszcza pilnują oni tego, żeby ze swej strony wysłać do ciał samorządowych ludzi tegich, czynnych, wybitnych.

Po stronie polskiej nieraz się o tem zapomina i wybiera się ludzi bylejakich. Jest to wielkie przestępstwo wobec siebie samych, wobec gromady i gminy, wobec Ziemi Czerwieńskiej i Polski. Nadto jest to zbrodnia wobec polskiej cywilizacji.

Polacy na Ziemi Czerwieńskiej winni zawsze przodować. Jeśli tu i tam są w liczebnej mniejszości, to winni gorować swą kulturą.

Celem samorządu jest podniesienie moralne i materialne ludności. Czyli chodzi o wyższy poziom cywilizacji. Samorządem kierują ludzie. Jeśli oni stoja wyżej, samorząd będzie lepszy.

Któż więc ma w samorządzie starać się o podniesienie kulturalne Ziemi Czerwieńskiej, o jej wyższy poziom cywilizacyjny, jak nie Polacy? Gdyby Polacy dali się zepchnąć w tył, do czego by doszło?

Pomyślcie o tem Polacy, zastanówcie się i postąpcie tak, abyście byli godni siebie samych!

Korespondencje

Redakcja „Ziemi Czerwieńskiej“ otrzymała następujący list:

Borki Wielkie, 28. IX. 1934 r.

Wielmożny Panie Redaktorze!

Ponieważ w Nr. 10. „Ziemi Czerwieńskiej“ została umieszczona korespondencja z Borków Wielkich, w której w ujemnym świetle przedstawiono miejscową inteligencję polską, przeto na podstawie art. 19 ustawy prasowej proszę o umieszczenie następującego sprostowania:

1) nieprawdą jest, że inteligencja polska w Borkach Wielkich daje zły przykład i wskutek tego około 30 chłopów polskich dostarcza mleko do ruskiej mleczarni, lecz prawdą jest że inteligencja polska interesuje się i bierze udział w pracy społecznej i oświatowo - kulturalnej, a mianowicie:

a) kierownik szkoły nadzoruje sklep Kółka rolniczego, który jest zaopatrzony obficie w towary i prosperuje dobrze, o czem świadczy przeprowadzona każdorazowo przez władze nadzorcze lustracja; w ubiegłym roku członkom Kółka roln. została wypłacona dywidenda, nadto kosztem zysków uporządkowano narzędzia rolnicze, istniejące przy Kółku dla użytku członków, jak wał, pługi, nadto zakupiono w tym ro-

ku nowy plewnik; również prawdą jest, że ten sam kierownik szkoły prowadzi pracę wychowania obywatelsko - państwowego w Związku Strzeleckim, w ubiegłym roku prowadził chór mieszany, obecnie jako sekretarz miejscowego Koła T. S. L. rozpoczął wyjazdy do okolicznych Czytelni;

b) p. inż. Deskur Tadeusz jako przewodniczący miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego interesuje się nie tylko oddziałem, ale wogóle życiem społecznym wsi; jest stałym klientem Kółka rolniczego i mleczarni; dzięki tylko jego wpływom gospodarze polscy zwieźli zakupiony przy kole kamień i cegłę pod budowę Domu Ludowego, czego sami nie mogli dokonać z powodu nieporozumień między sobą;

c) p. inżynierowa Deskurowa opiekuje się gorliwie oddziałem żeńskim Związku Strzeleckiego, nie wstydzi się brać ról i grać w przedstawieniach amatorskich z młodzieżą wiejską; nawet niedawno wspólnie z dziewczętami przeprowadziła gruntowne odczyszczenie sali Czytelni, aby w jesieni przystąpić do dalszej pracy;

d) nauczycielka Żerebecka Stefania i posterunkowy Kozera Feliks kierują Kołem amatorskim, które jest czynne

w późnej jesieni i w zimie, obecnie z powodu robót polnych nie pracuje, jak to się dzieje w każdej wsi;

2) nieprawdą jest, że tylko ukraińcy mają silną orkiestrę, a prawdą jest, że istnieje i polska orkiestra, doskonale zgrana, bo pozostaje pod kierownictwem p. Lisicy, byłego członka orkiestry wojskowej; również prawdą jest, że polska orkiestra występuje przy wszelkich uroczystościach nie tylko w Borkach Wielkich, ale i w okolicy np. w Tarnopolu w czasie pochodu na Trzeciego Maja, w czasie pogrzebu prezesa Koła T.S.L. Thienela, w Słupkach na poświęceniu Domu Ludowego i t. p.;

3) nieprawdą jest, że inteligencja polska popiera ukraińców, kupując towary w ich sklepach, lecz prawdą jest, że polska inteligencja popiera swoje instytucje, w wyjątkowych tylko wypadkach z braku towarów niektórych w Kółku jest zmuszona kupować w kooperatywie, taksamo jak ukraińcy z braku pewnych towarów w kooperatywie kupują w Kółku rolniczym; gdyż innych sklepów niema; również prawdą jest, że niektórzy chłopci polscy zwalczają Kółko rolnicze i mleczarnię, kierując się zazdrością i nienawiścią do przewodniczącego sklepu, sklepikarki i mleczarza dlatego, że za pracę swoją pobierają wynagrodzenie;

4) nieprawdą jest, że Polacy w Borkach Wielkich zakupili od żyda wielki plac, lecz prawdą jest, że na kupno tego placu nie dali ani jednego grosza, zaciągnęto tylko pożyczkę w Banku Rolnym, którą spłaca Koło T. S. L. w Tarnopolu po uprzednim zapisaniu placu na rzecz Towarzystwa;

5) nieprawdą jest, że znosi się kamień i cegłę pod budowę Domu Ludowego od kilku lat, ale prawdą jest, że zakupiono jednorazowo kamień i cegłę z mostu kolejowego za pośrednictwem miejscowej Czytelni T. S. L. częściowo za pieniądze z imprez, które były organizowane, prowadzone i wspomagane materialnie przez miejscową inteligencję polską — zaś dług pozostały spłaci miejscowe Koło T. S. L.

Proszę przyjąć wyrazy szacunku i poważania

Marian Tomaszewski
kierownik szkoły

i sekretarz miejscowego Koła T.S.L.

OD REDAKCJI: Powyższy list choć nie odpowiada on warunkom ustawy prasowej, na którą się powołuje, umieszciliśmy bez zmian, gdyż przyjmuje on za punkt wyjścia to samo stanowisko, które było wyrażone w korespondencji, a mianowicie potrzebę wzmacniania polskiego stanu posiadania oraz konieczność ożywienia pracy polskiej. Pragnęlibyśmy bardzo, aby wszystko to, co w liście jest obiecanie zostało wypełnione i aby stale było w praktyce stosowane. Nadto budzi w nas pewne zastrzeżenia trochę cierpki sposób wyrażania się o chłopach polskich.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

Z naszej dzielnicy

FESTIVAL „UKRAIŃSKICH” ORKIESTR DETYCH

W ubiegłą niedzielę odbył się we Lwowie festival „ukraińskich” orkiestr detych, zorganizowany przez t-wo „ukraińskich” dozorców i służby domowej „Wola”. Na marginesie tej imprezy znamienne jest to, że wśród wykonawców znaleźli się i Polacy. Dlaczego więc nie ma i podobnych imprez polskich, czyż nie mamy orkiestr ludowych polskich. Najwyższy czas otrząsnąć się z apatii i skutecznie przeciwdziałać „ukrainizującemu” działaniu różnego rodzaju „ukraińskich” organizacji. T-wo Teatrów i Chórów Ludowych prosimy w pierwszym rzędzie o ruszenie w teren.

Z całej Polski

KRWAWA SCENA W SĄDZIE GRODZ- KIM W TYCZYNIE

Dnia 14 bm. podczas przerwy w rozprawie sądowej przeciw Adolfowi Łobiaszowi, liczącemu 82 lat, oskarżonego przez właściciela dóbr w Tyczynie Witolda Uznańskiego o niedokładności w rachunkach w czasie wprowadzania przymusowego zarządu, Łobiasz strzelił z rewolweru do Uznańskiego, raniąc go w głowę, przyczem kula przebiła na wylot oba policzki. Stan rannego nie budzi obaw, 82-letniego sprawcę aresztowano.

WYBUCH MASZYNY PIEKIELNEJ W KLIMONTOWIE (ŚLĄSK)

Józef Tobiasz, robotnik, otrzymał w ubiegłą sobotę przesyłkę pocztową. — W czasie otwierania paczki przez jego żonę, Karolinę, nastąpił ogłuszający huk i wybuch. Oczom zbiegłych sąsiadów przedstawił się straszliwy widok. Na środku izby leżała w strzępach nieszczęśliwa kobieta, a obok ciężko ranny jej mąż. Zjechała natychmiast komisja wdrożyła energiczne śledztwo.

KATASTROFA PRZY BUDOWIE KA- TEDRY W KATOWICACH

Dnia 15 bm. w Katowicach przy budowie katedry miała miejsce straszna katastrofa. Oto pod grupą robotników załamały się rusztowania, nadniszczone wskutek ostatnich deszczów. Kilkudziesięciu robotników runęło z wysokości półtora piętra na ziemię, doznając cięższych lub cięższych obrażeń. 10-ciu z nich zostało rannych bardzo poważnie; jeden, niejaki Jerzy Bauer, ma złamany kręgosłup. Przybyłe władze rozpoczęły śledztwo. Grupa robotników, pod którą załamały się rusztowania, zmieniała inną grupę, zajęta poprzednio przy pracy. Budowa katedry odbywa się bowiem ochotniczo, przy zmianie co 2 tygodnie.

BURZA NAD POZNANIEM

W nocy z piątku na sobotę ub. tygodnia, szalała nad Poznaniem ogromna burza z deszczem, wichurą i piorunami. Pod wsią Przybroda w pow. gnieźnieńskim piorun uderzył w stóg. Znajdujący się pod stogiem Ludwik Szulc i Adamczyk zostali śmiertelnie rażeni.

BEREZA KARTUZKA PRZYGOTOWUJE SIĘ NA ZIMĘ

Obóz izolacyjny w Berezie Kartuskiej ma być utrzymany także na jesienne i zimowe miesiące. Wszyscy izolowani mają być umieszczeni w murowanych budynkach, w których mieściła się szkoła podchorążych.

NOWY PODZIAŁ ADMINISTRACJI PAŃSTWOWEJ

Według ustalonego ostatnio podziału administracyjnego Państwo Polskie liczy poza m. stołecznym Warszawą 16 województw, 603 miasta, 264 powiaty, w tem 23 powiaty miejskie, oraz 2.143 gminy wiejskie.

Do wprowadzenia nowej ustawy samorządowej Państwo Polskie liczyło 12.400 gmin wiejskich i 2.188 obszarów dworskich. Po wprowadzeniu gmin zbiorowych zostało zniesionych około 12.000 gminnych jednostek administracyjnych.

BOGATE ŻNIWO POŻARÓW W POLSCE

Według danych Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych za czas do dnia 1 października br. w ciągu 9-ciu miesięcy zarejestrowano 13.920 pożarów. Pastwą ognia padło 26.130 nieruchomości, łącznej ilości około 80.000 budynków. Straty zarejestrowane tylko w przymusowym ubezpieczeniu od ognia sięgają wysokiej cyfry 22 milionów zł.

Ze świata

FRANCJA

ZMIANY W RZĄDZIE FRANCUSKIM

Strzały w Marsylii wykazały nieudolność policji francuskiej, która nie zastosowała nawet prymitywnych środków ochrony wobec króla Aleksandra. — W związku z tem opinia publiczna Francji poczęła się domagać ustąpienia min. spraw wewnętrznych Sarraut. Min. Sarraut po kilkodniowym opieraniu się, podał się wreszcie do dymisji. Do dymisji podał się również m'n. sprawiedliwości Cheron. W miejsce ustępujących ministrów zostali mianowani Marchandeu min. spraw wewnętrznych i sen. Lemery — min. sprawiedliwości. Następcą ś. p. min. L. Barthou został Laval, dotychczasowy min. Kolonij. Min. Kolonij mianowano Rollin'a.

Powyższe zmiany w rządzie należy uważać za korzystne i wzmacniające gabinet Doumergue'a.

ŚMIERĆ b. PREZYDENTA RAYMONDA POINCARÉ'GO

W nocy z dnia 14-go na 15-tego zmarł bez cierpień w Paryżu po dłuższej chorobie były Prezydent Republiki Francuskiej, wielokrotny minister i premier, jeden z największych mężów współczesnej Francji, Raymond Poincaré, w wieku lat 74.

Do listy odchodzących w ostatnich kilku latach z tego świata wybitnych polityków francuskich, przybył jeszcze jeden, ale może ze wszystkich największy. Wystarczy wspomnieć, że blisko 40 lat poświęcił w pracy dla dobra Francji. W najcięższych chwilach przeżywanych przez Francję, nie uchylał się nigdy od

obowiązkowi i brał ciężar nieraz całej polityki na swoje barki. On to sprawował urząd Prezydenta przez całą wojnę światową, on też w pamiętnych dniach, gdy Francji groziła katastrofa finansowa i gospodarcza, serją niezwykłych przedsięwzięć uratował walutę, tem samem od ruiny. Niestrudzony nigdy, w ostatnich nawet czasach, nie biorąc czynnego udziału w polityce, pracował nad pamiętnikami, których XI-ty tom niebawem miał wyjść z druku. Ostatnie wypadki w Marsylii, śmierć króla Aleksandra i min. Barthou, z którymi łączyły go bardzo serdeczne stosunki, od dłuższego czasu chorego starca bardzo przygnębiły, może i stały się powodem śmierci.

Polska w śp. Raymundzie Poincaré traci jednego z największych swych przyjaciół. Raymond Poincaré jako prezydent pozwolił w czasie zawieruchy światowej na formowanie się oddziałów wojskowych Wojska Polskiego pod dowództwem gen. Hallera i walczyć pod własnym sztandarem u boku państw koalicyjnych przeciw państwom centralnym.

POGRZEB MINISTRA BARTHOUC

Dnia 13 b. m. odbył się pogrzeb ministra Barthou, drugiej ofiary zamachu w Marsylii. Pogrzeb zamienił się w olbrzymią manifestację narodową, w której brały udział niezliczone tłumy mieszkańców Paryża. Za trumną postępowała najbliższa rodzina prez. rep. Alber Lebrun, rząd z prem. Doumergue'm na czele, przedstawiciele szefów państw, członkowie senatu i Izby deputowanych i inni. Jedyną mowę na cześć min. Barthou miał premier Doumergue. Zwłoki min. Barthou spoczęły na cmentarzu Pere - Lachaise.

WŁOCHY

WIELKA MOWA MUSSOLINIEGO

W dniu 8 bm. w mieście Novara w Piemoncie (Północne Włochy) wygłosił Mussolini wielkie przemówienie. — W przemówieniu tem. poruszył dyktator Italii rozmaite aktualne zagadnienia, między innemi skreślił swe przykazania dla przyszłych pokoleń. Przykazania te streszczają się w słowach: „wierzyć, być posłusznym i walczyć“. Mowę swą zakończył Mussolini hasłem, któremu powinno się podporządkować całe społeczeństwo włoskie, mianowicie: „Bóg, ojczyzna i rodzina“.

Mowa Mussoliniego została przyjęta z wielkim entuzjazmem.

ARGENTYNA

OTWARCIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO

W stolicy Argentyny (Ameryka Poł.) Buenos Aires, odbywa się Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny. Wspaniałe uroczystości kongresowe rozpoczęły się z chwilą przyjazdu do portu Buenos Aires legata papieskiego ks. kardynała Pacelli'ego. Po błogosławieństwie, udzielonem tłumom z pokładu i powitaniu przez prezydenta republiki gen. Justo w towarzystwie ministrów, kardynał-legat udał się procesjonalnie w otoczeniu wyższego duchowieństwa,

prezydenta republiki, członków rządu, wojska w paradnych mundurach — do katedry na Plaza Mayo. Cała, blisko 8-kilometrowa droga wypełniona była morzem głów. W pochodzie, prócz wojska, grup narodowych, przybyłych już pielgrzymów, wśród których delegacja polska poczesne zajmowała miejsce, wzięty udział malownicze oddziały Indian, gandos i osadników w barwnych malowniczych strojach. Z chwilą wstąpienia kardynała-legata na umyślnie przygotowany tron, rozległ się śpiew „Veni Creator“ i rozpoczęła się Msza św. W czasie nabożeństwa odczytana została bulla o otwarciu Kongresu i krótkie przemówienie wygłosił arcybiskup Buenos Aires. Po nabożeństwie pierwsze przemówienie kongresowe wygłosił biskup Namur ks. T. L. Heylen, jako przewodniczący stałego komitetu Międzynarodowych Kongresów Eucharystycznych, kończąc je okrzykiem: „Christus vincit, Christus regnat, Christus imperat“.

Polskę na Kongresie reprezentują: Ks. Prymas A. Hlond, Ks. Biskup Okoniewski, Ks. Biskup Kubina i Ks. Biskup Radomski.

JUGOSŁAWIA:

PO ŚMIERCI KRÓLA ALEKSANDRA

Zamach na króla Jugosławii Aleksandra, postawił na nogi całą niemal po-

licję francuską, tembardziej, że chce ona tym sposobem uratować swoje imię, wielce w ostatnich czasach kwestionowane. Śledztwo przez nią prowadzone, zatacza coraz szersze kregi, postępuje jednakże stosunkowo bardzo pomalą, gdyż zamach był niesłychanie pomysłowo wykonany i pierwszorzędnie przygotowany. Aresztowani wspólnicy mordercy, Petrusa Kalemara, Novak i Benesz, oświadczyli, że na wypadek nieudania zamachu w Marsylii, miał on być wykonany po raz drugi w Paryżu. Prócz tych dwu w spisku miało brać jeszcze szeregi osób, których dotychczas nie udało się wykryć.

Plan zamordowania króla Aleksandra ułożony został w obozie emigracyjnym chorwackim na Węgrzech w pobliżu granicy jugosłowiańskiej. Jako powód zamachu miała być polityka Aleksandra, wybitnie centralistyczna, między innemi odebranie autonomii Chorwatom i podporządkowanie ich bezpośrednio rządowi jugosłowiańskiemu (centralnemu).

—0—

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska“

w każdym polskim domu.

Sprawy gospodarcze

W bieżącym tygodniu ceny zbóż w odległości 200 klm. od Lwowa układały się, jak następuje:

Pszenica dworska	16.75—17.00
Pszenica zbiorowa	
chłopska	15.00—15.25
Jęczmień przemysłowy	13.25—13.50
Owies jednolity nie zanieczyszczony	15.50—15.80
Owies zbiorowy zadeszczony	13.50—14.25
Kukurudza	18.00—19.00
Groch Viktorja	35.00—40.00
Groch 1/2 Viktorja	30.00—34.00
Groch zielony	23.00—25.00
Groch Folgera	26.00—27.00
Hreczka	13.00—13.50
Proso	13.50—14.00
Kasza hreczana	25.00—27.50
Koniczyna czerwona	93.00—105.00
Koniczyna czerwona wolna	
od kaniarki	115.00—125.00
Koniczyna nasienna	130.00—135.00
Mak niebieski	35.00—40.00
Mak siwy	30.00—34.00

We Lwowie ceny są od 1 zł. do 2 zł. wyższe od podanych.

KURSY WALUT

W ostatnim tygodniu angielski funt szterlingów stracił na wartości, natomiast podniósł się kurs dolara. W szczególności kursy były następujące: Bank Polski płacił za dolara 5.20 do 5.21 zł. Giełda prywatna płać za dolara 5 zł. 22 gr. Angielski funt szterlingów kosztował 25 zł. 70 gr. Za 100 franków francuskich płacono 34 zł. 90 gr. Za 1 franka

szwajcarskiego — 1 zł. 72 i pół gr. Za 100 franków belgijskich — 24 zł. 70 gr. Za 100 koron czeskich — 22 zł. Za 100 lirów włoskich — 45 zł. 50 gr. Za guldena holenderskiego płacono 3 zł. 57 gr. Za markę niemiecką — 1 zł. 95 gr.

—0—

ZMNIEJSZONE ZAPASY CUKRU

Zapasy cukru w głównych krajach europejskich wynosiły we wrześniu b. r. 1,728,500 ton, gdy w odpowiednim okresie r. 1933 wynosiły one 1,901,400 tonn, a dwa lata temu 2,193,100 tonn.

W Polsce zmniejszenie to wyraża się w trzech ostatnich latach w cyfrach: 209,200 t., 212,400 t. i 130,300 t.

W krajach zamorskich zmniejszyły się zapasy cukru z 7,709,900 t. w r. 1931 na 7,297,600 t. w r. 1932 i 7,193,700 t. w r. b. Zmniejszenie to przypada przede wszystkim na Jawę, natomiast zapasy Kuby utrzymały się w dawnej wysokości, a w Stanach Zjedn. A. P. nawet się podniosły. W chwili więc obecnej znajduje się w magazynach 9 milj. tonn cukru, ciężąc nadal na rynku i cenach.

OBNIŻKA OPŁAT SĄDOWYCH

Rada ministrów uchwaliła projekt rozporządzenia o obniżce kosztów sądowych. Obniżka ma być progresywna, opłaty sądowe mają wynosić do 500 zł. 2 i pół procent, od 500 do 10,000 zł. 2 proc., od 10 do 100 tysięcy zł. pół proc. mniej. Pozatem opłaty od podań sądowych mają być obniżone z 3 na 2 zł., a od doręczenia wezwań z 80 gr. do wysokości opłaty za list polecony, tj. 55 gr.

Lwów, ul. Łóthiewska 36.
S.T. Centralne Biuro Archiwum.

27/X 1934.

Oplatę pocztową opłacono ryczałtem.

(wyrz. wszystkie numery od 1-go)

ZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
półroczna 1.—
roczna 2.—

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 16.

Lwów, niedziela 28 października 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: O honor imienia polskiego. — Skąd się brała ruska inteligencja? — Zaduszki na Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

O honor imienia polskiego

Tak się stosunki na terenie międzynarodowym układają, że Rosja Sowiecka w ostatnich czasach przystąpiła do niszczenia u siebie wpływów ukraińskich. Rzeczy biorą taki obrót, że sprawa ukraińska staje się tylko wewnętrzną sprawą Polski.

Nie od rzeczy będzie przypomnieć, że przy schyłku światowej wojny, której jednym z celów było także oswobodzenie ujarzmionych narodów, Rusini zamieszkujący obszar rosyjski, mieli po wybuchu rewolucji w Rosji wszelkie możliwości postawienia sprawy ukraińskiej. Po załamaniu się frontu rosyjskiego przedstawiciele państw koalicyjnych użyczyli Radzie Ukraińskiej w Kijowie wszelkiej pomocy materialnej i technicznej dla stworzenia wojska ukraińskiego, któreby stało się po stronie Koalicji w walce z Niemcami. Zamierzenia te nie odniosły skutku. Przyjście Niemców nad Dniepr i popieranie samodzielnej Ukrainy nie udało się. Kiedy sztab niemiecki przekonał się, że Centralna Rada Ukraińska nie jest zdolna zorganizować tamtejszego społeczeństwa, w przeciagu bardzo krótkiego czasu ją zlikwidował. Na zebranie Centralnej Rady Ukraińskiej w Kijowie wszedł oficer niemiecki, kazał podnieść ręce do góry i rozejść się, a rozkaz natychmiast wykonano, bez żadnego oporu. Także pod naciskiem małego oddziału niemieckiego rozpięchły się dwa dobrowolne pułki ukraińskie, które przysięgały wierność Centralnej Radzie Ukraińskiej. Komenda wojskowa niemiecka w Kijowie bez żadnego oporu zamianowała, jako swojego przedstawiciela, prezesem Komitetu Ukraińskiego Skoropadzkiego, który w swojej działalności opierał się na inteligencji rosyjskiej, mając reprezentować samodzielność ruchu ukraińskiego, współdziałając z Niemcami.

Przypomnienie przebiegu wypadków z Kijowa podczas przełomowej wiosny r. 1918 jest potrzebne po to, aby pozbawić złudzeń tych wszystkich, którzy ze sprawy ukraińskiej chcą robić sprawę samodzielnego państwa ukraińskiego. Okazuje się, że nie wystarczy dla stworzenia wielkiego ruchu narodowego znakomity rozwój organizacji spółdzielczych, który także miał miejsce na terenie Ukrainy rosyjskiej przed wojną.

Stojąc na stanowisku prawdy historycznej, że Ziemia Czerwieńska od wieków z Polską była związana, musimy wyteńczyć wszystkie siły, wysoko ceniąc honor imienia polskiego, należy tak ułożyć stosunki w tej części Rzeczypospolitej Polskiej aby Polska była tam szanowana, a ludność ruską, bałamuconą przez obce wpływy, zespolić najciślej z Rzeczypospolitą.

Nie można tolerować żadnej swawoli, ani wybryków „mołojców“ ukraińskich, ale musi panować tam prawo, sprawiedliwe dla wszystkich mieszkańców tej ziemi. Trzeba dążyć do tego, aby usunąć ze szkół powszechnych i średnich wszelką odrębność ruską. Ostatnie procesy polityczne wskazują, że szkoły średnie ruskie wypuszczają „boryteli“ ukraińskich. Mieszkamy na tej ziemi, związani dołą i niedołą od szeregu wieków razem z Rusinami, Łączy nas, poza sąsiedztwem, w wielu wypadkach to, co najciśniej wiąże, bo związek krwi. Dlatego dzieci polskie i ruskie powinny chodzić do wspólnych szkół, gdzie obok języka polskiego także powinna być możność poznania języka i historii ruskiej. Należy poczynić starania, abyśmy pracowali w wspólnych organizacjach gospodarczych i razem dźwigali wieś tamtejszą z upadku gospodarczego powojennego i wydobyli tamte ziemie z niewoli gospodarczej żydowskiej. Robią to w ostatnich czasach z powodzeniem Rusini, walcząc o chleb dla swoich w Polsce, muszą to z wiel-

kim zapalem czynić Polacy. Przy wyborach do gmin, rad powiatowych i Sejmu muszą być zagwarantowane prawa narodu polskiego, jako gospodarza Rzeczypospolitej. Zerwać należy z metodami wyborczymi austriackimi i sztuczkami, zapewnić Polakom należne przedstawicielstwo. Wszelkie władze polskie muszą pamiętać, że tylko sprawiedliwym odnoszeniem się do ludności polskiej i ruskiej mogą wysoko podnieść powagę imienia polskiego. — Tych wszystkich szkodników sprawy polskiej, którzy na tym obszarze źle gospodarzyli, lub też ze względów partyjnych rozbijali solidarność obozu polskiego i przez to podkopali znaczenie Polski, należy z ich stanowisk usunąć, a do pracy kulturalnej i gospodarczej powinna ruszyć z całą siłą swej wiary w wielką Polskę, młodzież polska, kończąca szkoły. Tylko przez rozwój kultury polskiej i samodzielnych silnych placówek gospodarczych możemy pozyskać bałamuconą ludność ruską do współpracy i do solidarnego wysiłku o wykorzystanie bogactw tej ziemi na pożytek miejscowej ludności i dla umocnienia potęgi Rzeczypospolitej.

Tak, jak za dawnych czasów, Rzeczpospolita Polska, spełniając wielkie przeznaczenie dziejowe, nie żałowała trudu i ofiary, aby te ziemie obronić przed najazdem azjatyckich hord; tak jak to uczynił powszechny zapal narodu w 1920 r. — tak uczynić wszystko należy, ażeby majestat Rzeczypospolitej na tych ziemiach przodował.

Niechaj drogowskiem dla wszystkich działaczy polskich będzie pamięt-

Do Czytelników „Ziemi Czerwieńskiej“!

Kierujemy gorący apel o wpłacanie prenumeraty. Dwa złote rocznie, to nie dużo, choć czasy są ciężkie. Byłoby nam przykro wstrzymać wysyłkę „Ziemi Czerwieńskiej“, tym, którzy prenumeraty nie nadesłali, a jednak począwszy od następnego numeru zaczniemy stopniowo wysyłki zaprzestawać. Sądzymy jednak, że do tego nie dojdzie, że nasi Czytelnicy rozumieją wartość polskiego pisma, że zechcą go poprzeć, że zechcą przyczynić się do jego rozwoju, że

wstyd im będzie, że gazety i pisma ruskie szły lepiej od polskich.

Nowym naszym Czytelnikom posyłamy niebieskie przekazy; przysyłając niemi pieniądze, nie się nie opłaca za przysyłkę. Ponieważ pismo jest tanie, to prosimy o nadsyłanie możliwie rocznej prenumeraty, bo inaczej jako wydawnictwo ponosimy zbyt wielkie wydatki na czeki, przekazy i koszty przesyłki.

ЛВІВСЬКА БІБЛІОТЕКА

№ 26887

kowy glaz kamienny z czasów wojny, stojący na placu publicznym w Tarnopolu, gdzie z jednej strony po niemiecku wyryto: „Tu ze wzgórza, opodal Tarnopola, przypatrywał się cesarz niemiecki swoim gwardyjskim pułkom, jak z powodzeniem rozbiły w 1917 roku front rosyjski“, a na drugiej stronie napis polski: „W roku 1919 w zwycięskim marszu wkroczyła tu dywizja polska, formowana we Francji z Polaków wszystkich ziem, aby na wieki złączyć tę polską ziemię z Macierzą“.

W roku 1918 Niemcy widząc przegrana, chcąc osłabić Polskę, chcieli stworzyć przeciwko nam Ukrainę. Pamiętając o tych planach niemieckich, musimy stale dbać na tych ziemiach o honor imienia polskiego.

Karol Wierczak

Na Zaduszki

Na mogiły bohaterów
w te dni listopada
z drzew cmentarnych liść uwiedły
krwawym deszczem spada.
Deszczem krwawym, deszczem zło-

(tym

sypią drzew korony,
bo w mogiłkach tych cmentarnych
kwiat kresów złożony.
Złota barwa przypomina
ich młodości rano,
a czerwona krew ofiarą
za wolność przelana.
Szumią drzewa, gwarzą drzewa
złocistym listowiem
o tem, co się w listopadzie
działo tu we Lwowie.
O tem, jak Czerwieńska Ziemia
złożyła dań krwawą,
by złączoną być z Macierzą,
z Poznaniem, z Warszawą.
Szumią drzewa, sypią liście
czerwone i złote,
a w tym szumie serce słyszy
ślubowania rotę:
Ze tej ziemi nie oddamy,
co w groby spowita,
bo tu była, jest i będzie
wciąż Rzeczypospolita.

Ks. Franciszek Błotnicki.

Nie wystarczy czytać
„Ziemie Czerwieńską“

Trzeba ją prenumerować
i płacić prenumeratę!

Skąd się brała ruska inteligencja?

Dr. Józef Zastyreć, pisząc w feljetonie „Dziła“ (z dnia 1 września b. r.) o poecie „ukraińskim“ Józefie Jerzym Hordyńskim - Fedkowiczu, tak podaje jego genealogię:

„Ojciec poety, Hordyński, był ożeniony z ukraińką (?) Fedkowyczówną. Jako Polak z pradziadów i polski patriota, a nawet szowinista, pogniwał się ze synem — poetą za jego ukraińskie (?) przekonania. Dlatego syn przybrał nazwisko matki „Fedkowycz“.

Inny historyk ruskiej literatury (O. Makowej: „Żytyepys O. J. Hordyńskoho-Fedkowycza“, Lwów 1911) zaznacza, że poeta pochodził z polskiej, „czy spolszczonej“ drobnej szlachty, ochrzczony był w obrządku łacińskim, a dopiero jako dorosły człowiek przeszedł na prawosławie.

„Dziła“ rozpoczęło druk pamiętników głośnego swego czasu działacza ukraińskiego śp. dr. Eugenjusza Oleśnickiego. W pierwszym rozdziale tych pamiętników znajdujemy taki ustęp („Dziła“ z dnia 19 października b. r.):

„Rodzina nasza — pisze poseł dr. Oleśnicki — sięga dawnych czasów.

Niema wątpliwości, że pochodziła ze starego polskiego rodu Oleśnickich, z którego wyszedł w XV-tym stuleciu sławny biskup krakowski, kardynał Zbigniew Oleśnicki. Tradycja tej rodziny, przechowywana troskliwie w dawnych pokoleniach aż do mego dziada, zatęchła się za mego ojca. Mój ojciec był od młodości szczerym i uświadomionym ukraińcem (albo — jak wtedy nazywano — rusinem) i zdaje się, wstydził się swego szlacheckiego polskiego pochodzenia. O tem nigdy nie było mowy w domu, a gdy czasem coś się zgadzało, to chyba z kpinkami. U mego ojca były stare rodzinne zapiski i dokumenty, lecz wszystko to poniszczyło się, lub zatraciło. Siostry moje, znacznie starsze odemnie, mówiły nieraz w późniejszych latach, że nasze szlacheckie dokumenty nasza nieboszczka mama (z domu Poznańska) zużyła w kuchni pod placki“

Wiele podobnych wspomnień mogłoby spisać dzisiejsi „ukraińcy“ działacze: Leszczyńscy, Dąbczewscy, Czarnieccy i inni.

X. F. B.

Korespondencje

Stryj, w październiku 1934.

Zastój życia społeczno - politycznego. — Rusini przy pracy, żydzi górą. — Akcja Katolicka. — Poświęcenie Domu Ludowego w Lisiatyczach.

Stryj, jak większość naszych miast i miasteczek, w atmosferze dzisiejszej zasnął na polu pracy społeczno - politycznej. Jest tu bowiem aż 47 różnych organizacji i stowarzyszeń polskich, lecz praca ich nie wychodzi poza obręb kilkunastu lub kilkunastu członków, a często jest czysto papierowa. Przyczyna tego ta, co i wszędzie: lek przed samodzielną myślą i czynem. Brak tu różniczkowanej i żywej myśli politycznej, brak uświadamiającej pracy narodowej wśród mas, ni śladu niema pracy współdzielczo - gospodarczej.

Inaczej jest u Rusinów. Bez hałasu, bez zewnętrznych demonstracji pracują. Najlepszym tego dowodem są ich kooperatywy w mieście i powiecie. W mieście mają dobrze prosperujące placówki handlowe: „Narodną Torhowle“, „Ukraiński Bazar“ i powiatową składnicę handlowych kooperatyw. Polacy natomiast nie mają tu ni jednej instytucji tego rodzaju. Najowocniej jednak i najwszechstronniej pracują żydzi. Są ulice, gdzie od białego - niebieskich napisów sjonistycznych organizacji aż się roi. Jest to też element, z którym władze miejscowe najpoważniej się liczą. Oto charakterystyczne objawy. Przy redukcji godzin nauki religijnej po szkołach oszczędzono religię możeszową. N. p. w szkole im. Królowej Jadwigi przy równej ilości dzieci rzymskokatolickich i żydowskich, religii katolickiej uczy się w zakresie 10 godzin tygodniowo, religii żydowskiej w zakresie 14 godzin tygodniowo. W pobliskim

Bolechowie (pow. doliniański) za rozrzućcie ulotek nawołujących do popierania swojskiego handlu a bojkotowania żydowskiego, aresztowano szereg osób, a na plebanji polskiej zrobiono rewizję. Żydostwo się rozwija i panoszy. W Stryju n. p. niema ni jednego dentystry chrześcijanina, a siedmiu dentystrów żydom doskonale się powodzi.

Wśród takiej ponurej atmosfery od czasu tylko do czasu błysną jaśniejsze objawy. Do takich zaliczyć trzeba będzie Święto Chrystusa-Króla, które tego roku zamierza Liga Katolicka obchodzić uroczystie nie tylko nabożeństwem w kościele i obchodem w swoim lokalu, lecz także wielkim publicznym zebraniem i manifestacyjnym pochodem. Do takich jasných przejawów należy też zaliczyć ostatnio poświęcenie polskiego Domu Ludowego T. S. L. w Lisiatyczach, wsi opanowanej przez wojujący ukraińizm. Aktu poświęcenia dokonał ks. prałat Cisko dnia 14 października w obecności p. starosty Harmaty przy licznych udziałach miejscowej ludności i stryjskich gości.

Miejscowy

—O—

Pomożesz Sobie i polskości
jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania
„Ziemie Czerwieńskiej“

Z naszej dzielnicy

PIERWSZE POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ KRÓL. ST. M. LWOWA

W poniedziałek, dnia 22 bm., odbyło się pierwsze posiedzenie nowej Rady miejskiej, pochodzącej z ostatnich wyborów samorządowych. Pierwsze posiedzenie miało charakter nie zbyt uroczysty. Załatwiono na niem sprawę wiceprezydentów, których Lwów ma mieć trzech, ławników (8), oraz uposażenia prezydenta (1251 zł. i 30 proc. dodatku reprezentacyjnego oraz diety), wiceprezydentów (933 zł. i 15 proc. dodatku) i ławników (25 zł. za każde posiedzenie). Ustalono termin wyboru prezydium m. Lwowa na sobotę, 27 bm. W pierwszym posiedzeniu wziął też udział Klub Radnych (5) Katolicko-Narodowych, prezesem którego jest mec. dr. Jan Pieracki, a wiceprezesem inż. Biernacki.

WYPADEK NA DWORCU W ZBARAŻU

Janinie Morawskiej, żonie plut. KOP., z Białasówki koło Krzemieńca, w dniu 17 bm. na dworcu w Zbarażu koła pociągu odjeżdżającego do Tarnopola obcięła lewą nogę. Nieszczęśliwa, jak się okazało, miała odjechać do Łanowic, a zauważywszy odjeżdżający pociąg tarnopolski, myślała, że odchodzi on do Łanowic i wskoczyła do pociągu, a spostrzegłszy, że jedzie w niewłaściwym kierunku, usiłowała zeskoczyć i poślizgnięszy się, upadła pod koła. W czasie jazdy do szpitala Morawska zmarła.

ZATWIERDZENIE REKTORA NA UNIW. J. K. WE LWOWIE

Od roku Uniwersytet Jana Kazimierza we Lwowie nie posiadał Rektora, wskutek stałego niezatwierdzenia przez Ministra Oświaty wyboru rektorów. — Dopiero 21 bm. Prezydent Rzpltej zatwierdził wybór Dr. Jana Czekanowskiego, na Rektora. Zatwierdzenie Rektora spotkało się z ogólnym zadowoleniem, gdyż dotychczas Uniwersytet lwowski pozbawiony był najwyższego dostojnika, a funkcję jego sprawował prof. K. Stefko, podpisujący się jako „pełniący czynności rektora“.

EPIDEMJA CZERWONKI I TYFUSU BRZUSZNEGO

Na terenie województwa stanisławowskiego szerzy się w zaskakujący sposób epidemia czerwonej i tyfusu brzusznej. Codziennie nadchodzą wiadomości o nowym zachorowaniu w różnych miejscowościach. Ostatnio zanotowano wielką ilość zachorowań na czerwonkę wśród dzieci w gminie Witwicy i Łuka pow. horodeńskiego. W Niewiskach zanotowano kilka wypadków szkarlatyny, w Nartowie w pow. śniatyńskim kilka wypadków tyfusu plamistego.

Wypadki czerwonej zanotowano również i w niektórych miejscowościach woj. tarnopolskiego i lwowskiego. Ponieważ miejscowa ludność w wielu wypadkach zataja przed władzami zachorowania, akcja sanitarna wskutek tego jest niezmiernie utrudniona.

==X==

POŚWIECENIE POMNIKA NA GROBIE śp. JANA CHUDZIKA

Na cmentarzu w Brzozowie odbyła się uroczystość poświęcenia pomnika na grobie śp. Jana Chudzika, działacza narodowego, zamordowanego w dniu 14 maja 1932 r. Przy udziale ogromnych tłumów aktu poświęcenia dokonał ks. kan. Dutkiewicz, poczem podniosła mowę nad grobem wygłosił poseł Str. Nar. Jan Bielecki.

WSPANIAŁA UROCZYSTOŚĆ RELIGIJNA W TARNOPOLU

W parafii tarnopolskiej w niedzielę, 14 bm. obchodzono uroczystość rocznicę Odkupienia: Ustanowienia Najśw. Sakramentu i śmierci Zbawiciela. Po kazaniach przygotowawczych, które głosili we wszystkich kościołach O. Tarnawski T. J., O. Górniśiewicz Z. K. oraz księża Stronisk, Winnicki i Rechowicz, wierni przystąpili do św. Komunii. Następnie została odprawiona uroczysta Suma jubileuszowa, w czasie której podnószone kazanie wygłosił ks. kan. Urba. Popołudniu ruszyła z kościoła parafialnego olbrzymia wielotysięczna procesja jubileuszowa przez miasto do kościoła OO. Jezuitów i OO. Dominikanów. Procesja, którą prowadził ks. kan. Czubski, stała się ogromną manifestacją katolickiego i polskiego Tarnopola. W czasie Sumy, a także w czasie procesji szereg utworów religijnych wykonała orkiestra wojskowa.

ZNIESIENIE DYREKCJI KOLEJOWEJ W STANISŁAWOWIE

Rozporządzeniem Ministerstwa Komunikacji Dyrekcja Kolejowa w Stanisławowie ulegnie likwidacji. Ziemia Czerwieńska poniesie z tego powodu jeszcze jedną wielką szkodę, bo Dyrekcja Kolejowa w Stanisławowie stanowiła silną placówkę i ostoję polskości na Podkarpaciu. Czas zmienić politykę, bo takimi zarządzeniami daleko niestety nie zajdziemy.

STRZAŁY NA ULICACH TARNOPOLA

Nieznani dotychczas złodzieje, skradli dnia 17 bm. w Trembowli parę koni ze stajni Mchała Styka. Styk, zobaczywszy złodziei, puścił się za nimi w pościg, ci ostrzeliwując się z rewolweru, położyli go trupem na miejscu i uszli w końcu. Dopiero w Tarnopolu natknęła się na nich policja. Wywiązała się obustronna strzelanina, w czasie której jeden z koniokradów został przypuszczalnie ranny. Złodzieje zbiegli.

ZASTRZELENIE MORDERCÓW Śp. Ks. KAN. SADOWSKIEGO

Energiczne śledztwo prowadzone w celu wyśledzenia sprawców mordu, dokonanego na śp. ks. kan. Sadowskim, proboszczu w Zimnej Wodzie pod Lwowem dnia 15 września b. r., doprowadziło w krótki czas potem do ustalenia nazwisk morderców i aresztowania jednego z nich, mianowicie Dmytry Kuzika. Za dwoma innymi, a to Wawrzyńcem Ślipko i Andrzejem Kohutem, zarządzono pościg policyjny. Obaj wymienieni mordercy, przyjąwszy do siebie godnego sobie awanturnika Jana Siłowskiego, we trójkę zaczęli grasować na terenie powiatu Gródek Jagielloński. — Dopiero

w dniu 17 bm. udało się policji osaczyć razem wszystkich trzech w Markowicach w stodole Marciniaka. Na wezwanie policji bandyci odpowiedzieli strzałami. W czasie obustronnej strzelaniny został ciężko ranny st. poster. Jarocki. Bandyci znaleźli śmierć od kul w płonącej stodole, którą podpalamo przez rzucenie granatu, nie mogąc zmusić bandytów do poddania.

—0—

Z całej Polski

NIEZWYKŁY DAR POLSKIEGO MAGNATA

Zmarły niedawno śp. Jakób hr. Potocki, ostatni potomek rodu Potockich linii na Brzeżanach, wolą swoją ostatnią, przeznaczył cały swój ogromny majątek, obejmujący kilkadziesiąt tysięcy hektarów ziemi oraz bezcenne zbiory naukowe na rzecz instytucji naukowych, dobroczynnych i t. p. Obecnie testament zmarłego znajduje się w Sądzie Okręgowym w Warszawie, który czuwa nad należytem jego wykonaniem. Według tymczasowych oszacowań jedynie na rzecz fundacji naukowych przypadło w myśl testamentu 40 milionów złotych.

AUTO NAJECHAŁO NA POCIĄG

Dnia 18 bm. na skrzyżowaniu szos Przasnysz — Ciechanów i Mława — Przasnysz — auto ciężarowe, naładowane burakami najechało na kolejkę. Wskutek zderzenia lokomotywa się przewróciła, pociąg się wykołubił, auto zaś uległo zupełnemu strzaskaniu. Trzy osoby poniosło śmierć na miejscu, 9 zostało ciężko rannych, 2 z nich po przewiezieniu do szpitala zmarły. Łżej ranne osoby opatrzono na miejscu.

OHYDNE ŚWIĘTOKRADZTWO W DEBNIE

Nieznani złoczyńcy, dostawszy się, otwierając przemocą drzwi frontowe do kościoła paraf. w Debnie, rozbili tabernaculum, zbeszczęścili komunikanty, rozsypując je z puszek i zabierając ich część; ponadto świętokradcy zabrali bieliznę kościelną, uszkodzili kapy i ornaty oraz stworzyli skarbonki, z których zabrali gotówkę w sumie około 20 zł. Ten niezwykle ohydny czyn świętokradztwa wywołał w całej okolicy ogromne wzburzenie.

POBYT WĘGERSKIEGO PREMIERA GOEMBOESZA W POLSCE

W dniach 20, 21 i 22 bawił w Polsce premier Węgier Gömbösz. Pobyt w Polsce węgierskiego prezydenta ministrów miał charakter bardzo serdeczny i przyjacielski. Wizyta premiera Gömbösha pozostaje w związku z ogólną sytuacją międzynarodową, iakkolwiek uważana jest jedynie za przyjacielską wizytę przedstawiciela Węgier, który pragnął złożyć hołd temu duchowi braterstwa historycznego i moralnego, które łączą Polskę i Węgry od dziesiątek lat. Jak sam oświadczył premj. Gömbösz jednym z celów jego wizyty, jest zacieśnienie stosunków polsko-węgierskich, zwłaszcza w dziedzinie intelektualnej i kulturalnej. Celem wizyty miała być również

kwestja ustalenia wytycznych polityki naddunajskiej, która nie może być dla Polski obojętna.

EPIDEMJA GRYPY W KRAKOWIE

W ostatnich tygodniach szerzy się w Krakowie grypa. Momentem sprzyjającym szerzeniu się grypy jest w znacznej mierze niepewna pogoda. Grypa najbardziej szerzy się pośród dzieci, gdzie dochodzi do 30 proc.

Ze świata

ANGLJA

WYŚCIG LOTNICZY NA TRASIE 22.000 klm.

Dnia 20 bm. z lotniska w Mildenhall pod Londynem wystartowało 20 samolotów, prowadzonych przez najlepszych lotników świata, do lotu t. zw. australijskiego, którego długość wynosi ogromną ilość klm., ni mniej ni więcej tylko 22 tysiące. Niebyłajaką tę odległość lotnicy przelecieć mają w ciągu trzech i pół dniach z obowiązkami lądowania w pewnych miejscowościach. Punktem końcowym lotu jest miejscowość Melbourne w Australji.

W chwili startu samolotów na lotnisku mimo wczesnej pory (pół do siódmej rano) znajdowało się 20.000 osób. Nie dziw, podobny bowiem lot odbywa się po raz pierwszy w świecie i ma być sprawdzianem wytrzymałości maszyn, a również i lotników.

STANY ZJEDNOCZONE.

POWRÓT BRACI ADAMOWICZÓW.

Bohaterowie Atlantyku, niezapomniani zwycięzcy lotu z Ameryki do Europy, dwaj bracia Józef i Bolesław Adamowicze po szeregu występach w Polsce, powrócili na statku „Kościuszko” do Ameryki, powrócili — jak się sam Józef Adamowicz wyraził — po zrealizowaniu swoich marzeń, do wody sodowej i mają nadzieję, że uda im się pokierować fabryką równie szczęśliwie, jak samolotem. Powitanie Adamowiczów w Nowym Jorku miało charakter niezwykle serdeczny i entuzjastyczny. Kiedy zeszli na brzeg, posypały się na nich kwiaty. Tego samego dnia odbył się w Polskim Domu Ludowym wielki bankiet w dniu zaś następnym burmistrz Nowego Jorku La Guardia wydał w ratuszu nowojorskim na ich cześć uroczyste przyjęcie.

SZWAJCARJA

POWSTANIE ŚWIATOWEJ UNJI ANTYŻYDOWSKIEJ

Na ostatnim Międzynarodowym Kongresie Przeciwydowskim, który się odbył we wrześniu b. r. w Bellinsona w

Szwajcarii, powstało „towarzystwo propagandy i czynu pod nazwą „Światowej Unji Antyżydowskiej”. Kongres wyszedł z założenia, że okres studiów nad zagadnieniem żydowskim minął, a obecnie czas rozpocząć prace nad jego rozwiązaniem. Powstała Unja Antyżydowska ma na celu ustalenie programu działania, by położyć kres pasorzytniczemu życiu żydostwa przez wyeliminowanie tegoż z pośród własnych państw. Organem naczelnym Unji będzie Biuro Centralne, którego siedzibą będzie kolejno jedno z państw wchodzących w skład Unji. Do centralnego biura weszli przedstawiciele Anglii, Holandji, Francji, Niemiec, Szwajcarii, Węgier, Turcji i Polski.

JUGOSŁAWJA

POGRZEB KRÓLA ALEKSANDRA

W ubiegły czwartek dnia 18 b. m. w Białogrodzie odbył się pogrzeb króla Aleksandra. W pogrzebie wzięło udział około 300.000 osób przybyłych z całej Jugosławji. Na pogrzeb przybyli też przedstawiciele wszystkich państw.

Przed Konduktem niesiono krzyż a następnie szły oddziały wojskowe Gwardji królewskiej i marynarki, oraz oddziały wojsk cudzoziemskich. Następnie na 21 samochodach ciężarowych wieziono wieńce, złożone w ostatnich dniach na trumnę króla. Za nimi maszerowały oddziały Sokoła.

W Kondukcje żałobnym kroczyło duchowieństwo wszystkich wyznań. Przed lawetą, na której wieziono trumnę ze zwłokami, okrytą sztandarem jugosłowiańskim, niesiono order, szablę i berło królewskie.

Za trumną postępowali król Piotr II, królowa Maria — wdowa, członkowie rodziny królewskiej, prez. Francji A. Lebrun, król Karol rumuński, książęta krwi oraz delegaci prefektów i rządów

państw obcych. — Korpus dyplomatyczny, rząd jugosłowiański, przedstawiciele Skupczyny (Sejm) i Senatu, delegacje stowarzyszeń i tłumy publiczności.

Pogrzeb tragicznie zmarłego króla, stał się dla Jugosławji ogromną manifestacją narodową. Naród cały żegnał swego króla w ogromnym żalu. Smutek po stracie króla Aleksandra, któremu uchwałą parlamentu nadano przydomek Zjednoczyciela, jest pogłębiany troską o przyszłe losy Jugosławji, następcą bowiem król Piotr II. liczy dopiero 11 lat. rządy w imieniu Jego sprawować będzie regencja w osobach ks. Pawła, sen. Stankowicza i bana Perowicza, a pytanie, czy podoła ona zadaniom, na nią nałożonym, czy odpowie dostatecznie autorytetowi zmarłego króla, który był nie tylko doskonałym wodzem, ale też bardzo zdolnym politykiem.

ARGENTYNA.

ZAKOŃCZENIE MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU EUCHARYSTYCZNEGO.

Dnia 11 b.m. w Buenos Aires odbyło się uroczyste zamknięcie Kongresu w obecności około 2 milionów osób.

Po błogosławieństwie papieskim, przesłaniem uczestnikom Kongresu przez Ojca św. drogą radiową, ruszyła wśród blisko siedmiuset dzwonów wież kościelnych, ogromna procesja eucharystyczna od Kościoła N. P. del Pilar do Parku Palermo, w którym został ustawiony specjalny ołtarz. Ze stopni ołtarza J. Em. ks. Kardynał - Legat Pacelli w ostatnim przemówieniu wyraził życzenie, by kończący się Kongres był początkiem nowego okresu — okresu pokoju powszechnego, poczem udzieleniem zebrany apostolskiego błogosławieństwa, dokonał zamknięcia Kongresu.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

Ceny zbóż w ostatnim tygodniu nie uległy większym zmianom. Podrożały nieco pszenica, hreczka, kasza i koniczyzna, natomiast jęczmień i wyka potaniały. Poszły w górę ceny nasion oleistych, a więc konopi i lnu. Żywsze obroty były dokonywane w życie, jęczmieniu, mące i otrębach. Pozatem bez zmian.

ZAPOWIEDŹ GROŹNEJ ZIMY

Uczni meteorolodzy przepowiadają bardzo ostrą zimę. Tegoroczna zima według ich zapatrywań ma być podobną do zimy roku 1928/29. Zdanie swoje o nadchodzącej zimie opierają uczeni na szeregu obserwacjach, m. in. na przebiegu tegorocznego lata. Ogromne upały na początku lata, a przede wszystkim w maju, spowodowały topnienie ogromnych mas śniegu i lodów w północnej Norwegji i Islandji. Wielkie lodowce, które przetrwały wieki, w tym roku stopniały. Wody stały powstające płynąć ku południowi, znacznie oziębiły wodę morską na zachodnich wybrzeżach Europy. To ma być przede wszystkim powodem ostrej zimy. Czekajmy, zobaczymy.

OBNIŻKA CEN WĘGLA

Po szeregu naradach postanowiono ostatecznie obniżyć ceny węgla kamiennego od 12—15 proc. Obniżka wejdzie w życie z dniem 1 listopada. W związku z obniżką cen węgla, spodziewana jest również obniżka cen za prąd elektryczny. Jak wysoką ma być ta obniżka, jeszcze niewiadomo.

KŁĘSKA POWODZI W CYFRACH

Według dotychczasowych obliczeń straty wyrządzone przez tegoroczną powódź są następujące: około 1300 wiosek i osiedli ucierpiało skutkiem wylewu rzek małopolskich. Około 22.000 osób poniosło straty. 2800 klm. kw. zostało zalanych wodą. 175 mostów uszkodzonych. 6.000 km. dróg uległo zupełnemu zniszczeniu. Straty materialne przekraczają 100 milionów złotych. Dotychczasowe wpływy na akcję ratowniczą do dnia 25 września 1934 r. wyniosły 6 milionów 382 tysięcy złotych w gotówce.

JEDNOLITE CENY CUKRU NA CAŁYM OBSZARZE RZPLITEJ.

Na podstawie okólnika Centralnego biura aprowizac. przy MSWewn., cena cukru za 1 kg. wynosić ma 1 zł. 25 gr.

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

Lwów. ul. Żółkiewska 36.
F. J. Centralne Biuro Archiwum

Oplatę pocztową opłacono ryczałtem.

ZIEMI CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
półroczna 1. —
roczna 2. —

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 17.

Lwów, niedziela 4 listopada 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Budżet na rok 1935. — Listopadowy poryw! — W Chrystusowe święto. — Polacy gospodarzami Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Budżet na rok 1935

Dnia 24 października br. pisma doniosły, że prace nad budżetem od 1-go kwietnia 1935 r. do 1-go kwietnia 1936 roku zostały ukończone. W najbliższych dniach budżet zostanie przestany Sejmo- wi. Wydatki przewidziane są w wysokości 2 miljardy 132 milionów złotych. Dochody na przyszły rok przewiduje się na 1 miliard 983 miliony złotych. Rząd przychodzi do Sejmu z budżetem, w którym brak pokrycia na sumę 149 milionów złotych.

Jeszcze parę dni temu, pisma donosiły, że w rządzie czynione są usilne starania, aby w stosunku do zeszłego roku budżet zmniejszyć o 200 milionów i aby doprowadzić do starej słusznej prawdy, że dochód winien być w zgodzie z rozchodem. Jednak wiadomości te nie sprawdziły się, gdyż budżet zmniejszono w stosunku do zeszłego roku tylko o 52 miliony.

Dochody, przewidziane w budżecie na rok następny, są za wysoko liczone. Jeżeli zestawimy z dochodami, które wpłynęły w roku obecnym. Poprzedniego roku rząd, przedkładając budżet Sejmo- wi, zapowiadał wpływy na sumę 2 miljardy 136 milionów, w czym doliczono dopłatę z Pożyczki narodowej w sumie 175 milionów. Obliczenia okazały się nie- prawdziwe, gdyż za czas od 1 kwietnia do sierpnia tego roku dla wyrównania budżetu z Pożyczki narodowej musiano dopłacić 135 milionów. Z tych cyfr wynika, że do końca marca 1935 roku trzeba dopłacić ponad 300 milionów, a — nie jak zapowiedziano — 175 milionów. Obliczając skromnie na podstawie wpływów miesięcznych dochody, należy się spodziewać, że w przyszłym roku nie wpłynie większa suma, jak miliard 750 milionów zł. do skarb państwa. Ma się jednak wydać 2 miljardy 132 miliony, z czego wynika, że niedobór znowu wyniesie więcej niż 300 milionów złotych. Po- życzki narodowej już niema, bo została wyczerpana w tym roku.

Wobec tego rząd nosi się z zamiarem, by na pokrycie niedoborów roku przysz- łego zaciągnąć znowu pożyczkę w su- mie 200 milionów złotych. Na sumę tę mają się złożyć fundusze ubezpieczeń spo- łecznych, które mają być zamienione na rentę wieczystą. Dotychczas nie wiado-

mo, czy urzędy ubezpieczeń mają taką kwotę do rozporządzenia rządu, kto wie, czy nie będą musiały wycofać pieniędzy z banków państwowych, gdzie one się przyczyniały do ożywienia życia gospo- darczego. Poza tem zarządy ubezpieczeń społecznych muszą coraz częściej płacić już emerytury, na co także muszą mieć pewne zapasy pieniędzy. Widzimy, że przed rządem coraz bardziej piętrzą się trudności w pokryciu niedoborów bud- żetowych.

Przez długi czas nie słuchano prze- stróg, że budżet państwowy nie powinien przekraczać sumy miljarda 800 milionów. Dopiero w ostatnich latach przekonano się, że przy największym wysiłku i wzmo- żonej liczbie egzekutorów podatkowych

większej sumy ze społeczeństwa wydo- być nie można. Sądząc rozsądnie, to na- leżałoby przystąpić do ulepszenia i zmniej- szenia naszych opłat podatkowych. Tymczasem w budżecie na rok 1935 przewidziane jest podwyższenie podatku od cukru, oraz utrzymanie 10-procento- wego dodatku do podatków bezpośred- nych.

Takiej gospodarki pogodzić się nie da z obecnym, coraz cięższym wyczerpa- niem społeczeństwa. Liczba bezrobotnych w Polsce w tym roku wzrosła; cały szereg warsztatów pracy, przy obecnych ciężarach podatkowych i ubezpieczenio- wych, utrzymać się nie może. Przy ta- kiem gospodarowaniu mowy być nie mo- że o trwałem polepszeniu stosunków go- spodarczych w kraju, którego cała lu- dność pragnie.

KAROL WIERCZAK.

Listopadowy poryw!

Podstępnie, zdradliwie przyciął się — wspólnie z Polakami i na polskiej ży- jący ziemi — wróg i nocą z 31 paź- dziernika na 1 listopada 1918 roku, wy- pełzał na ulice miasta i zajął je, łudząc się przedwcześnie, iż tu, na dawnych Kresach Rzeczypospolitej — w sercu Ziemi Czerwieńskiej — zbuduje swą, wątpliwą zachodnio - ukraińską repub- likę!... Uczynił to za podszeptem prze- wrotnej Austrii, która nie zawahała się rzucić na szalę przyszłej Ukrainy swych doświadczonych oficerów niemieckich, ot, choćby wymienić Krausa, Wolfa, Kocha, Bisanza, Klana, Lohnera, Scha- meneka i wielu innych!

Nie spodziewali się sami nawet Ukraińcy, iż tak szybko przyjdzie im tu budować swoją republikę, — wszak zupełnie niedwuznacznie przyznawali się: „Nie wierzyliśmy w tak szybką możliwość odnowienia ukraińskiej pań- stwowości. Wyobrażaliśmy sobie jej stworzenie za wiele dziesiątek lat później. Naszą realną pracę rozłożyli- śmy na etapy przy rozwoju monarchii austriackiej“. Ale kości zostały rzu- cone!

Rozpadająca się monarchia habs- burska, w agonii już będąc, pchnęła hajdamackie sotnie i kurenie na polski Lwów! — Lecz — przeliczyła się! Na nie zdały się jej intrygi i knowania przedśmiertelne, bo oto przeciwko bru- talnemu zamachowi na całość odradza-

jacej się Ojczyzny założyły głośny na całą Europę protest... Lwowskie Orle!.

Narodziły się one już w dniu 1 listo- pada! One to porwały w swe słabe dłonie jaką - taką broń i — rozpoczęły nierówny bój o Lwów! O swe miasto ukochane — Czerwieńskich Grodów serce!

I sprostały swemu — ponad siły — zadaniu!

— Czy pamiętacie owe pamiętne dni grozy i smutku, gdy dzień po dniu przez trzy tygodnie znosić musieliście ciężkie godziny niepokoju i trwogi o przyszłość Lwiewo Miasta!?

— Czy pamiętacie Wy dziś te wszystkie przećudne bojowe porywy chłopiat i dziewczątek lwowskich, o których już w dniach boju urosła le- genda wawrzynem spowita!?

— Czy pamiętacie wreszcie ów dzień radosny, kiedy rankiem 22 listo- pada rozległ się na ulicach drogiego nam miasta okrzyk: „Nasi!“ i „Lwów wolny!?”

Czy pamiętacie?...

Dziwna ma w sobie moc nieśmier- telne bohaterstwo lwowskich Orle!

Zdajemy sobie dobrze z tego sprá- we, gdy rok rocznie w Święto Umar- lych odwiedzamy górny Łyczaków... Nikt wówczas nie omija najdroższej relikwii Lwiewo Miasta, jaką stanowią Cmentarz Obrońców Lwowa ze swoją

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

26887

Kapliczka, Łukiem, Mausoleum oraz legionem orleńskich mogił...

I wówczas w szarej godzinie przypomnień, w godzinie Świętej Pamięci o Tych, co „na Polu Chwały Lwowa” polegali, twarde i niezlomne przeświadczeniem napędlają się serca rodaków, — tem przeświadczeniem:

— że przez samorządny, młodzieńczy poryw Orłat, Lwów ostał się przy Macierzy, jako nieugięty bastion polskości na wschodnich Kresach Rzeczypospolitej!

— że przez utrzymanie Lwowa, utrzymały się przy Macierzy kresowe wsie i miasta i lud w nich polski i polska, narodowa kultura!

— że wreszcie z posiewu krwi lwowskiej dziatwy i jej bezgranicznego bohaterstwa narodzi się przyszły Czyn młodych pokoleń, które, gdy zaj-

dzie potrzeba, zapragną dorównać lwowskiemu Orłom!

I to jest rekoimną bezpieczeństw Rzeczypospolitej!

I w tem tkwi wielka Ich zasługa!

Czyn lwowskich Orłat i tego jeszcze nas uczy, że Ziemia Czerwieńska nie jest i nie może kiedykolwiek być przedmiotem targów między dwoma narodami żyjącymi na polskiej ziemi!

Nie jeden dziś naród zazdrościć nam

może, że posiadamy skarb nad skarby: bohaterskie dzieci!

I z tego możemy być dumni!

W szesnastą rocznicę bohaterskiego porywu Orłat Lwowskich — przysięgamy na Ich mogiłach, że nikomu nie oddamy Lwowa i Ziemi Czerwieńskiej, bo nadal żyją w nich i czuwają — Orłata!

Tadeusz Kleaszczyński

W Chrystusowe święto (Garść refleksji)

Niedziela ubiegła, która minęła pod znakiem Chrystusa - Króla, nasunęła mi kilka myśli, jakimi chce się z Czytelnikami podzielić. Zaprawdę była to uroczystość wprost imponująca swą powagą, godnością i mocą. To zbiorowisko ludzi zgromadzonych, by uczcić Ukrzyżowanego zachwycalo i przerażało zarazem. Czulo się jakąś olbrzymią siłą, straszną lecz zarazem bezpieczną, bo w dobrym kierunku poprowadzoną.

Patrzac, tu we Lwowie, na te skupione w modlitwie tłumy zadawałem sobie mimowoli pytanie, czy one są naprawdę religijne, i czy religia jest potrzebą ich duszy.

Odpowiadam i w pierwszym i w drugim wypadku: tak. W pierwszym może ryzykuje trochę, lecz takie mam wrażenie, gdy przypominam sobie tych starych, mężczyzn, kobiety śpiewających przepiękną hymn: „My chcemy Boga...”. Z twarzy tych ludzi biło uczucie wiary i zupełnej ufności, usta wołały z mocą: „On naszym Królem... On nasz Pan...”. Tak! My Polacy jesteśmy religijni, nie darmo wszak nosimy nazwę „przedmurza chrześcijaństwa”. Może nie tyle indywidualnie, lecz zbiorowo stanowimy materiał pod tym względem naprawdę wartościowy. Nie wszyscy z nas są jednakowo wierzący i praktykujący, lecz w głębi świadomości nurtuje w nas bezwzględnie przywiązanie do „wiary ojców z mlekiem matki wyssanej i wpojonej w dzieciństwo”.

Nasuwa się teraz pytanie, gdzie szukać przyczyny naszej religijności. Odpowiedź prosta. Jesteśmy przecież Słowianami, marzycielami — jak nas nazywają w zachodniej Europie. Nasza psychika jest wrażliwa na zjawiska więcej nierealne i na idealne bodźce. A że religia jest oparta na przesłankach czysto duchowych, więc znajduje u nas większy stosunkowo popyt niż u innych narodów.

Ze wszystkich religii najbardziej odpowiada nam religia katolicka. Jej doktryny są najbardziej idealne, niema w nich nic niskiego, doczesnego. Szczytne hasła miłości Boga i bliźniego, najwyższa ofiara samego siebie za innych zawsze i wszędzie znajdują u nas uznanie. Jesteśmy z natury katolikami, bo gdybyśmy byli bardziej materialistycznie nastawieni, byłibyśmy przyjęli religie opartą na fundamentach realnych, ziemskich, jak to uczynili na przykład żydzi. Zresztą fakty mówią same za siebie. Najlepiej stwierdzają to rozmodlone tłumy, które, mimo panujących obecnie modnych kierunków materialistycznych, tak silnie ciągną ku chrześcijaństwu.

Oto jest kilka uwag, które nasunęły mi się, gdy patrzyłem na niedzielną uroczystość. Była ona wielką manifestacją ku czci Boga, lecz zarazem i demonstracją narodową. Pokazała ona, że nasza ziemia jest polska i katolicka i że my

jesteśmy tu na niej prawymi panami. Wiemy bowiem dobrze, tak my, jak i nasi wrogowie, że tu w Ziemi Czerwieńskiej polecia Polaka i rzymsko - katolika tak się nierozdzielnie złączyły, że niepodobieństwem wprost jest znaleźć między nimi granicę. Jako dowód można posłużyć proste słowa pewnego rolnika: „Ja nie umiem słowa powiedzieć po polsku, nikt mnie tego nie uczył, lecz jestem Polakiem, bo chodzę się modlić do kościoła”. Ten rolnik to prawdziwy i szlachetny typ Polaka na tutejszych ziemiach. Słowa po polsku nie umie, a garbi się do ojczyzny, jedynym zaś łącznikiem jest wyznawanie rzymsko - katolickie. Z tego wypływa ostatni jedyny wniosek: kto chce być prawym Polakiem musi być zarazem rzymsko - katolikiem, gdyż niema jednego bez drugiego. Można ładnie i pięknie bając o asymilacji, o tem, że prawy Polak nie musi być katolikiem, lecz takie coś jest z gruntu fałszywe. Swe postannictwo dziejowe może na tych ziemiach spełniać dobrze jedynie dobry katolik. I gdy to wszyscy zrozumieją nie będziemy się musieli obawiać o całość tego skrawka Rzeczypospolitej, lecz zdusimy skutecznie w zarodku każdy niełojalny odruch naszych wrogów!

Jan Gałoński.

Z naszej dzielnicy

Święto Chrystusa Króla

Od roku 1925 rok rocznie w ostatnią niedzielę października cały świat katolicki obchodzi uroczystość Święto Chrystusa - Króla, święto mające przypominać wszystkim, że prawdziwe szczęście wszystkich jest zjednoczyć się pod sztandarem prawd katolickich, uznać władzę boską za najwyższą, a we wszystkim innym widzieć doczesne, mniej lub więcej trwałe, dzieła niedoskonałego umysłu.

W roku obecnym Święto Chrystusa - Króla stało się naprawdę przepiękną manifestacją. Dosięgło rozmiarów niespotykanych granic. Objęło wszystkich i kazało wszystkim sięgnąć wzrokiem w niezbadane Boskie rejony i zastanowić się szczerze nad pełnem grozy pytaniem dokąd zajdziemy, jeśli damy się nieść powolnie fali zmateralizowanego prądu współczesnego, jeśli nie uznamy Boga za jedynego naszego Władcę, za jedynego nasz cel?

Lwów, który w tym roku obchodził wzniesie już chwile konsekracji kościoła św. Elżbiety, a potem kościoła - votum pod wezwaniem Matki Boskiej Ostro-

Polacy gospodarzami Ziemi Czerwieńskiej

Niektóre grupy ukraińskie są trochę przestraszone. Widziały one, że terror UON (Ukraińskiej Organizacji Narodowców) nie przestraszył Polaków, przeciwnie w polskim społeczeństwie zapanała chęć wydania walnej bitwy ukraińszczyźnie. Z bitwy takiej ukraińszczyzna nie wyszedłaby zwycięsko, bo Polakom, aby zwyciężyć rozzuchwale się terroru ukraińskiego, trzeba tylko śmiałości i stanowczości.

Niektóre pisma ukraińskie, jak „Meta”, „Nowa Zorja”, a półgębkiem także „Dilo”, odzęgały się od terroru ukraińskiego. Zrobiły to, rzecz jasna, bo się obawiały.

Teraz jednak chcą za to zapłaty. Do Warszawy jeżdżą różne delegacje ukraińskie, zaczynają przedstawiać po cichu swoje zasługi, że to niby one są za uspokojeniem, że to jakoby one oddziałują na młodzież ruską, żeby nie napadła, nie strzelała, nie mordowała... Równocześnie jednak coś im się za to należy: A więc szkoły rolnicze, handlowe, licea, rodzaj uniwersytetu i wogóle całe szkolnictwo, odrębne, gdzieby byli uczniowie sami Rusini, nauczyciele byli Rusini, zarząd należał do Rusinów. Nie używają oni przy tem nazwy Rusin, tylko Ukrainiec.

Wobec tych namów ukraińskich, które może zdolają zbalamucić niejednego w Warszawie, trzeba, żeby społeczeństwo polskie na Ziemi Czerwieńskiej zaznaczyło jasno swoje stanowisko. Trzeba powiedzieć wyraźnie: Wielkie, odrębne instytucje ukraińskie — to gniazda wojującego ukraińszczyzny i zalążku terroru.

Ziemia Czerwieńska — ma polski charakter. Mieszkają tu też Rusini, nie zaprzeczamy tego. Ale ci Rusini muszą liczyć się z wolą gospodarzy Ziemi Czerwieńskiej, którymi są Polacy.

—O—

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

bramskiej, może najpotężniej zamięstował swoje uczucia przywiązania i miłości do wiary swych ojców.

O godz. 3 popoł. wyruszyły ze wszystkich kościołów parafialnych procesje w kierunku ulicy Łyczakowskiej. Tu połączyły się w jedną, prowadzoną przez J. E. Ks. Arcyb. Twardowskiego, skierowały się na górny Łyczaków do kościoła M. B. Ostrobramskiej. Fala ludzi wzbierająca z każdą chwilą, zaległa cały ogromny dziedziniec i plac przed kościołem, a również okoliczne wzgórza. Śmiało powiedzieć można, że pół Lwowa katolickiego i narodowego zebrało się u stóp Niepokalanej w hołdzie Chrystusowi - Królowi.

Po odśpiewaniu hymnu katolickiego „My chcemy Boga”, odniosło kazanie wygłosił ks. Świerc, dyr. Zgromadzenia Salezjanów, poczem odmówiono litanję do M. Boskiej i odśpiewano „Pod Twoją Obronę”. Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem uczystości tę zakończyło.

WYBORY ZARZADU M. LWOWA!

W ubiegły poniedziałek Rada m. Lwowa zebrała się, by dokonać wyboru nowych władz. Posiedzenie Rady odbyło się w dawno niewidzianym nastroju. Wytworzył się on w związku z pewnymi tarciami wśród radnych t. zw. Polskiego Komitetu Wyborczego (prorządowi). Mianowicie kombatancki od pewnego czasu uprawiający politykę opozycyjną w stosunku do pewnych wysoko postawionych osobistości BBWR, postanowili głosować przeciw dotychczasowemu prezydentowi miasta p. Drojanowskiemu. Głosowanie to potwierdziło. Za prez. Drojanowskim opowiedziało się 44 radnych (w tem żydzi), przeciw 27 radnych (radni narodowi, socjalistyczni i opozycja kombatancka).

Ostatecznie dotychczasowy prezydent m. Lwowa pozostał nim nadal. Kandydatura dr. Ostrowskiego (kombatanta) na pierwszego wiceprezydenta utrzymała się głosami 43 radnych, przeciw 29 (opozycja, żydzi i część bloku prorządowego).

Drugi kandydat dr. Weryński również upadł otrzymawszy zaledwie 32 głosy. Przeciw niemu głosowała opozycja, radni prorządowi, a częściowo i żydzi.

Po tak niezwykłym wyniku głosowania na drugiego wiceprezydenta, przewodniczący zarządził przerwę, po przerwie zaś stwierdziwszy brak dostatecznej ilości radnych, (radni BBWR czyli Polskiego Komitetu Wyborczego, z narady, na którą się udali w czasie przerwy, nie powrócili na salę), zamknął posiedzenie. Dawno nie notowano w historii czegoś podobnego.

Ponowne posiedzenie Rady wyznaczono na 18 listopada.

—0—

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

PONOWNE WYBORY W PRZEMYSŁU

Protest Polskiej Listy Narodowej w Okręgu IV na Zasiu został uwzględniony i wyznaczono termin nowych wyborów na 18 listopada. Na Polskiej Liście Narodowej na pierwszym miejscu kandyduje prezes Stronnictwa Narodowego, mgr. Włodzisław Bilan niestrudzony działacz narodowy na terenie Przemyśla i całego powiatu. Lista Narodowa mimo że była unieważniona, otrzymała poprzednio 244 głosy, co wtedy dawało jeden mandat.

Z całej Polski

ZWOŁANIE SEJMU I SENATU

Prezydent Rzeczypospolitej zarządził zwołanie Sejmu i Senatu na sesję zwyczajną z dniem 31 października.

W kołach sejmowych uważają, że pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu będzie wyznaczane na 6 listopada przed południem. Panuje ogólne przekonanie, że po pierwszym posiedzeniu — jak corocznie — nastąpi całomiesięczna przerwa dla prac nad budżetem.

—0—

UTWORZENIE AMBASAD W WARSZAWIE I BERLINIE

Poselstwo niemieckie w Warszawie i polskie w Berlinie, zostały z dniem 1 listopada podniesione do rangi ambasad. Pierwszymi ambasadorami zostali dotychczasowi posłowie: von Mollke w Warszawie i Józef Lipski w Berlinie.

Podniesienie poselstw do rangi ambasad nastąpiło z inicjatywy Niemiec. Nie wdając się w to, że takie podniesienie powinno było nastąpić już dawniej, stwierdzić należy, że chwila dzisiejsza do tego najmniej nadaje się, chyba, że utworzenie ambasad uważać będziemy za sprytny manewr antyfrancuski Niemiec, które dając Polsce niejako patent na państwo mocarstwowe, tem samem chcą pokazać światu, że niema punktów spornych między Niemcami a Polską i że sojusz polsko-francuski obecnie pozbawiony jest znaczenia, gdyż Polacy nie mają czego się obawiać ze strony Niemiec.

—x—

ZAWALENIE SIĘ MOSTU

W Berwaldzie koło Wadowic zawalił się most w czasie przejazdu wozu, na którym znajdowało się 7 osób. Wóz wraz z znajdującymi się na nim osobami, spadł do rzeki. Wskutek upadku ponieśli śmierć: Józef Roszka lat 74 i Józef Adamus. Dwie osoby zostały ciężko ranne, trzy złe.

ŚMIERĆ WSKUTEK UPADKU Z MOSTU

Dnia 10 b. m. spadła z mostu między Bernadówką a Różdżwianami k. Trembowli 72-letnia staruszka Maria Kusowa. Z powodu odniesionych obrażeń wewnętrznych w krótki czas potem zmarła, nie odzyskawszy przytomności.

CIEKAWY WYBRYKI TEGOROCZNEJ JESIENI

MOGILNO. Na porządku dziennym są wypadki ponownego kwitnienia i owocowania drzew. W tych dniach w ogrodzie rolnika Piotra Ciesielskiego w Szerzawach zakwitły dwie grusze i jabłoni, a w ogrodzie rolnika Bartęckiego w Chabsku zakwitła grusza, maliny i czereśnie.

Ciekawsza niespodzianka spotkała p. Jankowskiego Sylwestra w Mogilnie, przy ul. Kościuszki, w którego ogrodzie truskawki poraz drugi w roku wydały owoc.

W ogrodzie p. Filipiaka, zebrano 12 bm. około 12 litrów malin. Maliny kwitną również w ogrodach burmistrza p. Tyczewskiego i p. Piechowskiego. W zagrodzie rolnika p. Radomskiego zakwitł biały bez.

Ze świata

CHINY

KARA ŚMIERCI ZA PALENIE OPIUM

W Chinach prowadzona jest ostatnio walka z handlem narkotyków, a przede wszystkim opium. Dla palaczy zgubnego tego narkotyku, przewidziana jest ustawą kara śmierci. Pierwszy wyrok skazujący zapadł 25 bm. w Szanghaju, w którym też wyrok został niezwłocznie wykonany.

KANADA

STRASZNY CZYN ZREDUKOWANEGO URZĘDNIKA

W miejscowości Quebec pewien kanadyjski francuskiego pochodzenia, zwolniony z zajmowanego stanowiska na poczcie, w przystępie obłędu zamordował 6 osób, w tem swego przełożonego, dwie jego siostry, siostrzenicę i 2-ich siostrzeńców, a ponadto zranił kilkanaście osób. Obłąkańca z trudem dopiero policja rozbroiła i osadziła w szpitalu dla obłąkanych.

AUSTRALJA

ZWYCIĘSTWO ANGLIKÓW W LOCIE ANGLJA—AUSTRALJA

W poprzednim numerze „Ziemi Czerwieńskiej” donieśliśmy o wyścigu lotniczym na trasie 19.000 klm. jaki się rozpoczął dnia 20 bm. w Mi'denhall pod Londynem. Dziś podajemy z wyścigu wyniki. Są one wprost niespodzianką, świadcząca jak daleko postąpiło lotnictwo w ostatnich latach.

Pierwsze miejsce wśród zwycięzców zajęli Anglicy Scott i Black na samolocie wyścigowym, przebywając tę ogromną odległość w czasie dwu dni 22 godzin i 58 min.; a więc w czasie o wiele krótszym, niż przewidzianym regulaminem lotu (3 i pół). Drugie miejsce zajęli lotnicy holenderscy Parmentier i Mall, na samolocie pasażerskim, przebywając powyższą trasę w czasie 3 dni, 18 godzin i 24 minut.

JUGOSŁAWJA

MANIFEST RADY REGENCYJNEJ

Rada Regencyjna w osobach ks. Pawła, sen. Stankowicza i bana Perowicza, sprawująca po śmierci króla Aleksandra rządu w imieniu 11-letniego króla Piotra II., wydała do narodu jugosłowiańskiego manifest, w którym stwierdziwszy konieczność utrzymania ciągłości polityki, zapoczątkowanej przez tragicznie zmarłego króla, gotowość obrony jedności narodu, niezawisłości państwa i nienaruszalności granic Jugosławji, wzywa naród jugosłowiański, by wspólnym wysiłkiem i wolą, czcząc pamięć króla Aleksandra, zjednoczył się w sobie jeszcze bardziej, by złączył się dokoła młodego króla Piotra II., nad którym czuwa jego dostoja matka, królowa Marija i spoglądał z ufnością w przyszłość.

= x =

STANY ZJEDNOCZONE

NIEZWYKŁY RABUNEK DJAMENTÓW

Dnia 27 bm. w Chicago czterech bandytów napadło na przybyłego z Nowego Jorku handlarza djamentów. Ogłuszyszy go kilkoma uderzeniami rewolweru, wciągnęli go do samochodu i wywieźli za miasto. Zabrawszy mu pudło, zawierające nieszlifowane djamenty wartości 50.000 dolarów, wyrzucili ogłuszonego z samochodu.

HISZPANJA

OPANOWANIE SYTUACJI PRZEZ RZĄD CENTRALNY

Donosiliśmy w ostatnim numerze „Ziemi Czerwieńskiej” o wybuchu krwawej rewolucji w Hiszpanji. W ciągu ubiegłego tygodnia Hiszpanja przedstawiała teren nieustannych walk między oddziałami rządowymi, a powstańcami. Z walk tych zwycięsko wyszedł rząd centralny, madrycki, na czele którego stoi premier Lerroux. Dzięki energicznemu zarządzeniom opanował sytuację rewolucyjną prawie we wszystkich prowincjach Hiszpanji, poza Asturią, która też lada dzień podda się, i obecnie przystępuje do szeroko zakrojonej akcji uspokajania kraju i przywrócenia w nim normalnych stosunków. Pogrzeby żołnierzy, poległych w walce z powstańcami socjalistycznymi lub anarchistycznymi, miały przebieg wszędzie bardzo podniosły i uroczysty. Świadczy to, że ogół obywateli stoi wiernie u boku swego rządu, a powstańcy działają jedynie za podszeptem agitatorów socjalistycznych i komunistycznych, za wszelką cenę chcących w Hiszpanji wprowadzić ustrój komunistyczny.

Po stłumieniu rewolucji należy oczekiwać w Hiszpanji dalszych przesunień w kierunku narodowym i katolickim.

**Nie wystarczy czytać
„Ziemię Czerwieńską”
Trzeba ją prenumerować
płacić prenumeratę!**

LOTWA.

ZAMORDOWANIE PRAWOSŁAWNEGO ARCYBISKUPA LOTWY.

Dnia 12 b. m. w Rydze, stolicy Łotwy został zamordowany arcybiskup Józef Pammers. Zamordowany arcybiskup był posłem na sejm łotewski. W życiu parlamentarnym Łotwy odgrywał dużą rolę, a wystąpienia jego wywoływały ostre protesty nacjonalistów łotewskich.

W cerkwi prawosławnej na Łotwie cieszył się ogromnym uznaniem, gdyż potrafił uzgodnić interesy Rosjan i Łotyszów.

Zamordowanie, zdaje się, nie ma charakteru politycznego. Władze uważają, że mord popełniono w związku z procesem o nadużycia w kościele prawosławnym łotewskim. W procesie tym miał być arcybiskup głównym świadkiem oskarżenia. (w)

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu ceny zbóż w odległości 200 klm. od Lwowa układały się, jak następuje:

Zyto w dalszym ciągu zniżkuje w cenie.

Pszenica jednol.	16,50—16,75
Pszenica zbior.	15,00—15,25
Zyto jednolite	14,50—14,75
Zyto zbiorowe	14,00—14,25
Jęczmień jednol.	13,25—13,50
Jęczmień przemiał.	12,25—12,50
Owies niezad. 473.	14,75—15,25
Owies niezad. 495 495	14,00—14,50
Owies jednol. lekko zadeszcz.	13,00—13,25
Owies zbior. zadeszcz.	11,00—11,25
Kukurudza	18,00—18,50
Fasola biała	17,00—22,00
Hreczka	13,00—13,25
Len	40,50—41,50
Siemię	26,00—27,00
Kasza hrecz.	25,00—23,00

We Lwowie ceny były od jednego złotego do 2 zł. wyższe od podanych.

OBNIŻKA CEN WYROBÓW TYTONIOWYCH

W najbliższych dniach nastąpić ma obniżenie cen produktów monopolu tytoniowego. Obniżce ulec mają zarówno tytoń, jak i poszczególne gatunki papierosów. Papierosy mają być obniżone o jeden grosz na sztukę. Prócz tego ukazać się ma w sprzedaży nowy gatunek papierosów po bardzo niskich cenach w granicach dwu do trzech groszy za sztukę.

PODATEK OD MAŁŻEŃSTW BEZDZIETNYCH

Ostatnio przez pewne koło finansowe rozważany jest projekt wprowadzenia podatku od małżeństw bezdzietnych.

Przypuszczalnie projekt ten przez rząd zostanie przyjęty.

PODATEK OD KAWALERÓW

W związku z niedoborem w Ministerstwie Oświaty, rozważany jest projekt wprowadzenia specjalnego podatku na cele szkolne od kawalerów.

Nowe dekryty o oddłużeniu rolnictwa

Ostatnie numery Dziennika Ustaw przynoszą cały szereg dekretów wydanych na podstawie pełnomocnictw ustawowych. Z dziedziny gospodarczej najważniejszy jest dekret o konwersji i uporządkowaniu długów rolniczych. Zanim omówimy szczegóły dekretu, przedstawiamy tutaj pokrótce, jakie zasady przyjęto w akcji oddłużenia rolnictwa.

Zasady te przedstawił niedawno w wywiadzie prasowym p. Minister Skarbu. Rozróżnia się dwie grupy wierzycieli; z jednej strony banki, kasy oszczędności i podobne instytucje, czyli t. zw. kredyt zorganizowany, a z drugiej strony wierzycieli prywatnych. Kredyt zorganizowany potraktowany jest w sposób uprzywilejowany, co p. Minister uzasadnił w ten sposób:

„Wszelkie narażenie instytucji kredytowej na straty mogłoby podważyć zaufanie do niej i pociągnąć wtórne konsekwencje, wielokrotnie przekraczające rozmiar poniesionej istotnie ofiary”.

Co do dłużników, rozróżnia się własność drobną, średnią i wielką, przyczem tej ostatniej przysznaje się stosunkowo najmniejsze ulgi, co również p. Minister obszernie uzasadnił.

Długi prywatne zostaną skonwertowane z samego prawa na kredyt długoterminowy. Mianowicie kredyt długoterminowy będzie udzielany w 4 i pół proc. listach zastawnych, które wierzyciel będzie musiał przyjmować po war-

tości nominalnej. W ten sposób będzie można zamienić sobie dług płatny w bliskim terminie i nieraz wysoko oprocentowany — na dług niskoprocentowy i płatny w ciągu 50 lat. Nadto drobna i średnia własność będzie mogła rozłożyć sobie długi prywatne na 14 lat i na trzy procent.

Prócz tego przewidziane są ulgi przy znawane przez urzędy rozjemcze, zwłaszcza zmniejszenie sumy kapitałowej długu w trzech wypadkach: przy długach lichwiarskich, długach powstałych z działów rodzinnych i z tytułu reszty ceny kupna.

Dalsze szczegóły, jak pojęcie długu rolniczego, kategorie gospodarstw wiejskich i t. d., omówimy w związku z przedstawieniem szczegółowym dekretu. Narazie ograniczymy się tylko do przedstawienia w głównym zarysie zasad oddłużenia, powtarzamy to, co już na łamach „Ziemi Czerwieńskiej” pisaliśmy, i co wielokrotnie zdrowo myślące sfery gospodarcze podnoszą: Dobrze to, że wielu dłużników, zwłaszcza tych najbardziej biedniejszych, odetchnie — ale nie należy zapominać o tem, że jest i wielu wierzycieli, którzy wskutek anormalnych stosunków popadli w nędzę, i że dalsze stosunki kredytowe możliwe są do zorganizowania tylko w atmosferze zupełnego spokoju i zaufania.

= x =

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0'60 zł.
" półroczna 1'— "
" roczna 2'— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 18.

Lwów, niedziela 11 listopada 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Jak jest na wschód od Polski? — W rocznicę niepodległości. — Ziemia Czerwieńska w promieniu siły polskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Jak jest na wschód od Polski?

Bracia Adamowicze, którzy jak wiadomo, przelecieli Ocean Atlantycki i w ten sposób rozsławili imię polskie, posiadają siostrę, która przebywa na wschodnim Polesiu, należącym do Rosji sowieckiej. Podczas powrotnej podróży do Stanów Zjednoczonych, którą odbywali na polskim okręcie „Kościuszko”, w rozmowie z pewnym nauczycielem Rusinem, nazwiskiem Roman Ślipyja, opowiedzieli Adamowicze, w jakim stanie zastali swoją wieś rodzinną i swoją siostrę. To ich opowiadanie p. Roman Ślipyja ogłosił w gazetach; wedle więc jego opisu bracia Adamowicze mówili tak:

— Pojechaliśmy samochodem przez granicę do wsi rodzinnej na wschodnim Polesiu, kilka mil od granicy, żeby odwiedzić rodzoną siostrę. Jest ona wieśniaczką i gospodarzy w chacie rodziców.

— Gdyśmy przyjechali, nie poznaliśmy wsi rodzinnej. Wszystkie drzewa wyrębane. Stodoły, chlewy i niektóre chaty zniszczone. Te chaty, które pozostały, są obdrapane, brudne, zapadłe. Bylibyśmy nie odnaleźli zagrody ojcowskiej, ale ludzie pokazali. W chacie zastaliśmy samotną kobietę, ale bylibyśmy nie poznali, że to rodzona siostra, ale ludzie nam to odkryli. Ubrana ona była w podarty worek, jak ostatnia żebraczka i to była cała jej odzież. Twarz pokryta niczem i pełna zmarszczek, wygląd wynędzniały. Wszystkie to z wielkiego głodu i biedy. Siostra powiedziała, że matka umarła głodową śmiercią, bo nie mogła już przyzwyczaić się do żywienia trawami, jak żywili się zresztą wszyscy ludzie na wsi. Ojciec też umarł po ciężkim pobiciu.

— Było nam — mówili dalej Ada-

mowicze — bardzo żal rodzonej siostry i chcieliśmy jej pomóc pieniędzmi. Ale ona odmówiła przyjęcia, twierdząc, że nie będzie mogła z nich skorzystać, bo od niej zabiorą, a choćby schowała lub zakopała, to będą ją katować, dopóki nie wyda pieniędzy.

— We wsi podczas głodu wymarło dwie trzecie ludności. Ale i ta reszta, co pozostała przy życiu, nie jest podobna do żywych ludzi, a raczej wszyscy wyglądają jak chodzące trupy. Ludzie zupełnie zubożeli do życia, bez żadnej radości, uśmiechu i nadziei. Zaledwie kilku pytało, kiedy będzie wojna, żeby się skończyło ich straszne cierpienie. Ludzie wogóle nie mają na sobie nic prócz podartych worków, a dzieci są nagie zupełnie.

— Chcieliśmy jeszcze pojechać do sąsiedniej wsi, gdzie mieszkali nasi krewni. Ale siostra powiedziała, że wieś ta już nie istnieje, bo została zmieciona z powierzchni ziemi. Ludzie umarli z głodu, a resztę upartych wywieziono na Sybir.

— Kiedy wracaliśmy do granicy — kończyli Adamowicze swe smutne opowiadanie — natknęliśmy się po drodze, jak policja pędziła całą wieś, starszych i dzieci, zupełnie nagich do rzeki do kąpieli. Ludzie mieli ze sobą czarne mydło z jodyną. O przyczynie tej naderzwyczajnej kąpieli nie mogliśmy się dowiedzieć. Rzecz możliwa, że we wsi była zaraza.

Prawda, wstrząsające opowiadanie. Za piśmami amerykańskimi powtórzyło je „Dziło”, największa gazeta ukraińska. Z „Dziła” myśmy powyższe opowiadanie braci Adamowiczów, Pola-

ków mieszkających dziś stale w Stanach Zjednoczonych, przetłumaczyli.

Nie wiemy, jaki cel miało „Dziło”, gdy przytoczyło rozmowę p. Ślipyja z braćmi Adamowiczami. Może zrobiło to dlatego, że rozmowę tę miał Rusin. Może dlatego, że dziś „Dziło” prowadzi wielką agitację przeciw Rosji sowieckiej.

Ale mniejsza o cel. Sama treść bowiem opowiadania braci Adamowiczów jest cenna i mówi sama za siebie. Nakreśla ona dobitnie granicę między Polską, a tem, co jest na wschodzie. Ludność ruska winna się nad tą różnicą zastanowić. Ci, którzy się nie chcą pogodzić z istnieniem Polski, powinni wiedzieć, co by było na miejscu Polski.

Także Polacy na Ziemi Czerwieńskiej i na ziemiach wschodnich wogóle winni wysnuć wnioski z opowiadania braci Adamowiczów o stosunkach w Rosji sowieckiej. Nie o to nam chodzi, żeby Polaków zniechęcać do „raju bolszewickiego”. Za tym rajem żaden Polak nie tęskni.

Ale Polacy winni w tem widzieć przestrożę. Oni są oporą Polski. Ludność ruska ciągle jeszcze smakuje w terrorze i rozpasaniu ukraińskim, burzy ona ustawicznie spokój tej ziemi.

Wobec więc tego, że ludność ruska jeszcze się nie ustatkowała i nie umie sobie cenić przynależności do Polski, na Polaków tu spadają specjalnie odpowiedzialne obowiązki. Polacy winni im podołać. I niewątpliwie podołają. Muszą jednak być pełni stanowczości i odwagi! Wobec wszelkich gwałtów ukraińskich muszą być nieublagani! Do tego ich właśnie stale zachęca i wzywa „Ziemia Czerwieńska”.

Władysław Świrski

W rocznicę niepodległości

Szesnaście lat minęło od czasu, kiedy nasz naród zyskał znowu niepodległość. Dziś już oswoił się z tem i nie umiemy może odczuwać tak radośnie faktu niepodległości, jak odczuwaliśmy ją w pierwszych dniach odzyskania. Trzeba było widzieć, co się działo z końcem listopada 1918 r. w Krakowie, z końcem listopada we Lwowie, z końcem grudnia w Pozna-

niu, jaka fala radości wtedy ludzi ogarnęła, by zrozumieć, czym jest wolność...

Jesteśmy znowu narodem zjednoczonym, niezależnym, znaleźliśmy się znowu razem w jednej ojczyźnie, sami sobą rządzić możemy! Jesteśmy znowu jedną rodziną w jednym domu i panami swego własnego gospodarstwa!

Nie ociągaj się!

Nie zwlekaj! zapłać natychmiast prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej”. Ten numer pisma, któryś dotychczas otrzymywał i dotychczas zań nie zapłacił, pójdzie do kogo innego, który jeszcze nie zapoznał się z polskim piśmem, jakim jest „Ziemia Czerwieńska”.

Na co jeszcze czekasz?

26887

A komu tę wolność zawdzięczamy? Przedewszystkiem Bogu Opatrzności Boskiej to sprawiła, że zakończyły się dni naszej pokuty i cierpienia. Palec Boży był w tem, że wszystkie trzy państwa zaborcze runęły. Po ludzku sądząc, było to niemożliwe. Gdy się wojna zaczęła, gdy po jednej stronie walczących byli Niemcy i Austria, a po drugiej Rosja — każdy człowiek musiał sądzić, że albo jedna strona zwycięży, albo druga — albo Niemcy będą zwycięskie i będą nam dyktować warunki, albo zwycięży Rosja i od niej będziemy zależni. Tymczasem Bóg sprawił, co nawet nikomu na myśl przyjść nie mogło, że upadła Rosja, rozsypała się Austria i przegrały Niemcy. Wszystkie trzy państwa, które nas ciemniły, Bóg pokarał, kto wie, czy nie za naszą krzywdę, za przeszłe stulecie ciemnienie Polaków.

Wolność — bądźmy sprawiedliwi! — zawdzięczamy dalej państwu zwycięskiemu: Francji, Anglii, Włochom, Ameryce, które to państwa po zwycięstwie stały się panami Europy i wytyczały nowe granice. Ich zwycięstwo umożliwiło nam strząsnąć z siebie kajdany i połączyć się. Te państwa potem na podstawie traktatu pokojowego odcięły od Niemiec, Austrii i Rosji nasze ziemie i prawnie nam oddały. Duża

zasługa w tem tych mężów (jak Paderewski, Dmowski, Maurycy Zamoyski), co, wierząc w zwycięstwo państw zachodnich, cały czas wojny zabiegali, by państwa te przychylnie do nas uśposobić. Zasluga w tem i tych ochotników naszych, co po stronie ententy walczyli.

Ale na nic by się zdali wszyscy przyjaciele, gdybyśmy sami nie chcieli i nie byli zdolni do niepodległości. Po Bogu więc w pierwszym rzędzie zawdzięczamy wolność sobie, naszej wytrzymałości, naszej woli, naszemu umiłowaniu swobody. Naród polski dlatego mógł otrzymać z powrotem wolność, bo jej się ciągle domagał, dla niej pracował i dla niej ponosił krwawe ofiary. Uznano nas za naród, co wart niepodległości i któremu niepodległość się należy. Myśmy może nieraz błędzili, naprzykład stając z początku wojny po stronie Austrii, a temsamem i Niemiec, ale i ten błąd świadczył o naszym umiłowaniu wolności, bo szliśmy wszędzie gdziekolwiek nadzieja swobody nam świeciła — więc i krew legionistów, choć po niewłaściwej stronie przelana, nie poszła na marne, bo świadczyła, że wolności pragniemy.

Co więcej, wolność i zjednoczenie nie przyszły nam za darmo. Myśmy nawet po skończonej wojnie musieli

dużo krwi przelać, by złączyć wszystkie ziemie polskie w jedno ciało. Lata się krew tu na kresach wschodnich, lała w Poznańskim, na Śląsku, w Wilnie, wszędzie, na wszystkich naszych granicach walczyliśmy o całość i niepodległość naszych ziem. A w walkach tych okazała się nasza największa chluba: jedność wobec wroga.

Nie było wtedy Piłsudczyka, ni Hallerczyka, socjaliści ni narodowodemokracji, chłopu ni pana — wszędzie wtedy był tylko Polak i żołnierz polski. Z trudu i znoju nas wszystkich powstała Najjaśniejsza Rzeczpospolita.

Dziękujemy dziś Bogu — i słusznie — za odzyskanie niepodległości. Ale uzyskanie niepodległości, zdobycie własnego państwa, to dopiero połowa dzieła, trzeba jeszcze tę niepodległość utrwalić, państwo na zdrowych zasadach urządzić. Praca nad tem trwa już od lat szesnastu, ale nie tylko praca, lecz — niestety! — i walka. I oto dziś nam trzeba nie tylko Bogu dziękować za wolność, lecz i prosić Go, by nam udzielił światła i woli do zaprzestania waśni braterskich, a do zespolenia sił dla jednego wspólnego celu: dla dobra Rzeczypospolitej.

Ks. Franciszek Błotnicki

Ziemia Czerwieńska w promieniu siły polskiej

We Lwowie odbył się proces przeciw O.U.N. po zamordowaniu starszego posterunkowego Jacyny w Żółkwi.

Podczas rozprawy sądowej wyszły na jaw bardzo ważne rzeczy. Oto okazało się, że werbowanie nowych członków dla zbrodniczej Ukraińskiej Organizacji Nacjonalistów odbywało się już na terenie „Proświty” lub „Zorji” już na terenie kooperatyw. Tam więc jeden zbrodniarz odnajdywał materiał na drugiego zbrodniarza.

Przyjmowanie członków odbywało się w ogrodzie Domu Narodnego, schadzki miały miejsce w Domu Narodnym lub w jego zabudowaniach i w jego ogrodzie. Tam tedy jeden zbrodniarz zaciągnął do szeregów drugiego.

Kursy dla członków U.O.N. były zorganizowane w Ukraińskim Domu Akademickim we Lwowie. Jeden z pokoi był stale przeznaczony dla roboty tej zbrodniczej organizacji. Tam więc jedni zbrodniarze poznawali i kształcili nowych zbrodniarzy.

A nam mówią ze strony ukraińskiej, że im więcej będzie ruskich towarzystw i instytucji, to będzie spokojnie, bo w tych instytucjach prowadzona jest spokojna praca.

Proces o morderstwo w Żółkwi dał na to wyraźną odpowiedź.

Co na to Polacy? Oto, naszym zdaniem, Polacy winni zmocnić swoje życie społeczne, prowadzić żywą pracę w towarzystwach wszelkiego rodzaju bo to wzmacnia siłę polskości, to pozwoli jej oddziaływać także na ludność ruską, to składa się na istotne uspokojenie Ziemi Czerwieńskiej, bo uspokojenie jest tylko w promieniu siły polskiej.

Korespondencje

Stryj, w listopadzie 1934.

Wspomniałem w poprzedniej korespondencji, że u nas jaśniejszymi momentami są święta religijne, bo w tej dziedzinie wolno się jeszcze wypowiadać swobodnie, bo ta dziedzina łączy jeszcze we wspólnych umiłowaniach większość Polaków — katolików. Takie trzy chwile podniosłe przeżyliśmy tu w Stryju w ostatnich tygodniach.

Dnia 10 października br. Sodaliczka Pań w Stryju obchodziła swoje trzydziestolecie. Na jubileuszowe nabożeństwo przybyły nie tylko panie — sodaliski, lecz i sodaliczki tutejszych szkół żeńskich i tłumy wiernych. Mszę św. odprawił i odpowiednio kazanie wygłosił ks. prałat Cisko. W czasie nabożeństwa śpiewał chór sodalisek. Wieczorem odbyła się u SS. Serafitek akademja, którą zagałta prezydentka M. Semkowiczowa, a po referacie sprawozdawczym z trzydziestolecia nastąpiła część wokalna — muzyczna. Uroczystość zakończono zebraniem towarzyskiem, w którym wzięli udział: miejscowe duchowieństwo, SS. Serafinki, panie — sodaliski i delegatki sodaliczek młodzieży szkół średnich. Nastrój zebrania był podniosły i serdeczny.

W dniu 28 października święciliśmy znów uroczystości Chrystusa — Króla, urządzoną staraniem miejscowej Ligi katolickiej. Już w przeddzień uroczystości miasto przybrało świąteczny wygląd. Wszystkie mieszkania katolickie ozdobione były odpowiednimi nalepkami. Przed kościołem parafialnym zająśniał bogato udekorowany światłem elektrycznym krzyż misyjny, przed którym gromadziły się tłumy wiernych, by pieśnią i modlitwą oddać hołd Zba-

wicielowi. W uroczystym nabożeństwie wzięły udział wszystkie miejscowe stowarzyszenia polskie. Po nabożeństwie odbył się pochód przez miasto, na czele którego kroczyła muzyka kolejowa, dalej szły poczty sztandarowe, a wreszcie postępowała kilkutysięczna rzesza wiernych. Punktem kulminacyjnym uroczystości była Akademja w dużej sali Sokoła. Do przeszło tysiącznej rzeszy słuchaczy (drugie tyle musiało odejść z braku miejsca) przemówił ks. prałat Cisko i dr. Kazimierz Świrski z Tamopola. Przemówienie dr. Świrskiego na temat „Chrystus a czasy obecne” wywarło na słuchaczach niezatarte wrażenie. W momentach, w których mówca podkreślał znaczenie idei Chrystusowej dla naszej Ojczyzny, zrywała się burza oklasków. Na całość Akademji złożyły się jeszcze produkcje orkiestry kolejowej, chóru Stow „Dzieci Marii” i deklamacja p. Stanisława Chudzi. Podnieść należy z uznaniem, że w Akademji wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, reprezentacja miasta, wojskowości, dyrekcje wszystkich szkół miejscowych i delegacje wszystkich stowarzyszeń polskich.

Trzecią podniosłą chwilą patriotyczno — religijną był tegoroczny obchód Zaduszek. Poraz pierwszy w Stryju w procesji żałobnej z kościoła na cmentarz wzięły gremjalny udział stowarzyszenia byłych wojskowych i organizacje polskie, dotychczas bowiem osobno czeł pamięć zmarłych kościół, a osobno organizacje świeckie. Procesję prowadził i na cmentarzu przemówił ks. Fr. Błotnicki.

Wszystkie powyższe uroczystości

podniosły ducha religijnego i narodowego wśród mieszkańców naszego grodu i wykazały, że religia katolicka jest zawsze tym cementem, co potrafi zjednoczyć w wspólnym występie nawet najbardziej poważnione ze sobą odłamy społeczeństwa.

Miejscowy.

Kronika

Kalendarz

Dnia 11 Niedziela 25 po Z. Św. Marcina
 „ 12 Poniedziałek 5 Braci Polaków
 „ 13 Wtorek Stanisława Kostki
 „ 14 Środa Józefa b. m. a
 „ 15 Czwartek Gertrudy, Leopolda
 „ 16 Piątek M. B. Ostrobramskiej
 „ 17 Sobota Salomei król. Grzegorza

Z naszej dzielnicy

Prenumerata Ziemi Czerwieńskiej

Czytelnicy „Ziemi Czerwieńskiej“ z powiatów tarnopolskiego zborowskiego, skałackiego, trembowelskiego i zborowskiego mogą wpłacać prenumeratę w Tarnopolu, w mieszkaniu Dra Kazimierza Świrskiego ul. Mickiewicza 45.

Czytelnicy „Ziemi Czerwieńskiej“ w Stryju i powiecie stryjskim mogą wpłacać prenumeratę u ks. prof. Franciszka Błotnickiego Stryj, Probostwo.

Czytelnicy „Ziemi Czerwieńskiej“ w Stanisławowie, w powiecie stanisławowskim i w okolicznych powiatach, mogą opłacać prenumeratę w Agencji Jasielskiego, w Stanisławowie.

WYBORY DO RAD GROMADZKICH

Na terenie Ziemi Czerwieńskiej odbywają się obecnie wybory do rad gromadzkich. Wybory te odbywają się już jak wiadomo na podstawie ustawy o nowym podziale administracyjnym i na podstawie nowej ordynacji wyborczej.

Trudno dziś mówić o ostatecznych wynikach, podamy je w następnym numerze „Ziemi Czerwieńskiej“, gdyż znane są dopiero wyniki z powiatów i miejscowości, w których doszło do kompromisowego porozumienia i podziału mandatów. Wyniki te o tyle znowu nie obrazują należytego naszego stanu posiadania, iż do kompromisu doszło około 50 proc., w reszcie zaś odbędą się wybory.

Już jednak i z tych wyników możemy stwierdzić, że nie we wszystkich gromadach Polacy uzyskali bezwzględną większość. Trzeba więc by wybory, w gromadach, w których się one odbędą wypadły na korzyść Polaków. Polski stan posiadania pod żadnym warunkiem nie może ulec zmianie na gorsze. Polacy więc też muszą uzyskać i z wyboru decydujący głos we wszelkich sprawach, dotyczących tej ziemi muszą w gminach zbiorowych zasiadać w bezwzględnej większości. To stawiamy na uwadze tym, którzy pójdą z kartką do urny!

POŚWIĘCENIE DOMU LUDOWEGO W PETRYKOWIE.

W ubiegłą niedzielę odbyła się w Petrykowie koło Tarnopola podniosła uroczystość poświęcenia Domu Ludowego. W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych z p. wojewodą tarnopolskim i gen. Sołhubem na czele, liczne organizacje tarnopolskie, jak: P. W., kolejowe wraz z orkiestrą, Strzelec i w. in., oraz liczna publiczność miejscowa i z okolic. Oby takich uroczystości było jak najwięcej.

POCHÓD MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ NA CMENTARZ OBROŃCÓW LWOWA

W wigilię rocznicy Obrony Lwowa pod Domem Akademickim przy ul. Łozińskiego 7 zebrała się młodzież akademicka polskiego narodowego Lwowa, by uczcić pamięć bohaterów-Orląt, którzy lat temu 16, drżącymi rekoma chwyciwszy za często przyciężki karabin, postanowili nie dać polskiemu zawsze Lwowa w ręce „Ukraińców“, postanowili swe młode życie oddać na ołtarzu Ojczyzny, byle Lwów był polski. Po podniesieniu przemówieniu prezesa Czytelni Akademickiej kol. Kobylańskiego i odśpiewaniu „Hymnu Młodych“, rozwinął się wśród dziesiątek pochodni wspaniały pochód, na czele którego kroczyły władze akademickie oraz korporacje ze sztandarami. Pochód przeszedł ulicami Lwowa udał się na Cmentarz Obrońców Lwowa. Tu nastąpiło przemówienie Prezesa Bratniej Pomocy kol. Adama Treszki a następnie odśpiewanie „Roty“. Złożenie wieńca na grobie gen. Rozwadowskiego i odśpiewanie „Hymnu Młodych“ uroczystość zakończyło.

Z całej Polski

RADA GMINNA W REKACH KOBIET.

Rada gminna Mielno w pow. chojnickim będzie zapewne jedyną w Polsce radą gminną, składającą się prawie w całości z kobiet. Na liście bowiem dwunastu radnych, złożonej w komisji wyborczej, figuruje aż jedenaście kobiet. Ponieważ dotychczas nie wpłynęła żadna inna lista — wszystko wskazuje na to, że gmina Mielno otrzyma rady kobiece.

TRAGICZNY KONIEC ZABAWY W „CHOWANEGO“.

W Rabczynie, pow. Kosnian bawiły się w „chowanego“ dwie córki rolnika Romana Przedborskiego, 5-letnia Helena i 4-letnia Maria. W czasie zabawy 4-letnia Maria ukryła się za korytem. Siostra jej Helena nie wiedząc o ukryciu siostry popchnęła koryto, którem Maria została tak silnie uderzona w czoło, iż na miejscu wyzionęła ducha.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej“

KS. MOREJKO WRÓCIŁ DO KRZESZOWIC.

Swego czasu donosiliśmy o zamachu dokonanym przez umysłowego chorego Szczepana Piskora na osobie ks. Morejki. Ks. Morejko został wtedy ciężko ranny sztyłem w plecy. Odwieziony do szpitala w Krakowie pozostawał tam do 22 paźdz. Onegdaj ks. Morejko wrócił do swej parafii Krzeszowic pod Krakowem, witany gorąco przez liczne zastępy parafian oraz miejscowych i okolicznych księży.

UROCZYSTOŚCI ZŁOŻENIA PROCHÓW LEGJONISTÓW Z „ŻELAZNEJ BRYGADY“.

Dnia 4 b. m. w Bohorodczanach odbyła się podniosła uroczystość złożenia do wspólnego grobu na cmentarzu miejscowym prochów siedmiu Legionistów, którzy ponieśli bohaterską śmierć pod Bohorodczanami w przeddzień bitwy pod Mołotkowem, stoczonej przed 20 laty przez Żelazną Brygadę Karpacką gen. Józefa Hallera.

Uroczystość poprzedziła msza św., którą odprawił na placu przed kościołem ks. Przeor Herman. Po mszy św. ruszył żałobny pochód, w którym wzięli udział przedstawiciele władz z wicewojewodą Czerwińskim na czele, wojskownicy z gen. Łukoskim, związków i stowarzyszeń, oddziały wojskowe, Związek Legionistów i tłumy publiczności. Nad mogiłą ks. Herman odczytał pismo biskupa polowego ks. Gawliny, poczem przemówienie pożegnawcze wygłosił mjr. Graf. Na wspólnym grobie złożono około 50 wieńców.

KONIEC SADÓW DORAŻNYCH.

Rozporządzenie Rady Ministrów, które weszło w życie 28 paźdz. uchyla całkowicie postępowanie dorażne. Równocześnie uchylone zostało postępowanie dorażne przed sądami powszechnymi, wprowadzonemu rozporządzeniem Rady Min. dnia 26. 8. 1932.

ARESZTOWANIE DYREKTORÓW ŻYDOWSKICH BANCZKÓW W ŁAŃCUCIE.

W Łańcucie od długiego czasu rozwijały wielce oszukańczy i lichwiarska działalność różnego rodzaju żydowskie banki, których dyrektorzy żerując na cudzej zazwyczaj „gojów“ niedoli stali się bogaczami.

Dopiero teraz, dzięki rozsądnej we wszystkich kasach i bankach kontroli biurowości i ksiąg kasowych, udało się wykryć popełnione przez nich nadużycia. W rezultacie osadzono w kryminale Herscha Zawadę i N. Boniera, oraz jednego „naganiacza“ S. Wimdera. — Równocześnie aresztowanym został „doradca prawny“ żydowskich oszustów adw. J. Wittlin.

Ze świata

RUMUNJA.

EPIDEMIA SZKARLATYNY

W Bessarabii szerzy się ostatnio gwałtownie epidemia szkarlatyny. Najwięcej zachorowań naliczono w Kiszyniewie, gdzie w jednym tylko szpitalu leży obecnie około 100 chorych.

HERBATE, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

CENNIKI NA ŻĄDANIE ODWROTNIE!

AUSTRIA

WEJŚCIE NOWEJ KONSTYTUCJI W ŻYCIE

Dzieło gruntownej reformy państwa, rozpoczęte przez tragicznie zmarłego kanclerza Dollfussa, postępuje naprzód. Z dniem 1-go listopada b. r., weszła w życie nowa konstytucja, opracowana przez ministra dr. Eudora jeszcze za gabinetu Dollfussa. Na podstawie tej konstytucji Austria staje się państwem stanowym. Najwyższą instancją, przypominającą dotychczasowy parlament, będzie Sejm Związkowy, w którego skład wchodzić mają członkowie związkowych organów ustawodawczych, t. zw. Rady Państwowej (organu, którego zadaniem będzie wydawanie opinii o ustawach przygotowanych przez rząd) Rady kulturalnej, Rady gospodarczej i Rady Krajowej. Sejm ten będzie miał prawo przyjmowania lub odrzucania zgłoszonych projektów ustaw, jednak bez dyskusji i poprawek.

Wyboru prezydenta dokonywać mają na podstawie wniosków Zgromadzenie Związkowe, — burmistrzowie miast i gmin, zatwierdzani przez rząd.

Rząd austriacki z kanclerzem Schuschnigg'em na czele, pragnie do współpracy nad wprowadzeniem nowej konstytucji w życie wciągnąć też i stronnictwa opozycyjne, w szczególności socjaldemokrację i nacjonalistów, uważając bowiem, że jedynie tym sposobem osiągnięta zostanie tak bardzo konieczna dla Austrii konsolidacja wewnętrzna.

MIASTO WATYKAŃSKIE

SETNA ROCZNICA URODZIN PIUSA X.

Przygotowania do obchodu setnej rocznicy urodzin Piusa X. już rozpoczęto, chociaż rocznica ta przypada 2 czerwca 1935 r. Ojciec św. Pius XI, zatwierdził już plan uroczystości. Świat katolicki oczekuje, iż ukoronowaniem obchodów będzie ogłoszenie beatyfikacji wielkiego Papieża.

WŁOCHY

NOWY REKORD SZYBKości LOTU NA HYDROPLANIE.

Znany lotnik Angello pobił swój własny rekord szybkości lotu na hydroplanie, osiągając zawrotną szybkość 709.202 klm. na godzinę. Rekord poprzedni, ustanowiony w 1933 r. wynosił 682 klm. na godzinę.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

MEKSYK

PRZEŚLADOWANIA KATOLIKÓW

Rząd meksykański wydał dekret, uniemożliwiający duchowieństwu sprawowanie czynności duchownych oraz wprowadzający nowy system nauczania socjalistycznego.

W stanie Gerraro władze wydały zarządzenie, aby biskup Chilapy oraz wszyscy inni duchowni katoliccy opuścili w ciągu 72 godzin terytorium tego stanu, gdyż są pod zarzutem pogwałcenia przepisów konstytucji.

W stanie Chihuahua władze poleciły zamknąć kościół, w którym prowadzono potajemnie seminarium duchowne. Przy wkroczeniu policji znajdowało się w kościele 22 seminarzystów. Usunięto ich niezwłocznie wraz z księżmi.

FRANCJA

FRANCJA W PRZEDEDNIU DOMOWYCH ZMIAN USTROJOWYCH.

Premier rządu francuskiego Doumergue, uważając sprawę reformy ustroju państwa za konieczną ze względu na grożące niebezpieczeństwo wewnętrzne, z braków dotychczasowej konstytucji, która dając ogromne swobody obywatelskie nie gwarantuje należytego autorytetu władzy, — opracował projekt nowej konstytucji. Projekt spotkał się na ogół z przyjęciem przychylnym, jedynie partia radykalna uznała go za niemożliwy do przyjęcia. W celu dyskusji nad projektem zwołała nawet Kongres do Nantes. Obrady tego Kongresu, bardzo

burzliwe, po programowym przemówieniu min. Herriota, dały w wyniku uchwalenie własnego projektu Konstytucji, nieco różniącego się od projektu prem. Doumergue'a. Kongres radykałów uchwalił pozbawienie jednakże dać wolną rękę ministrom radykałom, wchodzącym w skład rządu Doumergue'a, w naradach nad projektem rządowym, określając granice, do których mogą dojść w kompromisie.

Widocznie do przynajmniej częściowego porozumienia doszło, bo w sobotę dnia 3 b. m. Rada ministrów w pełnym składzie, przyjęła większością głosów projekt reformy państwa, przedstawiony przez prem. Doumergue'a. Nowa konstytucja, uchwalona przez rząd francuski, ogranicza liczbę członków gabinetu do 20, prezydentowi Republiki daje prawo rozwiązywania Izby (Sejm) w 1-ym roku kadencji za zgodą Senatu, w następnych zaś latach bez zgody Senatu. Nowe wydatki możliwe będą jedynie, gdy znajdą się na to odpowiednie dochody. W razie nie uchwalenia budżetu obowiązywać będzie budżet z roku poprzedniego i t. p.

Nowa Konstytucja ma więc przede wszystkim zapewnić należytą powagę Prezydentowi i rządowi, jako władzy wykonawczej, oraz ma dać rządowi jedyne i wyłączne prawo inicjatywy ustawodawczej. — W sumie daje to duży wzrost władzy a temsamem zerwanie z dotychczasowym uprzywilejowaniem stanowiskiem izb ustawodawczych.

STANY ZJEDNOCZONE

ŚWIECENIA KAPLAŃSKIE 71-LETNIEGO STARCA

Prof. Staunton, 71-letni starzec ze stanu Indiana, otrzymał niedawno święcenia kapłańskie. Od roku 1892 był on duchownym Kościoła episkopalnego, w r. 1930 przeszedł jednak na katolicyzm i udał się do Rzymu, gdzie przez 2 lata przygotowywał się w Kolegium Bedy do stanu kapłańskiego.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu ceny zbóż, w odległości 200 km. od Lwowa, układały się jak następuje:

Pszenvica jednolita	16.25—16.50
Zyto jednol.	13.25—13.50
Zyto zbior.	12.75—13.00
Jęczmień jednol.	13.50—13.75
Jęczmień przemiał.	12.50—12.75
Owies jednol. niezad.	13.75—14.25
Owies jednol. niezad.	13.00—13.50
Owies jednol. lekko zad.	12.00—12.25
Owies zb. lekko zad.	11.50—11.75
Owies jedn. zad.	10.50—10.75
Owies zb. zad.	10.00—10.25
Kukurudza kraj.	17.50—18.00
Fasola biała	17.00—21.00
Fasola krasa	17.00—18.00
Bobik	13.00—13.50
Wyka czarna	17.00—18.00
Wyka szara	15.00—16.00
Hreczka przemiałowa	12.75—13.00

Siemię konopne	25.00—33.00
Kasza hreczana	24.50—26.50
Proso krajowe	13.00—13.50

We Lwowie ceny były od jednego do dwóch złotych wyższe od podanych.

DOSTAWY DLA WOJSKA

Ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, na mocy którego urzędy skarbowe nie mogą zajmować rolnikom z tytułu zaległych podatków więcej niż 25 proc. należności za dostawy dla wojska, t. zn. jedynie co najwyżej 25 proc. kwoty należnej rolnikowi od wojska może zająć urząd skarbowy. Dotychczas urząd skarbowy miał prawo zająć za podatek całą kwotę należną za dostawy. Zarządzenie M. Sk. ma na celu rozpowszechnienie wśród rolników dostaw dla wojska bez pomocy pośredników.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 19.

Lwów, niedziela 18 listopada 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Jeden dzień obrad Sejmu. — Nowoczesne pogaństwo. — O dobre drogi na Ziemi Czerwieńskiej. — Otwórzmy oczy. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Jeden dzień obrad Sejmu

Rok rocznie w pierwszych dniach listopada marszałek Sejmu zwołuje posłów dla przeprowadzenia ogólnej rozprawy nad przedłożonym budżetem na rok przyszły. Wobec stosunków, panujących w Polsce, utarł się zwyczaj, że jeden dzień poświęca się przy ogólnej rozprawie budżetowej omówieniu najważniejszych spraw, a następnie po zamknięciu rozprawy przez większość rządową marszałek odsyła budżet do Komisji Budżetowej, poczem Prezydent odracza posiedzenia Sejmu na miesiąc.

To pierwsze posiedzenie Sejmu wywołuje zawsze duże zainteresowanie w kraju. Szczególnie miało to miejsce w tym roku, gdyż zbyt wiele nagromadziło się spraw, które należało poruszyć. Jak było do przewidzenia, rozprawa budżetowa w tym roku ograniczyła się do krótkiego i ścisłego omówienia położenia gospodarczego Polski, natomiast poruszono całokształt życia publicznego.

Prezes Klubu Narodowego, Rybarski, w znakomitem przemówieniu, słuchanym z wielką uwagą, na wstępie wykazał, że dotychczas niedobory budżetowe były zawsze większe niż je zapowiadano. Następnie podkreślił, że mimo pogorszenia się położenia gospodarczego w ostatnich latach i ciężkiej śruby podatkowej, podwyższono podatki i opłaty o sumę 250 milionów zł. I na najbliższy rok, jakkolwiek wzrosło bezrobocie w Polsce, co świadczy najwymowniej o osłabieniu życia gospodarczego, wprowadza się nowe podatki i opłaty na sumę 80 milionów zł. Zdaniem posła Rybarskiego państwo, jako czynnik gospodarczy, nie może przełamać panującego przesilenia. Może tylko tego dokonać wielki wysiłek całego społeczeństwa. Dopóki jednak panuje nadmierny wpływ administracji państwowej na życie gospodarcze, wszyscy muszą wyciągnąć rękę o pomoc do państwa. Ale to jest tylko przykra konieczność obywatela.

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

Obywatel wolałby, żeby państwo mniej się nim zajmowało, aby dało mu tylko znośne warunki życia, z których najważniejszym jest stałość przepisów prawnych. Coraz bardziej rosnące mieszanie się państwa w życie gospodarcze, zabija samodzielność prywatną obywateli. Nieustalone przepisy prawne stwarzają zawsze pole do przekupstwa i łapownictwa. W przemówieniu prof. Rybarskiego ustalona została ścisła współzależność między gospodarstwem, moralnością publiczną i prawem.

Klub Narodowy złożył do łaski marszałkowskiej osobne zapytanie do rządu w sprawie Berezy Kartuskiej. Poza tem

posłowie narodowi zgłosili szereg innych interpelacji, a więc w sprawie zajść w Częstochowie, w sprawie strajku dzieci katolickich i rodziców w szkołach, gdzie uczą nauczyciele żydzi. Nadto zgłoszono 8 wniosków natury gospodarczej, w sprawie kosztów Pożyczki Narodowej, a w szczególności nagród pieniężnych i wezwano Najwyższą Izbę Kontroli do złożenia sprawozdań z rewizji, przeprowadzonej w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Kto dokładnie wczyta się w mowę prezesa Klubu Narodowego, prof. Rybarskiego, i we wszystkie wnioski i zapytania, to musi przyznać, że dzięki posłom narodowym Sejm spędził pracowicie i pożytecznie dzień swego otwarcia.

Nowoczesne pogaństwo

Mówić dziś o pogaństwie i to nie tam gdzieś w głębi Afryki czy Australii, lecz o pogaństwie wśród kulturalnych ludów Europy czy Ameryki, wydaje się napozór nonsensem, lub co najwyżej frapującym frazesem, nie mającym jednak wiele wspólnego z rzeczywistością. Tak jednak nie jest, jeżeli uwzględnimy, co należy rozumieć pod słowem „pogaństwo”. Pogaństwo, to nie tylko politeizm, wiara w bożków, lecz pogaństwo, to także pewien światopogląd, pewne zasady etyczne, różne od zasad chrześcijańskich, pewne nastawienie umysłu i serca na zjawiska życiowe. Jeżeli tak pojmujemy termin „pogaństwo” — jako upodobnienie się duchowe pod względem zapatrywania się na życie i odczuwania jego objawów do czasów pogańskiej kultury greckiej czy rzymskiej — to zobaczymy, że w erze chrześcijańskiej ludzkość kilkakrotnie ku pogaństwu wracała. Miało to miejsce w XVI w. w epoce „odrodzenia”, w XVIII w. w epoce „oświecenia” i tak zaczyna być w pewnych sferach obecnie. Wszystkie te okresy są okresami nawrotu, okresami w których dusza ludzka ma więcej wspólnego z ideałami pogańskimi, niż chrześcijańskimi, w których dusza pogańcza i to pogaństwem nie z czasów jego rozkwitu, lecz z czasów upadku, rozkładu.

Po tym wstępie zrobmy przekrój

duszy współczesnego inteligenta, tego inteligenta, który ma się za coś wyższego, za postępowca, piękno - ducha, głosiciela nowych prawd i nowego życia. Rzucmy też snop światła na niektóre objawy życia współczesnego, a zobaczymy, jak ta dusza ludzka i jak to życie wykazują więcej analogii z światem pogańskim, niż z ideologią chrześcijańską.

Zacznijmy od zjawisk najbliższych, najbardziej ludzi interesujących — od polityki. Modnym dziś jest kult wielkich ludzi, herosów, pół - bogów. Lenin, Mussolini, Hitler, czy inni pomniejsi — to typy, to tęsknoty i umiłowania, to ideały i wcielenia świata pogańskiego. Świat ten w swych legendarnych początkach miał swoich herosów, półbogów, świat ten w chwilach swego rozkładu ubóstwiał jednostki władcze, był boski Augustus, boski Nero, boski Kaligula. Stawiano im za życia posagi, palono przed nimi kadzidła, czołgano się u ich stóp. Wola ich była wolą ludu, słowo bezapelacyjnym rozkazem, każdy grymas umiłowaniem Hunnów. Ludzie zrzekali się swej myśli, swych uczuć, swej woli, wpatrzeni w wcielony „ideał” — stawali się bezkrytyczną, bezwolną, bałwochwalczą masą. Weźmy n.p. pod uwagę takiego Hitlera — jego słudzy próbną odgadnąć nawet niewyjawione myśli „Führer’a, gotowi są

Z naszej dzielnicy

ROCZNICA ŚMIERCI ŚP. STANISŁAWA WACŁAWSKIEGO.

Dnia 10 b. m. młodzież akademicka całej Polski, oddał hołd śp. Stanisławowi Wacławskiemu, studentowi Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie, który trzy lata temu zginął na ulicach Wilna tak wielce tragiczną śmiercią przez „ukamienowanie“.

We Lwowie rocznicę obchodzono bardzo uroczysto. O godz. pół do 11-tej odbyło się uroczyste żałobne nabożeństwo, poczem młodzież uformowała się w olbrzymi pochód, na którego czele szły poczty sztandarowe Młodzieży Wszechpolskiej i Polskich Korporacji akademickich, który przeszedłszy ulicami miasta, skierował się do II Domu Techników, gdzie odbyła się o godz. 12 Uroczysta Akademia. Wspaniałe przemówienie w czasie akademii, wygłosił kol. A. Macieliński, który wskazał na ogromne niebezpieczeństwo, grożące Polakom ze strony żydowskiej. Odśpiewaniem „Roty“ „Hymnu Młodych“ podniosła a w swej treści b. tragiczną uroczystość zakończono.

OBCHÓD ŚWIĘTA NIEPODLEGŁOŚCI

Dnia 11 minęło lat szesnaście od chwili odzyskania Niepodległości. Minał szmat czasu, zagoiły się rany zadane wielką wojną. W miejsce smutku zaplanował entuzjazm i niewysłowna radość z wolności. Nawet troski dnia codziennego i nieodmogi chwili dzisiejszej, osładza i umniejsza myśl, że żyjemy w wolnej i Niepodległej Ojczyźnie, że dla nas stało się ciałem to, co było marzeniem dla wielu, wielu pokoleń.

Święto Niepodległości obchodzono uroczysto w całej Polsce. Szkoda tylko, że mimo nawoływań nie wszędzie panował charakter ogólny. Świętem tym nie wszędzie pozwolono wszystkim Polakom równie się cieszyć, a wszak przecież kiedy jak kiedy, ale w takich chwilach wszyscy są sobie równi i wszyscy, i ci z „jednej“ i ci z „drugiej“ strony mają równe prawa, udziału w Święcie Niepodległości, bo równie wielki a może i większy udział brali w walce o Niepodległość.

We Lwowie na całość Święta Niepodległości złożył się bogaty program. Rano odprawione zostały uroczyste nabożeństwa w Bazylice i u stóp Cytadeli dla załogi lwowskiej. O godz. 10 rozpoczęła się wspaniała defilada wojska wszystkich formacji, oraz organizacji ze sztandarami. Defiladę, trwającą przeszło godzinę odebrał insp. armii, gen. Rómel w towarzystwie gen. Czumy oraz wicewojewody Sochańskiego.

Następnie na Cmentarzu Obrońców Lwowa odbyło się uroczyste odsłonięcie „Pomnika Chwały“ — jest to w rodzaju rzymskiego łuku triumfalnego wspaniała budowla oparta na 12 kolumnach.

Po odsłonięciu „Pomnika Chwały“, nastąpiło poświęcenie grobowca śp. ppłk. Łapińskiego - Nilskiego, zastępcy komendanta „Obrony Lwowa“. Wreszcie na Dworcu głównym odbyło się odsłonięcie tablicy pamiątkowej ku czci śp. Min. Pierackiego, który był dowódcą odcinka IV Obrony Lwowa.

OSTATECZNY WYNIK WYBORÓW GROMADZKICH NA TERENIE WOJ. LWOWSKIEGO I TARNOPOLSKIEGO.

Wyборы gromadzkie w Ziemi Czerwieńskiej już się skończyły. Pozostawiając ich ocenę do numeru następnego, ograniczymy się dziś jedynie do podania samych wyników z terenów, gdzie obliczenia ostateczne przeprowadzono, mianowicie z terenu woj. lwowskiego i tarnopolskiego.

W woj. lwowskim na ogólną ilość 2240 gromad wybory odbyły się w 1755 gromadach. Wybrano 17750 radnych Polaków (58 proc.), wobec 11943 „ukraińców“, 359 żydów i 178 Niemców. Wynik ten jest nieszczerzeliwy, zważywszy, że w woj. lwowskim powiaty zachodnie są czysto polskie.

W woj. tarnopolskim wynik jest znacznie lepszy. W 17 powiatach tego województwa na 21822 radnych, Polacy uzyskali 10243 mandatów (47 proc), „ukraińcy“ — 9503, Starorusini 1721, Żydzi 270 i Niemcy 85. Wybory były rozpisane w 1106 gromadach. — Wybory samorządowe do gmin jednostkowych, którym odpowiadają obecne gromady w roku 1927 dały Polakom 33 proc. radnych. Najlepiej wybory wypadły w powiatach: tarnopolskim, trembowelskim zbaraskim, skałackim i podhajeckim, gdzie Polacy zdobyli bezwzględną większość.

KS. WAŁĘGA KANDYDATEM NA PROBOSZCZA W TARNOPOLU

Dnia 6 b. m. Rada m. Tarnopola po scharakteryzowaniu przez prezd. Władckiego kandydatów na proboszcza parafii rzym. kat., w głosowaniu wszystkimi głosami przyjęła kandydaturę ks. Wałęgi, proboszcza w Kulikowie.

WYROK W PROCESIE O.U.N. O ZAMORDOWANIE STARSZ. POST. STANISŁAWA JACYNY W ŻÓŁKWI.

W wyniku 3-y dniowej rozprawy sądowej przed ławą przysięgłych we Lwowie zapadł wyrok skazujący Hrycia Kulikowca i Zenona Matkę („Czorny“) na karę śmierci. Tarasa Madapacę na 12 lat więz., Włodzimierza Kasarabę na 11 lat więz., Lwa Stójkiewicza na 10 lat więz., Iwana Mykytnika i Mirona Bohuna na 7 lat więz., Jerzego Malinowskiego i Semen Waseczko na 5 lat więz. Surowy wyrok wywarł olbrzymie wrażenie.

Z całej Polski

STRASZNY WYPADEK ROBOTNIKA.

W Państwowej Żupie solnej w Inowrocławiu wydarzył się onegdaj wstrząsający wypadek. Zatrudniony w żupie przy kotłach do ważenia soli 60-letni Michał Sujkowski poślizgnął się i wpadł niespodziewanie do wrzącego ukropu, dochodzącego do temperatury 110 stopni Celjusza.

Nieszczęśliwy zdołał jeszcze o własnych siłach wydobyć się z ukropu, poczem padł nieprzytomny.

W beznadziejnym stanie przewieziono go do szpitala powiatowego.

OTWARCIE NOWEGO MOSTU W TORUNIU

Dnia 11 b. m. w dzień Święta Niepodległości Toruń przeżywał imponującą uroczystość otwarcia nowego wspaniałego mostu na Wiśle.

Poświęcenia mostu, którego budowa trwała siedem lat, dokonał ks. biskup Dominik; w czasie otwarcia mostu odmówiono trzy razy „wieczny odpoczynek“ za spokój dusz ośmiu robotników, którzy stracili życie przy budowie.

Nowootwarty most w Toruniu długości 898 m., składa się z pięciu przęseł o rozpiętości 78 m. Główną częścią składową tego mostu są przęsła z mostu w Opaleniu, przerzuconego przez Wisłę przez Niemców w roku 1910 w celach strategicznych. Waga mostu wynosi 1200 ton konstrukcji żelaznej.

Jezdnia zawiera dwa tory tramwajowe, a po bokach szerokie chodniki. Montaż konstrukcji żelaznej wykonywało 11 inżynierów, 18 majstrów i około 600 robotników.

PRZEMYT ŻYDÓW DO PALESTYNY.

W Warszawie władze śledcze wykryły na szeroką skalę zorganizowaną bandę, zajmującą się przemycańiem przez Wiedeń Żydów do Palestyny. Aresztowano Icka Furmańskiego Owitersa i Jakóba Lewinów, inne osoby poddano pod nadzór policji. Banda działała w porozumieniu z zagranicznym biurem podróży we Wiedniu oraz z kapitanem statku, którym przemycano Żydów do Palestyny.

WIELKA KATASTROFA SAMOCHODOWA POD POZNANIEM.

W niedzielę wieczorem 11 b. m. pod Komornikami, z powodu poślizgnięcia się samochodu na szosie, samochód z około 25 pasażerami wywrócił się i spadł z kilkumetrowego nasypu. 15 osób wskutek doznanych ciężkich obrażeń musiano przewieźć do szpitala. Kilka z nich budzi poważne obawy. Szofera, który kierował samochodem, 57-letniego Michała Werembka z Poznania, zatrzymała policja.

AROGANCJA ŻYDOWSKA. ŻYDA OBRAŻA WOJSKO POLSKIE.

Nie wszystkim zapewne wiadomo, że w Polsce mamy też „wojsko żydowskie“.

A jakże!

Dnia 29 października jeden z powracających z Płońska do Pułtusa oddziałów P.W. żydowskiego, po zjeździe żydowskich organizacji przysposobienia wojskowego, zatrzymał się na drodze w Nowym Mieście, gdzie w tym czasie przebywał pewien sierżant wojsk polskich, który ujrawszy umundurowanych żydów, wyraził się, że to „żydowskie wojsko“. Na to jeden z komendantów żydowskich odparł, że „lepsze żydowskie wojsko od waszej świńskiej armii“. Sierżant wojsk polskich dotknięty taką obelgą armii naszej, z miejsca zareagował czynnie, raniąc Joskiewicza bagnietem. Ranny żyd odwieziony do Pułtusa zmarł.

Pogrzb jego żydzi zamienili na olbrzymią manifestację, tem samem zaznaczając, że solidaryzują się z obelgą pod adresem armii polskiej, rzucaną przez zmarłego!

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego I. 3.

CENNIKI NA ŻĄDANIE ODWROTNIE!

Ze świata

MEKSYK

DALSZE PRZEŚLADOWANIA KATOLIKÓW

Prześladowania katolików w Meksyku nie ustają, przeciwnie nawet z każdą chwilą się wzmagają. Ostatnio rząd wydał rozkaz pozamykania wszystkich kościołów katolickich w całym państwie a duchownym nakazał, by w jak najkrótszym czasie opuścili terytorium państwa. Jedynie katedra w Meksyku nie uległa zamknięciu. Do niej też ściągają całymi dniami ogromne tłumy wiernych celem przystąpienia do spowiedzi i przyjęcia Św. Sakramentów

FRANCJA.

UPADEK RZADU DOUMERGUE'A

Projekt nowej konstytucji został przyjęty przez rząd głosami wszystkich ministrów prócz ministrów radykałów z min. Herriot'em na czele. Mimo to premj. Doumergue starał się utrzymać min. radyk. w gabinecie i dążył do porozumienia. Gdy do porozumienia nie doszło i min. radykalni z gabinetu ustąpili, premj. Doumergue zgłosił dymisję.

Dymisja gabinetu premj. Doumergue'a wywołała wielkie poruszenie w całej Francji. Popularność Doumergue'a, który uległ mniejszości, mającej jedynie na oku egoistyczne cele jednej partii a nie całego państwa, wielce wzrosła. Na cześć ustępującego premjera manifestowały wszystkie organizacje narodowe oraz Kombatanci. Zachodziła obawa powtórzenia się wypadków z 6 lutego. Jedynie powadze i autorytetowi premj. Doumergue'a Francja może zawdzięczać, że spokój został utrzymany.

Następcą Doumergue'a został Flan-din, najmłodszy premier Francji (45 lat), uważany on jest za bardzo zdolnego polityka i mogącego skutecznie kontynuować dzieło rozpoczęte przez premj. Doumergue'a.

STANY ZJEDNOCZONE.

ZWYCIĘSTWO DEMOKRATÓW

W wyborach do Kongresu amerykańskiego walne zwycięstwo odniosła partja demokratyczna, tem samem prezydent Roosevelt, który jest przedsta-

wicielem tej partji. Partja republikańska — przeciwnie poniosła zupełną porażkę.

Do Kongresu amerykańskiego zostali wybrani w rekordowej ilości Polacy z Polonji amerykańskiej, mianowicie 7-miu. Dotychczas Polonię amer. w Kongresie reprezentowało 6 Polaków.

STRASZNA KATASTROFA NA MORZU

Na morzu Żółtem zdarzyły się dwa statki. Skutki zderzenia były straszne, 80 bowiem osób utonęło w morzu. Wszelki ratunek okazał się bezskuteczny.

JAPONJA.

ZNÓW DWIE KATASTROFY.

W kopalni węgla na wyspie Wokkaido nastąpił straszliwy wybuch gazów. Kopalnia została zupełnie zniszczona. 150 górników poniosło śmierć, 107 cudem wyratowano.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu ceny zbóż, a odległości 200 km. od Lwowa, układały się jak następuje:

Pszenica jednolita	16.25—16.50
Zyto jednol.	13.25—13.50
Zyto zbior.	12.75—13.00
Jęczmień jednol.	13.50—13.75
Jęczmień przemiał.	12.50—12.75
Owies jednol. niezad.	13.25—13.75
Owies jednol. lekko zad.	11.75—12.00
Owies zb. lekko zad.	11.25—11.50
Owies jedn. zad.	10.50—10.75
Owies zb. zad.	10.00—10.25
Kukurudza kraj.	17.50—18.00
Fasola biała	17.00—21.00
Fasola krasa	17.00—18.00
Bobik	13.00—13.50
Wyka czarna	17.00—18.00
Wyka szara	15.00—16.00
Bobik	13.25—13.75
Siemię konopne	25.00—33.00
Kasza hreczana	24.50—26.50
Proso krajowe	13.00—13.50

We Lwowie ceny były od jednego do dwóch złotych wyższe od podanych.

SPOKOJNA TENDENCJA DLA WSZYSTKICH GATUNKÓW ZBÓŻ

Wznowienia zakupów interwencyjnych żyta przez Państwowe Zakłady Zbożowe nie należy oczekiwać przed nowym rokiem. Tylko wyjątkowe okoliczności mogłyby zmusić Zakłady Zbożowe do podjęcia interwencji we wcześniejszym terminie. Na rynku krajowym utrwaliła się tendencja spokojna dla wszystkich gatunków zbóż. Ceny kształtują się rozmaicie w różnych stronach kraju. W okolicach pozbawionych komu-

Na Korei szalał ostatnio niebywałej siły tajfun (huragan). Na północnej części półwyspu orkan zniszczył niemal cały dobytek mieszkańców. Według nadeszłych dotychczas wiadomości zginęło 700 osób.

FRANCJA

WOJSKO NAD GRANICĄ ZAGŁĘBIA SAARY

Na terytorjum Zagłębia Saary, na którem na początku przyszłego roku ma się odbyć plebiscyt, w ostatnich czasach rozszalała się agitacja hitlerowska do tego stopnia, że komisarz z ramienia Ligi Narodów sprawujący tam czynności, wprost nie mógł pełnić swych funkcji.

Francja celem zagwarantowania spokoju w Zagłębiu Saary, nad granicą Zagłębia wysłała większe oddziały wojska, które na wezwanie komisarza mają natychmiast wkroczyć do Zagłębia.

Krok Francji wywołał wielkie wrażenie w Niemczech a przede wszystkim spowodował uspokojenie hitlerowców w samem Zagłębiu.

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska“

w każdym polskim domu.

nikacji płacą około 11 zł. w innych około 14 za kwintal przy podaży umiarkowanej. Zagranicą kierowane są znaczne transporty jęczmienia i owsa. Zapotrzebowanie rynków zagranicznych na żyto jest nadal słabe.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH W POLSCE

Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że stan zasiewów ozimych ustalony na podstawie 3537 sprawozdań korespondentów rolnych przedstawiał się przeciętnie dla całej Polski w stopniach kwalifikacyjnych następująco:

	1934 r.	1933 r.
Pszenica	3,5	3,2
Żyto	3,6	3,2
Jęczmień	3,4	3,2
Rzepak	3,8	3,4
Koniczyna	3,2	3,2

(stopień 5 oznacza stan wyborowy, 4 — dobry, 3 — średni, przeciętny, 2 — mierny, 1 — zły).

Najlepszy stan pszenicy był w województwie tarnopolskiem, żyta w nowogrodzkim i tarnopolskiem, jęczmienia w lubelskim i lwowskim, rzepaku w stanisławowskim.

STAN BEZROBOCIA

Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całego kraju w dniu 3 b. m., wynosiła ogółem 296.801 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 3.358 osób.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania

„Ziemii Czerwieńskiej“

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.— "
" roczna 2.— "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 20.

Lwów, niedziela 25 listopada 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Międzynarodowy spiszek. — Po wyborach gromadzkich na Ziemi Czerwieńskiej. — Familja Róży Blumenfeld. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. Sprawy gospodarcze.

Międzynarodowy spiszek

Przed trybunałem w Bernie odbywał się dwa tygodnie temu niezmiernie ciekawy proces w sprawie wiarygodności słynnych Protokółów Mędrców Sjonu. Jako oskarżyciele wystąpili przedstawiciele Związku żydów szwajcarskich, domagając się konfiskaty powyższej broszury. Zeznania świadków oskarżenia spotkały się z niedowierzaniem społeczeństwa szwajcarskiego, czego wyrazem jest odroczenie procesu dla dokładnego zbadania materiału dowodowego. Żydzi całego świata poruszeni są tym procesem. Na rozprawę, jako świadków lub rzeczoznawców, ściągnięto wybitnych rabinów. Postarali się także Żydzi o zeznania przedstawicieli lewicy rosyjskiej, którzy mieli stwierdzić, że Protokóły te są fałszywe. Protokóły mędrców Sjonu zawierają tajne uchwały, które miały być powzięte przez Żydów na kongresie w Bazylei w r. 1897, świadcząc o dążeniu Żydów do panowania nad całym światem.

Jak można brać poważnie zeznania rzeczoznawców przed trybunałem w Bernie, gdzie prof. Weizman oświadczył, że wśród kierowników i twórców rewolucji w Rosji nie było ani jednego Żyda? Słusznie zapytuje dziennik katolicki, „Kurier Genewski“, czyżby prof. Weizman stracił nagle pamięć? A Trocki, a Zinowiew, a Litwinow, Kamieniew, Jarośławski i wielu, wielu innych — czy nie należą do narodu żydowskiego? A czy Marx, twórca socjalizmu i bóstwo rewolucji, nie był także Żydem? Zresztą gdyby nawet trybunał w Genewie nie potrafił udowodnić prawdziwości Protokółów Mędrców Sjonu — to czy nie ma innych dowodów, które stwierdzają istnienie międzynarodowego spisku żydowskiego.

W maju roku zeszłego krakowski rabin, Ozjasz Thon, ogłosił, że od 30 lat należy do żydowskiej masonerii do „Bnei Brith“. Z encyklopedji żydowskiej, wydawanej w Berlinie, prasa polska przytoczyła niedawno szereg wiadomości o

łożu żydowskiej. Stamtąd dowiadujemy się, że Bnei Brith powstał w Nowym Yorku w 1843 r. Obejmuje wszystkie kraje. Polska stanowi obwód 13, ustanowiony w r. 1924. Stolicą wielkiej łoży żydowskiej polskiej jest Kraków. Jak donosiła prasa żydowska, polski obwód liczył 904 członków. Zwierzchnikiem jego jest właśnie rabin, Ozjasz Thon. W całym świecie związek ten liczył parę lat temu 80 tysięcy członków i 600 łoż. — Członkowie zwani są „braćmi“ i urzędy są zorganizowane na wzór masoniński. Właściwym zadaniem tej tajnej organizacji żydowskiej jest podtrzymywanie wśród żydów ducha narodowego, przekonanie o wyższości rasy żydowskiej, jako narodu wybranego, tudzież krzewienie i wzmacnianie solidarności żydowskiej. Łoża żydowska „Bnei Brith“ jest ściśle zamkniętą organizacją i kto nie jest żydem, nie ma do niej dostępu. To jest najważniejsze postanowienie, gdyż do wszystkich innych łoż masonińskich, które nie uznają zasady narodowości, należą żydzi i mogą wywierać wpływ na ich zarządzenia. Tymczasem nie-żydzi na postanowienia łoż żydowskiej żadnego wpływu nie mają.

Bardzo wymowne jest także zeznanie wybitnych osób, należących do tej łoży żydowskiej. W książce „Maso-

nerja na rozstajnych drogach“ niemieckiego masona Hensla znajdujemy szereg nazwisk. Okazuje się, że w łoży tej zasiadali wybitni finansjści żydowscy z najrozmaitszych krajów, jak: Balin, Ratanau, Friedlender, Max i Paweł Warburgowie, socjaliści i bolszewicy: Liebknecht, Lejba Trocki; b. sekretarz prezydenta Wilsona Icek Tumltey, Filip Sassoon, sekretarz Lloyd George'a i inni. Z tego zestawienia nazwisk wynika, że u szczytu tajnej organizacji żydowskiej razem zasiadać mogą rabin żydowski, jak Thon, przedstawiciele międzynarodowej finansjery, socjaliści i komuniści, o ile są żydami. Żydzi sami się przyznali, że istnieje tajna, na całym świecie zorganizowana, żydowska masoneria, do której nie-żydzi nie mają dostępu. W takim razie istnieje (poza urzędowymi grupami narodowców żydowskich i ich światową organizacją sjonistyczną, która jest jawna) — międzynarodowy tajny rząd żydowski, w którym obok sjonistów żydowskich zasiadają tacy, co udają, będąc żydami, Niemców, Anglików, Amerykanów; czy Francuzów, a równocześnie socjaliści i bolszewicy, którzy stale głoszą, że dla nich narodowość nie istnieje.

Dlatego próżny koszt i trud na proces w Bernie, że Protokóły Mędrców Sjonu są fałszywe.

KAROL WIERCZAK.

Po wyborach gromadzkich

Wyборы gromadzkie zostały ukończone. Nie wypadły one wszędzie jednakowo. Tam, gdzie Polacy rozumieją, że ich obowiązkiem jest dążyć do tego, żeby samorząd miał charakter polski, tam wybory wypadły lepiej. Gdzie zaś Polacy byli bierni, apatyczni, zastraszeni, gdzie zadawali się byle czem, tam też nie wielką zdobyli reprezentację w radzie gromadzkiej.

Na przykładzie wyborach gromadzkich okazało się dowodnie, że nie wszędzie Polacy są należycie uświadomieni, że nie wszędzie wiedzą, iż są gospodarzami Polski, a więc i Ziemi Czerwieńskiej. Z prawa Polaków, jako gospodarzy wynika, że nigdzie nie mogą oni być w mniejszości, że nigdzie ich głos nie może być zlekceważony! Trzeba jednak umieć się o to prawo upomnieć!

Gdy popatrzymy teraz na Ziemię Czerwieńską, to spostrzeżemy, że najlepsze wyniki osiągnęli Polacy w powiatach: tarnopolskim, zbaraskim, trembowelskim, skałackim, podhajeckim, brzeżańskim i przemysłańskim. Tu wszędzie Polacy posiadają zdecydowaną większość radnych gromadzkich. Dobry wynik można zanotować w Zborowie, gdzie i Polacy osiągnęli bardzo duży procent mandatów i skupili przy sobie znaczną liczbę radnych, uważających się za Rusinów, a nie za Ukraińców. Nie dość dobre wyniki osiągnęła Kamionka Strumiłowa, która mogła, wobec ilości żywołu polskiego osiągnąć znacznie lepszy rezultat. Lepszego też wyniku należało oczekiwać w powiecie buczackim, a zwłaszcza w powiecie złoczowskim.

Wogóle jednak wyniki w wojewódz-

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

26887
WNIOSŁY
1934.11.25

twie tarnopolskim nie są najgorsze. Na ogólną liczbę 21.822 mandatów gromadzkich Polacy zdobyli razem 9.503 mandaty, czyli 46.8%. Przedtem w roku 1927 na ogólną ilość radnych gminnych

25.213, zostało wybranych Polaków 8.760 czyli 34.7%. Poprawa tedy wynosi 11%. Jest to postęp, ale mogłoby być jeszcze lepiej, gdyby wszystkie powiaty dopisały. Nie dopisały jednak

wszystkie, zwłaszcza zaś nie dopisały liczne powiaty w województwie lwowskim. Takie powiaty, jak Rudki, Sambor, Mościska powinny były osiągnąć warunkowo lepsze wyniki.

Ale, aby osiągnąć lepsze rezultaty, trzeba chcieć, trzeba mieć wolę stanowczą, trzeba mieć poczucie gospodarza. Trzeba jednym słowem mieć te cechy, które stara się stale wyrobić „Ziemia Czerwieńska”.

Wyборы jeszcze nie są skończone. Teraz, zdaje się w styczniu, odbędzie się wybory do rad gminnych. Wybierać radnych gminnych będą radni gromadscy. Otóż polscy radni gromadscy winni pamiętać, jaka spada na nich odpowiedzialność.

Rady gminne mają wielkie zadania. Ich tedy polski skład winien być lepiej niż w gromadach zabezpieczony.

W szczególności nie należy dopuścić do tego, żeby gdziekolwiek w radach gminnych ukraińskim miał przewagę. Pod tym względem radnym polskim rad gromadzkich powinniśmy dopomóc radni gromadscy ruscy nie przyznający się do ukraińizmu.

Nadto pomyśleć trzeba przy wyborach do rad gminnych o doborze ludzi. Nie należy ani pytać, ani zważać na ich przynależność polityczną. Natomiast brać należy pod uwagę, czy to są ludzie dzielni, odważni, umiejący bronić polskości, nie obawiający się pogroźek i terroru ukraińskiego. Krótko: w radach gminnych trzeba nam rozumnych i mocnych Polaków!

WŁADYSŁAW ŚWIRSKI

Nie ociągaj się!

Nie zwlekaj! zapłać natychmiast prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej”. Ten numer pisma, któryś dotychczas otrzymywał i dotychczas zań nie zapłacił, pójdz do kogo innego, który jeszcze nie zapoznał się z polskim pismem, jakim jest „Ziemia Czerwieńska”.

Na co jeszcze czekasz?

Korespondencje

Jankowce, k. Tarnopola.

UROCZYSTOŚĆ POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA

Mała wioska koło Tarnopola, Jankowce, liczyła przed wojną światową ledwie 4 polskie rodziny. Mimo to, już w roku 1907 powstaje myśl budowy kaplicy. Powstaje ona w maju, w czasie nabożeństw majowych, odprawianych przez proboszcza w Ihrowicy, ks. Karola Procyka, w chatkach jankowickich gospodarzy: Nowakowskiego lub Zajaca. Słabi liczebnie, ale mocni duchem Polacy zagrzani w wierze przez ks. Procyka, zapragnęli mieć własną kaplicę, w której odprawiane byłyby nabożeństwa, do której mogliby sami iść w każdej chwili i potrzebie i składać swe żale i prośby do stóp Najwyższego.

Z braku jednakże funduszy niestety zamiar musiał pozostać wtedy jedynie pobożnym życzeniem i pragnieniem

Mijają lata, przeszła wielka wojna światowa i wojna bolszewicka. Dopiero, kiedy zaczęło Polaków przybywać w wolnej Polsce — znaleźli się ludzie, którzy myśl dawniej powstałą podjęli i urzeczywistnili.

Największe uznanie należy się ks. Diduszcze, proboszczowi w Obarzańcach. On to przy dzielnej pomocy p. Chobina, nauczyciela w Jankowcach i silnem poparciu finansowem p. Starosty tarnopolskiego, Tomasza Malickiego, tudzież okolicznego obywatelstwa i Towarzystwa S. L. w Tarnopolu w osobie p. Orlińskiego, doprowadził właściwie dzieło budowy kościoła do końca.

Nowy kościół zbudowany jest z białego kamienia w stylu gotyckim na pięknym placu pod lasem przy głównym gościńcu z Tarnopola do końca powiatu. Kościół jest zupełnie wykończony, nawet pomalowany przez p. Orwacza,

Familja Róży Blumenfeld

Pod tym tytułem zamieszcza ukraiński tygodnik „Batkiszczyzna” ciekawy obrazek, jaki dajemy tu w przekładzie:

Zaraz obok kamienicy, w której mieszkam (we Lwowie) jest spożywczy sklep. Napisało nad nim: „Owoce i cukry — Rosa Blumenfeld”. Zwyczajny sklepik, zwyczajna firma, na jaką nikt nie zwraca specjalnej uwagi...

Tę żydówkę znam dobrze. Stara 60-letnia żydówka, z wielką peruką. Sama sprzedaje. Sprzedaje tak już czterdzieści lat, odkąd jej mąż, Hersz Blumenfeld, przyjechał ze wsi (gdzie handlował szmatami) i założył sklep we Lwowie. Hersz umarł temu 10 lat. Jej rodzina — trzech synów i dwie córki — jest częściowo we Lwowie, a częściowo w świecie.

Synowie nazywają się: Izaak, Berko i „Józio”, córki: Salka i Iza.

Najstarszy Izaak ma we Lwowie na „Słonecznej” ulicy hurtowny skład owoców. Interesy jego sięgają bardzo daleko, jeden z jego pośredników żyje na Węgrzech i tylko czasem przyjeżdża do Lwowa, drugi w Zaleszczykach. Na Słonecznej ma on (Izaak) swoją kamienicę. Co niedzieli przychodzi on ze swoją żoną do mamy — i do siostry Izy (która mieszka z matką) i wychodzi późnym wieczorem.

Niedawno była w którejś z lwowskich gazet drobna notatka, że złodzieje okradli „hurtownika owoców I. Blumenfelda”. Ukradli mu futro wartości 5 tysięcy złotych i 1780 zł. gotówką, jaka była „w podręcznej kasie”. Dodać trzeba, że Izaak, to prosty żyd, umiejący pisać tylko to, co się odnosi do jego interesu.

Drugi, Berko, ma więcej „złożoną” historję. Żydówka ciągle obecnie nad nim utyskiwa. W r. 1922 pojechał on do Berlina. Pojechał — jak żydówka mnie zapewniała — bez grosza. Tam ożenił się — i nawet żydówka pokazywała mi jego fotografię: około eleganckiego samochodu (na tle drzew — gdzieś widocznie za miastem) on — Berko — kulturalny, gładko wygolony panek, z „habitem” na głowie; a koło niego okrągła pani. Oboje uśmiechają się, widocznie zadowoleni. Na fotografii napis: „Kochanej mamusi pozdrowienia z Berlina”.

Żydówka długo przypatruje się i ciężko wzdycha:

— „Ach, ten Hitler...”

Bo przez niego „Berisz” obecnie już nie w Berlinie, lecz w Amsterdamie. Otworzył restaurację, ale źle mu idzie. Napisał, że z Amsterdamu wyjedzie albo do Paryża, albo do Lwowa.

Trzeci „Józio”. Najmłodszy syn — i „uczuony”. Skończył dentystykę i w Rawie (czy Lubaczowie — nie pamiętam już) otworzył „zakład”. Zakład prosperuje — „pierwsza klasa”.

Niedawno „Józio” zaręczył się i za żoną ma dostać 15 tysięcy dolarów. Ba-

reżysera T. S. L. i zaopatrzone we wszelkie sprzęty kościelne.

Poświęcenia dokonał ks. Michał Zawodecki, dziekan zborowski, w asyście licznych duchowieństwa: ks. kan. Karola Procyka z Baworowa, ks. Dziunikowskiego z Płotycy, ks. Gajewskiego z Załoziec, ks. Diduski z Obarzaniec, ks. Szczepankiewicz, ks. Hrycaja gr. kat. z Czernichowa i ks. Buczyńskiego gr. kat. z Horodyszcz, przy udziale wielu gości z Tarnopola: p. Starosty T. Malickiego z żoną, p. Orlińskiego, p. Mazura, nauczycieli Stankiewiczów, Baličkih, Chakińów, — wielu włościan z okolicy, tak, że liczba uczestników dochodziła do 1000 ludzi. Kazanie wygłosił znany na Podolu od lat 30 pracownik na niwie społecznej i narodowej, złotousty kaznodzieja ks. Karol Procyk, dziś proboszcz w Baworowie.

Po poświęceniu kościoła, ks. Didusko poświęcił przedszkole w Domu Ludowym w Jankowcach, założone przez p. Starościne Malicką. Następnie komitet budowy kościoła przyjmował gości wspianiem śniadaniem, w czasie którego przemawiali: ks. Didusko, ks. Procyk, p. Orliński, p. Starosta Malicki i włościanin Nowakowski z Jankowiec.

Bardzo pożądaną rzeczą jest, aby w Jankowcach powstała parafia rzymsko-kat. Tą drogą apelujemy do władz kościelnych, a szczególnie wielkiego ordynika tarnopolszczyzny, Najprzew. Ks. Arcybiskupa Twardowskiego prosimy, by wziął w opiekę Jankowce i przydzielił kapłana, dla którego utrzymanie jest zapewnione. Chodzą pogłoski, że P. Wł. Korytowski obiecał 30 morgów pola na utrzymanie księdza, a ludzie, których będzie do 2.000, chcą budować plebanję. Brak jedynie na miejscu gospodarza, któryby wszelkimi sprawami osobiście się zajął i dalszą pracę należycie pokierował.

W dalszej pracy szczęść Boże!

Uczestnik

Kronika Kalendarz

LISTOPAD

- 25 Niedziela 27 po Z. Św. Katarzyny.
- 26 Poniedziałek, Jana, Leonarda.
- 27 Wtorek, Walerjana, Wiryliusza.
- 28 Środa, Zdzisławy, Rufina.
- 29 Czwartek, Sahumina.
- 30 Piątek, Andrzeja Ap.

GRUDZIEŃ

- 1 Sobota, Eligiusza, Natalii.

Z naszej dzielnicy

WYNIK UZUPEŁNIAJĄCYCH WYBORÓW W PRZEMYSŁU

W Przemyśle w IV okręgu — odbyły się dnia 18 bm. uzupełniające wybory. Dały one następujący wynik.

Lista nr. 1 (prorządowa) uzyskała 1300 głosów (3 mandaty), lista nr. 3 (narodowa) — 404 głosów (1 mandat p. Mgr. Włodzimierz Bilan), i lista nr.

5 (socjaliści) — 342 głosów (1 mandat). Wybory uzupełniające odbyły się, jak już pisaliśmy w „Ziemie Czerwieńskiej”, w wyniku uwzględnienia protestów wyborczych listy narodowej i socjalistycznej.

WYBORY WICEPREZYDENTÓW M. LWOWA

W sobotę 17 bm., odbyło się posiedzenie Rady miejskiej.

Na posiedzeniu dokonano wyboru 2 wiceprezydentów: 2-go i 3-go, 1-szym został obrany jeszcze na poprzednim posiedzeniu jak wiadomo Dr. St. Ostrowski, 2 wiceprezydentem obrano dr. Weryńskiego, 3 Chajesa.

POBICIE POLAKÓW

W czasie tzw. praznika w Zaściance pobili ciężko Ukraińcy Polaków Janowskiego z Toustolugu, Tarkowskiego i Konopackiego z Białoskórki. Pobici leżą w szpitalu w Tarnopolu i nie wiadomo co z nimi będzie.

Pięknie odbywają się prazniki w cerkwiach, jeśli na nich Polaków zabijają. Chcemy wierzyć, że ci, którzy dokonali pobicia w cerkwi na nabożeństwie nie byli.

SĄD DORAŻNY W PRZEMYSŁU

W sądzie wojskowym w Przemyśle odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko deztererowi z 5 p.s.p. St. Sroce, oskarżonemu o zastrzelenie 2 wieśniaków: Antoniego Grabarza i Antoniego Dmitrowskiego i o samowolne opuszczenie pułku.

Sroka został skazany na karę śmierci przez rozstrzelanie. Prośba o ulaskawienie została odrzucona. P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Wobec tego egzekucja została wykonana.

Z całej Polski

ŚWIĘTO KATOLICKICH STOWARZYSZEŃ MŁODZIEŻY MĘSKIEJ

W niedzielę dnia 18 bm. Katolickie Stowarzyszenia Młodzieży Męskiej obchodziły w całej Polsce swe doroczne święto organizacyjne.

Święto to przypada w najbliższą niedzielę po św. Stanisławie Koście, który jest Niebieskim Patronem i Wodzem młodzieży skupiającej się pod sztandarami K.S.M. (dawne S.M.P.).

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży liczy obecnie 300.117 członków w 8847 oddziałach parafialnych, jest więc najliczniejszym Stowarzyszeniem katolickim młodzieży w Polsce.

Centrala K.S.M. znajduje się w Poznaniu. Centrali w Poznaniu podlegają centrale diecezjalne, których w Polsce jest 29.

Podstawą ideową Stowarzyszeń jest katolicyzm, dlatego słusznie można nazwać cały ruch młodzieży garnącej się do Kat. Stów. Mł. ruchem katolickim. — Ruch katolicki daje swej młodzieży zasady moralne, pojęcia uczciwości i prawości oraz pełne poczucie odpowiedzialności przed Bogiem, sumieniem i prawem; dalej — ruch kato-

licki — fizycznie dba o „zręczność”, inteligentną sprawność, obrotność, zdolność orientowania się i szybkość decyzji.

Praca K.S.M. w roku ubiegłym szła przede wszystkim w kierunku niesienia pomocy opuszczonej młodzieży bezrobotnej, szerzenia umiłowania języka ojczystego, nawiązania żywego kontaktu z katolicką młodzieżą na terenie międzynarodowym, szerzenia kultury i dobrobytu wsi polskiej.

W dziedzinie religijnej przerobiono — wa Episkopatu m. in. „Chcemy Boga oglądać”, „Przedmuzu Chrześcijaństwa”, „Bóg Panem naszym”, „W Chrystusie Odkupienie — w Chrystusie Odrodzenie” itd. Sporo też miejsca poświęcono dziedzinie oświatowej i wychowaniu fizycznemu.

Praca w K.S.M. z roku na rok potężnieje i rozwija się, a wzrastająca stała ilość członków świadczy doskonale o żywotności Stowarzyszeń.

W dniu „Święta Młodzieży” nic innego nie pozostaje do uczynienia, jak tylko życzyć jeszcze owocniejszej pracy na polu kształcenia serc i umysłów tysięcy rzesz polskiej młodzieży. Szczęść Boże!

WYPOWIEDZENIE PRACY 1700 ROBOTNIKOM

W Grudniadzu Zarząd fabryki wyrobów gumowych „Pe—Pe—Ge” wymówił w ubiegły piątek pracę 1700 robotnikom z 2-tygodniowym terminem. Powodem wymówienia ma być brak zamówień.

ŻYDZI GROMADZĄ BRONİ

W Chełmnie sąd skazał Pinkasa Kładmiena na 1 rok więzienia a Szyję Zylbera na półtora roku. Skazani członkowie organizacji sionistycznej — rewizjonistycznej „Brith - Trumpeldor” zgłosili się do podoficera broni 7 p.p. Leg. plut. Kmicika z propozycją sprzedania im broni pułkowej i amunicji. Plutonowy pozornie zgodził się na sprzedaż broni, lecz równocześnie zameldował o tem swym przełożonym. Obu Żydów aresztowano w pociągu jadącym do Warszawy. Znalezione przy nich kufer, zawierający karabin francuski, 100 naboju gazowych 25 paczek amunicji ostrej, 2 pistolety marki „Parabellum” z 250 nabojami, 3 granaty ręczne i pistolet do naboju gazowych. — Skazani na rozprawie uznali, że działali z polecenia „Brith Trumpeldor”, a broń przeznaczona była dla członków organizacji w Palestynie.

NOWA LINJA OKRĘTOWA

W urzędzie morskim przygotowano nową linię morską, łączącą Gdynię z portami australijskimi. Na linii tej będzie co miesiąc kursowały statki angielskiego towarzystwa okrętowego, które utrzymują regularną komunikację z Gdynią i portami dalekiego wschodu.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

„Ziemie Czerwieńskiej”

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

2 NOWE OKRETY POLSKIE

W stocznich włoskich odbywa się budowa dwu nowych statków pasażerskich o pojemności 30 tys. tonn każdy. Statki te, z których jeden ochrzczony zostanie nazwą „Piłsudski”, drugi „Batory”, przeznaczone będą dla linii okretowych Gdynia—Ameryka. Okręt „Piłsudski” będzie spuszczone na wodę w grudniu, a pierwszą podróż odbędzie w sierpniu 1935 roku. Okręt „Batory” będzie spuszczone na wodę w czerwcu 1935 roku, a pierwszą podróż odbędzie w cześć miesiący potem.

ARESztOWANIE KOMUNISTÓW

Na terenie pow. jędrzejowskiego i słupnickiego dokonano licznych aresztowań wśród komunistów. Aresztowani są przeważnie Żydami z Jędrzejowa, Wodzisława, Chmielnika i okolic. W Jędrzejowie wykryto prócz tego tajną drukarnię komunistyczną i duży zapas ulotek o treści wyrotowej, przygotowanych do rozpowszechniania.

HYMN POLSKI W ŚWIATYNIACH PRAWOSŁAWNYCH

Metropolita prawosławny Dionizy wydał zarządzenie władzom diecezjalnym, ażeby we wszystkich świątyniach prawosławnych w Polsce podczas świąt państwowych i na zakończenie nabożeństwa śpiewano hymn „Boże coś Polskę”.

PROJEKT PRAWA MAŁŻEŃSKIEGO ZNOWU NA WIDOWNI

Sławny swego czasu projekt prawa małżeńskiego, opracowany przez prof. Lutostańskiego, obecnego dyrektora departamentu ustawodawczego Min. Sprawiedliwości, — dziś znowu ma ujrzeć światło dzienne, wprowadzić zmiany, ale niestety pod względem formy, bo treść pozostać ma ta sama. Projekt ustawy małżeńskiej, przewidujący rozwody, śluby cywilne, t. zw. małżeństwa „na próbę”, wywołał protesty całego społeczeństwa narodowego i katolickiego. Pod naporem też opinii publicznej projekt wtedy dyskretnie został wycofany. Dzisiaj po dwu prawie latach p. prof. Lutostański przypomniał sobie o nim; widocznie uznał, że atak na kościół katolicki winien być podjęty z powrotem.

Projekt prawa małżeńskiego ma być przesłany Sejmowi i Senatowi podobno jeszcze w obecnej sesji.

Sprostowanie. W poprzednim numerze „Ziemi Czerwieńskiej” w rubryce „Korespondencje” znalazła się korespondencja z Zaścianka k. Trembowli. Nie była to jednakże korespondencja z Zaścianka, lecz z Zaścianocza k. Trembowli. Miejsowość Zaścianek podano przez omyłkę. **Red.**

Ze świata

WATYKAN

Dnia 18 bm. wieczorem zmarł po krótkiej chorobie w 82 roku życia kardynał Pietro Gasparri. Zmarły kardynał był jednym z najwybitniejszych członków Świętego Kollegium Kardynałów, przez długie lata odgrywał dużą rolę jako mąż stanu sekretarza stanu (min. spraw zagr. Stolicy Apostolskiej) za pontyfikatu Benedykta XV. i obecnego Papieża Piusa XI. aż do roku 1930. Wielki aplauz i znakomity uczony położył ogromne zasługi przy pracy nad kodeksem prawa kanonicznego, który został ogłoszony w r. 1918 pod tytułem „Corpus iuris canonici”. Kodeks ten kodyfikujący wszelkie prawo kościelne, przedtem rozrzucone w licznych dekretych i konstytucjach, uważany jest za jedyny w swoim rodzaju, ze względu na ścisłość i jasność, a przede wszystkim wyczerpujące ujęcie wszelkich spraw kościelnych.

Śp. Kardynałowi Gasparriemu zawdzięcza Stolica Apostolska w znacznej mierze unormowanie stosunków między państwami a Stolicą. Jego np. podpis znajduje się na konkordacie z Polską w r. 1925. Jemu należy również zawdzięczać załatwienie sporu trwającego od r. 1870 między Watykanem a Włochami, a zakończonego szczęśliwie umową laterańską na początku r. 1929.

Za sekretariatu zmarłego kardynała liczba przedstawicieli przy Stolicy św. wzrosła do 29.

Po ustąpieniu z sekretariatu w r. 1930 Kard. Gasparri w dalszym ciągu pracuje naukowo. W tym okresie wychodzi z druku jego „Katechizm Katolicki”. Jako prezes komisji dla skodyfikowania prawa w kościele wschodnim, umiera nie dokończywszy dzieła, którego zadaniem miało unormowanie stosunków w kościele wschodnim i zapewnienie jemu należytego rozwoju.

ROSJA

ŻYCIE RELIGIJNE W PODZIEMIACH

Ukazujący się w Warszawie tygodnik emigracyjny rosyjski „Miecz” w numerze z daty 15 bm. zamieszcza o powiadanie uciekiniera z ZSRR, inżyniera - specja, o życiu w Sowietach, który m. in. tak opisuje życie religijne w Rosji:

— Tworzy się nowe chrześcijaństwo i nowy kościół. Do cerkwi idą obecnie nie staryscy - półalfabetki, lecz młodzi ludzie w wieku około 30 lat. Wzrost wiary w tym młodem, lecz już zupełnie dojrzałym pokoleniu można zauważyć już od piąteletki, która bardzo zachwiała światopoglądem materialistycznym. A jak teraz ludzie wierzą? Wytrwale, głęboko, bohatersko. I kapłanów mają takich, jakich dotąd prawie nie było. Świętymi stali się kapłani. Idą do chorego, chrzczą dzieci potajemnie, by wiernych nie narażać, a łączności z kościołem nie pozabawić. Życie kościelne istnieje i na powierzchni, lecz w nieznacznym stopniu. Skryło się ono w podziemiu, w katakumbach. Starzy kapłani wymierają, ale na ich miejsce kształci się też potajemnie i wysławia nowych. — To wszystko w podziemiach.

FRANCJA

NOWY SKANDAL FINANSOWY

Po sławnym Stawiskim, którego nadużycia sięgają 800 milionów, po Levy'm (200 milionów), we Francji wyszedł na jaw trzeci skandal finansowy. Tym razem chodzi o stosunkowo „drobne” nadużycia w Rouen przy budowie portu, sięgające sumy 120 milionów franków. Nadużycia polegały na tem, że w czasie prowadzenia robót portowych (od 10 lat), kupowano materiały w o wiele gorszym gatunku i taniej niż to wykazywały oficjalne raporty, a samo wykonanie było lichsze i znacznie tańsze. Pieniądze otrzymane przy pomocy tych nadużyć, dzielono między urzędników, których „łapówki” dochodzą do 200—300 tysięcy franków. Budząca się zdrowa opinia francuska domaga się surowego ukarania winnych.

STANY ZJEDNOCZONE

BUDOWA 800 NOWYCH SAMOLOTÓW

Projekt budżetu wojskowego na rok przyszły przewiduje w wydatkach sumę na budowę 800 nowych samolotów. Zapewnić to ma Stanom Zjednoczonym posiadanie jednej z najpotężniejszych flot powietrznych w świecie. Program budowy samolotów ma być wykonany w ciągu 3-ech lat. Flota powietrzna Stanów Zjednoczonych będzie liczyć wówczas 2.400 samolotów.

FILIPINY

STRASZNE SKUTKI TAJFUNU

W ubiegły czwartek nad Filipinami szalał ogromnych rozmiarów tajfun, który wyrządził ogromne spustoszenia. Według prowizorycznych obliczeń, ofiarą tajfunu padło przeszło 200 osób. Śmierć tylu osób przypuszczalnie była spowodowana powodzią, jaka powstała w związku z tajfunem.

Sprawy gospodarcze

CENY ZBOŻ

W ostatnim tygodniu ceny zbóż, w odległości 200 km. od Lwowa, układały się jak następuje:

Żyto jednolite	12.50—12.75
Żyto zbiorowe	12.00—12.25

Len	41.50—42.50
Siemię konopne	27.00—33.00
Pszenica jednolita	17.50—17.75
Pszenica zbiorowa	16.25—16.50

We Lwowie ceny były od jednego do dwóch złotych wyższe od podanych.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 21.

Lwów, niedziela 2 grudnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Jest w masach polskich olbrzymia siła. — Ulgi dla dłużników rolnych. — Krecia robota. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Jest w masach polskich olbrzymia siła

Na Ziemi Czerwieńskiej główną siłą polskości są chłopcy polscy, a następnie w miasteczkach i miastach drobni rzemieślnicy, drobni kupcy, robotnicy. Są więc polskie masy i od postawy, od energii, od dzielności tych szerokich mas polskich zależy charakter i oblicze naszej ziemi. Stale to powtarzamy i powtarzać będziemy, że jest nas tutaj Polaków na Ziemi Czerwieńskiej dość, aby być jedynymi jej gospodarzami.

Gazety ukraińskie i politycy ukraińscy starali się zawsze wmówić i Rusinom i Polakom, że pierwszych, t. j. Rusinów, jest tu dużo, a drugich, t. j. Polaków, jest mało, że zatem ziemia jest ukraińska, a nie polska. Były to oczywiste kłamstwa, które trzeba było ustawicznie piętnować, bo ukrajinizm uparcie się szerzył. Było jednak trudnem pojąć, dlaczego ukrajinizm trwa tak długo przy swych kłamstwach, skoro jasna prawda jest inna. Teraz dopiero ze strony ukraińskiej otrzymujemy wyjaśnienie dotychczasowych kłamstw. Oto omawiając wyniki wyborów gromadzkich, organ metropolity Szeptyckiego „Meta“, pisze między innemi, co następuje:

„Na całym Podolu wystąpili przeciw nam poraz pierwszy czynnie — łacinnicy. Do wojny było nie do pomyślenia, żeby ten element miał w wyborach gromadzkich własne narodowo-polskie interesy, czyli odmienne od interesów współmieszkańców greko-katolików. Dziś łacinnicy nie solidaryzują się narodowo i politycznie z ludnością ukraińską. Fakt niewątpliwie olbrzymiego znaczenia, a dla sprawy polskiej czy ukraińskiej większości np. na terytorjum województwa tarnopolskiego — rozstrzygający“.

Otóż w tym głosie „Mety“ mamy pełne wytłumaczenie kłamstw ukraińskich. Chcieli oni prosto przez długi czas wierzyć, że chłop polski, to łacinnik, a nie gospodarz Ziemi Czerwieńskiej i Polski. Długo ukrajinizm spał, je-

śli nie widział, że chłop polski był zawsze Polakiem, a od szeregu lat był już uświadomionym i gorącym Polakiem. Ale wyznanie „Mety“ cieszy nas pod jednym względem. Uczymy stale Polaków, żeby mocno i stanowczo walczyli o prawa gospodarzy na Ziemi Czerwieńskiej. I jak się teraz okazuje, dla ukrajinizmu Polacy dopiero wtedy się pojawili, gdy „wystąpili czynnie“, gdy pokazali, że „mają swoje narodowo-polskie interesy“. Ukrajinizm rozumie język dobitny i stanowczy i trzeba, żeby polskie masy o tem dobrze wiedziały.

Jest w polskich masach olbrzymia siła. Trzeba ją tylko wyzwolić! Jej wystąpienie czynne w wyborach gromadzkich już wzbudziło w szeregach ukrajinizmu wątpliwość, czy to naprawdę jest, jak oni mówią, ziemia ruska. Przerazili się „łacinników“ i przyznają, że

to fakt rozstrzygający dla większości polskiej na terenie województwa tarnopolskiego.

Niech sobie ukrajinizm wybije z głowy nadzieje na „łacinników“! Natomiast Polacy muszą pomyśleć o innej sprawie, o „greko-katolikach“. Są ich tysiące i setki tysięcy takich, którzy pochodzą od Polaków i są Polakami, tylko że pod wpływem ukrajinizmu szerzącego się w cerkwiach, o tem zapomnieli. Ta sprawa greko-katolików nie prędzej, to później wystąpi. Zależać to będzie od tempa życia polskiego. Im życie polskie, organizacyjne, społeczne, kulturalne i gospodarcze będzie bić pełniejszym tempem, tem narodowy i cywilizacyjny wpływ polskości będzie coraz większy, wtedy też znacznie on promieniować i oddziaływać na tych, którzy od polskości odpadli.

To wszyscy Polacy winni wiedzieć, w tym duchu działać i nieustraszenie iść naprzód!

Władysław Świrski

Ulgi dla dłużników rolnych

W bieżącym miesiącu ogłoszono w Dzienniku Ustaw szereg rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej z datą 24 października 1934 o konwersji i ulgach dla dłużników i parcelantów rolnych. Wprowadzie dotychczas nie pojawiły się jeszcze rozporządzenia wykonawcze i na nie przez dłuższy czas będziemy musieli czekać, to jednak sfery rolnicze, zwłaszcza włościanie, powinni zapoznać się z głównymi postanowieniami tych ustaw, mających doniosłe znaczenie dla wszystkich dłużników z tytułu pożyczek bankowych i prywatnych, oprocentowania i spłaty ceny kupna za parcelowane działki i całe gospodarstwa. Rozporządzenia te są obszerne i nie mogę ich w krótkim artykule streścić w całości. Przytoczę tu tylko te postanowienia, które uważam za najważniejsze dla włościan.

Główne rozporządzenie, dotyczące wszystkich rolników, większych, średnich i małych, normuje sprawę konwersji i uporządkowania długów rolniczych. Z postanowień tego rozporządzenia przytaczam tutaj, że z mocy samego prawa ustalono spłatę długów poza długami długoterminowymi w 28 półroczy

nych ratach poczynawszy od dnia 1 kwietnia 1935, a tak samo spłatę odsetek, prowizji, kosztów i innych należności za czas do 1 listopada 1934. Odsetki od długów za czas od dnia 1 listopada 1934, choćby były już zasądzone lub ustalone orzeczeniem urzędu rozjemczego, obniżono na 3 proc. rocznie, płatne z dołu przy ratach. W razie spłaty w gotówce przed terminem, każda zapłata umarza 150 proc. (tj. więcej o trzecią część) zapłaconej sumy w całości lub części.

Drugie rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o ulgach w spłacie długów w bankach państwowych, tj. w Banku Rolnym i w Banku Gospodarstwa Krajowego, przewiduje utworzenie w każdym z tych banków odrębnego funduszu oddłużenia i upoważnia te banki bez zgody dłużników rolnych i innych wierzycieli skonwertować w całości lub części należności swe na długoterminową pożyczkę, spłacaną na zasadach i w terminach, jakie ustali minister skarbu. Pożyczki takie zachowują dawniejsze pierwszeństwo hipoteczne.

Trzecie rozporządzenie, które pragnę streścić nieco obszerniej, dotyczy obniżenia długów gospodarstw rolnych

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska“
w każdym polskim domu.

z tytułów należności funduszu obrotowego reformy rolnej za sprzedane działki i gospodarstwa rolne, z pożyczek konwersyjnych, melioracyjnych i scaleńowych. Należność tego funduszu z tytułu sprzedaży działek i gospodarstw rolnych, ogrodowych i miejskich rzemieślniczych, będą umorzone w takim stosunku, w jakim obniżyła się wartość sparcelowanej ziemi i innych składników gospodarczych. Minister rolnictwa i reform rolnych ustali zasady w sprawie określenia dzisiejszej wartości ziemi i innych składników oraz obliczenia sumy, ulegającej umorzeniu. Ten sam minister określi też granice, do jakich mogą być umorzone należności z tytułu pożyczek konwersyjnych. Należności funduszu z tytułu czynszu dzierżawnego państwowych nieruchomości ziemskich za czas do dnia 30 czerwca 1932 mogą być umorzone przez wojewodów w całości lub części, jeżeli dłużnik znajduje się w ciężkim położeniu materialnym.

Także warunki spłaty należności funduszu ustalono w ten sposób, że należności od nabywców działek z parcelacji ulegają spłacie w okresie do lat 60, należności od innych dłużników w okresie do lat 30 z tytułu pożyczek, a do lat 5 z innych tytułów. Oprocentowanie począwszy od 1 stycznia 1935 wynosi 3 proc. w stosunku rocznym i pobiera się tylko przy spłatach dłuższych niż lat 5. Kwoty przekraczające 3 proc. wpłacone po 1 stycznia 1935 będą zaliczone na zmniejszenie kapitału. W razie przedterminowej spłaty zapewniane są dalsze ulgi na rzecz dłużników. Zaległe raty po dzień 30 września 1934 będą rozłożone na raty płatne w ciągu lat 30 bez oprocentowania; jeżeli zaległości wynoszą mniej niż 300 złotych, będą rozłożone na raty krótsze do lat 15 bez oprocentowania.

Należność funduszu obrotowego reformy rolnej z tytułu pożyczek wypłaconych w związku z parcelacją przed dniem 1 lipca r. 1932 i pożyczek udzielonych na melioracje oraz pożyczek konwersyjnych umarza się w połowie, z tytułu zaś pożyczek udzielonych przy scalaniu gruntów, wypłaconych w okresie czasu od 1 czerwca 1927 do 30 czerwca 1932, umarza się w jednej trzeciej części.

Niektóre pożyczki melioracyjne będą umorzone w całości, a mianowicie: pożyczki drobne, nie przekraczające 10 zł. z poszczególnego tytułu, następnie należności małych gospodarzy do 50 hektarów z tytułu opłat za prace melioracyjne, z wyjątkiem opłat za drenowanie, pożyczki wypłacone spółkom wodnym i osobom fizycznym, użyte na

budowę odpływów, na sporządzenie planów i roboty wstępne, lub na zmeliorowanie gruntów, na których urządzenia melioracyjne źle działają bez winy dłużników, niemniej pożyczki melioracyjne, które stanowią nadwyżkę ponad 100 proc. szacunku gospodarstwa lub nadwyżkę obciążenia ponad 500 zł. na 1 hektar gruntów zmeliorowanych.

Włościaństwo polskie powinno dokładnie zapoznać się z temi ulgowymi rozporządzeniami, aby w tych ciężkich czasach nie uronić choćby drobnych ulg i korzyści, jakie rozporządzenia zapewnić mogą.

Stanisław Głabiński
senator Rzplitej

Korespondencje

Petryków, w listopadzie.

Już w jednym numerze „Ziemi Czerwieńskiej” była wzmianka o uroczystości pięknej i krzepiącej ducha polskiego na naszej ziemi, jaka się odbyła u nas w Petrykowie dnia 4 listopada br.

Wyniosłe i pięknie wyglądał nowo-wybudowany „Dom Ludowy” im. Króla Władysława Jagiełły, położony na niewielkim wzniesieniu w samym środku naszej wioski, ozdobiony i ubrany w zieleń.

Dom jest piętrowy, z cegły, kryty blachą, na dole są dwie izby na sklep Kółka Rolniczego i 2 sale na czytelnię i świetlicę, na piętrze jest piękna sala teatralna z obszerną sceną. Całość robi bardzo miłe wrażenie. Głównymi ofiarodawcami było T-wo Rolniczo-osadnicze w Tarnopolu w osobach inż. Władysława Szczęsnego, p. Wiktora Czarkowskiego Golejewskiego z Janówki i Adama Czarneckiego, którzy ofiarowali cegłę, a nadto wypalili w swej cegielni wapno, dalej wielkim ofiarodawcą był Dr. Włodzimierz Lenkiewicz, a z kolei Kuratorium budowy Domów ludowych w osobie p. starosty Malickiego Tomasza. Wszyscy Polacy miejscowi w miarę środków i sił pracowali i składali ofiary, by dom ten zbudować, a tem samem stworzyć jeszcze jedno ognisko rozwoju, pracy i kultury polskiej.

Już pierwszy występ teatralny w dniu poświęcenia, był wskazówką, że właściwą drogą zamierza kroczyć młodzież polska z Petrykowa, zorganizowana w Czytelnię T. S. L., pod doskonałym kierownictwem reżysera, pracownika T. S. L. z Tarnopola, p. Orwicza.

Od rana dążyły rzesze Polaków z Tarnopola i okolicznych wiosek na tę uroczystość. Przybył p. Wicewojewoda Gintowt - Dziewałtowski, Generał Dowojno - Sołohub D-ca 12 dywizji, Starosta Tomasz Malicki, Dr. Kazimierz Świrski prezes Stronnictwa Narodowego, inż. Władysław Szczęśny, Wiktor Czarkowski - Golejewski, Adam Czarnecki, Dr. Włodzimierz Lenkiewicz. Chór męski „Bard” złożony z 30 osób ze swoim prezesem prof. Lubelskim, ppłk. Majewski, mjr Szelong, szereg urzędników wojewódzkich, inż. Sawicki Bronisław, inż. Lipa, Mikołaj Terlecki inspektor Urz. Skarb. i wielu, wielu innych.

O godz. 10-tej w miejscowym kościełku odprawił uroczyste nabożeństwo ks. Tadeusz Stroński, poczem procesja z kościoła przeszła przez wioskę do Domu ludowego, po chwili przybyła też procesja ruska z miejscowym proboszczem grecko-kat. obrządku.

Aktu poświęcenia dokonał ks. Tadeusz Stroński, poczem przemówił krótko, lecz gorąco, stawiając za wzór godny naśladowania dzielną postać wielkie-

go Króla pogromcy Krzyżaków. Przemówienie swe zakończył okrzykiem: — „Najjaśniejsza Rzeczpospolita niech żyje!” Poczem muzyka wojskowa odegrała Hymn „Jeszcze Polska nie zginęła” a oddziały Przysposobienia wojskowego, Strzelca i Straży pożarnej sprezentowały broń.

Z kolei przemówił gospodarz powiatu i prezes Kuratorium budowy domów ludowych — Starosta Tomasz Malicki, który w swym przemówieniu podniósł zasługi tych wszystkich osób, które specjalne zasługi poniosły dla wzniesienia tej budowy. Wręczając imieniem Komitetu miejscowego budowy Domu ludowego, klucze od Domu, osadnik Jakób Dutka, gorąco dziękował p. Staroście Malickiemu za pomoc ofiarowaną przy budowie. Klucze imieniem T. S. L. odebrał p. Grzegorz Mazur, sekretarz T.S.L. i sekretarz Wydziału Powiatowego, przemawiając w kilku gorących słowach do zebranych. Ze swadą i pięknie mówił prezes Sokoła z Tarnopola, prof. Eugeniusz Spital, który specjalnie podniósł to, że jest to już 43 Dom ludowy T.S.L. wzniesiony po wojnie w powiecie tarnopolskim. Jako ostatni gorąco i z zapałem mówił Dr. Kazimierz Świrski, który w przemówieniu swem podkreślił, że najważniejszym momentem dla rozwoju Narodu i Państwa Polskiego jest i będzie idea ofiary, która pociągnie jak najszerze warstwy społeczeństwa polskiego. Musimy tutaj, na Ziemi Czerwieńskiej mieć wielkie ambicje, wielkie dążności, wielkie ideały, musimy rozwijać się, wzmacniać nasze siły duchowe i fizyczne, a wszelkie spory wzajemne i tarcia w wysiłku pracy znikną, a nawet mniejszości pogodzą się z istnieniem i rozwojem Państwa Polskiego.

Z kolei wszyscy ruszyli do sali teatralnej, gdzie odbyła się uroczysta akademja, na którą złożyły się 4 obrazy z życia Królowej Jadwigi. Wspaniałe sceny, a szczególnie te, w których Królowa Jadwiga otacza opieką wszystkich biednych i małych, wywarły na słuchaczach niezatarte wrażenie. Artyści amatorzy, a szczególnie amatorki, role swe wykonali doskonale, za co im samym, a przede wszystkim reżyserowi p. Orwiczowi serdecznie składamy podziękowanie. W obrazach wzięli udział pp. Dobrzańska Maria — jako Kr. Jadwiga, Żołyńska Bronisława — jako matka Królowej, Żołyńska Michalina — jako piastunka, Sagańska Józefa — jako niewidoma, Żugajówna Adelajda — jako Jagienka, dalej Lewicka Stefania, Żugajówna Maria, Staniakówna Stasia, Minczanowska Anna, Orzełska Helena, Żołyńska Julia, Lewicka Anna, Minczanowska Eugenia, Żołyńska Bronisława, Dobrzańska Zofia, Porodowska Eugenia,

Nie ociągaj się!

Nie zwlekaj! zapłać natychmiast prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej”. Ten numer pisma, któryś dotychczas otrzymywał i dotychczas zań nie zapłacił, pójdz do kogo innego, który jeszcze nie zapoznał się z polskim pismem, jakim jest „Ziemia Czerwieńska”.

Na co jeszcze czekasz?

Lewicki Aleksander, Porodowski Franciszek, Kalinicki Bolesław, Kuczma Stanisław, Huzarski Mikołaj, Batożyński Władysław, Hanka Marian, Biały Florian, Batożyńska Paulina i jako inspicjent — Czop Adam.

Prosimy amatorów graczy, aby zaczęte dzieło nadal kontynuowali i pięknymi patriotycznymi sztukami rozweselali umysły i rozgrzewali do pracy dla Polski.

Poczem nastąpiło bardzo miłe przyjęcie na tejże sali teatralnej, stoły ustawiono w podkowy, a chór „Barda” umieszczono we środku tejże podkowy. Należy podnieść prace kierowników szkoły pp. Fabjana i Józefa Sagańskich, oraz całego Komitetu budowy, w skład którego wchodził: Kazimierz Kubrycht, Alojzy Tchórzewski, Jakób Dutka i Franciszek Dutka osadnicy, Henryk Bober, Jan Żołyński i Sereda Jan.

Podczas biesiady przemówił p. wicewojewoda, który między innymi podkreślił, że zadowolony jest, iż widzi na uroczystości Polaków, księdza ruskiego i ludność ruską miejscową. P. Gen. Dowoyno - Sołohub w swym gorącym przemówieniu podniósł żywe nici, łączące Armię polską z Narodem Polskim, którego armia jest sługą i pamięta o swych szczytnych obowiązkach. Kilka słów wypowiedział ks. Tadeusz Stroński, p. Dr. Włodzimierz Lenkiewicz, p. Mazur, a wszystkie te przemówienia nagradzane były serdecznymi oklaskami. Jedynie szmer niezadowolenia poszedł wśród obecnych, gdy przemawiał dr. Mantel, żyd adwokat, który śmiało pouczał Polaków o sprawiedliwości Polaków i użył słów: „Polska musi być sprawiedliwą dla wszystkich mniejszości narodowych”. Słowa o sprawiedliwości niech zwróci p. Mantel do swoich współziomków, którzy zawsze niewdzięcznością Polsce płacą i zajmują stanowiska i całe gałęzie produkcji, na co Naród, chcący żyć, nie może zezwolić. Niech więc oni przejmą się duchem sprawiedliwości i dla uczynienia porozumienia stałego między Polską z nimi — wyjadą z Polski na zawsze, przynajmniej w połowie.

W bardzo serdecznym nastroju zegnała ludność miejscowa swoich gości, którzy tak tłumnie na uroczystość naszą przybyli, a uroczystość sama pozostawi niezatarte wspomnienia u obecnych.

Z. M.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego,
który czuje się dobrym Polakiem,
do zaabonowania

„Ziemi Czerwieńskiej”

Kronika

Kalendarz

GRUDZIEŃ

Dnia 2. Niedziela 1. Adw. Babiany.

Dnia 3. Poniedziałek Franciszka Ksaw.

Dnia 4. Wtorek Barbary p.

Dnia 5. Środa Sabby op.

Dnia 6. Czwartek Mikołaja bp.

Dnia 7. Piątek Ambrozego b.

Dnia 8. Sobota Niep. Początek N.P.M.

Z naszej dzielnicy

ROCZNICA TRAGICZNEJ ŚMIERCI JANA GRODKOWSKIEGO. Dnia 27 bm. Polska Młodzież Akademicka obchodziła 2-gą bolesną rocznicę tragicznej śmierci śp. Jana Grodkowskiego, stud. Akademii Med. Weter. we Lwowie. O godz. 10-ej w kościele św. Mikołaja odbyło się nabożeństwo żałobne, po którym młodzież pochodem udała się na cmentarz na grób zamordowanego przez Żydów kolegi. Tu po okolicznościowych przemówieniach odśpiewano Rotę i Hymn Młodych, poczem w spokoju na znak żałoby rozeszła się młodzież do zajęć i domów.

POŚWIĘCENIE II DOMU TECHNIKÓW. We Lwowie odbyła się podniosła uroczystość poświęcenia kaplicy i II Domu Techników. II Dom Techników jest — jak wiadomo — domem akademickim Studentów Politechniki lwowskiej. W nim znajduje się pomieszczenie na około 500 studentów, prócz tego mieści się tam kuchnia, sala jadalna, sala reprezentacyjna i „mała” sala na bibliotekę i szereg innych. Wspaniały ten gmach, którego budowę rozpoczęto w roku 1912 — dopiero niedawno został w całości ukończony i oddany do użytku młodzieży. Na szczególną uwagę zasługuje to, że II. Dom Techników jest dziełem rąk młodzieży akademickiej, która własnoręcznie nosiła cegły i wszelki materiał do budowy i t. p.

Aktu poświęcenia kaplicy i II Domu Techników dokonał J. E. ks. Arcybiskup dr. Bolesław Twardowski, który następnie odprawił w nowoposwieconej kaplicy uroczystą mszę św. Po mszy św. i krótkim śniadaniu odbyła się w sali reprezentacyjnej gdzie się zgromadzili liczni goście w osobach J. E. XX. arc. dr. Bolesława Twardowskiego i arc. dr. Józefa Teodorowicza, J. E. biskupa dr. E. Baziaka, rektora ks. dr. W. Gerstmana, przew. XX dr. Szmyda, Matusa, dr. Bogdanowicza, O. Murka, S. M. rektorów: Politechniki prof. dr. inż. Ottona Nadolskiego, U.J.K. prof. dr. Jana Czekanowskiego, W.S.H.Z. prof. dr. Henryka Korowicza i A. Wet. prof. Bronisława Janowskiego i w. in. oraz tłumy młodzieży akademickiej, uroczysta akademja, w czasie której przemówienia wygłosili prezes Br. Pomocy Stud. Pol. Lw. p. Aleksander Siew, J. E. ks. arcybiskup dr. Józef Teodorowicz, duszpasterz akademicki ks. prof. dr. Aleksy Klawek, J.M. rektor Polt. prof. dr. inż. Nadolski oraz prezes Czytelni Akademickiej p. Kobyłański.

ROCZNICA OSWOBODZENIA LWOVA. Dnia 22 b. m. obchodzono we Lwowie uroczystość rocznicy oswobodzenia Lwowa. O godz. 10 odbyło się w Katedrze uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, liczne organizacje oraz młodzież akademicka. Po nabożeństwie młodzież akademicka pochodem na którego czele kroczyła delegacja Młodzieży Wszechpolskiej ze sztandarem i korporacje ze sztandarami, udała się na cmentarz Obrońców Lwowa.

ARESZTOWANIE GROŹNEGO BANDYTY. Po długich bezowocnych stara-

niach udało się wreszcie policji ująć groźnego bandytę — Maczuga, który był postrachem przez szereg miasteczek powiatów rzeszowskiego, jarosławskiego, łańcuckiego, przeworskiego i in. Groźny ten bandyta, uciekł w grudniu 1933 roku z więzienia rzeszowskiego do którego dostał się za zamordowanie ks. Józefa Chmurowicza prob. w Przyczynówce i od tego czasu krwawo znaczył swoją działalność. Dokonał on w przeciągu niespełna roku 23 wypadków, z których 21 nosi charakter rabunkowy, a 2 dotyczy krwawych starć z funkcjonariuszami P. P. Dokonał on 6 napadów na oficjalistów prywatnych, 3-ch — na księży, jeden na mieszczanina, dwa na nauczycieli i dziewięć na Żydów. — W czasie napadów nie rzadko uciekał się do morderstw. Zamordował on bowiem pięć osób, prócz tego zastrzelił komendanta Posterunku w Trzcianie st. p. Józefa Lewandowskiego i postrzelił wyw. Franciszka Wasilewskiego, który po amputacji nóg pozbawił się życia w Przemyślu.

ŻYD PRZEMYŃNIKIEM. Na dworcu głównym aresztowano Icka Perkosa z Wilna, który wóził 140 tysięcy sztuk kamieni, doskonale naśladowujących brylanty, zapakowanych w różnych pudełkach, zawierających po 1000 sztuk. — Poza tem przy przemyŃniku znaleziono wielką ilość oprawek do kolij i kilka tysięcy srebrnych pozłacanych zapinek do kołczyków. Wartość przemyŃniczych towarów obliczono na 16 tys. zł.

Nadesłano do Redakcji

„Wiesz Jej pieśń”. — Miesięcznik. Organ Literatów Ludowych w Polsce.

W Naprawie k. Jordanowa wychodzi miesięcznik poświęcony specjalnie twórczości poetów i literatów w Polsce, miesięcznik tembardziej dużego znaczenia, iż w Polsce brak czasopisma literackiego, któreby omawiało twórczość literacką polską i Polaków wogóle, nie mówiąc już o literatach ludowych. — Prenum. roczna wynosi 4 zł.

„OSTATNI RAPSDOD”. W SETNA ROCZNICE URODZIN MIECZYŚŁAWA ROMANOWSKIEGO. — SZKIC LITERACKO - BIOGRAFICZNY.

32 str. — Napisał Tadeusz Gryf - Kleszczyński. Młody, doskonale się zapowiadający literat - student, znany czytelnikom „Ziemi Czerwieńskiej” z „L-stopadowego Poryw” — którego był autorem, nakreślił barwnym stylem piękną sylwetę bohatera - mroźnego, powstańca - poetę Mieczysława Romanowskiego. Praca Tadeusza Kleszczyńskiego acz w skromnych rozmiarach utrzymana, — zasługuje na pełne uznanie, chociażby na sam temat, którym jest przecież „najszlachetniejsza postać XIX wieku”, która nie zawahała się na ołtarzu Ojczyzny złożyć największej ofiary, ofiary życia. Cena „ostatniego Rapsodu” — 50 gr.

„PLACÓWKA”. ILUSTRACJA POLSKA. Miesięcznik myśli i czynów Dowódczyków poświęcony, Red. Warszawa, Nowy Świat 40 m. 7. Prenumerata roczna 4 zł.

Z całej Polski

ZJEDNOCZONE WOJSKO ŻYDOWSKIE

Miedzy sjonistami, których przywódcą jest Gruenbaum a sjonistami-rewizjonistami, których przywódcą jest Wolf Żabotyński, doszło ostatnio do porozumienia. Dotychczas obie grupy stale zwalczały się, zwłaszcza na tle polityki żydowskiej w diasporze (rozproszenie). Realny skutek porozumienia będzie taki, że „Brith Trumpeldor“, „Brith Hakaif“ i inne staną się wspólną żydowską organizacją wojskowych („wojsko żydowskie“) w krajach diaspory.

WÓJTOWIE I SOLTYSI MÓWIĆ PO POLSKU MUSZĄ UMIEĆ. Min. spraw wewnętrznych w okólniku uzupełniającym niedawno wydane rozporządzenia w sprawie znajomości języka polskiego w samorządzie wiejskim stwierdza, że rozporządzenie to odnosi się tylko do znajomości języka polskiego na piśmie, że tylko w tej dziedzinie soltysi i wójtowie zostali zwolnieni na obecną kadencję. Natomiast znajomość języka polskiego w słowie jest nieodzowna.

TRAGICZNY WYPADEK W RODZINIE EMERYTA KOL. W Bogusławiu pod Jarocinem wydarzył się straszny wypadek w rodzinie emerytowanego urzędnika kolejowego Józefa Gęcego: 5-letnia córka kolejarza wzięła na ręce 8-miesięcznego braciszka, by go przenieść z pokoju do kuchni. Po drodze dziewczynka wywróciła się, a dziecko spadło na stojącą, ze złamaną szyją, butelkę. Upadek był tragiczny, gdyż ostry koniec butelki wbił się dziecku w okolice obojczyka, przecinając tętnicę. Dziecko zmarło z powodu upływu krwi a wszelka pomoc okazała się bezowocna.

EKSPLOZJA DZIAŁA ARTYLERYJSKIEGO. Dnia 21 bm. na poligonie artylerijskim na wzgórzu pod Toruniem eksplodowało podczas ćwiczeń ostrych działo. Skutki eksplozji były straszne. Kanonier Franciszek Majewski z Ręczkowa pow. toruńskiego został zabity, kanonier Franciszek Pograbek został ciężko rany i w drodze do szpitala zmarł. Kanonier Mieczysław Stanisławski oraz kanonier Sergjusz Rak zostali ranni. Plutonowy Alfons Krawka został kontuzjowany. Ranni i zabici kanonierzy zostali po tym wypadku awansowani na bombardierów.

Ze świata

FRANCJA.

NOTA RZĄDU FRANCUSKIEGO DO POLSKI. Rząd francuski wysłał do rządu polskiego tajną notę w sprawie zasadniczych postulatów obecnej polityki Polski w stosunku do Francji, w sprawie paktu wschodniego, oraz w sprawie stosunku Polski do Litwy, z którą dotychczas Polska nie nawiązała normalnych stosunków dyplomatycznych i do Niemiec, z którymi Polska podpisała 26

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

stycznia pakt o nieagresji. Nota francuska utrzymana w tonie spokojnym ono stanowczym jest odpowiedzią na dokument polski, który wręczył min. Beck min Barthou.

NIEMCY.

POTĘGA MILITARNA NIEMIEC. Traktatem wersalskim siłę zbrojną Niemiec określono na 100 tysięcy. Wiadomo jednakże wszystkim, że Niemcy do przepisów traktatu nie zastosowali się, wprowadzając nie bezpośrednio, ale pośrednio. Zamiast wojska o określonej ilości, w Niemczech powstały liczne organizacje o typie wojskowym, powstały liczne hufce przysposobienia wojskowego i t.d. wprost cały naród niemiecki zaczął się organizować wojskowo. Ten wielki ruch, mający na celu przemianowanie całego narodu i państwa niemieckiego w jeden ogromny zdyscyplinowany obóz wojenny, wzmógł się i na si-

łach i rozrósł się do kolosalnych rozmiarów za rządów hitlerowskich. Wprawdzi Hitler przy każdej sposobności akcentuje swoje pokojowe zamiary i dążności, niemniej jednakże wiadomo, że jest to jedynie sprytna gra usypiania czujności przeciwnika i wyczekiwanie sposobnej chwili do odwetu za klęskę poniesioną w wojnie światowej. Dowodem na to może być referat głównego sprawozdawcy budżetu wojskowego we Francji, który określa siłę zbrojną Niemiec, t. zn. tych, którzy w każdej chwili mogą pójść na front, na 5.500.000. Armia pięć i pół milionowa, która rozporządzać będą Niemcy w r. 1935, przewyższa armię Niemiec z roku 1914. Słusznie więc sprawozdawca budżetu wojskowego we Francji uważa taką armię za potęgę zagrożającą pokojowi świata i wnosi o zwiększenie wydatków na armię francuską, gdyż ta jedynie może stać się gwarantką pokoju.

Sprawy gospodarczo-społeczne

PRZYWRÓCENIE UPRAWNIENI INWALIDOM ARMII B. PAŃSTW ZABORCZYCH. Rada Ministrów uchwaliła rozporządzenie o uprawnieniach inwalidów armii b. państw zaborczych, uchylając tem samem rozporządzenie z dnia 28 października 1933 r. które znosiło uprawnienia tychże inwalidów bez żadnych wyjątków.

Na podstawie najnowszego rozporządzenia prawa do uprawnień nabywają inwalidzi wojenni armii państw zaborczych, którzy: pełnili ochotniczą służbę w wojsku R. P. w czasie wojny, lub brali udział w walkach orężnych przeciw państwu zaborczym i nieprzyjacielskim po dniu 17 sierpnia 1914 r.; którym nadano order wojenny Virtuti Militari, bądź Krzyż lub Medal Niepodległości, bądź Krzyż Walecznych. Nowe rozporządzenie łagodzi częściowo postanowienia t. zw. „dekretu oszczędnościowego“, odbierającego lub obniżającego zaopatrzenia bardzo liczny inwalidom wojennym.

Ci inwalidzi, którym obecne rozporządzenie Rady Ministrów przywraca uprawnienia, winni wnieść jak najrychlej podania do właściwych izb skarbowych z dołączeniem uwierzytelnionych notarialnie odpisów dyplomów, odznaczeń, dokumentów, dotyczących udziału w walkach na froncie w wojsku polskim i t. p.

NOWA USTAWA O UMOWACH ZBIOROWYCH. Ministerstwo Opieki Społecznej opracowało bardzo ważny projekt ustawy o umowach zbiorowych.

Ustawa ta nadaje wszelkim umowom zbiorowym moc obowiązującą, niezależnie od tego czy umowy te zawarte zo-

stały z inicjatywy inspekcji pracy, czy też w drodze bezpośrednich rokowań pracodawców z robotnikami. Umowy rozciągnięte będą przymusowo na wszystkie bez wyjątku fabryki i przedsiębiorstwa w danej gałęzi przemysłu. Firmy choćby nie podpisały umowy, będą musiały się do niej stosować, gdyż w przeciwnym razie grozić im będą surowe kary, aż do pozbawienia koncesji włącznie.

STAN BEZROBOCIA. Według ostatnich danych biur pośrednictwa pracy liczba bezrobotnych zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 17 bm. wynosiła ogółem 310.094 osób wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 7.768 osób.

BEZROBOCIE W POLSCE I GDZIEINDZIEJ

Anglia	21,7	17,6
Czechosłowacja	16,9	17,1
Niemcy	45,1	24,7
Polska	23,5	31,4

Największy przyrost liczby bezrobotnych — w Polsce!

CENY ZBOŻ

Na Gieldzie obrotu w pszenicy, jęczmieniu, rzepaku, siemieniu ziemniakach, mące i otrębach.

Pszenica, jęczmień, ziemniaki i nasienie lnu podrożały.

Żyto jednolite	12.50—12.75
Żyto zbiorowe	12.00—12.25
Len	41.50—42.50
Siemie konopne	27.00—33.00
Pszenica jednolita	17.50—17.75
Pszenica zbiorowa	16.25—16.50

We Lwowie ceny były od jednego do dwóch złotych wyższe od podanych.

9/XII 1934.

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1.—
" roczna 2.—

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 22.

Lwów, niedziela 9 grudnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: O chleb dla swoich. — Krecia robota. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

O chleb dla swoich

Pismo żydowskie „Hajnt” ogłasza list żyda, handlarza i rolnika z Małopolski Wschodniej. W ciekawym tym liście czytamy:

„— Nie będę pisał o naszym ciężkim położeniu gospodarczym, chcę wam tylko dać obraz tych niebezpieczeństw, na jakie jesteśmy tu narażeni w ruskich wioskach, tego stałego uczucia lęku i niepewności, w jakich wciąż żyjemy. Nasza okolica jest dosyć zaludniona. W każdej wsi mieszkają żydzi, którzy zajmują się także pracą na roli. Z sąsiadami Rusinami żyje się dobrze, a jednak żyje się w ustawicznym śmiertelnym strachu. Kładąc się spać, nie jest się nigdy pewnym, czy nie trzeba będzie uciekać w środku nocy z płonącego domu”.

Następnie w liście opisany jest szereg aktów gwałtu przeciwko żydom, mieszkającym we wsiach ruskich. Wiemy o tem dobrze, że w ostatnich latach Ukraińcy w sposób bezwzględny, jak widzimy z listu żydowskiego — posuwając się nawet do gwałtu, usuwali żydów ze swoich wsi, organizując we wsiach i miasteczkach ruskie warsztaty pracy.

Nie czytamy w pismach żydowskich narzekania na gwałty, popełniane we wsiach i miasteczkach polskich. Ale nie o to chodzi. Stwierdzić należy, że w ostatnim roku rozpoczęła się silna działalność i na terenie polskich wsi i miast, mająca na celu ich odżydzenie. Największym nieszczęściem wsi polskiej jest jej wielkie przeludnienie. Młodzież, która wraca z wojska, czy ze szkół, staje się ciężarem dla rodzin nie mogąc znaleźć dla siebie pracy. Dlatego w całym kraju powszechnie ustala się przekonanie, że naczelną hasło narodowe „W Polsce przede wszystkim chleb dla Polaków” musi być wprowadzone w życie. Na tym terenie pracy zrobiono już znaczne postępy. W okręgach łomżyńskim, podlaskim i innych młodzi narodowcy przy pomocy spółdzielni organizują wykup zboża. W szeregu miasteczek zorganizowano popieranie swoich i umożliwiono

utworzenie spółdzielni, czy prywatnych sklepów chrześcijańskich. Koło Żarnowa w powiecie opoczyńskim, we wszystkich wsiach założono sklepy i ludność wiejska przestała nabywać towary w sklepach żydowskich. Wobec tego z Żarnowa wyemigrowało wiele rodzin żydowskich. W Sulejowie, w powiecie Piotrkowskim, przy istniejącej kooperatywie, zorganizowano handel zbożem. Udziałowcy - gospodarze, jako swój udział na kapitał obrotowy, wpłacili po 2 korce zboża. Do Radomska narodowcy sprowadzili kilku kupców z Poznańskiego i zapewnili im poparcie. Tak samo energiczne poparcie otrzymali od miejscowej i sąsiedniej ludności kupcy chrześcijańscy w powiecie częstochowskim, w Kłobucku. W powiecie sokołowskim, na Podlasiu, w Telakach, sprzedali żydzi swoje domostwa i ziemię i przez to umożliwili powstanie nowych polskich warsztatów pracy.

W „Gazecie Warszawskiej” z dn. 21 listopada w artykule „Spółdzielczość a żydzi” czytamy:

„— Znamiennym objawem w obecnej działalności społeczeństwa, mającej na celu uniezależnienie się od żydów, jest pęd do spółdzielczości. Mimo trudności gospodarczych, powstaje szereg spółdzielni, przede wszystkim spożywczych,

zwłaszcza po wsiach i to przy pomocy bezrobotnych synów włościańskich, którzy pokończyli nawet szkoły średnie. Powstają nowe spółdzielnie rolniczo-handlowe lub otwierają się oddziały dawno istniejącej wzorowej spółdzielni jak Kutnowska, w Gostyninie, Kłodawie, Krośniewicach i innych. Młodzieniec, co niedawno jeszcze marzył, żeby zostać urzędnikiem, widząc, że urzędników jest za wiele, stara się o to, by zostać kierownikiem spółdzielni spożywczej, lub założyć sklep własny”.

Wywołuje to wśród żydostwa podniecenie i chęć samoobrony. Starają się oni, przy pomocy posłów żydowskich, zrobić nacisk, aby uniemożliwić dalszą walkę o odżydzenie Polski. Próżne są jednak wysiłki żydowskie. Nawet próby przekonania przez pisma żydowskie lewicy polskiej, że walka z żydami — to wsteczniactwo, na nic się nie przydadzą. Najlepszym dowodem, że nawet w powiatach do niedawna bardzo radykalnych, jak powiat Tomaszowski, w woj. Lubelskim, po wsiach powstał cały szereg spółdzielni, dających chleb swoim.

W ostatnich miesiącach pisarze żydowscy coraz bardziej do rozumieją, że spolszczenia Polski żadna siła powstrzymać nie może i dlatego w pismach żydowskich coraz częściej czytamy o nastrojach emigracyjnych żydów z Polski.

Karol Wierczak.

Krecia robota

„Ilustrowany Kurjer Codzienny” zamieścił czołowy artykuł pod znamienym tytułem: „Największe niebezpieczeństwo Polski”. Cóż ma być tem największym niebezpieczeństwem, z powodu którego alarmuje się społeczeństwo? Oto wzrost ludności w Polsce z roku na rok. Anonimowy autor nawołuje do zmniejszenia liczby urodzin, bo inaczej Polska nie potrafi ludności swej wyżywić.

Anonimowy autor nie podaje tylko jednego: nie podaje, jaka ludność cyfrowo w Polsce wzrasta gwałtownie, czy ludność polska, czy mniejszości narodowe. Statystyka wykazuje, że raczej inne niebezpieczeństwo nam grozi: niebezpieczeństwo zmniejszania się ludności polskiej w stosunku do mniejszości na-

rodowych i w stosunku do otaczających nasze państwo sąsiadów.

W nr. 9 „Lekarza Polskiego” (z r. 1934) czytamy, że w ciągu trzech ostatnich lat ilość urodzin w Polsce spadła o sto tysięcy. Jest to rekordowy na całą Europę spadek urodzin, nie notowany dotychczas w żadnym państwie. Ilość dzieci żywo urodzonych w Państwie Polskiem stale się obniża, przekraczając w sumie ogólnej śmiertelność w tym samym czasie takich państw jak Niemcy, Francja, Włochy i Anglia. Grozi nam zatem niebezpieczeństwo, że jak tak dalej pójdzie, to w stosunku do naszych sąsiadów będziemy z roku na rok maleć.

Gorszą jest rzeczą to, że wewnątrz państwa w ostatnich latach sytuacja przyrostu naturalnego zmienia się z roku

Spójnią polskości — to

„Ziemia Czerwieńska”

w każdym polskim domu.

26887

na rok na naszą niekorzyść. Procent urodzin dzieci polskich maleje, natomiast zwiększa się stosunkowo do nas procent urodzin wśród ludności rosyjskiej, ruskiej, białoruskiej i żydowskiej. Jak tak dalej pójdzie, to pewnego dnia ze zdziwieniem przekonamy się, iż my we własnym państwie jesteśmy mniejszością.

Grozi nam zatem niebezpieczeństwo, ale niebezpieczeństwo z wprost odmienną przyczyną, niż chce w nas wmówić „Ilustrowany Kurjer Codzienny“.

Jest w tem wszystkim jakaś ukryta ręka i jakaś planowa robota. Zwraca na to uwagę w „Głosie Narodu“ dr. W.

Błoński. Otóż zznacza on, że Państwowy Urząd Statystyczny nie podaje w ostatnich latach wykazu wzrostu urodzin według wyznań. Robi to wrażenie, jakby komuś zależało na tem, byśmy sobie prawdy nie uświadomili. Zwraca też dr. Błoński uwagę na podejrzaną działalność nowo powstałej instytucji „Poradni Świadomego Macierzyństwa“, która ma się zajmować regulacją urodzin. Ciekawą jest rzeczą, że Poradnia ta działa głównie w województwach centralnych (Warszawa, Łódź, Kraków), wśród ludności polskiej, a kierownikami jej są przeważnie Żydzi. Dziwnem jest też, że działa ona przeważnie, a nawet

można powiedzieć wyłącznie, wśród stanu średniego, pomijając prawie zupełnie bezrobotnych i nędzarzy. A wreszcie zagadkowemi są fundusze, na podstawie których Poradnia ta działalność swą opiera.

Trzeba nam rozwiązać zagadnienie wzrostu ludności, ale inaczej, niż to radzi „I. K. C.“ i Poradnia Świadomego Macierzyństwa — zagadnienie to musimy rozwiązać, jak to czynią inne narody, drogą reform gospodarczych i rolnych, czyli poprostu mówiąc: nie ograniczać urodzin, lecz zastanowić się nad tem, co dać przyszłym dzieciom jeść.

Fr. Bl.

Korespondencje

Sasów.

Dnia 18 listopada b. r. odbyła się w Sasowie podniosła uroczystość odsłonięcia pomnika króla Jana III. Sobieskiego, wzniesionego na rynku sasowskim. Inicjatywa budowy pomnika wyszła od miejscowego proboszcza ks. A. Węsierskiego; przeprowadził zaś budowę jako przewodniczący Komitetu p. Ferdynand Stefan, burmistrz miasteczka, przy wydatnej pomocy gminy chrześcijańskiej i ogółu społeczeństwa.

Pomnik przedstawia się okazałe. Na kilkostopniowym postumencie wznosi się kolumna z sztucznego granitu uwieńczona głowicą, na której biały orzeł rozpościera skrzydła do lotu. Na frontowej ścianie kolumny znajduje się marmurowa tablica z napisem:

1683 — 1933.

Królowi Janowi III. Sobieskiemu
w 250-tą rocznicę obrony Wiednia
i Chrześcijaństwa

miasto Sasów.

Na uroczystość odsłonięcia pomnika zjechali licznie przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych z p. gen. Sołłohubem z Tarnopola na czele.

Najpierw udano się do pięknie przystrojonego kościoła parafialnego, gdzie uroczystą sumę odprawił ks. kan. Węsierski. Kazanie wygłosił ks. kan. Urbański, który nawiązując do Święta Młodzieży Polskiej wielbił św. Stanisława Kostkę, stawiając go na wzór młodemu pokoleniu.

Następnie udano się pod pomnik. Pierwszy przemówił imieniem miasta i Komitetu budowy ks. prob. Węsierski, przedstawiając historię budowy pomnika i akcentując silnie prawa nasze do Ziemi Czerwieńskiej, w której obronie setki lat przelewało krew swoją rycerstwo polskie i gdzie na każdym kroku spotykamy ślady cywilizacyjnej pracy polskiej.

Nie ociągaj się!

Nie zwlekaj! zapłać natychmiast prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej“. Ten numer pisma, któryś dotychczas otrzymywał i dotychczas zań nie zapłacił, pójdzie do kogo innego, który jeszcze nie zapoznał się z polskim pismem, jakim jest „Ziemia Czerwieńska“.

Na co jeszcze czekasz?

Dłuższe przemówienie wygłosił p. Dyrektor Byra ze Złoczowa sławiąc bohaterskie czyny króla Jana i nawołując do twórczej pracy narodowej.

Następnie przy dźwiękach hymnu „Jeszcze Polska nie zginęła“, który odegrała orkiestra wojskowa, dokonał p. gen. Sołłohub w towarzystwie p. wicestarosty Wiśniewskiego ze Złoczowa odsłonięcia tablicy.

Przemówienie p. generała oraz defilada Kompanji honorowej 52 p.p. ze Złoczowa, okolicznych oddziałów Strzelca i harcerzy sasowskich, podniosła tę uroczystość poświęcenia pomnika króla — bohatera zakończyły.

Całość wypadła pięknie i imponująco!

Uczestnik.

Romanówka k. Tarnopola.

Przypomnijmy sobie pisma ruskie, wydawane w latach 1924 — 1926. Czego tam nie wypisywano. Szkalowano naszych polskich wójtów i radnych, nazywając ich „komisarszczyzną“, „narzuceniem ludzi niegodnych do rządzenia gminami“ i tp. Działo się to dlatego, że częstokroć polityka ruska na ws. cierpiała od takich „komisarzy“, którzy bacząc na dobro publiczne nie dawali z groszy i majątku gminnego na cele rozmaitych organizacji wywrotowych, bo taki wójt wszędzie wglądał i o najmniejszym spostrzeżeniu, które wydało mu się podejrzanym, donosił władzy. Taki samorząd, w którym Polacy decydowali o biegu wszelkich spraw na Ziemi Czerwieńskiej rzecz jasna był solą w oku dla Rusinów.

Lecz przyszedł rok 1926, a z nim wrotory do gmin systemem dawnym, austriackim. Dla Rusinów były one zgoła nadejściem „Mesjasza“. — Przy pomocy pogródek i teroru w stosunku do ludności polskiej, którą przygnębiał też fakt sprzyjającej Rusinom polityki Warszawy, Rusini zdobyli większość. Polacy oddawali spokojnie urządowanie Rusinom, jeno kiwając głowami zastanawiali się co z tego wyjdzie. I wyszło. Po paru już latach okazało się jaką jest ta cała gminna gospodarka „bohaterów“, co nie pilnowali gminnej gospodarki, a tylko uprawiali politykę na szkodę Państwa i Narodu polskiego.

Parę faktów z naszej gminy Romanówka niech o tem świadczy: Wybory dały 10 Polaków na 14 Rusinów. Wójtom został Rusin, nazywający się „ukraińcem“ Iwan Kuźma, największy krzykacz, uważający, że „komisarszczyzna“ niszczy

czy dobro gminne i tp. Prócz urzędu wójtostwa sprawował on funkcje przewodniczącego „Komitetu Budowy Cerkwi“ i skarbnika kasy partyjnej „Unda“. Pieniądze gminne począł obracać na cele partyjne. Gdy o tem doniesiono do Starostwa, zjechał lustrator na zbadanie sprawy i stwierdził, że niema żadnych niedokładności. I tak bywało stale, kiedy tylko lustrator przyjechał do gminy. — Chociaż wiadomo było wszystkim, że pieniądze gminne obracane są na cele partyjne. Poprostu wójt przed każdą lustracją wyciągał pieniądze z kas partyjnych lub pożyczal na ws. i wkładał do kasy. Po odjeździe lustratora pieniądze z kasy wędrowały z powrotem tam skąd zostały wzięte. Koniec końcem kasa gminna stale świeciła pustką i w żaden sposób nie można było niczego udowodnić. Poprostu wójt kpił sobie z władzy.

I tak cierpiała ludność w gminie 6 lat. Co roku bezskutecznie chodziły deputacje to do Starostwa, to do Wydziału. A tymczasem rządy wójta stawały się coraz przykrzejsze i coraz gorsze. Wójt rozzuchwalony bezkarnością, pozwalał i rozbierał sobie coraz bardziej. Na jego miejscu 10-ciu innych Polaków dawno by siedziało w kryminale, ale on, przecież niedarmo jest Rusinem, który uważa, że „to tak ne bude“.

Uchwalono szarwark. Wszędzie istnieje prawo, że szarwark można odrobić a niekoniecznie musi się płacić. U nas wójt kazał płacić pieniędzmi. Rezultat tego był taki, że i pieniędzy, chociaż musieli wszyscy a zwłaszcza Polacy płacić, nie było, nie było też i dróg. Jeśli ktoś z gości przyjechał z Tarnopola, to musiał przed Romanówką zlażyć z furi lub auta i iść dalej piechotą, bo na drodze były jamy głębokości 1 metra takie, że furi ze snopami wywracano co krok.

Nie lepiej sprawa przedstawiała się z podatkami. Wójt z Polaków ciągnął ostatni grosz, a Rusinom nic nie mówił. Dziś Rusini mają podatki za 4 i więcej lat pozaciągane. Podatek za pole księdza ruskiego od 8 lat zupełnie nie zapłacony. Sam zaś wójt podatku nie płacił przez 5 lat. Przytem wszystkim niczego i niktogo się nie bał, ani władzy ani nakazu i robił dalej jak mu się podobało.

Podstępem uzyskał uchwałę Rady Gminnej na sprzedaż topoli gminnych i wyrąb lasu gminnego, za co miał odbudować szkołę. Wyrąbał, sprzedał i wszystko zniszczył, pieniądze „zjadł“ i szkoły nie odbudował, mimo, że ta aż o to prosi. Znajduje się w pośrodku wsi koło ładnie wybudowanego Domu Lu-

dowego, a wygląda jak kuźnia, czy szopa blachą jedynie pokryta ze ścianami rozwalonem, istne pośmiewisko dla przyjeżdżających do Romanówki. Sześć lat ściągano 40% od podatków na szarwark i sprzedano las gminny i topole po to chyba, by niczego nie zrobić, by do dziś dnia dzieci uczyły się w wynajętej ciasnej lepiance. A przecież te dzieci dziś wskutek złych warunków pozołkłe, mają kiedyś stanowić o potęgę Państwa i Narodu polskiego. Czy niema na to ratunku?

Nie koniec na tem. Bez uchwały Rady gminnej oddał wójt 1/2 morga placu gminnego i przyłączył do cekrwi i władza na to nic, mimo, że powinien za to sądownie odpowiadać. — Wyjeżdżając z rekrutami do Tarnopola wypłacał sobie diety po 21 (dwadzieścia jeden) zł dziennie, niczem sam Starosta czy Wojewoda. Za wyjechanie do przystanku kolejowego, odległego o 1 klm od Romanówki — brał 5 zł.

Miarka się jednak przebrała. Na ostatnie doniesienie do Wydziału Powiatowego przez ludność polską Romanówki, zajął się całą sprawą dobry urzędnik, ale i dobry Polak p. Mazur sekretarz Wydziału Powiatowego, który przyjechał osobiście do Romanówki, zbadał sprawę i usunął tego bohatera, ale nie wiemy dlaczego do dziś dnia stan kasy nie jest zbadany i przelustrowany, a przecież zdała by się specjalna kontrola, któraby wykazała gdzie się przez 6 lat rządów wójta Iwana Kuźmy podziewały dochody i jak się przedstawiała cała gospodarka, dlaczego gdy jednemu płacili wszystko, to drudzy nie albo bardzo mało, dlaczego na Polaków, którzy wszystko wypłacili nakładano nowe podatki, a od różnych macherów i boryteli ukraińskich i polityków przez szereg lat nie nie pobierano.

Czas najwyższy by Urzędy Skarbowe wglądnęły w te sprawy i je należyście uregulowały i nie tylko u nas w Romanówce ale i w innych gminach, w których dzięki nieszczęsnym wyborom w r. 1926, władza spoczywała w rękach Rusinów czy „ukraińców“. Władze Ziemi Czerwieńskiej muszą baczyć, by żadne chytrą zaprawione wystąpienie postępowanie nie uszło jej uwagi, by ona nie kto inny sprawował faktycznie rządy na tej ziemi.

Polacy z Romanówki

Z naszej dzielnicy

—0—

MEMORJAŁ TOWARZYSTW I ORGANIZACJI STARORUSKICH. Staropolska, przeciwni ukraińcom, mając na rusini, dążący do współżycia z ludnością uważa dobro Cerkwi, której interesy wiele cierpią wskutek wzmożonej agitacji ukraińskiej i nieodpowiedzialnej polityki episkopatu i władz kościelnych gr.-katolickich, które świadomie niedopuszczają do seminarjum duchownego gr.-kat. Rusinów, przyjmując jedynie „ukraińców“, a więc członków partii politycznej, którzy świadomie wprowadzają politykę do Cerkwi, w której ambona czy konfesonaf stają się narzędziem agitacji politycznej, — wysłali ostatnio do J. Eminencji swą delegację, złożoną z przedstawicieli wszystkich

towarzystw i organizacji staroruskich pod przewodnictwem senjora Stauropijańskiego Instytutu p. Antoniego Gully. Delegacja złożyła obszerny memorjał, w którym przedstawiła nadużywanie cerkwi w celach polityczno-ukraińskich. Następnie delegacja przedłożyła prośbę o naznaczenie biskupa Rusina na całą Ziemię Czerwieńską. Do czasu wyznaczenia biskupa Rusina niektóre parafie na Ziemi Czerwieńskiej zamierzają na okres przejściowy poddać się pod jurysdykcję biskupów obrządku rzymsko-katolickiego.

KOSZTA GMINY ZBIOROWEJ. Według zapodania nacz. organu Str. Ludowego „Piasta“ wprowadzenie gmin zbiorowych w miejsce dotychczasowych jednostkowych w samej jedynie Małopolsce Zachodniej pociągnie za sobą 20 milionów nowych ciężarów rocznie.

Suma ta odpowiada prawie wszystkim dochodom, jakie dotychczasowe gminy jednostkowe prelininowały.

Wzrost ciężarów ma spowodować znacznie rozszerzony aparat administracyjny, który wyrażać się będzie cyfrą około dziesięciu „pracowników samorządowych“ na gminę zbiorową.

W doniesieniu do Ziemi Czerwieńskiej sprawy te przedstawiają się nieco inaczej, nie mniej jednakże i tu wprowadzenie gmin zbiorowych pociągnie za sobą znaczne zwiększenie ciężarów.

POŚWIĘCENIE SZKOŁY POWSZECHNEJ W JARYCZOWIE STARYM. W roku 1929 śp. Bałtarowicz, właściciel Jaryczowa, rzucił myśl budowy budynku Szkoły Powszechnej, dotychczas mającej pomieszczenie w chacie wiejskiej. Myśl rzuconą przez śp. Bałtarowicza, podjęła jego żona, która stanawszy na czele przez siebie zorganizowanego Komitetu Budowy Szkoły Powszechnej przy wydatnej pomocy kierowniczkii tamtejszej szkoły p. Jaśkiewiczówny oraz ludności polskiej i ruskiej i okolicznego ziemiaństwa dzieło budowy szkoły doprowadziła szczęśliwie do końca, za co należy się jej pełne uznanie.

Poświęcenia wspaniałego jednopiętrowego gmachu dokonał ks. dziekan Wawszczak który w wygłoszonym przez siebie po poświęceniu przemówieniu wskazał na doniosłą rolę Szkoły, szczególnie tu na Ziemi Czerwieńskiej. Uroczystość zaszczyliło swą obecnością liczne grono zaproszonych gości ze Lwowa.

ŻYDOWSKA FERMA ROLNICZA. W Czyżkowiu pod Lwowem w najbliższym czasie uruchomiona zostanie żydowska rolnicza ferma. Ferma obejmuje 10 morgów ziemi pierwszej klasy, w jednym kompleksie, gospodarcze budynki i dom mieszkalny. Zadaniem fermy będzie przygotowanie praktyczne żydowskiej młodzieży do zawodu rolniczego w Palestynie.

Z całej Polski

—0—

ZAŻYDZENIE ADWOKATURY. Adwokaci żydowscy opanowali niemal zupełnie adwokatwę w Małopolsce. Żydzi stanowią większość wśród adwokatów, przedstawiają groźną konkurencję dla adwokatów Polaków, których warunki

egzystencji pogarszają się z każdym dniem. Wystarczy podać, że krakowska Izba Adwokacka liczy 1088 adwokatów, w tem 748 żydów, co stanowi 68 procent. Najważniejsze, że wskutek tego rządy w Izbie Adwokackiej spoczywają w rękach żydów. Podobna sytuacja się przedstawia i u nas na Ziemi Czerwieńskiej, gdzie Żydzi-adwokaci znajdują się w większości. Ostatnio na ostatniem zebraniu Izby Adwokackiej we Lwowie, w której rządy spoczywają w rękach Żydów, przyszło do secesji adwokatów — Polaków, którzy w ten sposób chcą wyrwać się z pod przewagi żydowskiej i wskazać społeczeństwu polskiemu na niebezpieczeństwa leżące w zażydzeniu adwokatów.

ŻYDZI MIĘDZY SOBĄ. W Radomsku staraniem organizacji sjonistycznych urządzone zostało nabożeństwo żałobne za zmarłego bar. Rotschilda, który był protektorem kolonizacji żydowskiej w Palestynie. Pod koniec nabożeństwa grupa osobników zaczęła wnosić okrzyki przeciw zmarłemu, jak również przeciwko działaczom sjonistycznym. Synagoga stała się widownią gorszących scen i bijatyk. Zajęcie zlikwidowane zostało przez policjantów, którzy usunęli awanturników z synagogi.

Ze świata

FRANCJA

WIELKA MOWA MIN. LAVALA. W Izbie deputowanych w toku obrad nad budżetem, minist. spraw zagr. min. Laval, następca śp. min. Barthou wygłosił wielką mowę polityczną, w której poruszył wszelkie zagadnienia dziś aktualne w polityce zagranicznej, a przede wszystkim sprawę pokoju i jego zagwarantowania.

Mowa min. Laval, pierwsza od czasu objęcia teki po tragicznie zmarłym min. Barthou, wywołała powszechnie ogólne wrażenie. Znamionuje ją jasność przedstawienia sprawy i duża stanowczość, która nakazuje wierzyć, że min. Laval pójdzie po linii swego wielkiego poprzednika w kierunku dalszego zacieśnienia związków między państwami i w kierunku budowy pokoju, którego gwarantką ma być silna Francja. Min. Laval uważa zresztą zupełnie słusznie, że „interesy Francji są identyczne z interesami pokoju“ i dlatego wszelkie dążenie do osłabienia Francji należy uznać za działalność przeciw pokojowi.

Duży ustęp swej mowy min. Laval poświęcił Niemcom, którym zarzucił nieszczerość, oraz państwom wschodnim, które — jego zdaniem — powinny się związać paktem wzajemnej pomocy. Ogólnie scharakteryzować można mowę jako wybitnie akcentującą konieczność pokoju między państwami.

ANGLJA

MAŁŻEŃSTWO KSIĘCIA KENTU. Czwarty syn króla angielskiego Jerzego V., książę Jerzy Kentu poślubił księżniczkę grecką Marinę. Ślub młodej pary odbył się w Londynie z wielkim przepychem i był połączony z szeregiem uroczystości. W ślubie wzięły udział najwybitniejsze osobistości z całego niemal świata, liczn. królowie, książęta i księż-

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL**Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.**

Cenniki na żądanie odwrotnie.

niczki krwi, przedstawiciele rządów i szeregi innych, niezliczone tłumy ludności, które na ślub syna królewskiego zjechały specjalnymi pociągami z całej Anglii. Ulice, przez które zdążał orszak ślubny zalane były morzem głów. Wśród tej ogromnej masy ludności, 15 tysięcy umundurowanej policji pilnowało porządku i stało na straży spokoju i czuwało, by żadnemu z koronowanych głów nie stała się krzywda, o którą w takich chwilach nie trudno.

Małżeństwo księcia Kentu, acz nie ze względów politycznych, tylko z miłości, budzi w szerokich masach angielskich ogólny entuzjazm. Najstarszy bowiem syn króla Jerzego ks. Walii jest kawalerem, żonatym i dzieciątym był drugi syn króla ks. Yorku. Teraz przez małżeństwo czwartego syna błędnie tembardziej obawa o brak ciągłości linii królewskiej. Małżeństwo ks. Kentu jest dal- szym zadatkiem trwałości stosunków i przyszłej potęgi.

NIEMCY.

WIELKA MANIFESTACJA KATOLICKA W BERLINIE. W Pałacu Sportowym w Berlinie odbyło się zgromadzenie „Akcji Katolickiej”. Zgromadzenie to, w którym udział wzięło 30000 uczestników przybrało rozmiary olbrzymiej manifestacji katolickiej.

Zebranie zagałę ks. dr. Steinemann, który oświadczył, że obecnie z bólem odczuwają brak wśród swego grona jednego z najzasłużeńszych przywódców Akcji Katolickiej w Niemczech dr. Klausnera, który zginął w czasie krwawych wypadków w czerwcu. Na znak hołdu zgromadzenie uczciło pamięć zmarłego przez powstanie.

Przemawiający następnie ks. biskup Barzes wykazał bezpodstawność twierdzenia, jakoby w Niemczech upadł duch religijny, przeciwnie, zdaniem biskupa, w Niemczech szerzy się obecnie zdrowy ruch religijny oparty przedewszystkiem na prawdach wiary katolickiej.

LITA DEL VATICANO.

PRZED ZWOŁANIEM KONSYSTORZA. Ogólnie omawiana jest sprawa zwołania konsystorza ze względu na dużą ilość wakujących kapeluszy kardynałskich która wynosi 17 licząc w tem kapelusz po śp. kardynale Gasparri'm. Obecnie Św. Kolegium Kardynałów, którego normalna najwyższa ilość człon-

ków wynosi 70, liczy 53 kardynałów, z czego 26 narodowości włoskiej i 27 cudzoziemców. Panuje przekonanie, że liczba nowych kardynałów wyniesie około 10.

STANY ZJEDNOCZONE.

WYKRYCIE SZAJKI FAŁSZERZY DOLARÓW. Po dłuższych obserwacjach władze policyjne wpadły na trop rozgałęzionej w całych Stanach szajki fałszerzy banknotów dolarowych, która grasowała w Ameryce już od kilku lat. Głównym terenem działalności bandy było miasto Nowy Newark, gdzie puszczono w obieg większą część banknotów. Falsyfikaty 100-u dolarowe odzna-

czały się bardzo dobrem i trudnem do odróżnienia wykonaniem.

Według dotychczasowych danych banda zdołała w ciągu ostatnich dwóch lat puścić w obieg fałszywe banknoty na ogólną sumę dwóch milionów dolarów.

JAPONJA.

OKUPACJI MONGOLJI. Armia japońska rozpoczęła okupację prowincji Czahar. Zajęcie prowincji Czahar ma dla Japończyków wielkie znaczenie strategiczne i gospodarcze, ponieważ prowincja ta graniczy bezpośrednio z mongolską republiką ludową. Japończycy pragną uporczywie umocnić się w tym rejonie, ze względu na daleko sięgające plany arteksyjne w Azji. Poprostu Japonia nie zadowala się państwem Mandżurskiem, które faktycznie stało się terenem kolonizacyjnym dla japończyków, lecz uważa za właściwe prowadzić dalszą walkę w kierunku zagarnięcia jak największych terenów w Chinach.

Sprawy gospodarczo-społeczne

2325 W JEDNYM MIESIĄCU. Według oficjalnych adnych władz administracyjnych w ubiegłym miesiącu wydano w stolicy 2941 wiz dla opuszczających granice Polski na stałe. W liczbie tej 2325 emigrantów zadeklarowało wyjazd do Palestyny. Czy aby nie zamało?

ZWIEKSZENIE ILOŚCI BILONU.

Z powodu dającego się zauważyć braku bilonu (monety miedziane, niklowe i srebrne do 10 zł.) Ministerstwo Skarbu po porozumieniu z Bankiem Polskim, podwyższyło granicę emisji bilonu z 396 mil. zł. do 426 mil. zł.

=X=

PRACA POLSKICH KOLEI PAŃSTWOWYCH. Według ostatnich danych Głównego Urzędu Statystycznego, praca polskich kolei państwowych w październiku rb. wyrażała się liczbą 15036 wagonów przeciętnie dziennie.

W kraju ładowano przeciętnie dziennie 13653 wagonów, w tem 10685 do przewozu w kraju i 2788 do wywozu zagranicę. W obrębie w. m. Gdańska ładowano przeciętnie dziennie 177 wagonów od kolei zagranicznych przyjmowano 154 wagony, oraz tranzytem przez Polskę szło przeciętnie dziennie 1052 wagony.

RUCH SPÓŁDZIELCZY NA ŚWIECIE. Międzynarodowe Biuro Pracy ogłosiło ostatnio statystykę spółdzielni, która wykazuje, iż ogółem na świecie istnieje 663.144 spółdzielni zrzeszających 166 mil. członków. Z tych cyfr przypada na

Europę (bez Rosji Sowieckiej) 175.668 spółdzielni z przeszło 41 mil. członków. Rosja liczy w 325.895 spółdzielniach przeszło 96 milionów członków. W Azji istnieje 124.717 spółdzielni z 10.3 mil. członków, w Ameryce 32.340 spółdzielni z 17.1 mil. członków, w Afryce i Australii 4.524 spółdzielni z 777 tys. członków.

=X=

CENY ZBÓŻ

Jęczmień, bobik i proso podrożały, natomiast hreczka kasza i łubin potaniały.

Tendencja naogół utrzymana, usposobienie ożywione.

Jęczmień jednol.	14.50—14.75
Jęczmień przemiał.	13.50—13.75
Bobik	12.50—13.00
Hreczka przemiałowa	12.75—13.00
Siemie konopne	29.00—33.00
Łubin niebieski	7.00—7.25

We Lwowie ceny były od jednego do dwóch złotych wyższe od podanych.

GIELDA PIENIEŻNA

Bez zainteresowania.

Dolar poza giełdą zł. 5.28

=X=

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

“Ziemii Czerwieńskiej”

=X=

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

—O—

15/11 1934

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
" półroczna 1. — "
" roczna 2. — "

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 23.

Lwów, niedziela 16 grudnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: Bałamuctwa żydowskie. — Ogałacanie Ziemi Czerwieńskiej. — Korespondencje. — Z naszej dzielnicy. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

Balamuctwa żydowskie

Pisarz żydowski Sz. Gołde w „Naszym Expresie” w dniu 20. XI. pisze:

„— Nigdy nas Żydów, nie kochano, ale różne przykrości, jakie dawniej żydów spotykały, były to niewinne igraszki, wobec tego, co się ostatnio dzieje w Europie.”

W dalszym ciągu swojego artykułu podaje pismo żydowskie charakterystykę ruchów przeciwko żydom w rozmaitych krajach. Kanclerz austriacki mówi otwarcie, że są obywatele różnych kategorii. Narodowi socjaliści, popierani przez rząd niemiecki, wznagają się z błyskawiczną szybkością. Także monarchiści głoszą hasła, domagające się odżyczenia Austrii. W Anglii narodowcy grupy Mosley’a prowadzą wyraźną robotę przeciw żydom. Na Łotwie wypiera się żydów ze wszystkich zdobytych przez nich warsztatów pracy, zamyka się przed nimi drogę do handlu i rzemiosła, równocześnie usuwa się żydów z urzędów. O położeniu żydów na Węgrzech i w Rumunii „aż strach pisać”, tak tam rośnie organizacja, zmierzająca do odżyczenia tych krajów. Dla przypomnienia położenia w Niemczech wystarczy dla żydów jedno słowo: „hitleryzm”. Trudno — stwierdza pisarz żydowski — w Europie odszukać te nieczyste zakątki, gdzie żydzi dotychczas żyją spokojnie. W każdym razie te obszary się wciąż kurczą i jest ich coraz mniej. Kto wie, b’ada p. Gołde, czy z czasem nie znikniemy całkowicie z powierzchni Europy.

Ostatnio przytacza pismo żydowskie „Hajnt”, wiadomości, zaczerpnięte z Paryża, o niebezpieczeństwie dla żydów we Francji. W tych dniach odbyło się w Paryżu duże zgromadzenie żydowskie, poświęcone sprawie wznagającego się ruchu przeciw żydom w kraju, tak

wolnościowym — jak Francja. Żydowskie pismo paryskie wymienia organizacje polityczne, które mają wyraźny program zwalczania wpływów żydowskich we Francji. Na pierwszym miejscu wymienia grupę „Les francistes”, która wydaje pismo, poświęcone walce z masonami, a głównie z żydami. Dużą siłą polityczną stanowi grupa „Solidarności francuskiej”, gdzie 50 tysięcy członków wyrażnie występuje przeciwko żydom. Także grupa „Młodych patriotów” ma wielu zwolenników walki z wpływami żydowskimi. Dalej idzie grupa monarchistów, która także rozumie szkodliwość wpływów żydowskich we Francji. We Francji zaczyna rozszerzać się pogląd, że żydzi stanowią odrębną rasę, mimo tego, że w wielu organizacjach politycznych zasiadają żydzi. Żyd rosyjski, Bernard Lecade, który stoi na czele Ligi do walki z przeciwnikami żydów, w tych dniach ze smutkiem oświadczył, że wśród mas robotniczych, głównie w Paryżu, wznaga się antysemityzm.

Pisma żydowskie zachęcają narodowców polskich do radości, że mnożą się dręczyciele żydów, że ich niebawem już w Europie nie będzie. Zapewnienia te brzmią, jak kołysanka do snu, śpiewana matemu dziecku. Pismom żydowskim, podającym te wiadomości, chodzi o to, aby Polacy przestali widzieć niebezpieczeństwo żydowskie. Chcą one odwrócić uwagę ogółu polskiego od tej prawdy, że Polska jest ośrodkiem wszechświatowego żydostwa. Znaczna większość żydów, zamieszkujących obecnie zachodnią Europę, czy Amerykę, pochodzi z Polski, czy z Rosji. Żydzi tamtejsi, należąc do zamożnych sfer, szybko się wyradzają, a na ich miejsce stale przybywają nowi żydzi ze Wschodu. Żydostwo z małych miasteczek polskich,

ubogie stosunkowo, lecz religijne, jest ogromnie płodne i stanowi podstawę dla ciągłego odradzania się potęgi żydowskiej w świecie. Polska ze swojej okolicy 4 milionami żydów jest uznawana przez nich za „ziemię obiecaną”. Poza tym w Polsce skupia się prawie całe życie duchowe żydów. Tu są najważniejsze ośrodki religijne i kulturalne światowego żydostwa. Jedyne uniwersytet żydowski mieści się w Lublinie. Najwyższa szkoła rabinacka znajduje się w Mirze, starym miasteczku kresowem. W Wilnie mieści się żydowskie Towarzystwo Naukowe. Niezliczona ilość cadyków, „cudotwórców” znajduje się przeważnie w Polsce. Wszechświatowe zjazdy sionistów odbywają się w ostatnich czasach w Krakowie.

Temu to należy przypisać, że gdy żydów usuwają z innych krajów, starają się oni przede wszystkim dostać do Polski. Ostatnio grozi nam napływ żydów od strony Austrii i Rumunii. Tam bowiem cofają obywatelstwo tym żydom, którzy kiedyś przed wojną, lub podczas wojny, z Polski się tam przenieśli.

Niechaj żydzi nie wysilają się bałamucić i uspakajać społeczeństwo polskie, że ponieważ w krajach zachodniej Europy nie chcą ich gościć, — oni szybko Europę opuszczą. Stanie się to z pewnością tylko wówczas, jeżeli Polska nie będzie chciała być największym ośrodkiem żydostwa, jeżeli u nas walka o spolszczenie Polski, będzie szybko dalej postępowała. Właśnie dlatego, że w Europie rozwija się coraz mocniej prąd, wykazujący szkodliwe wpływy żydostwa dla życia gospodarczego, kulturalnego i moralnego narodów europejskich, Polska ma przed sobą do spełnienia wielkie posłannictwo, bo niedopuszczając żydów do siebie, niszczy główny ośrodek wszechświatowego żydostwa!

Karol Wierczak.

Nie ociągaj się!

Nie zwlekaj! zapłać natychmiast prenumeratę „Ziemi Czerwieńskiej”. Ten numer pisma, któryś dotychczas otrzymywał i dotychczas zań nie zapłacił, pójdz do kogo innego, który jeszcze nie zapoznał się z polskim pismem, jakim jest „Ziemia Czerwieńska”.

Na co jeszcze czekasz?

Ogałacanie Ziemi Czerwieńskiej

Był czas, kiedy z Warszawy lubiano głosić piękne hasła o t. zw. „regionalizmie”, to znaczy o rozwoju kulturalno-gospodarczym poszczególnych ziem, wchodzących w skład państwa polskiego. Deklamowało się o ambicji regionalnej, o potrzebie wydobycia ze siebie przez każdą prowincję jak najwię-

cej wartości w dziedzinie kulturalnej i gospodarczej, a dziś w praktyce czyni się wszystko, by te ziemie uczynić naprawdę „prowincjami”, z którejby wszystkie soki żywotne wysysała centrala Warszawa.

A więc nie tylko centralizuje się wszystko w dziedzinie administracyjnej,

26 587

odmawiając poszczególnym województwom pewnego samorządu, nie tylko nie czyni się nic dla tych prowincji, by wzmocnić ich życie kulturalne i gospodarcze, lecz nadto własny dorobek poszczególnych dzielnic ewakuowuje się do stolicy.

Jeżeli taka polityka zgubną jest dla ziemi poznańskiej, śląskiej, czy krakowskiej gdzie ta „ewakuacja” czyni szczyt by w życiu kulturalnym i gospodarczym danej dzielnicy, to o wiele jeszcze zgubniejszą jest ona dla Ziemi Czerwieńskiej, bo tu uszczupla ona także nasz narodowy stan posiadania. Przenoszenie n. p. ze Lwowa do Warszawy instytucji ban-

kowych, gospodarczych i kulturalnych nie tylko zniża gospodarczo - kulturalny poziom Lwowa, lecz osłabia także liczbowo polski procent ludności tego miasta.

Ze względów oszczędnościowych zwija się też na terenie Ziemi Czerwieńskiej szereg urzędów i instytucji rządowych, zapominając o tem, że temsamem zabiera się z tej ziemi szereg obywateli i pracowników na niwie społeczno - narodowej. Rozumna polityka państwowa nakazywałaby ponieść pewne ofiary materialne dla kresów, by tylko wzmocnić na nich polskość. Tymczasem u nas dzieje się przeciwnie.

A wreszcie jeszcze jeden moment natury moralnej. Takie zwijanie społecznych czy państwowych placówek robi na bezkrytycznych masach wrażenie: ewakuacji. Coraz częściej słyszy się zdanie: „Coś nie czujemy się tu na kresach silni, kiedy tak wszystko na gwałt przenosi się do Warszawy.

Te wszystkie względy powinny wziąć miarodajne czynniki pod uwagę, i jeżeli już nie chcą rozbudowywać życia kulturalno - gospodarczego na kresach, to niech przynajmniej nie ogalają kresów z tych wartości narodowo - społecznych, które kresy jeszcze posiadają!

Ks. Franciszek Błotnicki.

Wielka manifestacja ludności polskiej w Tarnopolu

W imię wzmocnienia siły polskiej na Ziemi Czerwieńskiej

Wybory gromadzkie wypadły dla Polaków dość dobrze w województwie tarnopolskim, jednak nie wszędzie na Ziemi Czerwieńskiej, na osiągniętych zdobyczach nie można poprzestać, lecz trzeba iść naprzód. Nadto pojawiły się się pogłoski i wiadomości o nowych zamierzonych koncesjach dla ukraińizmu. Otóż w obliczu tych faktów znowu padło hasło z Tarnopola — tej czujnej strażnicy Ziemi Czerwieńskiej. Odbędzie się tam wielka manifestacja polska. Na wiec zwołany 8 bm. do sali Sokoła przybyły olbrzymie tłumy z miasta i okolicznych powiatów. Po zagajeniu zgromadzenia przez Dra Kazimierza Świrskiego, prezesa Stronnictwa Narodowego w Tarnopolu, który powitał zebranych i wyjaśnił cel manifestacji, jako pierwszy mówca przemówił sen. Dr. Stanisław Głabiński. Mówca przedstawił przede wszystkim stosunki na Ziemi Czerwieńskiej, uwydatniając ra-

żące w tym względzie, pochodzące jeszcze z czasów zaborczych upośledzenia kościoła rzym.-kat. i polskości.

Drugi mówca Jan Kornecki zobraził sytuację gospodarczą ludności polskiej na Ziemi Czerwieńskiej, oraz w łączności z tem poddał krytyce system centralizacyjny, który na terenie Ziemi Czerwieńskiej wyraża się w ogalaniu jej z szeregu instytucji i urzędów i w niebezpiecznym osłabianiu tą drogą polskiego stanu posiadania.

Z kolei gorące przemówienie wygłosił Ks. Tadeusz Stroński, oraz jeszcze raz dr. K. Świrski, który po wskazaniu na rolę cywilizacyjną, kulturalną, narodową i gospodarczą, jaką winien na Ziemi Czerwieńskiej rozwinąć żywioł polski w imię lepszej przyszłości Narodu i potęgi Państwa — przedstawił rezolucje stanowiące całkowity program akcji i pracy polskiej na Ziemi Czerwieńskiej:

znalazła gospodarza i tylko Polaka. Musimy więc udzielić wydatnej pomocy rolnikowi polskiemu, by podnieść jego dobrobyt, gdyż zdrowy i zadowolony a silny gospodarczo chłop polski jest najważniejszą podstawą potęgi Państwa Polskiego, a w szczególności:

a) umorzyć długi w Państw. Banku Rolnym dla osadników Polaków.

b) naprawić błędy dotychczasowej parcelacji, przez złączenie terytorjalne gospodarstw osadniczych tj. potworzenie zwartych, a nie rozrzuconych kolonii polskich, aby osadnicy Polacy czuli się silnie moralnie i fizycznie,

c) rozpocząć planową akcję nad podniesieniem gospodarczym chłopu polskiego i to tak silną, aby on stał się czynnikiem atrakcyjnym, przyciągającym ludność ruską do Państwa Polskiego.

ODŻYDZENIE HANDLU I MIAST

3) Bezrobotne rzesze polskich robotników i biednych chłopów muszą znaleźć odpowiednio wynagradzaną pracę i to jaknajprędzej, w nowych warsztatach przemysłowych, rzemieślniczych i handlowych, które muszą powstać w naszych miastach, oparte na kapitale wyłącznie polskim. Dlatego też miasta nasze muszą zmienić swój charakter. Miasta i miasteczka na terenie województwa tarnopolskiego muszą stać się naprawdę polskimi. Skończyć się musi rozrost materialny żydostwa kosztem ludności polskiej. Nie chcemy więcej widzieć upadających sklepów polskich, a na ich miejsce powstających sklepów żydowskich, lecz chcemy by ilość sklepów polskich rosła, by kamienice i domy przechodziły w ręce polskie. By udział ludności polskiej w życiu gospodarskim miast i miasteczek stał się jak najprędzej decydującym.

Domagamy się od władz skarbowych i innych, aby ograniczyły ilość wydawanych koncesji żydom, które dziś są wydawane nieproporcjonalnie do ilości ludności żydowskiej, z krzywdą i uszczerbkiem dla narodu polskiego. Zewrzeć się musi i skupić w wielkim porwywie duchowym cały naród polski tu na Ziemi Czerwieńskiej, gdyż ostatni już czas przejść do wyraźnej, a odważnej ofensywy, celem zdobycia

Polski program na Ziemi Czerwieńskiej

Mając na uwadze, że ludność polska jest na Ziemi Czerwieńskiej jedyną i wyłączną siłą podstawową Państwa Polskiego, obowiązkiem nas wszystkich jest tak postępować, aby ludność polska jaknajprędzej doszła do panującego stanowiska tj. niespornego gospodarza tej ziemi.

W szczególności postanawiamy zrealizować następujący program, który naprawi krzywdy, jakie zaborca tej ziemi i ludności polskiej tu zamieszkałej w ciągu 150-letniej niewoli wyrządził.

BRAK KOŚCIOŁÓW

1) Naród Polski, który przy współpracy Kościoła Katolickiego i przeniesiony jego ideą zdobył świetne karty w swej historii, nie może dłużej spokojnie patrzeć na to, że ludność polska w stosunku do ludności ruskiej, jest pokrzywdzona brakiem odpowiedniej ilości księży, kościołów, kaplic i parafii polskich. Stan tego rodzaju, że w powie-

cie tarnopolskim przypada 1 ksiądz polski na przeszło 2.400 dusz, a 1 ksiądz ruski na około 1.100 dusz, musi jaknajprędzej być zmieniony i bodaj tak daleko, aby ludność polska miała taką samą ilość księży i parafii i takie same uposażenie jak ludność ruska. Muszą powstawać więc jaknajprędzej nowe polskie parafie, a w budżecie państwowym i samorządowym muszą się znaleźć na to pieniądze, a nadto muszą być zwiększone dotacje państwowe i samorządowe na budowanie nowych kościołów i kaplic polskich. Kościoły zaś rzymsko-katolickie w czasach zaborczych zabrane na użytek greko-katolików winny być drogą ustawową odebrane Rusinom i zwrócone prawym właścicielom.

Ludność polska domaga się od kompetentnych czynników utworzenia rzymsko katolickiego biskupstwa w Tarnopolu.

OCHRONA ZIEMI POLSKIEJ

2) Ziemia Polska i chłop polski stanowią główną siłę Narodu Polskiego. A więc obowiązkiem naszym jest dbać o to, aby ziemia polska z rąk chłopu polskiego nie uciekała, a nadto by parcelowana ziemia wielkiej własności

**Każdy grosz wydany
u wroga polskości
uboży Ciebie i Twoje dzieci**

miast, jako najważniejszych ognisk życia narodowego.

O KULTURĘ I SZKOŁY POLSKIE

4) Naród Polski od zarania swych ruchów był **ostoją kultury zachodniej** i na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej walczył skutecznie z cywilizacją bizantyjsko - wschodnią niosącą rozkład i zgniliznę. Swą kulturę znaczył tyśiącami ofiar, najlepszych swoich synów i dzisiaj w odrodzonej i wolnej Ojczyźnie musi Naród Polski zapewnić swój wpływ kultury i cywilizacji przyszłym pokoleniom. Nie może więc na żadnym skrawku Rzeczypospolitej a tembardziej na Ziemi Czerwieńskiej rozwijać się sztucznie kosztem kultury polskiej cywilizacja wschodnio - bizantyjska, przejawiająca się w ruchu ukraińskim. **Kształcić się więc musi ludność polska i ruska na tym terenie w szkołach na wzrach polskich.**

Uważamy, że liczba szkół polskich na terenie województwa tarnopolskiego jest nie wystarczająca. A w szczególności domagamy się reaktywowania Polskiej Szkoły Rolniczej w Zagrobeli, zamiany Szkoły Handlowej T. S. L. w Tarnopolu na Gimnazjum Handlowe, stworzenia Liceum Handlowego oraz założenia specjalnej bursy, w którejby znalazło pomieszczenie przynajmniej 100 synów biednych Polaków bezpłatnie lub też za niską opłatą.

Przeciwko wszelkim pomysłom jakiegokolwiek ukraińzacji szkół polskich najenergiczniej protestujemy.

EKSPANSJA POLSKA

5) Zebrani stwierdzają, że naczelną ambicją polskiej inteligencji na Kresach powinno być przewyższenie intensywnością swej pracy społecznej i gospodarczej wśród ludu polskiego pracy stowarzyszeń i związków ukraińskich.

Kronika

Kalendarz

Dnia 16 Niedziela, 3 N. Adw. Adelajdy
Dnia 17 Poniedziałek, Łazarza b.
Dnia 18 Wtorek, Gracjana m.
Dnia 19 Środa, Nemezjusza
Dnia 20 Czwartek, Teofila m.
Dnia 21 Piątek, Tomasza Ap.
Dnia 22 Sobota, Zenona m.

Z naszej dzielnicy

—0—

PODPALENIE SZKOŁY POLSKIEJ W GLUCHOWICACH KOŁO LWOWA.

We wtorek dnia 4 grudnia około godz. 6 wieczorem w Gluchowicach koło Lwowa powstał pożar w szkole polskiej. Przyczyną pożaru było podpalenie przez podłożenie ognia pod szkołę na dwu rogach. Dzięki natychmiastowej akcji straży pożarnej i miejscowej ludności ogień ugaszono. Na miejsce pożaru zjechały władze śledcze i rozpoczęły natychmiast energiczne dochodzenia. Przeprowadzono szereg aresztowań. Ze względu

na dobro śledztwa nie podajemy nazwisk. — Zachodzi podejrzenie że podpalenia dopuścili się bojownicy z pod znaku O.U.N.

Z całej Polski

—0—

ZWOLNIENIE MEC. KOWALSKIEGO.

W niedzielę, dnia 9 b.m. został zwolniony z więzienia w Seradzu radny narodowy m. Łodzi mec. Kowalski. Wraz z nim uzyskało wolność dwu współtowarzyszy p. Chojnacki i sł. prawa Szczesny. Z więzienia w Łęczycy zostali zwolnieni pozostali więźniowie narodowi w liczbie 6-ciu. — Mec. Kowalski przebywał w więzieniu bez mała 7 miesięcy, dokładnie od 12 maja do 9 grudnia. Przez ten czas toczyło się przeciwko niemu śledztwo, w wyniku którego ma się odbyć w Łodzi proces polityczny. — Zwolnienie nastąpiło na skutek postanowienia sądu apelacyjnego w Warszawie, do którego mec. Kowalski jak i pozostali więźniowie odwołali się.

ZBRODNICZY NAPAD. W Szczepieszynie koło Lublina dokonano krwawego napadu na pocztyliona.

Pocztylion przywiózł pocztę z miasta, aby ją nadać na pociąg, idący ze Lwowa do Warszawy. Jakiś nieznany osobnik, korzystając z ciemności, panujących na peronie, strzelił do niego w tył głowy w chwili, gdy pociąg wjeżdżał na stację. Pocztylion zginął na miejscu.

Zbrodniarz porwał worek z pocztą, w którym znajdowało się m. in. 9.000 zł. w gotówce i zbiegł niezatrzymany przez nikogo.

—0—

NADUŻYCIA W KRAKOWSKICH URZĘDACH SKARBOWYCH.

W Krakowie w Urzędach Skarbowych wykryto nadużycia finansowe. W związku z tem aresztowano sześciu urzędników. Straty wyrządzone przez nich skarbowi państwowemu wynoszą około 40 tysięcy złotych.

STRASZNY CZYN ZROZPACZONEJ MATKI.

W Rawiczu wydarzył się wstrząsający wypadek. Żona strażnika więziennego Zofia Juszczenko pozbawiła życia swego 6-letniego synka, który poniósł śmierć na miejscu. Matka utopiła chłopca w wannie wypełnionej wrzącą wodą. Następnie poprzecinała sobie w celu samobójczym nożem kuchennym żyły u rąk. Zbrodniczą matkę przewieziono w stanie bardzo ciężkim do szpitala. Jako przyczynę rozpaczliwego kroku podaje się złe pożycie z mężem.

UJĘCIE GROŹNEJ SZAJKI PRZEMYTNIKÓW.

Straż graniczna w Sośnie zlikwidowała groźną szajkę przemytników. Od dłuższego czasu czyniono już nad granicą zasadzki i obserwacje groźnej szajki przemytniczej, które nie dawały pożądanego rezultatu.

Dopiero w ostatnich dniach listopada udało się ująć groźną szajkę przemytniczą, złożoną z 6 osób, na której czele stał Żyd. Szajka ta przemycała przez

granicę zapalniczek, kamienie do zapalniczek, chemikalia oraz sacharynę.

Towar ten pochodził z kradzieży, dokonanej na terenie Reszy niemieckiej.

SKON ŚP. GEN. OSWALDA FRANKA. W Poznaniu zmarł dowódca DOK VII, śp. gen. Oswald Frank. Uroczysty pogrzeb odbył się dnia 10 b.m.

—X—

NOWY BISKUP ŁÓDZKI. Ojciec św. Pius XI. przeniósł J. E. ks. Biskupa Włodzimierza Jaluńskiego z Sandomierza na wakującą stolicę biskupią w Łodzi. Nowy biskup łódzki był do 1930 roku rektorem Seminarium Duchownego w Łodzi, a od r. 1930 ordynariuszem sandomierskim.

Ze świata

POTEPIENIE WĘGIER

Jugosławia wystosowała do Rady Ligi Narodów obszerny memoriał, w którym wyraziła pod adresem Węgier oskarżenie za tolerowanie akcji terrorystycznej, skierowanej przeciwko Jugosławii. Z obozów terrorystycznych znajdujących się na terytorium Węgier — zdaniem rządu jugosłowiańskiego — wyszła inicjatywa i plan zamordowania króla Aleksandra, dlatego też Węgry winny ponieść odpowiedzialność za zamach marsylski. Memoriał jugosłowiański wywołał w świecie politycznym duże wrażenie i spowodował obszerną dyskusję w Radzie Ligi Narodów, po której uchwalona została jednomyślna rezolucja, uznająca odpowiedzialność Węgier w sprawie kownów terrorystów jugosłowiańskich. — Uchwalona rezolucja ma doniosłe znaczenie dla formowania się wzajemnych stosunków między państwami. Wyklucza ona możliwość przygotowywania jakiegokolwiek zbrodniczej akcji na terytorium jednego państwa przeciw państwu drugiemu.

TURCJA.

ZNIESIENIE WSZELKICH TYTUŁÓW.

Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę, znoszącą wszystkie tytuły, jak: pasza, bej, effendi i t.d. W wojsku wprowadzono zamiast tytułu paszy, miano generał, względnie admirał. W piśmach urzędowych i dokumentach w przyszłości wymieniane będą tylko imiona i nazwiska bez żadnych tytułów.

Pomożesz Sobie i polskości

jeśli nakłonisz każdego znajomego, który czuje się dobrym Polakiem, do zaabonowania

"Ziemi Czerwieńskiej"

—X—

HERBATĘ, KAWĘ i KAKAO

w najprzedniejszych gatunkach po najniższych cenach poleca

EDMUND RIEDL

Lwów, ul. Rutowskiego 1. 3.

Cenniki na żądanie odwrotnie.

STANY ZJEDNOCZONE.

OLBRZYMI POŻAR HOTELU. W Larsing (Stan Michigan) o godz. 5 rano gdy cały hotel pogrążany był we śnie, wybuchł pożar w gmachu hotelu luksusowego Kerus. W chwili wybuchu pożaru w hotelu znajdowało się około 200 gości, w tym wielu członków sejmiku stanu Michigan, przybyłych na sesję. Liczbę osób, które poniosły śmierć w płomieniach obliczają dotychczas na 60. Dokładne ustalenie ich liczby jest utrudnione, gdyż spaliły się również wszystkie księgi hotelowe. Ogień rozszerzył się z niesłychaną szybkością, w ciągu 15 minut spalił się cały hall, w 10 minut cały dach. Gmach zmienił się w kupę zgłiszcz. Dotąd jest tajemnicą, w jaki sposób pożar powstał.

ROSJA SOWIECKA.

MORDERSTWO POLITYCZNE W MOSKWI. W Moskwie został zamordowanym sekretarz centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, członek centralnego komitetu wykonawczego Z.S.R.R. Sergiusz Mironowicz Kirow w wieku lat 47. Sprawcą morderstwa okazał się niejaki Mikołajew. Dostał się on do Instytutu Smolnego, gdzie Kirow przyjmował zwykle interesantów i w chwili gdy Kirow wchodził do gabinetu podbiegł doń i strzelił z rewolweru, trafiając w tył głowy. Śledztwo przeprowadzone po zamachu na jednego z najwplywowszych i najbardziej zasłużonych ludzi, jakim był Kirow wykazało, że Mikołajew działał w porozumieniu z szeregiem osób, które miały przygotować akty terroru w stosunku do władz Sowieckich. W wyniku śledztwa nastąpiły aresztowania a następnie liczne wyroki śmierci. W Leningradzie z pośród 39 oskarżonych o przygotowanie aktów teroru 37 skazano na śmierć i konfiskatę majątku. W Moskwie za to samo przestępstwo skazano 32. Wszystkie wyroki wykonano.

= X =

Spójnią polskości — to
„Ziemia Czerwieńska”
w każdym polskim domu.

—0—

POLSCY BALONIARZE PLYNA DO

ODESSY. Lotnicy polscy, którzy wylądowali na terytorium kolchozu im. Thalmanna, przybyli dnia 11 bm. do Noworosijska, skąd odjechali do Krasnodaru. Balon, dzięki pomocy miejscowej organizacji lotniczej, został załadowany i odwieziony razem z lotnikami.

Za pośrednictwem dzienników lotniczy polscy wyrazili podziękowanie członkom kolchozu im. Thalmanna oraz wszystkim osobom i organizacjom, które pomogły im z pomocą polskim lotnikom.

Sprawy gospodarczo-społeczne**WYWÓZ NABIAŁU I DROBIU DO**

NIEMIEC. Na podstawie zawartych ostatnio układów kompensacyjnych między Polską a Niemcami, podjęty został na większą skalę eksport artykułów nabiałowych do Niemiec. Ogółem wywiezionych będzie do Niemiec za blisko 8 milionów zł. masła i jaj. Poza tem przewidywany jest zakup przez Niemcy najważniejszych transportów drobiu, głównie gęsi, wartości 6 milionów zł.

STAN ZASIEWÓW OZIMYCH.

Według Głównego Urzędu Statystycznego stan zasiewów ozimych na dzień 15 listopada przedstawiał się następująco: pszenica — 3,7; żyto — 3,9; jęczmień — 3,5; rzepak — 3,8; konieczyna — 3,2.

(4 — dobry, 3 — średni, 2 — zły).

W porównaniu do stanu z października r.b. zasiewy polepszyły się prawie we wszystkich województwach.

ZJAZD MLECZARSKI W ŻÓŁKWI.

Z inicjatywy Małopolskiego Związku Mleczarskiego i w porozumieniu z Okr. Tow. Rolniczem odbył się w Żółkwi Zjazd mleczarski. Na zjazd przybyli delegaci państw. Banku Rolnego naczelnik Włodek, Lwowskiej Izby Rolniczej insp. Kuminek, patronatu spółdzielni roln. insp. Składzień, Małop. Zw. Mleczarskiego dyr. Bogdanowicz z Krakowa, oraz dyr. Kalita ze Lwowa. Obradom przewodniczył prezes O.T.R. Horroch. Przedmiotem obrad i referatów wygłoszonych przez pp. Bogdanowicza, Kuminka i Składzień były najważniejsze zagadnienia z dziedziny handlu przetworami mleczarskimi w kraju i zagranicą, oraz najnowsze zdobycze techniki mleczarskiej.

Lotnicy polscy w dniu dzisiejszym udają się na pokładzie statku „Armenia” do Odessy.

MASOWE WYROKI ŚMIERCI W SOWIETACH. W Stalingradzie zakończył się proces przeciwko oskarżonym o nadużycia na kolejach i w tartakach.

Z pośród 43 oskarżonych 3 skazano na karę śmierci, zaś 17 na kary po 10 lat więzienia.

Najwyższy trybunał wojskowy w Mińsku rozpatrywał sprawę 12 białogwardzistów oskarżonych o organizowanie na terytorium ZSSR akcji terrorystycznej przeciwko przedstawicielom władzy sowieckiej.

Trybunał skazał 9 oskarżonych na karę śmierci przez rozstrzelanie i konfiskatę mienia. Wyrok został wykonany. W stosunku do trzech pozostałych trybunał postanowił wdrożyć dodatkowe śledztwo.

WZROST BEZROBOTNYCH O 16

TYS. Według danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, liczba bezrobotnych zarejestrowanych w dniu 8 b. m. wynosiła ogółem 349.406 osób, wykazując wzrost bezrobocia w ciągu tygodnia o 16.643 osób.

CENY ZBÓŻ

W ostatnim tygodniu zaznaczyły się dalsze obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, rzepaku; siemieniu, chmieju, mące i otrębach oraz egzekutywna sprzedaż siemienia konopnego. **Pszenica i żyto w dalszym ciągu podrożały.**

W odległości 200 km. od Lwowa ceny układają się, jak następuje:

Pszenica	16.75—17.00
Pszenica zbiorowa	15.75—16.00
Żyto jednolite	12.75—13.00
Żyto zbiorowe	12.25—12.50
Siemie konopne	26.00—27.00

We Lwowie były ceny od złotego do dwu złotych wyższe.

CO TYDZIEŃ

przypominać się będzie
Twój prezent gwiazdkowy,
jeśli zaprenumerujesz
dla kogoś ciekawy tygodnik,
jakim jest

„Ziemia Czerwieńska”

Czytajcie!

„Ziemie Czerwieńską”

ZIEMIA CZERWIEŃSKA

TYGODNIK

Prenumerata kwartalna 0.60 zł.
półroczna 1. —
roczna 2. —

NUMER POJEDYNCZY 10 GROSZY

Redakcja i Administracja:
Lwów, Boczna Snopkowska 7.
Konto P. K. O. Nr. 504.707.

Nr. 24—25.

Lwów, niedziela 23—30 grudnia 1934 r.

Rok I.

TREŚĆ: W górę serca. — Król-duch Rzeczypospolitej. — Z Sejmu z Senatu. — Z działalności Teatrów Ludowych na wsi. — Korespondencje. — Z całej Polski. — Ze świata. — Sprawy gospodarcze.

W górę serca!

Narodzenie Chrystusa, czyli przyjście Syna Bożego na świat, zwiastowało ludziom odkupienie i otwarcie bram niebios zamkniętych przez Boga Ojca, urażonego za grzech pierwszych rodziców.

Boże Narodzenie przypada na koniec naszego roku kalendarzowego i tak się składa, że w to wielkie święto robimy zestawienie czyli bilans strat i zysków za rok miniony, bilans zawiedzionych nadziei i pragnień, oraz bilans tych szczęśliwych spraw, które się powiodły.

W dniach tego święta marzymy też o tem, co przyszłość nam przyniesie, snujemy różne pomysły i wierzymy, że jednak wiele może uda nam się z tych spraw zrealizować.

Jeśli wolno nam jako poszczególnym jednostkom pragnąć i chcieć, aby coś się stało według naszego życzenia — to tembardziej Naród jako całość świadoma swych dążeń i celów, ma prawo i powinien stawiać sobie bodaj minimalny program pracy na przyszłość, zestawivszy uprzednio bilans strat i zysków ostatniego roku.

Niepokojącym zjawiskiem dla Narodu Polskiego było zbyt silne obniżenie się urodzin w r. 1934 i to tem dla nas boleśniesz, że w tym stopniu nie obniżyły się narodziny wśród mniejszości polskich. (Specjalnie u żydów widzimy nawet zwiększenie się urodzeń). Zbrodnica agitacja różnych zapodanych wrogów Polski zrobiła duże szczyby w tym kierunku, a pogłębiający się jeszcze ciągle kryzys gospodarczy sprzyja tego rodzaju agitacjom. W tej dziedzinie bodaj najważniejszej, bo koniecznej dla rozwoju energii twórczej i rozmachu, rok następny powinien przynieść zmianę na lepsze. Musimy mieć ambicję, idącą w tym kierunku, że przyrost ludności w Polsce musi być największy u ludności polskiej, aby w ten sposób z każdym rokiem odsetek Polaków wzrastał w Polsce.

Drugim niepokojącym faktem jest to, że bezrobocie wśród Polaków rośnie, że ilość głodnych Polaków jest bardzo duża, że emigrują oni z Polski. Polacy szukają po obcych krajach niepewnego zarobku, gdy w tym samym czasie inni, a przede wszystkim żydzi i ukraińcy w Polsce wzrastają w coraz większą siłę.

Nakaz więc na przyszłość w tym kierunku musi być wyraźny i obowiązujący wszystkich Polaków, szczególnie tutaj na Ziemi Czerwieńskiej, że trzeba tworzyć nowe warsztaty pracy dla Polaków, a

w świat z Polski niech idzie element Pol-sce obcy, lub szkodliwy.

Polak bowiem musi się stać rzeczywistym i prawdziwym właścicielem i gospodarzem Państwa Polskiego, musi więc na wszystkich jego terenach, tak w mieście, jak i na wsi, zdobyć panujące stanowisko.

Na Ziemi Czerwieńskiej w najbliższym roku musimy stworzyć poważne podwaliny pracy gospodarczej, które będą początkiem odradzającej się tężyzny i siły Narodu Polskiego.

O ile powyższe dwa zjawiska niepokojące są udziałem całej Polski, to my tutaj na Ziemi Czerwieńskiej, przeżyliśmy trzecie zjawisko, dla Polaków tem boleśniesz, że wyrządzane przez Warszawę, stolicę Państwa, która nieopatrznie ogałacała Ziemię Czerwieńską z szeregu instytucyj. Zabrano ze Lwowa Wydawnictwo książek szkolnych, Zakład Ubezpieczeń od wypadków i szereg innych instytucyj gospodarczych i bankowych. Ze Stanisławowa Dyрекcję Kolei Państwowych, a z różnych innych miast, też różne urzędy i instytucje, które z korzyścią dla polskości mogły i powinny być pozostać na naszej ziemi. Mówi się dalej o tem, że Wyższa Szkoła Rolnicza w Dublanach zostanie zwinięta.

Chcemy wierzyć, że ten rozpęd Warszawy w kierunku centralizacji, osłabiający polski stan posiadania na naszej Ziemi Czerwieńskiej w roku przyszłym ustanie, że różne niepokojące wieści nigdy się nie sprawdzą, a odwrotnie nastąpi zrozumienie w Warszawie naszych słuszných żądań i postulatów i temsamem ustaną tarcia niepotrzebne.

Pocieszającym jest narazie jedno zjawisko, a mianowicie: rozpoczynające się budzenie i uaktywnianie dołów naszych polskich na naszej Ziemi Czerwieńskiej. Coraz silniej, coraz odważniej zaczyna występować na widownię społeczną, narodową i gospodarczą na Ziemi Czerwieńskiej chłop polski, robotnik polski, rzemieślnik i kupiec polski. Ten jeszcze mówiący często po rusku chłop polski, zwany przez ukraińców „łacinnikiem“, powiedział wyraźnie i głośno, że jest Polakiem, chce być Polakiem i chce w Polsce mieć udział we wszystkim. Nie same władze, lecz właśnie chłop polski wygrał wybory do rad gromadzkich na terenie województwa tarnopolskiego, bo ten chłop miał odwagę powiedzieć, że w gromadzie, on, Polak chce rządzić, bo

ma prawo do tego i o to prawo będzie stanowczo walczył.

Dopiero gdy to rozbudzenie obejmie wszystkich jeszcze dotychczas nieświadomych i biernych Polaków, gdy polskość obudzi się wśród tych, którzy w czasie niewoli austriackiej na skutek braku polskich kościołów i księży zmienili obrządek, a z czasem zaczęli zatracać poczucie łączności z Narodem Polskim — wtedy będziemy mogli mówić, że nastąpiła chwila do realizowania programu nowego, którym jest przodowanie Polaków nad innymi pod względem siły gospodarczej, kulturalnej i majątkowej.

Oby rok najbliższy ożywił polską świadomość narodową tych wszystkich, którzy byli niegdyś i powinni być na przyszłość Polakami! Do pracy tedy wszyscy celem przyspieszenia tego zjawiska! Obowiązkiem wszystkich nas Polaków niech będzie stworzyć potężny porryw duchowy Narodu Polskiego na Ziemi Czerwieńskiej, który rozpali serca i umysły polskie!

Kazimierz Świrski.



U złóbka

Za królami, co lśnią złotem,
co jaśnieją niby cud,
przyszedł strojny znojnym potem
do stajenki polski lud.

Króle szumny hołd oddali,
jak przystało na ich stan —
chłopi klękli cisi, mali,
lecz oświecił wnet ich Pan.

Bo ich przyjął taką mową:
„Ach, witajcie z laskich pól —
moja Matka wam królową,
a więc, dzieci, ja-m wasz król“.

Na to chłopcy krzykły śmieie:
„O Jezusku drogi nasz —
przynosimy mało — wiele,
co nas stać, to od nas masz.“

Przynosimy Ci z ochotą
naszych serc gorących żar,
który szczery jest niż złoto,
to jest nasz najpierwszy dar.

Przynosimy pęki kwiatów,
co zrodziła nasza błoń,
takich pięknych aromatów
nie da Ci kadzideł woń.

Przynosimy potu czasę,
mirrę to zastąpi Ci,
o, bo gorzkie trudy nasze,
twarde dziś są bytu dni“.

Na to Jezus odrzekł: „Dzieci!
Z darów tych upleciem wian,
niech jak słońce złote świeci,
niech ustroi polski łan.“

Ks. Fr. Błotnicki.

Król-duch Rzeczypospolitej...

(W 18-tą rocznicę zgonu Henryka Sienkiewicza)

„Niemasz takowych terminów, z którychby się Rzeczypospolita viribus unitis przy boskich auxiliach podnieść nie mogła!...”

Przewalał się jeszcze przez ziemie polskie huragan wojny światowej i trząsał się w posiadach gmach świata, gdy zdala od rodzinnej ziemi, w górskim miasteczku szwajcarskiem, Vevey, umierał Ten, który niepospolitem piórem i talentem pisarskim wyczarował na Wielkie Dni Ojczyzny całą — bogatą, wielką i rycerską przeszłość swego Narodu: — **Henryk Sienkiewicz**. — Umierał po długiej, ofiarnej i pełnej poświęcenia pracy dla Polski w jesienny dzień 15. listopada 1916 roku...

O! Cudne karty ksiąg Sienkiewicz! Ileż wam winne pokolenia 1914-go 1918-go i 1920-go roku!... — Z — Was, jak z Katechizmu czytały i uczyły się one, jak dla Ojczyzny żyć szlachetnie i jak dla Niej zaszczytnie umierać! — Trafiliście dlatego wszędzie! Pod dachy pałaców i ubogich wiejskich strzech, do fabryk i warsztatów, do ław szkolnych i tornistrów żołnierskich! I nikt się temu nie dziwi!

Mają bowiem w sobie karty ksiąg Henryka Sienkiewicza tę ogromną, zaklętą moc i siłę, która zniewala serca ku temu, co pisał i przedstawiał, jako wielkie i wzniosłe i, co otoczył glorią chwały w dniach zwycięstw i nimbem poświęcenia w dniach upadku.

On jeden, jak nikt przed Nim i nikt po Nim, umiał przemówić bezpośrednio do duszy każdego Polaka.

Znamy, z pośród wielu innych, Jego powieści historyczne: „Ogniem i Mieczem”, „Potop”, „Pana Wołodyjowskiego”, „Krzyżaków”, „Na Polu Chwały”, „Legiony”; znamy Jego nowele: „W niewoli tatarskiej”, „Bartek Zwycięzca”, „Latarnik”, „Z pamiętników poznańskiego nauczyciela” i wiele innych powieści, nowel i listów. — W nich wszystkich jeden wyraz, jak klejnot błyszczy ukryty wśród, cudną polszczyzną pisanych wierszy: „Ojczyzna...”. W nich wszystkich jedna myśl, jak niezmienny nakaz, objawia się samemu Mistrzowi: „uczyć i krzepić serca!...” We wszystkich swych powieściach społecznych i historycznych, nowelach i listach, wystąpi Sienkiewicz jako Wychowawca i Obywatel. Uderzył w dzwón wielkich idei: miłości Ojczyzny i poświęcenia! Nauczył młode pokolenie kochać ziemię ojczystą, mowę, przeszłość, wiarę, naród i państwo. Nauczył solidarności i świadomości narodowej oraz służby obywatelskiej. — I za tę cudowną zjawę Przeszłości, której składał hołd, wołając: „Tobie wielka i święta przeszłość i Tobie krwi ofiarna niech będzie cześć i chwała po wszystkie czasy!...” — ukochał Go cały naród. — O ileż więc mocniej winni Go kochać ci, co losem rzucony, zamieszkują dziś Kresy Rzeczypospolitej, tak często przez Niego opiewane!...

Wszak do nas — kresowej tradycji spadkobierców — najgłębiej przemawiają Jego arcydzieła „Ogniem i Mieczem” i „Pan Wołodyjowski!”

Wszak tu — w Ziemi Czerwieńskiej — zmarchwychwstali w dniach dla Ojczyzny największych nowi Rycerze Sienkiewiczowscy, gdy padł Lwów, jak ongi hajdamacka zalany czernią. Lwowski Orleń wyrosł na „Trylogii” Sienkiewicza, stworzyły ze swego grodu nowy Zbaraż.

Wszak tu — na wschodnich kresach Rzeczypospolitej — rodzi się i ginie niezłomni rycerze, którzy w dniach walki mówili: „Ojczyźnie nie można za dużo ofiarować... dla niej choćby ostatni grosz! choćby ostatnia kropla krwi! A gdyby przyszło i polec, jakaż piękniejsza śmierć, jakie większe szczęście spotkać może... Raz trzeba umrzeć — a czyż nie milej na polu chwały... niż na łożu, i od szabli lub kuli, niż od choroby!...”

Na naszych Kresach takie wyrastają charaktery żelazne, co to w obliczu śmierci stwierdzają, jak ów sienkiewiczowski Aleksy Zdanohorski: „...żem przedstawiciel jest tej siły Krzyża, co się nie zegnje, żem ja tu poseł jest Rzeczypospolitej na mękę od Stanów delegowany, żem ja tu żołnierz na ordynansie Chrystusowym moriturus i powołany, abym fundamentem życia mego świadczył o duchu, który jako ogień niebieski nie ginie...”

Albo czyż nie na kresach ukraińskich Rzeczypospolitej trwają rycerze, co w dniach pokoju „stojąc na wiecznym Oj-

czyźnie ordynansie, bez żadnej myśli o nagrodzie” powtarzają sobie: „Harowałeś ty żołnierzku przez całe życie, haruj jeszcze! A jeśli ci przyjdzie kiedy do głowy, żeś zapomniano, nie nagrodzono, spocząć nie dano, żeś wysłużył nie smarowane grzanki, ale suchy chleb, nie starostwa, ale rany, nie spoczynek, ale mękę, to jeno zęby ściśnij i powiedz: „Tobie Ojczyzno!...”

Oto takich Rycerzy ukazał nam — stojącym na Kresach Rzeczypospolitej — Król - Duch tych Kresów — Henryk Sienkiewicz! Wszyscy Oni stoja wiernie na ordynansach Boga i Ojczyzny! To dla nas największa z Jego dzieł — nauka!

W dniach niewoli na tych twardych i niezłomnych charakterach wychowywały się młode, a krzepiły starsze pokolenia. — Jego więc dzieła sprawiły, żeśmy dorośli do wielkich czynów, gdy zaświtała nam zorza Zmartwychwstania.

Jego też dzieła mają wielką siłę, która uszlachetnia, i wciąż jeszcze wychowuje i naucza. — A dowodzi tego fakt, iż niecna kampania przeciwko Jego arcydziełu: „Ogniem i Mieczem” została żywiołowo przez całe społeczeństwo polskie — odparta!

Żyje więc wśród nas Król - Duch Kresów Rzeczypospolitej, Henryk Sienkiewicz i żyć będzie tak długo, jak długo żyć będzie Naród polski i jak długo rozbrzmiewać będzie w świecie mowa polska!

I to jest Jego największa po śmierci — „Victoria!...”

Tadeusz Kleczyński.

Z Sejmu i z Senatu

Komisja Budżetowa pracuje. — Druzgocąca krytyka projektu konstytucyjnego BB

Dnia 11 grudnia, o godz. 4 min. 15 rozpoczęło się pierwsze, po przerwie pięciodniowej, posiedzenie Sejmu. Omawiane były przeważnie sprawy drobniejsze, lub też odbywało się pierwsze czytanie ustaw, które są przeznaczone do odesłania do Komisji. W imieniu komisji zdrowia publicznego poseł Ostrowski złożył sprawozdanie o ustawie, dotyczącej zapobiegania i zwalczania chorób zakaźnych. Następnie omówiono ustawę o pielęgniarstwie. Szereg zastrzeżeń przeciwko tej ustawie przedłożyła posłanka Grossmanówna z Klubu Narodowego.

Komisja Budżetowa Sejmu rozpoczęła swoje obrady dnia 11 grudnia o godz. 11-ej rano. Na wstępie omówiono budżet Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz Najwyższej Izby Kontroli. Referent budżetu Prezydenta Rzeczypospolitej przytoczył szereg cyfr, z których wynika, że osobiste uposażenie Prezydenta wynosi 255 tys. złotych rocznie, wydatek reprezentacyjny 201 tysięcy, fundusz do rozporządzenia Prezydenta 60

tysięcy, środki lokomocji 121 tysięcy, przyczem przewiduje się 10 samochodów.

Dnia 13 grudnia Komisja Budżetowa rozpatrywała budżet emerytur i rent inwalidzkich. Poseł Kornecki z Klubu Narodowego wykazał, że mimo zmniejszenia opłat emerytom, ogólny wydatek na emerytury się nie zmniejszył, ponieważ w ostatnich 3 latach zwolniono 7 tysięcy urzędników, którym się płaci emerytury. Po południu na posiedzeniu Komisji, przy budżecie Prezydium Rady Ministrów poseł Czetwertyński z Klubu Narodowego poruszył sprawę obozu w Berezie Kartuskiej. „Jesteśmy pewni, — mówił on, — że zniesienie obozu i to jaknajszybsze, leży w moralnym interesie społeczeństwa, w moralnym interesie rządu i jego powagi”. W dalszym ciągu swego przemówienia poseł Czetwertyński zajął się ustawą o dłużeniową, wykazując jej błędy.

Komisja Konstytucyjna Senacka od paru dni zajmuje się projektem Konstytucji, przeprowadzonym w Sejmie dnia

26 stycznia br. w nieobecności posłów opozycji. Po otwarciu posiedzenia w dniu 12 bm., senator Woźnicki postawił wniosek o odrzucenie bez rozpatrywania przesłanego Senatowi projektu ustawy konstytucyjnej, uchwalonego przez Sejm niezgodnie z przepisami Konstytucji i regulaminem obrad Sejmu. Większość ten wniosek odrzuciła. Senator Rostworowski z klubu rządowego w dłuższym przemówieniu omówił historię zmian Konstytucji w Polsce i zaznaczył, że obecne zmiany, które proponuje obóz rządowy, zrywają z dotychczasową zasadą o podziale władz, stojąc na stanowisku, że władza państwowa skupia się jedynie w osobie Głowy Państwa. Z kolei omówił poprawki, które wnoszą klub rządowy senacki do ustawy sejmowej. Ważniejszą zmianą jest wybór do Senatu. Nadto poprawki sen. Rostworowskiego zmieniają szereg najważniejszych przepisów konstytucyjnych, jak na przykład usunięcie proporcjonalności przy wyborach, a w szczególności cały rozdział o Senacie. Usunięcie z ustawy sejmowej wyboru Senatu przez grono mianowanych przez rząd obywateli, stało się na wyraźne życzenie samego Piłsudskiego, ale tu robi się nowa trudność prawna: Senat obecny nie posiada prawa tworzenia sam ustaw, nie może zatem zgłaszać wniosków ustawodawczych. Może on tylko załatwiać poprawki do projektu sejmowego. Referent zaproponował skreślić zupełnie artykuły 35 i 36 projektu sejmowego i nadać im zupełnie inne brzmienie: „Senat składa się z senatorów powołanych w jednej trzeciej przez Prezydenta Rzeczypospolitej, a w dwóch trzecich — z wyboru“. Przy końcu posiedzenia zabrał głos prezes Klubu Narodowego, profesor Głabiński i zażądał jeszcze raz odesłania projektu do Sejmu, celem stwierdzenia, czy podczas głosowania w dniu 26 stycznia była na sali sejmowej wymagana większość 222 posłów, gdyż protokół z posiedzenia Sejmu w dniu 26 stycznia nie zawiera stwierdzenia przez Marszałka, przed przystąpieniem do głosowania, że na sali jest wymagana ilość posłów przy zmianie Konstytucji. Większość tego wniosku nie uchwaliła.

Dnia 13 grudnia przez cały dzień, z krótką przerwą, radziła dalej Senacka Komisja Konstytucyjna. Przeciwni projektowi Konstytucji występowali bardzo ostro senatorowie z klubów opozycyjnych i zaproszeni na posiedzenie profesorowie: Starzyński i Komarnicki. Podkreślono, że obecny projekt odrzuca wszystkie prawa, które dotychczas państwo polskie dało obywatelowi. Nie tylko ograniczona została wolność oby-

watelska, ale ograniczono kontrolę działalności władz przez Sejm, nie zagwarantowano niezależności sądownictwa, ograniczono kontrolę. Z Konstytucji usunięto, że władza zwierzchnia należy do Narodu, a na pierwszym planie występuje Prezydent z ogromną władzą. Z przysięgi Prezydenta usunięto: „Ślubuję Tobie, Narodzie polski“. Przedstawiciel Ukraińców domagał się naturalnie, jak zawsze, dla ludności ruskiej szerokiego samorządu z sejmem krajowym i własnym rządem.

Przemówienie profesora Starzyńskiego wywołało wielkie zainteresowanie ze względu na wielką jego powagę naukową. Profesor Starzyński oświadczył, że uważa Naród za gospodarza Polski, a w państwie widzi tylko formę. Omawiany projekt Konstytucji stanowi, że władcą jedynym jest Prezydent. Jeżeli jednolita, nieodzielna władza sku-

piona jest w jednych rękach to z tego powodu może grozić państwu duże niebezpieczeństwo. Za siłę państwa nie można uważać wielkiej ilości rozkazów i surowości przepisów, ale ich celowość oraz zgodność z zasadami etycznymi i moralnością obywatelską. Profesor Komarnicki zwraca uwagę, że w projekcie termin „naród“ zastąpiony jest przez ogół obywateli. W projekcie tym nastąpiła przewaga administracji nad społeczeństwem, ograniczenie niezawisłości sądów i wolności obywatelskiej. Z punktu widzenia nauki i prawa konstytucyjnego muszę stwierdzić, że im silniejsze jest odchylenie w jedną stronę, tem silniejszy będzie sprzeciw ze strony społeczeństwa.

W tym tygodniu ma się zakończyć w Komisji Senackiej rozprawę nad poprawkami konstytucyjnymi.

Karol Wierczak

Z działalności Teatrów Ludowych na wsi

Każda niemal wieś w Polsce posiada dzisiaj własny teatr amatorski. W teatrze takim rolę aktorów spełnia młodzież wiejska. Na wsi prowadzi pracę kulturalną cały szereg organizacji społecznych, a żadna z nich nie zapomina o amatorskim teatrze. Jak zaś u nas rozpowszechniona jest ta idea amatorskich teatrów ludowych, świadczy choćby to, że są one zorganizowane w specjalny, wcale imponujący związek. Nazywa się on **Związkiem Teatrów Ludowych**, przyczem składa się nań dziesięć związków regionalnych, działających na terenie poszczególnych dzielnic kraju.

Zespoły amatorskie po wsiach polskich liczą około 200 tysięcy młodzieży. Samych zespołów teatralnych na polskiej wsi jest ponad dziesięć tysięcy. To są jednak tylko cyfry. Trzeba samemu być na wsi, zobaczyć, jak młodzi schodzą się na próby po całodziennym trudzie, z jakim zapałem przygotowują się do przedstawienia i z jakim zadowoleniem grają, by mieć pełne pojęcie, czym jest teatr dla wiejskiej młodzieży.

W jakimże jednak kierunku idzie praca ludowych teatrów w Polsce? Czem ta młodzież wiejska, skupiona w dziesięciu tysiącach zespołów teatralnych zajmuje się?

BRAK SZTUK STOSOWNYCH DLA WIEJSKIEJ MŁODZIEŻY

Rezultaty wysiłków młodzieży byłyby bez porównania większe, gdyby ta młodzież miała odpowiednie sztuki do grania. Dziś najczęściej są grane po wsiach i największe mają powodzenie takie komedijki, jak „Krewniak z Ameryki“, „Posag w kominie“, „Żydowskie swaty“, „Łobzowanie“, ale to wszystko są sztuki stare i z nową rzeczywistością życia polskiego niczem nie związane. Zapobiega temu choć w części zw. regjol. dla Ziemi Czerwieńskiej, który urzęduje we Lwowie przy ul. Mickiewicza 26 i nosi nazwę „Związek Teatrów i Chórów Ludowych“. Posiada dużą bibliotekę, zaopatrzoną w bogaty zasób sztuk ludowych. Z biblioteki tej korzystają zespoły amatorskie szczególnie Ziemi Czerwieńskiej. Prócz

tego udziela Związek fachowych porad gry scenicznej i urzęduje co pewien czas specjalne kursy dla reżyserów teatrów ludowych. Każdego też roku wychodzi stamtąd pewien zastęp doskonale wyszkolonych i przygotowanych kierowników teatrów amatorskich. Dodać należy, że Związek posiada własną wypożyczalnię kostiumów teatralnych, peruk, szmink i t. p. rekwizytów.

Brak nowych sztuk i żywo przez młodzież wiejską odczuwana potrzeba związania swej pracy teatralnej z codziennym życiem społecznym czy też politycznym, przyczyniły się do rozpowszechnienia po wsiach tak zwanych **inscenizacji**. Inszenizacje propaguje w teatrze ludowym młodzież zdolniejsza, która posiada już pewną świadomość społeczną.

W ŻYCIU WIEJSKIEM TEATR ODGRYWA DUŻĄ ROLĘ

Inszenizacje tem się różnią od normalnych sztuk, że nie są przed odegraniem pisane. Poprostu młodzież je na miejscu improwizuje. Oczywiście przed przedstawieniem odbywa się wybór tematu i podział ról, przyczem z grubsza szkicowana jest również akcja. Resztę pozostawia się zdolnościom i pomysłowości młodych aktorów. Przedstawienia tego rodzaju są ogromnie interesujące. Tem więcej, że młodzież, wybierając temat do inscenizacji, najczęściej wybiera jakiś regionalny obrzęd, lub zwyczaj, na przykład dożynki, wianki świętojańskie, lub jakieś kurpiowskie lub mazowieckie wesele, wydobywa z przedstawienia momenty o prawdziwie głębokiej wartości kulturalnej.

W ten sposób teatr ludowy na wsi, pojęty zarówno jako tradycyjne grywanie komedijek, jak i powojenna, już bardziej współczesna „inscenizacja“, spełnia w kulturalnym życiu dzisiejszej wsi polskiej niemałą rolę.

Fakt, że teatrem ludowym interesuje się czynnie 200 tysięcy wiejskiej młodzieży, każe przypuszczać, że na charakter przyszłej kultury ludowej w Polsce, skromne zespoły amatorskie wpłyną bardzo wydatnie.

Kazimierz Turzański,

Do Czytelników

„Ziemi Czerwieńskiej”

Numer „Ziemi Czerwieńskiej”, który teraz Czytelnicy nasi otrzymają, jest numerem świątecznym i równocześnie numerem podwójnym ukazującym się na niedzielę bieżącą, t. j. 23 grudnia i na niedzielę następną 30 grudnia. W ten sposób „Ziemia Czerwieńska” skończyła swój pierwszy rok istnienia i z następnym numerem wejdzie w rok drugi.

Czytelnicy nasi zrozumieli, jaki jest cel „Ziemi Czerwieńskiej”; z listów jakie otrzymujemy, widzimy, że „Ziemia Czerwieńska” się podoba, że trafia do serc i umysłów. Ze swej strony wielu Czytelników spełniło swój obowiązek wobec pisma i zapłaciło zań prenumeratę. Jednak nie wszyscy. Niektórzy przez opieszałość, a niektórzy pewnie powiadają sobie: dobrze jest, że otrzymuję „Ziemie Czerwieńską”, ale poco mam płacić? Gdy przestaną posyłać numery okazowe, to sobie przeczytam u kogoś, kto zapłacił, a ja taki nie zapłacę. Ot co! Czy ci, którzy tak myślą, przyczyniają się do ugratowania pisma polskiego? Czy dbają o godność polskiego czytelnika na Ziemi Czerwieńskiej? — Niech sami osądzą.

Ale, jak chcemy wierzyć, to największa ilość czytelników poprostu odkładała zapłatę z dnia na dzień. Niech jednak dalej nie odkłada. Do dzisiejszego numeru „Ziemi Czerwieńskiej” dołączamy niebieskie przekazy: kto niemi wpłaca prenumeratę, nie opłaca żadnych kosztów przesyłki. Koszty przesyłki ponosi sama „Ziemia Czerwieńska”. Aby zaś ponosiła ich mniej, to kilku prenumeratorów może przestać pieniądze jednym niebieskim przekazem, byle tylko nie posyłać razem więcej niż 15 zł., bo tylko do takiej sumy przekazy niebieskie są ważne.

Gdy kilku dotychczasowych czytelników prześle pieniądze jednym przekazem, to przekazy, które im pozostały mogą dać innym, tym których nakłonili do zaprenumerowania „Ziemi Czerwieńskiej”.

Nasi Czytelnicy i Przyjaciele winni nam zyskiwać nowych Przyjaciół i Czytelników!

NA GWIAZDKĘ MOŻEMY SIĘ PODZIELIĆ MIŁĄ WIADOMOŚCIĄ. KUPCY POLSCY WE LWOWIE, PRAGNĄC POPRZEC „ZIEMIĘ CZERWIEŃSKĄ” I ZAZNACZYĆ SWĄ ŁĄCZNOŚĆ Z OGÓŁEM NASZYCH CZYTELNIKÓW OFIAROWALI NAM SZEREŻ PRZEDMIOTÓW (NARZĘDZIA GOSPODARSKIE, SUKNA, PŁÓTNA, MYDŁA, KSIĄŻKI I T. D.), KTÓRE MY ROZŁOSUJEMY MIĘDZY NASZYCH PRENUMERATORÓW. LOSOWANIE ODBĘDZIE SIĘ PRZY KOŃCU STYCZNIA. DOKŁADNY WYKAZ PRZEDMIOTÓW DO ROZŁOSOWANIA PODAMY W NASTĘPNYM NUMERZE, TERAZ ZAZNACZAMY, ŻE PRZEDMIOTÓW TYCH JEST DUŻO, I ZNACZNEJ WARTOŚCI.

WYDAWNICTWO I REDAKCJA
„ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ”

Narzeczona Wasyla Wyszywanego

(er) W Paryżu stale przebywa Wilhelm Habsburg, najmłodszy syn Karola Habsburga z Żywca, znany podczas wojny jako kandydat na tron ukraiński dlatego obdarzony przydomkiem: Wasyl Wyszywany. W Paryżu jest podobno byłym księciem urzędnikiem w jakiejś firmie samochodowej. Teraz jednak dzienniki paryskie donoszą o aferze, która — jeżeli jest prawdziwa — zaszczytu domowi Habsburgów nie przyniesie. Oto Wasyl Wyszywany zawarł znajomość z młodą paryżanką panną Paulette Cubas, którą po pewnym czasie przedstawiał swemu otoczeniu jako swoją narzeczoną. Wkrótce już p. Paulette stała się wielką zwolenniczką restauracji Habsburgów w Austrii i gorliwą ukraińską.

Przeszłość p. Paulette była dość niezwykła. Najpierw urzędniczka pocztowa, potem sekretarka jednego z ministrów, a wreszcie sekretarka Maurice’a Rotschilda. Na tym stanowisku zapoznała się z pewnymi możliwościami finansowymi, które postanowiła zużyć kawałek wtedy, kiedy jej wydatki i straty w grze giełdowej rosły, a dochodów nie przybywało.

Pewnego dnia usiłowała p. Paulette sprzedać znajomemu fabrykantowi plik akcyj za 400.000 franków, przedstawiając zaświadczenie banku Rotschilda, gdzie papiery miały być zdeponowane. Fabrykant był jednak ostrożny i oświadczył, że nie ma przy sobie książeczki czekowej. Nim upłynęło kilka godzin, okazało się, że zaświadczenie banku Rotschilda jest fałszywe. Potem wyszły na jaw inne sprawy i p. Paulette Cubas została w dniu 10 listopada br. aresztowana. Wtedy jednak Wasyl Wyszywany oświadczył, że ją wprawdzie znał, ale żadnych bliższych związków między nim, a aresztowaną nie było. P. Paulette przeciwnie, twierdzi, że utrzymywała b. arcyksięcia i dawała mu pieniądze na cele polityczne.

Socjalistyczny „Populaire” zajął się sprawą gorąco. Jego współpracownik odbył już rozmowę z sędzią śledczym i z odzwierciedlnym domem, gdzie mieszkała p. Cubas. Sędzia oświadczył, że do piero studjuje sprawę i jeszcze niewie czy Wilhelm Habsburg wmieszany jest w sprawę Paulette Cubas. Natomiast odzwierciany miał już zdanie wyrobione i poinformował socjalistycznego repor-

tera, że arcyksiążę Habsburg bywał u p. Paulette w różnych porach dnia i nocy, sam nazywał siebie jej narzeczoną, całował ją przy wszystkich i — wedle zdania odzwierciany — żył na jej koszt.



SERDECZNE ŻYCZENIA

wszystkim Czytelnikom i Przyjaciółom Ziemi Czerwieńskiej z okazji Świąt Bożego Narodzenia i Nowego Roku składa

REDAKCJA

ZIEMI CZERWIEŃSKIEJ



Asymilowany Rosjanin prezydentem Gniezna

Na ostatnim posiedzeniu Sejmu Klub Narodowy wniósł interpelację w sprawie urzędowania w Gnieźnie komarskiego prezydenta p. Mikołaja Wrzelińskiego.

Interpelacja wylicza szczegółowo uchybienia p. Wrzelińskiego, których tu powtarzać nie będziemy, i przedstawia przebieg życia gnieźnieńskiego komarsza, bardziej dla nas interesujący:

P. Stanisław Wrzeliński, emerytowany, urodzony w dniu 3 września 1882r. w Płocku, wyznania prawosławnego, syn Nikołaja Szestowa i Emilji z domu Wrzelińskiej, wstąpił jako Nikołaj Szestow do pierwszej klasy gimnazjum państwowego w Płocku w dniu 1 sierpnia 1894 r. i po 2-letnim w tejże klasie pobycie wydalony został w dniu 1 maja 1896 r. z powodu słabych postępów w nauce; w dniu 4 września 1900 r. Nikołaj Szestow zdał egzamin z 4 klas gimnazjum na świadectwo uprawniające do wstąpienia do służby wojskowej; przed wstąpieniem do służby w armii rosyjskiej, był kancelistą w płockim urzędzie gubernialnym. W czasie wojny światowej Nikołaj Szestow przeszedł do korpusu Dowbora Muśnickiego, a następnie do armii polskiej, już jako Stanisław Wrzeliński. W armii polskiej za zasługi wojskowe p. Stanisław Wrzeliński odznaczony został orderami wojennymi i wysoką rangą, a w dniu 31 grudnia 1931 r. przeniesiony w stan spoczynku z powodu wysłużenia emerytury.

W urzędowym dokumencie ślubu (nr. 538 z dnia 4 lipca 1922 r. Poznań, Urząd Stanu Cywilnego na obwód Poznań miasto) p. pułkownik Mikołaj Stanisław Wrzeliński dopuścił się pewnej „nieścisłości”, deklarując, że jako syn Mikołaja Wrzelińskiego (a nie Szestowa).

P. Wrzeliński więc, Rosjanin z pochodzenia i wychowania, asymilował się i stał się Polakiem, a polskość swą potwierdził na polu bitwy i dlatego żaden Polak marnego słowa powiedzieć mu nie może. Ale stąd do prezydentury w Gnieźnie jeszcze daleko. Gnieźno bowiem to najstarsze — piastowskie — miasto polskie i jeżeli tam nie będzie się zachowywało tradycje narodowe, to do czego mają się asymilować cudzoziemcy?

Sytuację Gnieźnieńczyków zrozumieją zresztą dobrze Lwowianie. Gdyby przytem mieszkańcy Gniezna wybrali p. Wrzelińskiego prezydentem, byłoby zupełnie co innego. A jednak przy odrobinie taktu, można było zaoszczędzić nieprzyjemności i mieszkańcom Gniezna i p. Wrzelińskiemu.

Z naszej dzielnicy

-0-

WIEC STUDENTÓW W. S. H. Z.

W Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie odbył się dnia 15 grudnia imponujący wiec studentów, celem zanotowania przeciwko atakom Teodorowicza. Po wysłuchaniu przemówień studentów: Jana Szlachcińskiego, Witolda Piotrowskiego, Romualda Ziobrowskiego i Tadeusza Wójtowicza, młodzież zgromadzona na wiecu uchwaliła rezolucję protestującą przeciwko antyreligijnej i komunizującej robocie „Ligijonu Młodych” i używaniu religii jako narzędzia walki politycznej, oraz uchwaliła stać twardo przy wierze katolickiej i bronić jej i duchowieństwa. Lekrotnie wróg jej będzie atakować.

-0-

LITURGJA

Lwów, Kopernika 9

Skład przyborów kościelnych, obrazów i dewocjonalii Własna pracownia szat liturgicznych artystycznych haftów Poleca piękne sztandary.

Ceny niskie! Dogodne spłaty

Z całej Polski

-0-

SZKODY WYRZADZONE PRZEZ POWÓDZ

Według obliczeń, powódź w województwie krakowskim (brak sprawozdań z dwóch powiatów) zniszczyła 72.981 gospodarstw.

Utonęło: 55 osób, 92 konie, 834 bydła, 2.479 świń, około 14.000 drobiu.

Woda zniszczyła 1.088 pni pszczołnych, 4.023 drzew owocowych, inwentarz martwy oraz domostwa i plony.

PREZYDENTEM M. ŁODZI został wybrany na posiedzeniu Rady miejskiej dnia 20 grudnia poseł Stronnictwa Narodowego Stanisław Rymar. Wiceprezydentami miasta zostali wybrani: I. Kowalski, II. Podgórski, obaj radni narodowi, pierwszy z nich jak wiadomo siedział blisko sześć miesięcy w więzieniu.

W wyborach na ławników: — 5 ławników a to: Grzegorzak, Kopczyński, Pawlak, Stolarek i Bugaj, zdobyli narodowcy, 2 żydzi, i jednego sanacja.

CHŁOPI PRZECIW ŻYDOM. W Śmiglu w czasie dorocznego jarmarku, na który przybyło wielu handlarzy żydowskich, doszło do zajść między ludnością wiejską a handlarzami. W czasie zajść zostały stragany żydowskie zdemolowane, a towary zniszczone.

ŚMIERĆ Z RADOŚCI PO OTRZYMANIU PRACY. 58-letni Józef Rosowy w Warszawie długi czas szukał bezskutecznie pracy, aż wreszcie wezwano go do biura wartowników nocnych „Dozór mienia”, tu powiedziano mu, że otrzyma zajęcie. Wiadomość ta zrobiła na nim ogromne wrażenie, tak że wskutek radości nie mógł się opanować, zasłabł nagle i stracił przytomność. Przybyły lekarz stwierdził śmierć.

LUDNOŚĆ WARSZAWY. Według danych wydziału statystycznego zarządu miasta, ludność zamieszkała w Warszawie 1 listopada br. wynosiła 1.217.560 osób, to jest o 1.915 więcej niż w październiku, a o 23.120 osób więcej, niż w listopadzie roku zeszłego. Dane za lata poprzednie stwierdzają również stały wzrost zaludnienia naszej stolicy.

POWRÓT POLSKICH ZABYTKÓW Z ROSJI SOW. Rosja sowiecka na zasadzie specjalnej umowy zwraca Polsce szereg zabytków, wywiezionych z Polski w czasach niewoli i wojny światowej. Powrót tych zabytków zostanie ostatecznie zakończony w początkach 1935 roku.

W ciągu m. stycznia nadejść ma do Warszawy ostatni transport książek zwróconych przez Sowiety Polsce. Transport ten składać się będzie z 20.000 tomów książek rosyjskich i w językach obcych, które Sowiety przekazały Polsce, jako kompensatę za zaginione zbiory.

NAGRODZENIE WALASIEWICZÓW- NY I WAJSÓWNY. Zarząd P. Z. L. A. przyznał nagrodę za najlepsze wyniki w polskiej lekkiej atletyce w r. 1934 równorzędnie dwu światowym naszym zawodniczkom: Walasiewiczównie i Wajsównie. Wajsówna jak wiadomo w r. 1934 dwukrotnie pobiła własny rekord światowy w rzucie dyskiem, Walasiewiczówna zaś zdobyła mistrzostwo świata w biegu na 60 m.

ODKRYCIE GROBÓW KRZYŻACKICH. W okolicy Działdowa w gospodarstwie rolnika Iwanowskiego natrafiono na pozostałości pokrzyżackie. Właściciel zajęty orką wyorał kość ludzką. Zaintrygowany tem odkryciem, rozpoczął rozkopywanie wzgórza i natrafił na sklepienie, zbudowane z cegły. Cegła wielkości 12 cali wskazuje na pokrzyżackie pochodzenie.

Odkryciem grobowców, które doraźnie zabezpieczono, zainteresowały się władze konserwatorskie.

NIEZWYKŁE ZJAWISKO NA KASZUBACH. W nocy z dn. 17 na 18 grudnia nad pñ. częścią Kaszub nastąpiło zjawisko silnych wyładowań atmosferycznych, a następnie głucho grzmoty. W drugiej połowie grudnia błyskawice i grzmoty w tej części Polski zanotować należy jako zjawisko niezwykle, niepowtarzalne od lat. Zaznaczyć należy, że przed 2 miesiącami zaobserwowano w tej części Kaszub zjawisko zorzy polarnej.

MIANOWANIE ADMINISTRATORA DLA ŁEMKOWSZCZYZNY. Dekretem Kongregacji do spraw kościoła wschodniego, Papież zamianował księdza Bazylego Maściucha, dotychczasowego proboszcza w Horzannie Wielkiej, Administratorem Apostolskim dla Łemkowszczyzny.

7 LAT ZA KOMUNIZM. W wyniku rozprawy jaka się toczyła przed lwowskim sądem przysięgłych, zapadł wyrok skazujący Symę Feder za działalność komun'styczną na 7 lat więzienia.

WIOSNA W GRUDNIU. W ogrodach Borysławia i okolicy, w ostatnich dniach wskutek utrzymywania się w okolicy temperatury zakwitły krzewy i drzewa owocowe.

W Częstochowie i okolicy znowu pojawiło się bardzo wiele much i komarów, na świeżo wyrosłych liściach ukazują się chrabaszczki, na rozmokłych gruntach pól i ogrodów widać dżdżownic.

WYRODNY SYN. W ostatnim dniu rozprawy przed ławą przysięgłych przeciw mieszkańcowi ws. Mierzwica (pow. Żółkiew) 74-letniemu Michałowi Michalcukowi, oskarżonemu o zamordowanie swego syna Hrycia, zeznawał jako świadek syn oskarżonego Dmytro Michalczuk, student Politechniki. Świadek nie skorzystał z praw synowskich, nie uchylił się od zeznań, lecz złożył zeznanie poważnie obciążające własnego ojca, takie zeznanie złożył w zamiarze zrehabilitowania swego brata nieboszczyka. Niezwykły ten świadek, oskarżający własnego ojca, zachowujący się przytem z wyraźnym tupetem, graniczącym z bezwstydem, zrobił na zebranych na sali sądowej, a szczególnie na sędziach przysięgłych, przynębiające wrażenie. Każdy sobie zdawał sprawę jak dalece posunięta jest zgubna moralna u tych, którzy takich mają przedstawicieli (rodzina bowiem Michalcuków znana jest z akcji komunistycznej Partii Zachodniej Ukrainy i OUN). Michalczuka skazano na 3 lata więzienia.

WYROK NA KOMUNISTĘ. H. Kümme!, handlarz uliczny, odpowiadający przed sądem we Lwowie za działalność komunistyczną, skazany został na 4 lata więzienia.

Kronika Kalendarz

Grudzień 1934

- Dnia 23 Niedziela. 4 N. Adw. Wiktorij.
- „ 24 Poniedz.. Adama i Ewy, Wilja B. N.
- „ 25 Wtorek. Boże Narodzenie.
- „ 26 Środa. Szczepana męcz.
- „ 27 Czwartek. Jana Ap. i Ewang.
- „ 28 Piątek. Młodzianków.
- „ 29 Sobota. Tomasza bp. m.
- „ 30. Niedziela. N. po B. N. Dawida.
- „ 31 Poniedz. Sylwestra.

Styczeń 1935 r.

- Dnia 1 Wtorek. Nowy Rok. Mieczysława
- „ 2 Środa. Makarego op.
- „ 3 Czwartek. Genowefy p.
- „ 4 Piątek. Eugenjusza m. Tytusa.
- „ 5 Sobota. Telesfora pap. m.
- „ 6 Niedziela. Trzech Króli.

na eskortę abisyńską komisji anglo-
etjopskiej w Ualual.

三 十 三

==X==

$$= X =$$

—0—

